GŁOS SĄDOWNICTWA

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY ZAGADNIENIOM SPOŁECZNO-PRAWNYM I ZAWODOWYM

Rok VI. STYCZEŃ — 1934. Nr. 1.

WSZYSTKIM PRENUMERATOROM, CZYTELNIKOM I WSPÓŁPRACOWNIKOM „GŁOSU SĄDOWNICTWA" PRZY NOWYM ROKU 1934 SKŁADA SERDECZNE ŻYCZENIA

KOMITET REDAKCYJNY.

1929 — 1934.

„Głos Sądownictwa" obchodzi swój „mały jubileusz", pierwsze pięciolecie swego wydawniczego istnienia. Nie zrażając się wielkiemi nieraz trudnościami, pełni wiary w przyszłość, rzucaliśmy przez lat pięć wytrwale w świat prawniczy — pod hasłem najlepszego wymiaru sprawiedliwości — drogie nam małe, później coraz większe, pulsujące zawsze mocnem tętnem życia zielone książeczki. Przystępujemy do dalszej pracy z gorącem pragnieniem, by utrzymać nasze naukowe, społecznoprawne, zawodowe wydawnictwo na wysokim ideowym poziomie, by zunifikować ducha polskiego sądownictwa, by bez ujmy dla miejscowych regjonalnych ognisk wydawniczych skupiać, jednoczyć przy „Głosie Sądownictwa" dzielne prawnicze siły piśmiennicze, by nawiązywać, utrwalać ścisłe stosunki z sądownictwem (prawnictwem) innych państw i narodów. Wierzymy, że skromne wysiłki nasze, nie wpadną w morze zapomnienia, że w historji sądowniczego piśmiennictwa znajdzie się i dla nas odpowiednie miejsce. Wierzymy, że dalsi już nasi sądowi następcy, ci, co kiedyś przyjdą, znalazłszy w szafach bibljotecznych roczniki naszego czasopisma — spłowiałe zewnętrznie, lecz ciągle jeszcze żywe swą wewnętrzną treścią — przeczytają je, zrozumieją i złączą się z nami duchem wspólnych ideałów. Nie wszystko uczyniliśmy, czego pragnęliśmy, stwierdzić jednak mamy pełne prawo, że stale całą siłą dążyliśmy w granicach możliwości do realizacji naszych ideowych zamierzeń.

Ut desint vires, tamen est laudanda voluntas.

KOMITET REDAKCYJNY.

W odpowiedzi na zapytania w sprawie naszego Konkursu, ogłoszonego w Nr. 7/8 1933 r. komunikujemy, że wobec rozmiarów nadesłanego materjału prace Sądu Konkursowego ukończone będą dopiero w ciągu stycznia, wyniki zaś ogłoszone będą w jednym z najbliższych numerów G. S.

Nowe uposażenia sądownicze

Sprawa uposażenia funkcjonarjuszy państwowych, do którego przystosowują się pobory pracowników samorządowych a nawet prywatnych, dotycząc (łącznie z rodzinami) wielkich zastępów obywateli państwa, jest zagadnieniem nie tylko zawodowem, ale i społecznem. Nic więc dziwnego, że niejednokrotnie poruszała tę sprawę prasa ogólna, w pierwszym zaś rzędzie ma się rozumieć prasa specjalna; wszystkie prawie organa związków i zrzeszeń urzędniczych omówiły w ostatnich czasach na swych łamach — obszernie i wyczerpująco — sprawę uposażeniową, poświęcając jej całe nieraz szpalty i zamieszczając w formie artykułów, sprawozdań, memorjałów, dezyderaty czy też uwagi organizacyj urzędniczych przed i po ogłoszeniu nowej ustawy. „Głos Sądownictwa", aczkolwiek nieraz omawiał sprawę uposażeń sądowniczych, nie poruszył dotąd ostatnich zmian uposażeniowych, gdyż, nie rozporządzając w czasie właściwym dostatecznym materjałem informacyjnym pod kątem widzenia legis ferendae, nie miał możności rzeczowego ustosunkowania się do tego zagadnienia, następnie zaś po ogłoszeniu Rozporządzenia Prezyd. Rzeczp. z dn. 28.X. 1933 r. o uposażeniu sędziów i prokuratorów (Dz. U. Nr. 86 poz. 665) wobec wielkiej ramowości tej ustawy, przerzucającej punkt ciężkości na rozporządzenie wykonawcze Rady Ministrów, oczekiwał wydania tego rozporządzenia, które wnieść miało treść realną do ogłoszonego Dekretu, zamieszczając zasady, na jakich oprzeć się winno zaliczanie sędziów i prokuratorów do odpowiednich grup uposażeniowych.

Rozporządzenie Prezyd. Rzeczp. z dn. 28.X. 1933 r., utrzymując z Sądowniczej Ustawy Uposażeniowej z dn. 5 grudnia 1923 r. (Dz. U. Nr. 134 poz. 1107) tylko formalny podział sędziów i prokuratorów na cztery grupy instancyjne, zerwało jednocześnie z innemi podstawami dawnej ustawy, przedewszystkiem zaś z dodatkami: rodzinnemi i za wysługę lat (szczeble). Jeżeli chodzi o unormowaną w poprzednich ustawach sprawę dodatków rodzinnych, to miała ona duże znaczenie, szczególnie dla niższych kategoryj uposażeniowych a leżała w płaszczyźnie zagadnień natury społecznej, branych pod uwagę w szerokich rozmiarach w innych państwach Europy. Sprawa ta i w naszych polskich stosunkach jest całkowicie aktualną (prof. dr. T. Janiszewski, b. minister zdrowia „Polska idea państwowa a polityka populacyjna". Zagadnienie rasy. Wrzesień 1933 r.). Czynnik ten, wyeliminowany (prócz zasiłków dla utrzymujących liczniejsze rodziny) z obecnych ustaw uposażeniowych, znalazł jednak uwzględnienie w ustawie, dotyczącej uposażenia wojska (Dz. U. Nr. 86 poz. 664), a przewidującej odrębne normy dla samotnych i utrzymujących rodziny. Sprawa wysługi lat wzięta została pod uwagę przy unormowaniu uposażenia nauczycieli a to w myśl zasady automatycznego przechodzenia do wyższych grup uposażeniowych. Uposażenie policji i straży granicznej uregulowane zostało w odrębnej ustawie, przystosowanej do warunków służby tej kategorji funkcjonarjuszów państwowych. Jedyna ustawa o uposażeniu wojska zagwarantowała każdemu wojskowemu rozmiary płacy dotychczasowej a to w drodze wprowadzenia wliczalnego do emerytury dodatku wyrównawczego. Tak więc specjalne ustawy uposażeniowe, odbiegają w głównych nawet punktach od ogólnych zasad, ustalonych w podstawowej ustawie o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych (Dz. U. Nr. 86 poz. 663).

Co się tyczy uposażenia sądowników, to, aczkolwiek Ustawa Konstytu-

cyjna z dn. 17 marca 1921 r. przewiduje (w art. 80) określenie w sposób odrębny uposażenia sędziów, nie zawierając analogicznego przepisu o stosunku do innych kategoryj funkcjonarjuszów państwowych, to ani Rozporządzenie Prezyd. Rzeczp., normujące uposażenia sądownicze, ani też rozporządzenie wykonawcze Rady Ministrów, nie zawierają żadnych norm odrębnych, specjalnie zaś takich, któreby stawiały sądownictwo ze względu na jego kwalifikacje zawodowe i zadania społeczno-państwowe w korzystniejszej, a co najważniejsze w trwalszej sytuacji służbowej. W przeciwieństwie do ustawy z r. 1923, którą wiązała stanowiska sądownicze, z odpowiedniemi grupami uposażeniowemi i zapewniała wszystkim, pełniącym dane funkcje służbowe, obligatoryjne otrzymywanie odpowiedniego ustawowego uposażenia, zatrzymywanego nawet przy przejściu do niższej grupy, nowa ustawa nie gwarantuje bynajmniej sądownikom każdej z 4 grup instancyjnych pobierania uposażenia tej właśnie grupy, zgodnie bowiem z art. 8 Rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 19.XII. 1933 r. (Dz. U. Nr. 102 poz. 782) Minister Sprawiedliwości uprawniony jest do zaszeregowania sędziów i prokuratorów do danej, względnie niższej grupy uposażeniowej. Nowe ustawy nie zawierają zasad (np. stosunki rodzinne, lata służby sądowej, starszeństwo), na podstawie których odbyć się ma zaliczenie sędziów i prokuratorów do tej czy też niższej grupy uposażeniowej, pozostawiając sprawę tę do swobodnego uznania Ministra. Wątpliwości nie ulega, że wobec niemożności przekroczenia globalnej sumy uposażenia, obligatoryjnego zaś podwyższenia uposażenia najniższej grupy sędziów i prokuratorów alternatywne zaliczenie do wyższej czy niższej grupy dokonywane będzie siłą rzeczy w kierunku grupy niższej, czego nie będą mogły zrekompensować t. zw. zasiłki wyrównawcze, które przytem jako takie nie wejdą do emerytury. Nowe ustawy nie zawierają pozatem przepisu, któryby ustalał zasady przechodzenia w przyszłości sędziów i prokuratorów z jednej grupy uposażeniowej do następnej — w granicach tejże grupy instancyjnej, względnie przy przejściu do wyższej instancji, samo bowiem otrzymanie stanowiska w wyższej instancji, nie pociąga za sobą uprawnienia do odpowiednio wyższego uposażenia służbowego. Co się tyczy stanowisk kierowniczych, to chociaż przywiązane są do nich odpowiednie dodatki funkcyjne, obowiązują one jednak wyłącznie w okresie faktycznego pełnienia danych obowiązków służbowych.

Pozatem zaznaczyć należy, że, aczkolwiek ogólna ustawa uposażeniowa funkcjonarjuszy państwowych przewiduje cały szereg dodatków, to okoliczność ta niema dla sądownictwa istotnego znaczenia. Tak zwane dodatki funkcyjne dotyczą kierowniczych stanowisk prezesów, wiceprezesów, prokuratorów, kierowników sądów grodzkich, nie obejmują zaś ogółu sędziów i prokuratorów. Dodatki te (funkcyjne) w 11 swych stawkach objęły dużą ilość stanowisk, w dziedzinie jednak Ministerstwa Sprawiedliwości po za więziennictwem — wyłącznie tylko Kierownika Nadzoru Prokuratorskiego i Kierownika Biura Orzecznictwa w Sądzie Najwyższym (nie przyznane one zostały zupełnie Kierownikom Sekretarjatów Sądowych i Prokuratorskich). Co się tyczy dodatków służbowych, „uzasadnionych szczególnemi właściwościami służby”, to w myśl art. 4 Ustawy o uposażeniu sędziów i prokuratorów nie mogą mieć one zastosowania do sądowników, aczkolwiek, jak widać z długiego wykazu stanowisk, którym powyższe dodatki zostały przyznane (Dz. U. Nr. 102 poz. 781), otrzymali je prawnicy z Prokuratorji Generalnej, poczynając od

referendarzy. Ze względu na charakter funkcyj sędziego czy prokuratora nie może być w praktyce mowy o spełnianiu przez nich innych czynności służbowych, niezwiązanych z danem stanowiskiem i otrzymywaniu w związku z tem dodatkowego wynagrodzenia, przewidzianego w art. 6 Ustawy o upos. funkc. państw. i art. 2 Ustawy o uposażeniu wojska. Bezprzedmiotową jest również dla sądowników sprawa otrzymywania nagród pieniężnych (art. 7 Ustawy o upos. funkc. państw.).

Tak więc ustawowa odrębność uposażeń sądowniczych okazała się w praktyce życia privilegium odiosum.

Co się tyczy samej wysokości uposażenia, to, witając z uznaniem zwyżkę płac sądownikom najniższej grupy instancyjnej, młodych, lecz wykonywujących odpowiedzialne wielce na tle nowego ustawodawstwa obowiązki sędziów grodzkich i podprokuratorów, stwierdzić jednocześnie musimy niedostateczność uposażenia w następnej grupie, w której znaczna większość sądowników — ludzi, obarczonych obowiązkami rodzinnemi, zakończy swą służbę sądową. Licząc się poważnie z możliwościami finansowemi skarbu, szczególnie w obecnym trudnym okresie kryzysowym, z drugiej zaś strony z istotą i zadaniami wymiaru sprawiedliwości, uważalibyśmy za więcej wskazane zmniejszenie rozpiętości uposażenia sędziów i prokuratorów z obligatoryjnem jednak umieszczeniem wszystkich sądowników danej grupy instancyjnej w danej grupie uposażeniowej.

Oto w zarysach ogólnych uwagi i dezyderaty sfer sądowniczych pod kątem widzenia legis ferendae — przyszłej pożądanej tak bardzo nowelizacji ustawy uposażeniowej na tle przekonania o konieczności zapewnienia przedstawicielom wymiaru sprawiedliwości niezależnego bytu materjalnego oraz stanu spokoju i pewności.

NIKOŁA P. GEORGJEW.

Prokurator Naczelny przy Najwyższym Sądzie Administracyjnym w Sofji.

Sądy i sędziowie Bułgarji.

Wybitny, zasłużony działacz sądowy współczesnej Bułgarji, Prezes Zrzeszenia bułgarskich sądowników, p. Prokurator N. P. Georgjew nadesłał nam swą pracę o sądach i sędziach Bułgarji, za którą mu najserdeczniej w imieniu „Głosu Sądownictwa dziękujemy i którą w tłomaczeniu Kol. R. Sakowicza ogłaszamy na łamach naszego wydawnictwa celem zapoznania jego czytelników z wymiarem sprawiedliwości i sądownictwem pobratymczego narodu bułgarskiego.

Redakcja.

Życie państw współczesnych nakłada na nie obowiązek wzajemnego zapoznania się, szczególnie zaś obowiązek zaznajomienia się z życiem prawnem, politycznem i ekonomicznem państw sąsiedzkich i narodów pobratymczych. Tego rodzaju wzajemny obowiązek nałożył na nie pomiędzy innemi także I Zjazd prawników państw słowiańskich w Bratysławie, którego wyniki i znaczenie dopiero przyszłość należycie oceni. Zjazd ten ujawnił, że prawnicy słowiańscy nie znają dobrze zarówno języka, jak i życia prawnego innych narodów słowiańskich. Prawnicy-slawiści należą do wyjątków. Czas już wielki poświęcić znaczną część naszych wysiłków na wzajemną naukę języka, prawa i organizacji państw słowiańskich. To wzajemne poznawanie się pomiędzy innemi dobremi skutkami będzie miało i ten, że poczniemy więcej cenić samych siebie a mianowicie, gdy prze-

konamy się, że i my, słowianie, wnieśliśmy i jeszcze wnieść możemy szereg wartości do ogólnej skarbnicy ludzkości. Jestem przekonany, że do osiągnięcia tego celu przyczynią się w dużym stopniu także nasze wydawnictwa sądownicze, zamieszczające prace z różnych dziedzin ustawodawstwa i życia prawnego. W myśl powyższego kreślę tych kilka kart, ażeby prawnictwo polskie mogło się zapoznać z ustrojem prawnosądowym Bułgarji, jakoteż z naszem Zrzeszeniem sędziowskiem.

ORGANIZACJA WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI.

Władza sądowa w carstwie bułgarskiem w całej jej pełni należy do działających w imieniu Cara instytucyj sądowych oraz osób urzędowych, których wzajemne stosunki uregulowane są przez właściwe ustawy. Car posiada prawo łagodzenia lub zamiany kar według przepisów Kodeksu Postępowania Karnego, pozatem — prawo łaski; prawo amnestji przysługuje Carowi wspólnie z przedstawicielstwem Narodu. W drodze wyjątku te uprawnienia Cara nie obejmują orzeczeń, mocą których ministrowie skazani zostali za naruszenie konstytucji.

Wymiar sprawiedliwości w państwie należy z reguły do sądów powszechnych, w dziedzinie zaś prawa administracyjnego do jurysdykcji administracyjnej oraz Najwyższego Sądu Administracyjnego. Carstwo bułgarskie jest rządzone ściśle według praw wydanych i opublikowanych zgodnie z zasadami konstytucji, któremi to prawami kierują się sądy. Władza wykonawcza nie jest uprawniona do wydawania ustaw publiczno-administracyjnych, jak to ma miejsce we Francji; w wypadku ich wydania wbrew obowiązującemu prawu sądy ustaw takich nie mogłyby żadną miarą stosować. Przy wymiarze sprawiedliwości sądy powszechne kierują się przepisami cywilnego i karnego postępowania: do niektórych przestępstw stosują się normy ustaw specjalnych. Organy jurysdykcji administracyjnej opierają się na normach procesualnych różnych ustaw specjalnych, z braku zaś ich na przepisach cywilnego i karnego postępowania w zależności od przedmiotu sprawy. Naczelną zasadą prawodawstwa Bułgarji jest, że nikt nie może być ukarany bez prawomocnego wyroku właściwego sądu. Sądy wyjątkowe lub komisje śledcze nie mogą być pod żadnym pozorem i nazwą tworzone. Sądy wojskowe i duchowne są ściśle ustawowo unormowane. W czasie wojny lub ogłoszenia stanu wojennego sądy polowe działają w zakresie przestępstw, wymienionych w dekrecie o wprowadzeniu stanu wojennego, sądy te nakładają jedynie ustawowo określone kary; konfiskata majątku i kary fizyczne są zakazane.

Organizacja sądów powszechnych w Bułgarji została ustanowiona przez prawo o ustroju sądów powszechnych z dn. 25 maja 1880 r. ze zmianami i uzupełnieniami z 1897, 1917, 1922 i 1933 roku. Sądami powszechnemi są: sądy pokoju, okręgowe, apelacyjne i Najwyższy Sąd Kasacyjny, w niektórych zaś wypadkach od r. 1928 i Najwyższy Sąd Administracyjny, gdy działa zamiast Najw. Sądu Kasac. Instytucja sądów przysięgłych zgodnie z ustawą z dn. 6.XI. 1922 r. nie istnieje.

Sądy grodzkie orzekają jednoosobowo, pozostałe zaś sądy — kolegjalnie: okręgowe i apelacyjne w składzie trzech sędziów (okręgowe w niektórych wypadkach jednoosobowo), Sąd Najw. Kasac. w komplecie pięciu sędziów, Administracyjny w składzie trzech. Właściwość terytorjalna sądów pokoju, okręgowych i apelacyjnych ogranicza się do poszczególnych rewirów i okręgów, oznaczonych przez sąd wyższy na ogólnem posiedze-

niu sądu, którego uchwała musi być zatwierdzona przez Ministra Sprawiedliwości. Okręgi sądów okręgowych nie zawsze pokrywają się z okręgami administracyjnemi. Sądy pokoju, okręgowe i apelacyjne rozpoznają sprawy merytorycznie. W niektórych wypadkach sądy okręgowe i apelacyjne działają, jako instancje kasacyjne. Sąd Najwyższy Kasacyjny i Najwyższy Sąd Adm. w wypadkach zastępowania Najw. Sądu Kasac. i orzekania w sprawach, rozpoznanych przez organy administracyjne, czuwają nad ścisłem wykonywaniem ustaw i jednakowem ich stosowaniem. Do prowadzenia śledztw wstępnych w sprawach o zbrodnie i występki urzędują przy sądach okręgowych sędziowie śledczy w stopniu wice-prezesów S. O. z kompetencją terytorjalną, ustanowioną przez sądy. Przy sądach okręgowych i apelacyjnych jak też i przy Najwyższym Sądzie Kasacyjnym (w sprawach karnych) funkcjonują prokuratorzy oraz ich zastępcy. Prokuratura Najwyższego Sądu Administracyjnego bierze udział w rozpoznaniu wszystkich spraw. Nadzór prokuratorski jest niezależny od władzy sądowej. Przy sądach okręgowych urzędują aplikanci, sędziowie-wykonawcy (komornicy), notarjusze i adwokaci. W państwie jest jedyny Najwyższy Sąd Kasacyjny i jedyny Najwyższy Sąd Administracyjny w Sofji, trzy sądy apelacyjne: w Sofji, Płowdiwie i Ruszczuku, 26 sądów okręgowych i 149 sądów pokoju. Nadzór nad osobami urzędowemi wymiaru sprawiedliwości oprócz prokuratury należy bezpośrednio do wyższego sądu i jest wykonywany bezpośrednio przez delegowanych w tym celu „rewizorów“, ogólny zaś nadzór nad wszystkiemi osobami urzędowemi Ministerstwa Sprawiedliwości należy do Ministra Sprawiedliwości, który go wykonuje osobiście i przez inspektorów sądowych przy Ministerstwie. Osoby urzędowe odpowiadają dyscyplinarnie lub w drodze karnej, w zależności od wypadku.

WŁAŚCIWOŚĆ RZECZOWA SĄDÓW.

Właściwości sądów pokoju podlegają: A) w postępowaniu cywilnem: 1) powództwa osobiste cywilne lub handlowe, których wartość nie przewyższa 30.000 lewów; 2) powództwa rzeczowe tej samej wartości; 3) powództwa posesoryjne oraz powództwa, dotyczące ustanowienia lub korzystania ze służebności, przewidzianych w odpowiednich ustawach i 4) powództwa o ustanowienie znaków granicznych. B) w postępowaniu karnem: 1) wszystkie wykroczenia, przewidziane w rozdziale I — IX części drugiej Kodeksu Karnego i 2) wszelkie przestępstwa, zagrożone karą aresztu lub więzienia nie wyżej jednego roku lub grzywną nie wyżej 10.000 lewów; sprawy tej kategorji nie podlegają właściwości sądów grodzkich, gdy szkody, wyrządzone przez przestępstwo, przenoszą 10.000 lewów. W pewnych wypadkach wyroki sądowe, w zależności od wysokości powództwa lub wymierzonej kary nie podlegają zaskarżeniu; 3) na mocy niektórych ustaw szczególnych sędzia pokoju działa też i jako instancja apelacyjna.

Właściwości sądów okręgowych podlegają: A) w postępowaniu cywilnem: 1) jako pierwszej instancji, wszelkie powództwa cywilne i handlowe, które nie należą do kompetencji sądów pokoju lub innych sądów; 2) jako instancji apelacyjnej: a) orzeczenia sądów pokoju, których zaskarżenie przewidziane jest w ustawie i b) orzeczenia instancyj administracyjnych, jak np. postanowienia rady emerytalnej w sprawach emerytalnych, orzeczenia komisyj szacunkowych w sprawach wywłaszcze-

nia; 3) jako instancji kasacyjnej — orzeczenia sądów polubownych na mocy specjalnych ustaw. B) w postępowaniu karnem: 1) jako instancji pierwszej, wszystkie sprawy, które nie podlegają rozpoznaniu sądów grodzkich lub szczególnych sądów; 2) jako instancji apelacyjnej — wyroki sądów pokoju, których zaskarżenie przewidziane jest w ustawie.

Właściwości sądów apelacyjnych podlegają: A) w postępowaniu cywilnem: 1) jako instancji pierwszej na posiedzieniach połączonych wydziałów — powództwa o szkody i straty, wyrządzone z powodu pełnienia obowiązków służbowych przez prezesów, vice-prezesów, sędziów śledczych lub członków sądów okręgowych, prokuratorów i ich zastępców przy sądach okręgowych oraz sędziów pokoju — w wypadkach, wskazanych w ustawie; 2) jako drugiej instancji orzeczenia sądów okręgowych, których zaskarżenie przewidziane jest w ustawie; 3) jako drugiej kasacyjnej instancji — orzeczenia sądów okręgowych w kwestji oszacowania przy wywłaszczeniu; 4) jako kasacyjnej instancji — orzeczenia sądów okręgowych i pokoju, wydane z powodu skarg na czynności komorników. B) w postępowaniu karnem: 1) jako instancji pierwszej, sprawy: a) sędziów pokoju, sędziów śledczych, sędziów i prokuratorów sądów okręgowych za przestępstwa, popełnione przy pełnieniu przez nich obowiązków służbowych i b) ministrów za popełnione przez nich przestępstwa służbowe, wyjąwszy przestępstwa, które podlegają właściwości Trybunału Stanu; 2) jako instancji drugiej: nieostateczne wyroki sądów okręgowych.

Właściwości Najwyższego Sądu Kasacyjnego podlegają: A) w postępowaniu cywilnem: 1- jako instancji merytorycznej na posiedzeniu połączonych Izb — powództwa o szkody i straty, wyrządzone z powodu pełnienia swych obowiązków służbowych przez prezesa, sędziów i prokuratorów przy Najw. Sądzie Kasac. i sądzie apel.; 2) jako instancji kasacyjnej — orzeczenia sądów okręgowych w sprawach, w których wartość powództwa nie przenosi 5.000 lewów oraz orzeczenia sądów apelacyjnych. B) w postępowaniu karnem: 1) jako instancji merytorycznej — na posiedzeniu połączonych Izb — sprawy o nadużycia służbowe sędziów i prokuratorów sądów apelacyjnych oraz Najwyższego Sądu Kasacyjnego; 2) jako instancji kasacyjnej — ostateczne orzekanie w sprawach sądów okręgowych, których orzeczenia nie mogą być zaskarżone w trybie apelacyjnym oraz orzeczenia sądów apelacyjnych.

Właściwości Najwyższego Sądu Administracyjnego podlegają: 1) wszelkie skargi na administracyjne postanowienia władzy publicznej z wyjątkiem: a) spraw, które zgodnie z prawem rozpoznają sądy powszechne; b) wyższych aktów rządowych (actes de gouvernement) — aktów w kwestjach, dotyczących mianowania, przeniesienia, delegowania, awansów, degradacyj, zawieszenia i zwolnienia wszystkich urzędników wszystkich resortów; c) spraw, które według prawa podlegają swobodnemu uznaniu organów władzy i d) spraw dyscyplinarnych; 2) niektóre sprawy Najwyższego Sądu Kasacyjnego, które zostają przekazane Najwyższemu Sądowi Administracyjnemu.

Sądom polubownym (rozjemczym) podlegają: 1) sprawy, wskazane w Kodeksie Postępowania Cywilnego (dobrowolne lub przymusowe) z wyjątkiem a) sporów z dziedziny prawa familijnego i praw stanu cywilnego; b) sporów, w których strona jest niepełnoletnia lub znajduje się pod

opieką lub nadzorem; c) sporów, których stroną jest państwo, urzędy, instytucje samorządowe, szkoły i władze duchowne oraz d) spraw, które mają łączność z przestępstwem; 2) sprawy, wskazane w ustawie o pracy i ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia; w skład sądu wchodzi sędzia pokoju i po jednym przedstawicielu od robotników i pracodawców — wszelkie kwestje pomiędzy robotnikami i pracodawcami, związane z przyjęciem, zwolnieniem, zapłatą i przestrzeganiem regulaminów wewnętrznych przedsiębiorstw.

Sądom wojskowym podlegają: 1) osoby wojskowe i przyrównane do nich osoby za przestępstwa, przewidziane w Kodeksie Kar. Wojsk. a popełnione przez nich w czasie służby oraz w Kodeksie Karnym (z wyjątkiem ustawy o obronie państwa) tudzież za przestępstwa, wskazane w specjalnych ustawach wojskowych; 2) te same osoby za przestępstwa, popełnione wspólnie z osobami cywilnemi, lecz dotyczące służby wojskowej i dyscypliny; 3) te same osoby za przestępstwa z kompetencją mieszaną, o ile cięższe przestępstwa podlegają właściwości sądów wojskowych; 4) kiedy ta sama osoba, oskarżona wspólnie z osobą cywilną o czyn przestępny o ogólnokarnym charakterze, oskarżona jest pozatem o popełnienie czynu przestępnego, dotyczącego służby wojskowej i dyscypliny; 5) osoby cywilne oprócz wypadków mieszanej właściwości w razie ogłoszenia miejsca popełnienia przestępstwa w stanie oblężenia i za przestępstwa, wskazane w reskrypcie carskim i 6) osoby cywilne za popełnienie czynów przestępnych wspólnie z wojskowymi lub osobami przyrównanemi do tych osób.

Sąd Kompetencyjny. Spory o właściwość zarówno pomiędzy sądami powszechnemi a Najwyższym Sądem Administracyjnym, jak również pomiędzy sądami powszechnemi a instytucjami administracyjnemi rozstrzyga specjalny Sąd Kompetencyjny („za prerekania"), który składa się z sześciu sędziów — trzech Sądu Najwyższego Kasacyjnego i trzech Najwyższego Sądu Administracyjnego pod przewodnictwem pierwszego prezesa Najwyższego Sądu Kasacyjnego. Członkowie tego sądu wybierani są na 2 lata przez ogólne zgromadzenia właściwych sądów. Sprawy tego rodzaju są rozpatrywane na posiedzeniu niepublicznem po wysłuchaniu referatu i wniosku naczelnego prokuratora przy Najwyższym Sądzie Administracyjnym. W wypadkach uznania danego aktu administracyjnego za nieprawny przez Najwyższy Sąd Kasacyjny, za prawny zaś przez Najwyższy Sąd Administracyjny — prokurator naczelny w interesie prawa z urzędu wnosi tę sprawę do Sądu Kompetencyjnego.

Trybunał Stanu (Sąd „Dierżawny"). Sąd ten sądzi ministrów za zdradę państwa lub cara, za pogwałcenie konstytucji lub wyrządzenie państwu szkody w celu osobistego zysku. Oddanie pod sąd ten zależy od parlamentu, który zezwala na wszczęcie dochodzenia karnego i śledztwa wstępnego przez osobną komisję z trzech czy pięciu sądów koronnych, desygnowanych przez Cara na wniosek Ministra Sprawiedliwości na przedstawienie właściwych sądów. Przy składzie trzech sędziów komplet stanowią: sędzia Najwyższego Sądu Kasac., vice-prezes sądu apelacyjnego i vice-prezes sądu okręgowego, przy składzie pięciu sędziów dochodzą do nich po jednym: sędziowie sądu apelacyjnego i okręgowego. Śledztwo po ukończeniu przedstawia się oskarżycielowi państwowemu, wybranemu przez parlament z pomiędzy posłów; mandat jego trwa do zakończenia procesu. Oskarżyciel przedstawia śledztwo parlamentowi, który może sformułować

nowe oskarżenie oraz decyduje o oddaniu lub nieoddaniu pod sąd. Po powzięciu decyzji poddania ministra pod sąd, śledztwo przekazuje się oskarżycielowi państwowemu w celu sporządzenia aktu oskarżenia, który wpływa do prezesa Najwyższego Sądu Kasac., jako przewodniczącego Trybunału Stanu. Sąd ten składa się z 1) pierwszego prezesa i dwóch sędziów Najw. Sądu Kasac. 2) po dwóch sędziów z każdego okręgu sądu apelacyjnego (prezes lub vice-prezes S. A. oraz prezes S. O.) i 3) z czterech sędziów zapasowych (sędziowie Naj. Sądu Kasac. i Najw. Sądu Administr., prezes lub vice-prezes S. A. i vice-prezes S. O.). Oprócz przewodniczącego członkowie tego sądu wylosowywani są na ogólnem publicznem posiedzeniu Najwyższego Sądu Kasac. z odpowiedniej listy, na której nie są umieszczani sędziowie, należący do komisji śledczej. Oskarżycielem jest wymieniony wyżej oskarżyciel państwowy, który posiada pomocników też wybranych przez parlament z pomiędzy posłów. W wypadku śmierci lub innej przyczyny, uniemożliwiającej wzięcie udziału w sądzie, zamiast nieobecnego sędziego wchodzi zastępujący go sędzia zapasowy, z braku zaś tego — najstarszy z pozostałych sędziów zapasowych. Nieobecnego przewodniczącego zastępuje najstarszy sędzia. Do ukończenia posiedzeń sądu w danej sprawie sędziowie nie mogą być zwolnieni, awansowani lub przenoszeni. Wyroki są prawomocne i nie podlegają zaskarżeniu, lecz skazany ma prawo złożyć prośbę o łaskę do parlamentu. Z wnioskiem o łaskę mogą też wystąpić członkowie parlamentu lub parlament. Powyższym trybem są sądzeni ministrowie zarówno pozostający na służbie, jak i zwolnieni, lecz pozostający na służbie minister nie może być pociągnięty do odpowiedzialności bez zgody parlamentu.

Sądom duchownym podlegają: czyny, wskazane w Ustawie Egzarchicznej dla osób świeckich i duchownych.

Sądom muftyjskim podlegają: 1) sprawy, wynikające ze stosunków osobistych lub majątkowych pomiędzy rodzicami a dziećmi, 2) sprawy, wynikające z osobistych lub majątkowych stosunków pomiędzy małżonkami, 3) sprawy rozwodowe, uznanie prawości urodzenia oraz nieważności małżeństwa, 4) spory spadkowe; w wypadkach, kiedy strony są pełnoletnie i nie chcą, ażeby sądził sąd muftyjski, rozpoznają te sprawy sądy powszechne.

STAN PRAWNY SĘDZIÓW W BUŁGARJI.

Stan prawny sędziów i prokuratorów w Bułgarji uregulowany jest przez ustawę o ustroju sądów z dn. 2 stycznia 1926 r. z niektóremi drobnemi zmianami z dn. 23 maja 1933 r. **Na stanowisko w sądownictwie może być mianowany ten, kto** 1) posiada obywatelswo bułgarskie, jest pełnoletni i włada językiem bułgarskim; 2) nie jest pozbawiony praw; 3) nie znajduje się pod śledztwem, nie jest ścigany sądownie oraz nie jest skazany za przestępstwo, karane więzieniem, względnie za przestępstwa, ściśle wskazane w ustawie, 4) odpowiada według prawa warunkom dla zajęcia stanowiska i 5) nie jest chory na zaraźliwą chorobę, epilepsję lub posiada wadę fizyczną, uniemożliwiającą mu pełnienie obowiązków służbowych.

Kandydatami na stanowiska sądowe (aplikantami) mogą być mianowane osoby, które ukończyły studja prawnicze z właściwym dyplomem. Staż aplikancki trwa dwa lata. Po upływie roku aplikanci, których przygotowanie należycie zostanie stwierdzone, zarządzeniem prezesa sądu okręgowego mogą być delegowani do pełnienia obowiązków komornika, notar-

jusza oraz zastępowania nieobecnego sędziego sądu okręgowego na posiedzeniach niejawnych i sądowych, na mocy zaś postanowienia sądu okręgowego mogą: 1) dokonywać oględzin, podziału spadku, badać świadków, dowody i dokumenty, 2) bronić interesów oskarżycieli i oskarżonych, którym przyznano prawo ubogich i 3) wykonywać pracę sędziów grodzkich i sędziów śledczych. Po upływie dwuletniego stażu muszą poddać się państwowemu egzaminowi przed Komisją przy Ministerstwie Sprawiedliwości z teorji i praktyki sądowej ci aplikanci, którzy są asystowani przez prezesa i prokuratora sądu okręgowego, jako zachowujący się odpowiednio w sądzie i poza sądem. Egzaminuje Komisja, wyznaczona przez Ministra Sprawiedliwości i składająca się z sędziów i prokuratorów Najwyższego Sądu Kasac. i Administracyjnego, profesorów wydziału prawnego oraz wyższych urzędników Ministerstwa, przeważnie pod przewodnictwem pierwszego prezesa Najwyższego Sądu Kasac. Po ukończeniu egzaminu ustala sie zgodnie z wynikami egzaminu listę, według której Minister Sprawiedliwości mianuje sędziów zapasowych i zapasowych zastępców prokuratora; na stanowiskach tych należy pozostawać minimalnie dwa lata; w obecnych warunkach trwa to częstokroć do 4 lat. Na stanowisko sędziego pokoju może być mianowany ten, kto przesłużył dwa lata, jako zapasowy sędzia lub zapasowy zastępca prokuratora. jako notarjusz lub komornik i ma dwadzieścia pięć lat życia; na sędziego okręgowego i zastepcę prokuratora okręgowego i sędziego pokoju w Sofji — ten, kto przesłużył najmniej rok jeden, jako sedzia pokoju. Sędzią śledczym, vice-prezesem sadu okręgowego oraz sędzią okręgowym i zastępcą prokuratora S. O. w Sofji może być mianowana osoba, która przesłużyła najmniej dwa lata na stanowisku sędziego lub zastępcy prokuratora okręgowego lub sędziego pokoju w Sofji. Prokuratorem sądu okręgowego, vice-prezesem lub sędzią śledczym w Sofji mianuje się osobę, która przesłużyła najmniej dwa lata w charakterze vice-prezesa, sedziego śledczego S. O. lub sędziego okręgowego. wzglednie zastępcy prokuratora S. O. w Sofji, lub conajmniej 4 lata, jako sędzia okregowy lub zastepca prokuratora S. O. Prezesem S. O., prokuratorem S. O. w Sofji, sędzią sądu apel. lub zastepcą prokuratora S. A. może być mianowany ten, co przesłużył najmniej jeden rok w charakterze prokuratora S. O., vice-prezesa, sędziego śledczego S. O. w Sofji lub trzy lata, jako vice-prezes względnie sędzia śledczy. Vice-prezesem sadu apelacyjnego i prezesem S. O. w Sofji może być osoba, która zajmowała stanowisko prokuratora sądu okręgowego w Sofji, prezesa sadu okręgowego, sedziego apelacyjnego lub zastępcy prokuratora apelacyjnego i przesłużyła najmniej dwa lata na jednym z tych stanowisk. Sędziami i prokuratorami Najwyższego Sądu Kasacyjnego i Administracyjnego mogą być mianowani ci, którzy przesłużyli najmniej dwa lata na stanowisku vice-prezesa sądu apelacyjnego względnie prezesa S. O. w Sofji lub najmniej cztery lata na stanowisku sędziów lub zastępców prokuratorów apelacyjnych. Prezesem sądu apelacyjnego, prezesem Najw. Sądu Kasac. i Administr. i naczelnym prokuratorem przy tychże sądach mogą być mianowani ci, którzy przesłużyli na stanowiskach sędziego lub prokuratora Najw. Sądu lub prokuratora sądu apelacyjnego najmniej trzy lata, na stanowisku zaś prezesa lub vice-preezsa sądu apelacyjnego względnie preesa sądu okręgowego w Sofji — najmniej lat pięć. Pierwszym prezesem Najw. Sądu Kas. względnie Administr. może być mianowana osoba z pośród prezesów, prokura-

torów tego sądu lub z pośród prezesów sądów apelacyjnych, którzy przesłużyli na tem stanowisku lat pięć. Główny inspektor pozostaje w stopniu prezesa Sądu Najwyższego, inspektorzy sądowi — wice-prezesów sądu apelacyjnego; kierowników wydziałów Min. Spraw. mianuje się z pośród sędziów Sądu Najw.; po zwolnieniu z tych stanowisk wracają oni do Sądu Najwyższego.

Może być mianowany sędzią lub prokuratorem i wogóle awansować tylko ten, kto jest wpisany na przewidzianą ustawą listę i w należyty sposób przedstawiony. Sędziowie pokoju, sędziowie okręgowi, zastępcy prokuratorów są przedstawiani przez prezesów, vice-prezesów i prokuratorów sądów okręgowych ogólnemu zebraniu sądu apelacyjnego, które sporządza wykaz, do którego wpisuje się vice-prezesów, sędziów śledczych oraz prokuratorów sądów okręgowych według osobistych walorów każdego. W ten sposób sporządzony wykaz przedstawia się Ministerstwu Sprawiedliwości, które ze wszystkich przedstawionych przez sądy apelacyjne wykazów przygotowuje listę ogólną, mając na uwadze stanowisko i wiek osób przedstawionych; z tej listy odbywają się nominacje w przeciągu roku. Minister Sprawiedliwości ma prawo wyboru z pośród trzech pierwszych; w wypadku wyczerpania listy mają miejsce nowe przedstawienia.

Na wakujące stanowiska prezesa sądu okręgowego, prokuratora S. O. w Sofji, sędziego lub zastępcy prokuratora sądu apelacyjnego przedstawia ogólne zebranie sądów apelacyjnych z udziałem prokuratorów, wybierając na każde wakującego stanowisko po jednym kandydacie, z których Minister wybiera jednego. Na wakujące posady prezesa S. O. w Sofji, vice-prezesa sądu apelacyjnego, prokuratora tegoż sądu, sędziego lub prokuratora Sądu Najwyższego przedstawia po trzy osoby Najw. Sąd Kasac. względnie Najw. Sąd Administr., z których Minister Spraw. wybiera jednego i przedstawia go do mianowania. Na posady prezesa sądu apelacyjnego, prezesa Sądu Najw., prokuratora naczelnego i pierwszego prezesa tegoż sądu nie przedstawia się. Wybór tych osób należy do Ministra Sprawiedliwości, który przedstawia ich do mianowania. Na wakujące stanowiska w sądownictwie mogą być mianowani też i adwokaci oraz prawnicy w służbie państwowej, lecz zgodnie z opisanym trybem i po wpisaniu na listę.

Mianuje sędziów ukazem Car na przedstawienie Min. Sprawiedliwości. Wszyscy sędziowie, oprócz zapasowych, notarjuszów i komorników stają się nieusuwalni po przesłużeniu trzech lat w charakterze sędziów lub zastępców prokuratora. Usuniętym może być sędzia po ukończeniu 60 lat. Nieusuwalny sędzia może być zwolniony lub przeniesiony na inne miejsce w wypadkach tylko ściśle wskazanych w Ustawie, między innemi na mocy orzeczenia rady dyscyplinarnej.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ DYSCYPLINARNA.

Osoby urzędowe resortu Ministerstwa Sprawiedliwości — sędziowie i prokuratorzy odpowiadają dyscyplinarnie: 1) za wykroczenia, polegające na niedbalstwie lub niekompetencji na zajmowanem stanowisku 2) za pogwałcenie przepisów i form przy dokonywaniu czynności służbowych 3) za niewykonanie prawnych rozporządzeń 4) za służbowe niedbalstwo, szczególnie zaś za spóźnione otwieranie posiedzeń sądowych lub spóźnione wygotowywanie aktów sądowych, 5) za przestępstwa, niewskazane w prawie o ustroju sądów, 6) za pogwałcenie ustawowego przepisu o zachowaniu

tajemnicy narad, za przyjęcie pracy poza służbą bez należytego zezwolenia, za otrzymywanie prywatnych wiadomości w sprawach, za zaciąganie przez lekkomyślność niewłaściwych pożyczek, za zwrócenie się do obcych osób w przedmiocie opiekawania się interesami służbowemi, za nieoddanie całkowite urzędu przy przeniesieniu i t. d. i t. d. 7) za stałe niedbalstwo, niezdolność lub nieprzygotowanie przy pełnieniu służby, 8) za nieobecność na służbie bez urlopu, 9) za każdy czyn pozasłużbowy, który uchybia godności sędziego, 10) za niezachowanie nienależytej przyzwoitości w stosunkach służbowych z prywatnemi osobami lub z bezpośrednią zwierzchnością oraz 11) za uprawianie gry hazardowej.

Karami dyscyplinarnemi są: nagana, przeniesienie na równorzędne stanowisko i zwolnienie ze służby, które w zależności od zawinienia mogą być nakładane stopniowo lub każda z nich odrazu za pierwszy wypadek; za stałe niedbalstwo lub nieprzygotowanie grozi kara zwolnienia ze służby. Za powtórzenie pogwałcenia punktów 4, 5, 6, 8 i 11 karze się najmniej przeniesieniem na równorzędne stanowisko. Jeżeli przeciwko osobie urzędowej wszczęte zostaje dochodzenie karne za wskazane w ustawie przestępstwa, osobę tę usuwa się od pełnienia obowiązków. To usunięcie może być postanowione również i w wypadkach ścigania za nieprzewidziane w ustawie czyny przestępne. Usunięcie trwa do czasu zakończenia ścigania karnego. Minister Sprawiedliwości może delegować innego sędziego do pełnienia obowiązków usuniętego, który w razie uniewinnienia, względnie umorzenia sprawy otrzymuje pobory służbowe za czas, przez który był usunięty.

Aplikantów sądzi rada dyscyplinarna przy sądzie okręgowym, której postanowienia są zaskarżalne do wyższej rady dycyplinarnej przy sądach apelacyjnym i Najwyższym Kasacyjnym. Rady te obradują w składzie trzech sędziów. Właściwości rady dyscyplinarnej przy Sądzie Najwyższym w składzie pięciu sędziów, jako pierwszej i ostatniej instancji, podlegają wykroczenia sędziów pokoju, okręgowych i apelacyjnych oraz aplikantów, pełniących obowiązki sędziowskie. Wykroczenia dyscyplinarne sędziów Najwyższego Sądu Kasacyjnego i Sądu Administracyjnego rozpoznaje ogólne zgromadzenie tychże sądów. Wszczęcie postępowania dyscyplinarnego zarządza się na wniosek sądu, ustanowionego do nadzoru, lub Ministra Sprawiedliwości. Wniosek ten przedstawia się Radzie dyscyplinarnej w celu uprzedniego omówienia i zebrania informacyj oraz otrzymania ewentualnych wyjaśnień oskarżonego. Po przygotowaniu sprawy wnosi się ją na posiedzenie Rady, która zawiadamia o tem podsądnego; ten może stawić się osobiście lub wybrać obrońcę. Sprawy dyscyplinarne rozpoznawane są przy drzwiach zamkniętych, rolę oskarżyciela spełnia prokurator sądu, przy którym obraduje Rada dyscyplinarna. Orzeczenia Rady nie ulegają żadnemu zaskarżeniu, wykonanie ich należy do Ministerstwa Sprawiedliwości. Prokuratorów karze dyscyplinarnie Minister Sprawiedliwości po uprzedniem zebraniu niezbędnych danych i otrzymaniu wyjaśnień oskarżonego.

KASA POŚMIERTNA.

W celu lepszego zorganizowania wymiaru sprawiedliwości oraz zabezpieczenia rodzin funkcjonarjuszów Ministerstwa Sprawiedliwości przy obecnych ciężkich warunkach życiowych założona została przy Ministerstwie Sprawiedliwości w związku z ostatnią zmianą (w 1933 roku) prawa o ustroju sądów „Kasa pośmiertna“, do której przymusowo należą wszyst-

kie osoby urzędowe tego resortu oraz byli funkcjonarjusze, którzy po zwolnieniu zechcą pozostać jej członkami. W wypadku śmierci członka kasy spadkobiercy jego otrzymują sumę, która się utworzyła z sum, wniesionych do Kasy przez zmarłego. Ta pomoc pośmiertna waha się od 20.000 do 100.000 lewów. Funduszem Kasy pośmiertnej zarządza komitet, składający się z pięciu członków, wyznaczonych przez Ministra Sprawiedliwości na wniosek zrzeszenia sędziów oraz związku urzędników sądowych po dwie osoby od każdej organizacji; piątego członka wybiera Minister Sprawiedliwości z pomiędzy wyższych funkcjonarjuszy Ministerstwa Sprawiedliwości. Zwierzchni nadzór nad Kasą należy do Ministra Sprawiedliwości.

ZRZESZENIE SĘDZIÓW.

Idea utworzenia zrzeszenia sędziów bułgarskich powstała po wielkiej wojnie światowej i została urzeczywistniona w dniu 15 września 1919 r. Zrzeszenie utworzone zostało w celu obrony materjalnych i moralnych interesów sądownictwa, które na tle warunków ówczesnego życia było z różnych stron zagrożone. Posiadając doświadczenie przeszłości, wiedziało sądownictwo, że w czasach burzliwych każdy winien stać na swym posterunku, ażeby zachować odziedziczone wartości, jedną zaś z tych wartości był, niewątpliwie, niezależny wymiar sprawiedliwości. Powołując do życia swoje zrzeszenie, sądownictwo bułgarskie mężnie stanęło na tym posterunku. Do swego regulaminu wpisało ono poza obroną moralnych i materjalnych interesów także obronę wymiaru sprawiedliwości, w którym to celu proponuje właściwym osobom i urzędom swoją cenną współpracę, która w rzeczywistości jest w dużym stopniu wykorzystywana. Celem zrzeszenia jest złączenie sędziów we wspólnej pracy i dopomaganie do ulepszenia wymiaru sprawiedliwości. Dla osiągnięcia tego celu zrzeszenie urządza towarzyskie zebrania, zrzeszeniowe zebrania kół, które istnieją przy każdym sądzie okręgowym oraz zebrania naukowe w celu omawiania kwestyj z dziedziny prawa, praktyki sądowej lub środków, zmierzających do usprawnienia wymiaru sprawiedliwości. W celu propagowania swych zadań oraz obrony swych interesów zawodowych zrzeszenie wydaje własny organ „Sudijski Vestnik" — miesięcznik, ukazujący się dziesięś razy w ciągu roku. Zrzeszenie utrzymuje się: a) ze składek członkowskich b) zysków z wydawania własnego organu oraz wydawnictw prawniczych c) prelekcyj i zabaw, urządzanych przez organizację d) darowizn itd. W celu okazania koleżeńskiej pomocy członkom i ich rodzinom przy zrzeszeniu istnieje fundusz „Wzajemnej pomocy", w którym udział uzależniony jest od osobnej składki miesięcznej. Z wpływów tego funduszu zbudowane zostały w różnych krańcach Bułgarji domy wypoczynkowe dla członków zrzeszenia, które wspólnie ze związkiem adwokatów wybudowało w Sofji ładny i wygodny „Dom prawników Bułgarskich", gdzie urządzane bywają odczyty oraz zebrania tych dwóch organizacyj. Zrzeszenie sędziów jest organizacją, do której z małemi wyjątkami należą wzyscy sędziowie i prokuratorzy. Corocznie w tygodniu wielkanocnym odbywa się doroczne zebranie; inne zebrania odbywają się w miarę potrzeby. Zrzeszenie reprezentuje Zarząd, wybierany podczas dorocznego zebrania na jeden rok z prawem ponownego wyboru.

PROF. DR. STEFAN GLASER.

„Wolne" prawo.

Przeżywamy obecnie „kryzys światopoglądu" — odbywa się wciąż przewartościowywanie, a raczej odwartościowywanie wszelkich dotychczasowych wartości w całokształcie życia kulturalnego, tak intelektualnego, jak też gospodarczego, — zjawiska, które nie mogły pozostać bez wpływu na dziedzinę prawodawstwa. Zmienił się radykalnie stosunek jednostki do najogólniejszych zagadnień życia, do państwa i społeczeństwa; to zaś musiało znaleźć wyraz przedewszystkiem w prawie karnem; prawo karne bowiem jest zawsze odzwierciedleniem ukształtowania się stosunku jednostki do państwa w danej epoce. W literaturze prawno-karnej podkreśla się z coraz większym naciskiem zależność dogmatyki i systematyki od polityki kryminalnej, a tej znów — od ogólnych celów, zadań czy też interesów polityki państwa. I dlatego też jest rzeczą charakterystyczną, że prace właśnie najmłodszej generacji kryminalistów usiłują zaznaczyć w tem znaczeniu „granice niezależności dogmatyki" (G a l l a s).

Liberalny indywidualizm XIX stulecia został zastąpiony przez socjalizm. Miernikiem wszelkich wartości jest dziś już nie jednostka, indywiduum ludzkie, lecz interes społeczny. Jednostka, jako taka, nie ma więcej znaczenia; znaczenie przedstawia tylko jako cząstka całości. Gdy wymaga tego interes ogółu, musi obywatel ponieść wszelkie ofiary. Stąd bieg rozwojowy zdaje się prowadzić nas z powrotem do tych stosunków i warunków pieczy prawno-karnej, od których, jak się zdawało, uwolnił ludzkość raz na zawsze okres oświecenia, — do wszechwładzy ogółu i jego ornów, do całkowitego zniszczenia wolności indywidualnej. Konsekwencją tylko tego „światopoglądu" jest co raz wyraźniej przejawiająca się dążność ku obaleniu zasady, którą z takim mozołem ugruntowało oświecenie: zasady absolutyzmu ustawy. Wszelki despotyzm sprzeciwia się krępowaniu władzy karnej przez ustawę i chce, by sędzia był wolny, by stał ponad ustawą, ale by nie był niezależny, i w ten sposób, by był odpowiedniem narzędziem władzy w walce politycznej [1]).

Zdajemy sobie dziś dokładnie sprawę z tego, jak przesadny był bezwzględny absolutyzm ustawy okresu oświecenia. Nikt nie będzie dziś więcej twierdził, że wykładać ustawę znaczy tyle co ją zniekształcać [2]). Nikt nie wątpi dziś więcej, że sędzia winien się kierować nie literą ustawy, lecz jej sensem, jej znaczeniem, że także w odniesieniu do ustaw najbardziej jasnych i zrozumiałych konieczną jest wykładnia i że tutaj sędzia zdany jest na pomoc nauki. Wychodzimy ze słusznego założenia, że niema u s t a w y pozbawionej luk; życie bowiem zawsze jest bardziej pomysłowe od najbardziej pomysłowego ustawodawcy. Od p r a w a natomiast wymagamy, by było kompletne, wolne od luk (R e i c h e l) [3]). Dla dziedziny prawa cywilnego zawierał projekt niemieckiej ustawy cywilnej (BGB.) w § 1 następujący przepis: „Do stosunków, dla których ustawa

---

[1]) Zob. R i t t l e r, *Freiheit und Gebundenheit des Richters nach dem Schweizer Strafgesetzentwurf*, Schweizer Zt. f. Strafrecht 1932 I 39 nn.; D a h m, *Die Zunahme der Richtermacht im modernen Strafrecht*, 1931 20 n.

[2]) W w. XVIII zabraniali często ustawodawcy, za przykładem Justyniana, komentowania ustawy. Zob. w szczególności przedmowę do prusk. *Corpus Juris Fridericiani* z 1749 i 1751. H ä l s c h n e r, *Geschichte des Brandenburgisch-Preussischen Strafrechts* 178 n.; H i p p e l, *Deusches Strafrecht* I 276.

[3]) Zob. R e i c h e l, *Gesetz und Richterspruch*, 110.

nie zawiera przepisu, mają być odpowiednio stosowane przepisy, dotyczące prawnie podobnych stosunków. W braku takich przepisów należy się kierować zasadami, wypływającemi z ducha porządku prawnego". W ten sposób miała być dopuszczalną obok analogji ustawowej także analogja prawna (analogia iuris), a w jej obrębie znów miało być miejsce dla uwzględniania „natury rzeczy". Przepis ten nie dostał się do BGB., ale nie dlatego, by podnoszono wątpliwości co do jego treści, lecz dlatego tylko, że go uważano za zrozumiały sam przez się, a tem samem za zbędny. Z drugiej atoli strony wydaje się nam dzisiaj nie mniej zrozumiałą i pożądaną zasada obowiązywania ustawy, zasada zakazująca analogicznego rozszerzania zagrożeń karnych, zasada *„nullum crimen sine lege"* — zasada, będąca tamą ochronną wolności obywatelskiej (Rittler) [4].

W prawie karnem przejawia się ta tendencja ku uwolnieniu sędziego z pod „absolutyzmu" ustawy w najróżniejszych kierunkach i dziedzinach, śmiało rzecby można, opanowuje ona i przenika zwolna całokształt tej dziedziny prawodawstwa. Już nie tylko pozostawia się szerokie granice uznaniu sędziego w przedmiocie jak należy karać, ale także czy należy karać, co ma być poczytane za przestępstwo. Przy konstruowaniu istot czynu nie posługuje się więcej ustawodawca ściśle określonemi pojęciami faktycznemi, lecz używa pojęć normatywnych, wartościujących, jak np. podstępnie, złośliwie, nienależycie, w sposób brutalny, w sposób bezwzględny, w sposób przeciwny dobrym obyczajom lub przyzwoitości, z niskich pobudek w silnem wzburzeniu, usprawiedliwionem zachodzącemi okolicznościami, ważny organ, niestosunkowy nakład i t. d. [5]). Co raz dalej idące znaczenie przyznaje się prawu zwyczajowemu, i to już nie tylko tam, gdzie chodzi o usprawiedliwienie, ale także dla uzasadnienia karalności, rozbudowuje się w sposób niewłaściwy, sprzeczny z istotą rzeczy, instytucję analogji, prawo łaski przenosi się na sędziego, jego uznaniu pozostawia się odgraniczenie bezkarnych czynności przygotowawczych od karalnego usiłowania i t. d.

Tego rodzaju też „anomalją", znajdującą ostatniemi czasy wyraz i uznanie zarówno w literaturze jak i w orzecznictwie sądów niemieckich, jest w szczególności nowe ujmowanie czy konstruowanie nauki o winie oraz t. zw. prawie konieczności. Zarówno przy określaniu pojęcia winy jak też przy normowaniu t. zw. prawa lub stanu konieczności porzuca się już nie tylko formalno-logiczno-pozytywistyczną metodę, która jest dziś wogóle w pogardzie w nauce prawa karnego, ale szuka się wręcz kryterjów dla tych pojęć poza ustawą. Tu i tam bierze się za punkt wyjścia pojmowania normatywne i z kategorji pozaustawowych konstruuje pozaustawowe powody wyłączające bezprawność lub winę. Do nauki o winie wprowadza się pojęcie przypisalności *(Zumutbarkeit)*, a raczej nieprzypisalności, jako ogólnego pozaustawowego powodu, który winę wyłącza [6]). Wina nie jest więcej ustawowo utypowionym formalnym sądem o ujemnej wartości, lecz pojmuje się ją jako indywidualnoetyczną naganność *(Vorwerfbarkeit)* motywacji. Brak przypisalności

---

[4]) Zob. Rittler op. cit. 44.

[5]) Zob. Rittler, op. cit. 46, 55 n.; także Rittler, *Lehrbuch des österreichischen Strafrechts*, 1933 62, 156, 167, 173.

[6]) Zob. ostatnio Schaffstein, *Die Nichtzumutbarkeit als allgemeiner übergesetzlicher Schuldausschliessungsgrund*, 1933 oraz Goldschmidt J., *Normativer Schuldbegriff*, Frank-Festgabe 1930 I 428.

z powodu anormalnego stanu motywacji przyjmuje się wówczas, gdy ze względu na sytuację ogólną nie można było oczekiwać by przedstawienie (wyobrażenie) skutku, należącego do istoty czynu i jego szkodliwości społecznej mogło być decydującym przeciwmotywem, by mogło zatem motywować sprawcę w kierunku prawnego zachowania się. Tutaj zatem przypisalność prawnego zachowania się jest istotną cechą winy [7]). Tego rodzaju pojmowanie winy znalazło ostatnio nie tylko powszechne uznanie w nauce, ale co więcej znalazło wyraz i zostało zużytkowane w niemieckiej judykaturze (Sąd Rzeszy) [8]). Gdy chodzi o winę nieumyślną, w szczególności lekkomyślność, stosuje się znów pojęcie „przedmiotowo zaleconej ostrożności". W nauce o t. zw. prawie względnie o stanie konieczności (sc. wyższej konieczności) posługuje się nauka i praktyka dwojakiego rodzaju metodą. I tak albo stara się zastosować „interpretację" rozszerzającą, wyraźnie sprzeczną zarówno z brzmieniem ustawy jak i z jej duchem, albo też szuka się rozwiązania wprost poza ustawą, w „duchu" prawa. Tej tylko nauce zamierzamy tutaj poświęcić kilka uwag [9]).

Zarówno w nauce jak i w orzecznictwie sądów niemieckich przyjęło się ostatniemi czasy pojęcie t. zw. p a ń s t w o w e j p o m o c y k o n i e c z n e j *(Staatsnothilfe)*. Jak wiadomo, niemiecka ustawa karna z r. 1871 normuje w § 53 t. zw. obronę konieczną. Według przyjętego w nauce poglądu obrona konieczna stanowi powód, wyłączający bezprawność działania (usprawiedliwiający). Obrona konieczna według ustawy niemieckiej jest dopuszczalna także dla odparcia napadu na osobę trzecią („...von sich oder einem Anderen..."). Dla określenia takiego wypadku przyjęło się zarówno w nauce jak i w orzecznictwie pojęcie p o m o c y k o n i e c z n e j *(Nothilfe)* [10]). Przez p a ń s t w o w ą pomoc konieczną rozumie się zatem uprawnienie jednostki, nie będącej organem państwa, do obrony państwa przed obecnemi, bezprawnemi zamachami, i to takiemi, które nie leżą w dziedzinie prawno-międzynarodowej (S c h u b e r t) [11]). Otóż zachodzi pytanie, czy tego rodzaju konstrukcja zgodna jest z brzmieniem i z duchem niemieckiej ustawy karnej. Nauka i judykatura dały odpowiedź potwierdzającą [12]). W szczególności o ile chodzi o orzecznictwo, przedostało się pojęcie państwowej pomocy koniecznej po raz pierwszy do t. zw. *„Kapp-Putsch-Entscheidung"* Sądu Reszy

---

[7]) Zob. S c h a f f s t e i n op. cit. 8, R i t t l e r, *Lehrbuch* 167. Według tej nauki przypisalność, a tem samem prawno karna wina mają odpaść, gdy sprawca ze względu na ogólną sytuację, w jakiej czyn został dokonany, znajdował się pod tego rodzaju psychicznym naciskiem, że nie można się było spodziewać, — kierując się doświadczeniem, — funkcjonowania naruszonych czynem norm prawnych, jako norm skłaniających (motywujących) w odniesieniu do przeciętnego typu obywatela. Tak w szczególności S c h a f f s t e i n op. cit. 33, E b. S c h m i d t, *Lehrbuch* 283 n., G o l d s c h m i d t op. cit. 453.

[8]) Zestawienie odnośnego orzecznictwa, zob. u S c h a f f s t e i n a op. cit. 9 n.; także W a c h i n d e r, *Der übergesetzliche Notstand nach der neuesten Rechtsprechung*, Frank-Festgabe I 495 nn.

[9]) Zob. W a c h i n g e r op. cit. 469 nn.

[10]) Termin „pomoc konieczna" jakkolwiek nie jest użyty w ustawodawstwie, jednak jest dziś powszechnie przyjęty zarówno w literaturze jak też w orzecznictwie. Zob. ostatnio S c h u b e r t, *Staatsnothilfe*, 1933 2.

[11]) S c h u b e r t op. cit. 2.

[12]) Zob. w szczególności W a c h e n f e l d, *Lehrbuch* 1914 117, M. E. M a y e r, *Der allgemeine Teil des deutschen Strafrechts*, 1923 279 uw. 10, H i p p e l, *Deutsches Strafrecht*, t. II 1931 206, F r a n k, *Das Strafgesetzbuch f. das Deutsche Reich*, 18 wyd. 1929 160.

z 21 grudnia 1921 (tom 56, str. 259 nn.) [13]). Obrona oskarżonych o zdradę główną szła w tym kierunku, iż rewolucja miała na celu obronić państwo przed naruszeniami konstytucji ze strony rządu. Za takie naruszenia poczytywała obrona przedewszystkiem nierozwiązanie zgromadzenia narodowego po uchwaleniu konstytucji, przez co opóźnione zostały nowe wybory do parlamentu oraz zamiar dokonania wyboru prezydenta nie przez cały naród, jak to przewidywał art. 41 konstytucji, lecz przez zgromadzenie narodowe. Rewolucja chciała uchronić państwo przed tego rodzaju naruszeniami i dlatego zdrada główna była usprawiedliwiona. Sąd Rzeszy nie przychylił się do tezy obrony, ale nie dlatego, by zasadniczo niedopuszczał pojęcia państwowej obrony koniecznej, lecz ponieważ ze względów faktycznych musiało się przyjąć, że oskarżonym nie chodziło o obronę konstytucji, że zatem działali bez zamiaru obrony. Zupełnie już wyraźnie uznał Sąd Rzeszy pojęcie państwowej obrony koniecznej w dwóch innych orzeczeniach, dotyczących t. zw. „*Fememorde*" — wypadków t. zw. morderstw kapturowych. Chodzi tutaj o okres zajęcia zagłębia Rury przez wojska francuskie. W tym czasie tworzyły się wbrew postanowieniom traktatu wersalskiego ochotnicze związki zbrojne. Otóż z obawy przed ich ujawnieniem wobec władz okupacyjnych, dopuszczali się członkowie takich związków niejednokrotnie zabójstwa na osobach rzeczywistych, a częściej domniemanych tylko zdrajców. Po unormowaniu stosunków prawnych, powstała dla sądów kwestja, czy te zabójstwa ine dałyby się usprawiedliwić, jako działania o charakterze t. zw. pomocy koniecznej w interesie państwa [14]). W powołaniu się na Oetkera [15]) Sąd Rzeszy w obu wspomnianych orzeczeniach odpowiedział na to pytanie twierdząco. I jakkolwiek nie przyszło do uniewinnienia dla braku ustawowych cech tego powodu usprawiedliwiającego, — w jednym wypadku nie zachodziła konieczność czynu dla odparcia zamachu, w drugim znów nie zachodziła obecność napadu, — to jednak w zasadzie uznane zostało expressis verbis prawo państwowej pomocy koniecznej [16]).

To stanowisko, dopuszczające na zasadzie przepisu o obronie koniecznej konstrukcję państwowej pomocy koniecznej, nie wydaje się słuszne. Sprzeciwia się temu zarówno istota obrony koniecznej, jak również wyraźne brzmienie ustawy. Filozoficzno-prawną podstawę obrony koniecznej upatruje się zazwyczaj w psychicznym nastroju napadniętego (zagrożonego). Jest rzeczą zrozumiałą, że od tego, kto został napadnięty i którego najżywotniejsze często interesy znalazły się w bezpośredniem niebezpieczeństwie, nie można wymagać, by z całym spokojem i zimną krwią, a przytem dostatecznie objektywnie ocenił sytuację, w jakiej się znalazł i ewentualnie rozważył możliwości udania się pod opiekę właściwej władzy. Ten psychiczny nastrój względnie usposobienie osoby, znajdującej się w tego rodzaju sytuacji, uzasadnia tak tu, jak i gdzieindziej (stan wyższej konieczności) odstępstwo od zasady, zabraniającej wszelkich aktów samopomocy. Otóż gdy chodzi o zagrożenie dóbr względnie interesów państwa, trudno jest przyjąć tego rodzaju przymusową

---

[13]) Szczegółowy opis tej sprawy u Schuberta op. cit. 5 oraz u Ebermayera, *50 Jahre Dienst am Recht*, 1930 145 nn.

[14]) Zob. przedstawienie u Wachingera op. cit. 491 nn.

[15]) Oetker, *Hilfeleistung in Staatsnotwehr und Staatsnotstand*, Gerichtssaal 97 411.

[16]) Schubert op. cit. 6.

sytuację psychiczną po stronie jednostki (obywatela), jako uzasadniającą akty dozwolonej samopomocy [17]). Ale także i wówczas, gdy się przyjmie za I h e r i n g e m [18]), że ten kto działa w obronie koniecznej, wykonuje tem samem część pracy narodowej, uskutecznia jednocześnie obronę państwa i spełnia szczytną misję wstawienia się za urzeczywistnieniem czy przeprowadzeniem prawa wogóle, jednem słowem czyni to tylko, do czego go państwo zobowiązuje, — trudno będzie uznać prawo pomocy koniecznej w interesie państwa, jako takiego. Można bowiem przyjąć, że państwo, które, stanowiąc prawo, przyrzeka jednostkom ochronę ich przez prawo przedmiotowe uznanych interesów, uprawnia jednocześnie podmioty tych interesów do zastępywania państwa przy ich ochronie w wypadkach koniecznych. Trudno natomiast byłoby przyjąć, by państwo, które rozporządza wszelkiemi środkami i sposobami dla skutecznej ochrony własnych interesów, liczyło się już z góry z własną niemocą i upoważniało czy zobowiązywało osoby prywatne do ich obrony.

Ale pomijając te filozoficzno-prawne rozważania, — zgodzićby się bowiem należało z T o b l e r e m [19]), że tego rodzaju rozważania czy argumentacje same przez się nigdy nie mogą być decydujące przy uzasadnianiu instytucji prawnej, — ponadto cały szereg pozytywno-prawnych momentów oraz okoliczności polityczno-prawnych przemawia przeciwko uznaniu t. zw. państwowej pomocy koniecznej. I tutaj na plan pierwszy wysuwa się, jako argument przeciwko dopuszczalności takiej konstrukcji, charakter pochodny prawa pomocy koniecznej. Prawo to wywodzi się, jak już wyżej zaznaczono, od obrony koniecznej. Ma ono miejsce tylko tam, gdzie może zachodzić obrona konieczna. Czyli i. sł. osoba trzecia ma tylko wówczas prawo pomocy koniecznej, gdy osobie napadniętej przysługuje prawo obrony koniecznej. Gdy napadnięty takiego prawa niema, odpada tem samem dla osoby trzeciej możność powoływania się na prawo pomocy koniecznej. Trafność tego rozumowania ilustruje następujący przykład, przytaczany przez S c h u b e r t a [20]): pojedynkujący się niema prawa obrony koniecznej, „prawo" takie bowiem uchodziłoby za przekroczenie reguł, dotyczących pojedynku, i musiałoby ulec surowym karom przez ustawę przewidzianym. Stąd nie wolno również trzeciemu, który przypadkowo jest obecny przy pojedynku, zabić jednego z walczących z powołaniem się na pomoc konieczną w interesie drugiego. Otóż zachodzi pytanie, czy państwu przysługuje dla ochrony własnych interesów prawo obrony koniecznej? Tylko bowiem w razie odpowiedzi twierdzącej możnaby przyjąć prawo jednostki do aktów pomocy koniecznej w interesie państwa. Na pytanie to jednakowoż należy odpowiedzieć przecząco. Za tem przemawia przedewszystiem ta okoliczność, że w regule wypadki t. zw. konieczności państwowej są w ustawodawstwie szczegółowo unormowane (zazwyczaj w ustawach zasadniczych) i jednocześnie przewidziane są sposoby postępowania czy reagowania prawnego, gdy takie okoliczności zajdą. Sposobami temi są różnego rodzaju urządzenia prawne, jak np. wprowadzenie stanu wyjątkowego lub wojennego, dalej sądy doraźne, ustawodawstwo o pełnomocnictwach, prawo wydawania rozporządzeń wyjątkowych, wreszcie dyktatura. To wszystko jednakowoż niema

---

[17]) Zob. w szczególności C a r m i g n a n i, *Elementa* §§ 203 nn.; *Teoria delle legi di sicur.*, liv. II XI § 3.

[18]) I h e r i n g, *Der Kampf ums Recht*, 7 wyd. 1884 19.

[19]) T o b l e r, *Die Grenzgebiete zwischen Notstand und Notwehr*, 1894 27.

[20]) S c h u b e r t op. cit. 33.

charakteru obrony koniecznej we właściwem znaczeniu. Różnica wyraża się przedewszystkiem w tem, że w wypadkach obrony koniecznej prawa cywilnego i karnego rozstrzyga o warunkach obrony koniecznej sam zamach (napad). Tutaj natomiast rozstrzyga się oddzielnie o tem, czy zachodzi wypadek konieczności państwowej i czy ma być zastosowana odnośna reakcja. Tutaj zawsze istnieje czynnik miarodajny, który musi najpierw wyraźnie ustalić, że zachodzi wypadek konieczności. Tego rodzaju wypadki więc względnie urządzenia prawne są już z istoty swej różne od pojęcia obrony koniecznej[21]). Czy jednak poza tego rodzaju wypadkami konieczności państwowej, niema w życiu prawnem państwowem innych urządzeń czy instytucji o charakterze obrony koniecznej? I tutaj znów na plan pierwszy wysuwa się kwestja, czy organom państwa nie przysługuje prawo do występowania w obronie istnienia państwa w wypadkach nadzwyczajnych, niezależnie od przepisów konstytucyjnych. Tego rodzaju prawo miałoby bowiem charakter obrony koniecznej. Tutaj znów należy zaznaczyć, że w państwie praworządnem każda działalność organu państwowego musi mieć oparcie w upoważnieniu ustawowem. Stąd prawo państwowej obrony koniecznej możnaby przyjąć tylko wówczas, gdyby się dało stwierdzić istnienie odnośnej normy prawnej. W nauce cały szereg autorów przyjmuje tego rodzaju prawo jako zrozumiałe samo przez się (selbstverständlich). Otto M a y e r[22]) uzasadnia swą naukę o bezpośrednim przymusie „zrozumiałością“ zastosowania przemocy w wypadkach konieczności. G i a c o m e t t i[23]) znów powiada, że prawo państwowej obrony koniecznej jest nieodłączne (inhärent) od istoty państwa. Podobnie M a r t i n[24]), H o e r n i[25]) i inni. Rzecz jasna, że tego rodzaju operowanie pojęciem „zrozumiałości“, „naturalności“ do niczego nie prowadzi, a w każdym razie nie nadaje się do uzasadnienia bytu prawnego jakiejś instytucji. Dopóki nie znajdzie się przepis prawny, będący podstawą prawną danej instytucji, dopóty mimo wszelkiej „zrozumiałości“ nie można mówić o jej prawnem istnieniu. Również do niczego nie prowadzi powoływanie się tutaj na prawo zwyczajowe. Warunkiem powstania takiego prawa jest bowiem, jak wiadomo, faktyczne wykonywanie odnośnej reguły, jako wyrazu ogólnego przeświadczenia prawnego. Tymczasem trudno byłoby przyjąć istnienie przeświadczenia o konieczności i obowiązywaniu reguły, dotyczącej państwowej obrony koniecznej u ogółu obywateli, u których zakorzeniło się przekonanie prawne o podporządkowaniu administracji ustawodawstwu w rozumieniu t. zw. konstytucyjnego podziału władz.

Te wszystkie, tutaj z natury rzeczy jak najbardziej sumarycznie przedstawione rozważania, prowadzą nas do wniosku, że państwu nie przysługuje prawo obrony koniecznej w rozumieniu ustawy karnej czy cywilnej co więcej, że pojmowanie, jakoby państwo, które działa w zastosowaniu władzy zwierzchniej, mogło reagować z powołaniem się na instytucję obrony koniecznej, sprzeciwia się istocie prawa publicznego i prywatnego. Jak długo i o ile państwo występuje jako podmiot władzy zwierzchniej,

---

[21]) S c h u b e r t op. cit. 35 n.

[22]) O t t o M a y e r, *Verwa ltungssrecht*, 3 wyd. 1924 290.

[23]) G i a c o m e t t i, *Des Verfassungsrechtsleben der schweizerischen Eidgenossenschaft* usw., Jahr. ö. R. t. 11 313.

[24]) M a r t i n, *Ueber die rechtliche Natur der Zwangsenteignung des Privateigentums*, Archiv. f. prakt. Rechtswissenschaft, t. 9 67.

[25]) H o e r n i, *De l'état de nécessité en droit public fédéral suisse*. 1917 185.

nie może się powoływać w żadnym wypadku, a więc także w wypadkach konieczności, na instytucję obrony koniecznej. W innej natomiast zupełnie płaszczyźnie znajduje się i winna być ocenianą kwestja policyjnego zapobiegania przestępczości; wchodzi ona bowiem w zakres zwyczajnej polityki państwa, wykonywania zadań państwowych, i niema nic wspólnego z ideą państwowej obrony koniecznej [26]). Z powyższego wynika zatem, że skoro państwu nie przysługuje prawo obrony koniecznej, nie może również być mowy o prawie państwowej pomocy koniecznej. Ten, kto stosuje przemoc w interesie państwa dla ratowania integralności dóbr państwowych, w szczególności dla ochrony jednego z trzech elementów państwa t. j. jego władzy, terytorjum i ludności, nie może korzystać z przywileju prawa pomocy koniecznej. Państwo nie jest w tem znaczeniu „inną osobą", którą mają na myśli przepisy, dotyczące pomocy koniecznej. Rzecz jasna, że sprawa przedstawia się odmiennie wówczas, gdy odnośny, zagrożony interes państwowy jest jednocześnie indywidualnem dobrem prawnem; w tym wypadku na kwalifikację prawną czynności obronnej nie może wpłynąć ta okoliczność, że dane dobro ma jednocześnie charakter państwowy; tutaj zatem może zachodzić zarówno obrona konieczna, jak też prawo pomocy koniecznej.

Ponadto także cały szereg innych jeszcze okoliczności przemawia przeciwko uznaniu i dopuszczeniu prawa państwowej pomocy koniecznej. Pomijając argument, który przytacza K l e e [27]), polegający na „braku prawno-państwowej legitymacji do wystąpienia", należy zwrócić uwagę na ujemne konsekwencje, jakieby musiały wyniknąć z tego rodzaju prawa. Obrona konieczna, a raczej pomoc konieczna jest dopuszczalna bez względu na wolę, a także wbrew woli napadniętego, o ile tylko jego zgoda (zezwolenie) nie wyklucza bezprawności napadu. Czyli innemi słowy, wola uniknięcia napadu po stronie napadniętego jest bez znaczenia. Otóż zastosowanie tego samego prawidła w stosunku do aktów obronnych w interesie państwa mogłoby łatwo doprowadzić do wielce szkodliwych następstw i powikłań politycznych. Można sobie łatwo wyobrazić, że rząd jakiegoś państwa zupełnie świadomie i celowo chce przejść do porządku nad planowanym zamachem przeciwko państwu, gdyż w jego odparciu widzi większe niebezpieczeństwo. W tego rodzaju więc wypadkach uznanie woli państwowej za pozbawioną prawnego znaczenia, równałoby się faktycznie wywróceniu wszelkiego państwowego porządku. Słusznie zaznacza S c h u b e r t [28]), że w takich wypadkach osoba, spiesząca z pomocą nie byłaby negotiorum gestor za państwo, lecz przyznawałaby sobie stanowisko kierowniczej władzy politycznej. A następnie należy pamiętać o tem, że przyjmując tego rodzaju prawo w interesie państwa, musiałoby się w konsekwencji zwolnić od odpowiedzialności także tego, kto z powodu usprawiedliwionego błędu faktycznego uznał mylnie, że zachodzą warunki, uzasadniające obronę względnie pomoc konieczną. Nie trzeba się szerzej rozwodzić na tem, do jak niebezpiecznych konsekwencji mogłaby łatwo doprowadzić tego rodzaju domniemana pomoc konieczna, — jak łatwo tego rodzaju instytucja mogłaby być nadużywana dla celów osobistych, jak łatwo mogłaby doprowadzić do walki wszystkich przeciwko wszystkim. Instytucja pomocy koniecznej, opierająca się na idei

---

[26]) Tak słusznie S c h u b e r t op. cit. 44.
[27]) K l e e, w Goltdammers Archiv. f. Strafrecht t. 70 72.
[28]) S c h u b e r t op. cit. 49.

solidaryzmu społecznego, mogłaby się stać łatwo groźnem niebezpieczeństwem dla ładu i bezpieczeństwa w życiu społecznem.

W ostatnich czasach zdobyła sobie prawo obywatelstwa zarówno w nauce jak też w judykaturze, w szczególności niemieckiej, zasada, w myśl której bezprawność działania, odpowiadającego istocie czynu, jest wyłączona wówczas, gdy nastąpiło naruszenie lub narażenie dobra prawnego mniejszej wartości dla ratowania dobra prawnego wyższej wartości. Jest to zasada t. zw. stosunkowania lub wartościowania dóbr albo przeważającego interesu (*Grundsatz der Güter und Pflichtenabwägung*, o. *des überwiegenden Interesses*). W nauce niemieckiej znalazła uznanie w szczególności u Liszta, Dohny, Radbrucha, Belinga, Mezgera i Rittlera. Nauka ta wychodzi z założenia, że dobra prawne, chronione w ustawie karnej (w poszczególnych typach przestępstwa), mogą popaść ze sobą i popadają nieraz w kolizję, kolizja taka zajdzie wówczas, gdy ocalenie jednego dobra może nastąpić tylko przez poświęcenie innego. Otóż wychodząc z założenia, że prawo przywiązuje różne znaczenie (wartość) do dóbr, którym użycza ochrony, — dobra te pozostają zatem do siebie w pewnym oznaczonym stosunku wartości, — przyjmuje się, że mniejsza wartość musi ustąpić wyższej wartości: rozstrzygnięcie i rozwiązanie opiera się na ogólnej zasadzie stosunkowania dóbr. Innemi słowy, nauka ta głosi, że przesunięcie niebezpieczeństwa na cudze dobro prawne jest dozwolone, o ile pokrzywdzenie tego ostatniego przedstawia mniejszą szkodę w znaczeniu prawnem od tej szkody, która zagrażała dobru ocalonemu. Działa więc prawnie ten, kto niszczy cudzą własność dla ratowania czyjegoś życia lub zdrowia. W przeciwstawieniu do t. zw. wyższej konieczności, która, według przyjętego w nauce poglądu i prawa pozytywnego stanowi powód wyłączający samą tylko karalność, przyjęła się tutaj nazwa „pozaustawowego stanu wyższej konieczności" (*übergesetzlicher Notstand* [29]).

Wyraźne uznanie, a zarazem szczegółowe i nie mniej charakterystyczne uzasadnienie tej instytucji spotykamy po raz pierwszy w orzecznictwie niemieckiem, mianowicie w orzeczeniu Sądu Rzeszy (Reichsgericht) z 11 marca 1927 r., t. 61, str. 242. Chodzi tutaj o spędzenie płodu, dokonane na skutek wskazań lekarskich [30]). Punktem wyjścia dla senatu jest pojęcie przestępstwa, jako działania zgodnego z ustawową istotą czynu, bezprawnego i zawinionego, a następnie szczególnie przez Belinga [31]) uwydatniona różnica pomiędzy cechą zgodności z ustawową istotą czynu z jednej strony, a przedmiotową bezprawnością i podmiotowem zawinieniem z drugiej. Senat ustala dalej, że czyn oskarżonego lekarza zawiera zewnętrzne znamiona istoty czynu z § 218 ust. 3 dawnej redakcji i § 218 ust. 2 nowej redakcji niem. K. K., przedstawia się bowiem, jako zabicie płodu w łonie matki albo spędzenie. Ze sformułowania ustawowego nie

---

[29]) Z lit zob. w szczególności Weber, *Das Notstandsproblem*, 1925; Köhler, *Der Notstand im kunfigen Strafrecht*, 1926; Henkel, *Die Rechtsnatur des Notstands*, 1927; Broglio, *Der strafrechtliche Notstand im Lichte der Strafrechtsreform*, 1928; Finger, *Das Prinzip der Güterabwegung*, Festgabe f. R. Schmidt 1932 oraz *Strafrecht*, w Das gesamte deutsche Recht in syst. Darstellung (Stammler), 1932 481 nn.; Eb. Schmidt, *Das Reichsgericht u. der übergesetzliche Notstand*, Zeitschrift f. d. g. Strafrechtswissenschaft t. 49 350. Zob. też Rittler, *Lehrbuch* op. cit. 100 n. oraz Wolter, w Archiv f. Rechts-u. Wirtsch.-Phil. t. 22 66.

[30]) Szczegółowe przedstawienie u Wachingera op. cit. 469 nn.

[31]) Zob. w szczególności ostatnio Beling, *Die Lehre vom Tatbestand*, w Festgabe f. R. Frank, 1930, oraz Glaser, *Polskie Prawo Karne*, 1933 103 i 147.

wynika, czy i pod jakiemi warunkami dopuszczalne jest zabójstwo płodu dla ratowania matki. O tem, czy jakiś czyn, odpowiadający ustawowej istocie czynu, jest bezprawny, należy wnosić na podstawie całokształtu prawa przedmiotowego. O wyłączeniu bezprawności (powody usprawiedliwiające) decyduje nie tylko prawo stanowione, ale również prawo niepisane, w szczególności tego rodzaju powody mogą być wyprowadzone również drogą wykładni przy uwzględnieniu celu i wzajemnego stosunku norm pisanych. Po zwróceniu uwagi, że w wypadkach przerwania ciąży ze wskazań lekarskich wchodzi w grę stan wyższej konieczności, następuje rozważanie prawnego znaczenia § 54, odnoszącego się do stanu wyższej konieczności. I tutaj po raz pierwszy stwierdza Sąd Rzeszy, że stan wyższej konieczności jest powodem, wyłączającym winę *(Entschuldigungsgrund)*, a nie powodem usprawiedliwiającym t. j. wyłączającym bezprawność *(Unrechtsausschliessungsgrund)*. W uzasadnieniu tej tezy powołuje się S. Rz. na to, że wyższa konieczność, uzasadniająca bezkarność, zachodzi nie tylko w wypadkach ratowania dobra wyższej wartości, ale także odwrotnie, w wypadku ratowania ciała kosztem cudzego życia. Tego rodzaju unormowanie zaś jest zrozumiałe tylko wówczas, gdy się przyjjmie, że przy takich działaniach wolność woli (Willensfreiheit) działającego jest w znacznym stopniu ograniczona i że ten powód po stronie sprawcy tłumaczy jego czyn (uniewinnia go — entschuldigt). Niemożna natomiast przyjąć, by ustawodawca tego rodzaju czyn, podjęty dla ratowania dobra niższej wartości, chciał pozbawić charakteru bezprawnego. Ponadto przemawia za tem jeszcze ograniczenie w tym wypadku (odmiennie niż w § 53) pomocy koniecznej — tylko do członków rodziny. W ten sposób przechylił się S. Rz. do ujmowania winy w sensie teorji normatywnej (F r a n k[32]), F r e u d e n t h a l[33]), G o l d s c h m i d t[34]). W związku z temi rozważaniami prawnej natury przepisu § 54, dochodzi S. Rz. do wniosku, że osoba trzecia, nie będąca członkiem rodziny ciężarnej, nawet gdy jest lekarzem, nie może się powoływać na przepis § 54. Ustalenie atoli, że § 54 dotyczy okoliczności uniewinniającej, a nie usprawiedliwiającej, pozwala S. Rz. na rozważanie w dalszym ciągu, czy — niezależnie od przepisu § 54 — nie może w tym wypadku zachodzić jakiś powód usprawiedliwiający sprawcę. „Przepis § 54 u. k., stwarzający powód uniewinnienia dla określonej grupy czynów (Kreis von Handlungen) nie wyklucza, by bezprawność była wyłączoną na zasadzie jakiejś reguły prawnej, pisanej lub niepisanej, w wypadkach pewnych czynów w wyższej konieczności, także takich, które podpadają pod przepis § 54. W ten sposób stanął S. Rz. na stanowisku teorji dyferencjacji [35]). Logiczną konsekwencją tego stanowiska jest, że przy każdem działaniu podjętem w wyższej konieczności, musi się w pierwszym rzędzie ustalić, czy zachodzi powód usprawiedliwiający; w razie twierdzącym, odpada wogóle badanie kwestji zawinienia; dopiero, gdy stwierdzone zostanie, że dany czyn jest bezprawny, zachodzi potrzeba badania, czy nie zachodzą warunki powodu uniewinniającego, przewidzianego w § 54. Pytanie co do bezprawności winno się rozstrzygać zupełnie niezależnie od § 54. Po

---

[32]) Zob. F r a n k, *Der Aufbau des Schuldbegriffs* 1907, oraz *Strafgesetzbuch* 18 wyd. 136 nn.

[33]) F r e u d e n t h a l, *Schuld und Vorwurf*, 1922.

[34]) G o l d s c h m i d t J., *Der Notstand, ein Schuldproblem*, 1913 oraz *Normativer Schuldbechgriff*, Frank- Festgabe I 428. nn.

[35]) Zob. L i s z t-S c h m i d t, *Lehrbuch*, 25 wyd. 190 nn.

ustaleniu, że niema reguł prawa pisanego, któreby usprawiedliwiały przerwania ciąży ze wskazań lekarskich, zajmuje S. Rz. odpowiednie stanowisko wobec poglądów nauki na tę kwestję. W szczególności odrzuca t. zw. lekarskie prawo zawodowe oraz uzasadnia, dlaczego zezwolenie ciężarnej, samo przez się, nie jest w stanie usprawiedliwić przerwania ciąży ze wskazań lekarskich. Następnie rozważa teorję celowości i zasadę stosunkowania dóbr. Po odrzuceniu, jako niebezpiecznej dla życia prawnego teorji celowości, w myśl której pozbawione są charakteru bezprawnego naruszenia prawnie chronionych interesów, o ile przedstawiają się, jako odpowiednie środki dla osiągnięcia państwowo uznanego celu, — oświadcza się S. Rz. za zasadą stosunkowania dóbr, powiadając: „W sytuacjach życiowych, w których czyn, urzeczywistniający istotę przestępstwa, jest jedynym środkiem do ochrony dobra prawnego albo też do wykonania obowiązku przez prawo nałożonego lub uznanego, w tego rodzaju sytuacjach należy rozstrzygnąć pytanie, czy dany czyn jest prawny, niezakazany lub bezprawny, na podstawie odpowiadającego pozytywnemu prawu stosunku wartości dóbr prawnych lub obowiązków, które pozostają ze sobą w kolizji — według zasady stosunkowania dóbr i obowiązków *(Grundsatz der Güter — und Pflichtenabwägung)*“ [36]). Wynik tych rozważań ujęty został następująco: „Przerwanie ciąży ze wskazań lekarskich, dokonane przez samą ciężarną oraz w wypadku jej rzeczywistej lub domniemanej zgody także przez osobę trzecią zdolną do oceny stanu rzeczy, n i e j e s t c z y n e m b e z p r a w n y m, gdy stanowi jedyny środek do uwolnienia ciężarnej od obecnego niebezpieczeństwa śmierci lub od ciężkiego uszkodzenia zdrowia w rozumieniu § 224“.

W ten sposób po raz pierwszy expressis verbis zużytkowaną została praktycznie instytucja t. zw. pozaustawowego stanu wyższej konieczności. Powtórzoną i rozwinętą została jeszcze w orzeczeniu Sądu Rzeszy z 20 kwietnia 1928 r. (tom 62 str. 137) odnośnie do podobnej materji (przerwanie ciąży, jednak przez nie-lekarza) [37]) oraz w orzeczeniu z 21 lutego 1928 r. (tom 62 str. 35), dotyczącem niedozwolonego wwozu spirytusu w czasie zajęcia obszaru Rury przez wojska francuskie. I tutaj powiedziano, że dla osób, uczestniczących w życiu gospodarczem mógł wówczas zachodzić „pozaustawowy stan wyższej konieczności“ [38]). Tego rodzaju koncepcja „pozaustawowego stanu wyższej konieczności“ ma dziś, jak zaznaczono, bardzo wielu i bardzo poważnych zwolenników w nauce. Nawet ci, którzy ściśle przestrzegają pozytywnej podstawy prawa, jak np. B e l i n g [39]), uznają wyraźnie za dopuszczalne posługiwanie się przy określaniu bezprawia całym związkiem kulturalnym i ostatecznemi celami prawa. I słusznie. Jak wiadomo bowiem żadna ustawa, choćby najbardziej pomysłowa i kazuistyczna, nie może dać odpowiedzi na liczne pytania praktycznego życia prawnego. Nigdy nie jest w stanie przewidzieć tych najróżnorodniejszych kombinacji i warjacji, jakie w swych przeróżnych przejawach stwarza życie, a które sędzia musi rozstrzygać. Nie będąc więc zwolennikiem skrajnego kierunku, głoszącego z entuzjazmem bankructwo metody formalno-logiczno-pozytywistycznej w nauce prawa

---

[36]) Zob. W a c h i n g e r op. cit. 486 oraz F i n g e r, *Strafrecht*, 1932 482.
[37]) Zob. W a c h i n g e r op. cit. 488 nn.
[38]) Zob. W a c h i n g e r op. cit. 490 nn. oraz S c h u b e r t op. cit. 58 uw. 90.
[39]) Zob. B e l i n g, *Vom Positivismus zum Naturrecht und zurück*, Archiv f. civ. Praxis, Beilageheft zu Bd. 113 (1931).

karnego, mimo to, widząc w prawie instytucję życia praktycznego, przyjmujemy konstrukcję „pozaustawowego stanu wyższej konieczności", jednak z pewnemi zastrzeżeniami. Przy ocenie dóbr prawnych, pozostających ze sobą w kolizji, winna być miarodajną ocena natury przedmiotowej. Decydować winna więc nie wartość, jaką przywiązuje działający do danego dobra, względnie jaką dane dobro dla niego przedstawia oraz nie osobista „obowiązkowość" jego działania, lecz ocena ustawodawcy i sędziego. Nie powinny mieć więc tutaj zastosowania t. zw. podmiotowe elementy (warunki) bezprawności. Dla materjalnej oceny stosunku wartości poszczególnych dóbr winna być przedewszystkiem miarodajna ta ich ocena, która jest wyrażona w ustawie, w szczególności ta, która odzwierciedla się w zagrożeniach karnych, a dopiero, gdyby to nie prowadziło do celu. powinny tutaj decydować względy „pozaustawowe", odpowiadające powszechnym poglądom kulturalnym, a ostatecznie samej idei prawa, nigdy natomiast względy „pozaprawne"[40]).

Z drugiej atoli strony należy pamiętać o tem, że ten, kto poczytuje za zdobycz postępu kultury wolność obywatelską, uprawnienie obywatela do dowolnego ułożenia swych stosunków życiowych w granicach przez prawo zakreślonych, kto rozumie, że nasza kultura z wszelkiemi jej dziełami nie jest do pomyślenia bez autonomji jednostki — ten musi żądać w dziedzinie prawa karnego panowania ustawy, ten musi dbać o to, jak Rittler powiada, by ustawa nie została zdetronizowaną przez sędziego. Albowiem tylko ustawa poręcza bezpieczeństwo prawne, zapewnia równość wobec prawa, ochrania wolność[41]).

PROF. J. NAMITKIEWICZ.

Nowy Kodeks Handlowy.

W krótkich odstępach czasu (czerwiec — wrzesień 1933 r.) ukazały się dwa projekty Kodeksu Handlowego, z których drugi, przyjęty przez Kolegjum uchwalające Komisji Kodyfikacyjnej stał się po przeprowadzeniu drobnych zmian redakcyjnych częścią I-ą Kod. Handlowego (rozporządzenie Prezydenta Rzeczyposp. z 27 paźdz. 1933 r. Dz. U. R. P. Nr. 82, poz. 600). Ponieważ Kodeks zawiera wzmiankę, iż jest częścią I-ą, przeto należy się spodziewać w jego II-ej części uregulowania materyj, których brak jest w części I-ej. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z tegoż 27 paźdź. 1933 r., Dz. U. R. P., poz. 601, zwane przepisami wprowadzającemi część I-ą Kod. Handl., zmieniając, dopełniając lub uchylając niektóre przepisy prawa akcyjnego i bankowego oraz dając przepisy szczególne dla poszczególnych obszarów Polski, jako to przepisy przejściowe i tymczasowe, zachowuje w mocy, prócz wspomnianych rozporządzeń, dotyczących prawa akcyjnego i bankowego, — przepisy o żegludze morskiej, domach składowych (z r. 1924) i umowie ubezpieczenia (przepisy tymczas. z 1928 r., niem. ustawa, dotycząca umowy ubezpieczenia z 1908 r. i austrj. ustawa z 1917 r.). Należy przypuszczać, iż w niedługim czasie włączone będzie do ogólnego kompleksu Kodeksu Handl. prawo akcyjne, iż znowelizowane zostanie, w myśl konwencyj genewskich z r. 1930 i 1931, prawo wekslowe i czekowe oraz, iż ujrzy światło

---

[40]) Zob. Glaser, *Wiążący bezprawny rozkaz*, 1933 21 n., oraz *Prawo Karne* 146. Także Mezger, *Strafrecht*, 1931 241.

[41]) Zob. Rittler, *Freiheit und Gebundenheit des Richters* 42.

dzienne część II-a Kodeksu, ujednostajniająca tak ważne dziedziny, jak umowę ubezpieczenia, prawo morskie, rzeczne i t. d.

Gdym przeczytał obydwa projekty Kodeksu Handl., przypomniały mi się mimowoli głosy krytyczne, wypowiedziane z powodu wydania projektu włoskiego Kodeksu Handl. Przypomniało mi się, iż ten ostatni projekt przeważnie chwalono za jego „rozsądek", przyznając, iż nie jest on dziełem wielkich ambicyj; niektórzy surowiej go oceniali (prof. Lorenzo Mossa, Per il nuovo Codice di commercio, 1928 r.), twierdząc, iż „projekt nie wskazuje, aby prawo handlowe włoskie miało wkroczyć na drogę postępu; w ogólnem ujęciu Kodeksu nie słychać wibrującego głosu naszego stulecia, projekt bowiem, zawarty w zwiotczałych ramach kodeksów obowiązujących, unika wycieczek w stronę nowych przeznaczeń, niszcząc świetlaną tradycję narodowej myśli prawniczej" i t. d. Przypomniało mi się też, iż zmarły w 1924 r. znakomity austrjacki prawnik, K. Adler, przewidywał możliwość zasymilowania prawa francuskiego z germańskim przez przyszłą kodyfikację handlową polską, a znakomity prawnik — komercjalista włoski, Vivante, za pewnik uważał, iż każda reforma ustawodawcza narodu współdziała rewizji kodeksów innych narodów.

Pod kątem widzenia tych myśli szukałem odpowiedzi... Kodeks Handlowy polski pomimo, iż posiada pewną dążność do oryginalności, zbyt często trzyma się niewolniczo wzorów germańskich; nie widać, aby jego autorowie dopuścili możliwość skorzystania z koncepcyj prawa francuskiego w szerszym zakresie (prócz uznania implicite osobowości prawnej spółek osobowych i wymagania pisma dla stwierdzenia bytu spółki jawnej i komandytowej i in. mniejszej wagi spraw). Kodeks często odpowiada istotnie założeniu współczesnego ideału prawodawstwa prywatnego — doprowadzenia do minimum przepisów porządku publicznego. Z drugiej zaś strony hołduje kodeks szkodliwej fikcji „logicznej całkowitości prawa" (logische Geschlossenheit des Rechtes), gdy stanowi (art. 76), iż „do spółki jawnej nie stosuje się przepisów kodeksu zobowiązań o spółce", dając obszerną regulację tej spółki (art. 75 — 142). Art. 144 takie samo ograniczenie stosuje do spółki komandytowej. Dość już dużo pisano na świecie o „fetyszyzmie ustawy pisanej i skodyfikowanej" (Geny), o mistycyzmie i romantyzmie w prawie, wyznaniach, jak mówi Bonnecase, które warte są siebie, choć się wzajemnie nie znają; mistyczny przesąd o wszechstronności ustawy (braku luk) pokutuje snać wciąż jeszcze, a przecież jego adherentom zdaje się, iż, gdy ustawodawca zachowuje milczenie w pewnej kwestji, to nic tego milczenia zastąpić nie będzie zdolne i prawo w tym punkcie jakby się cofnęło z tego świata... Nie zapoznaje bynajmniej, iż pośpiech, z jakim podkomisja prawa handlowego działać musiała, usprawiedliwia pewne niedociągnięcia Kodeksu. Tem niemniej nie mogę się powstrzymać od zdumienia nad pochopem, z jakim w projekcie II-im (wrzesień 1933 r.) wypowiedziano poglądy, wręcz sprzeczne z poglądami, wypowiedzianemi w I-ym projekcie (I-e czytanie — czerwiec 1933 r.) w kwestjach czasem b. ważnych, co świadczyć może z jednej strony o chwalebnej gotowości skorzystania z uwag, poczynionych ex re I-go projektu, a zakomunikowanych podkomisji, oraz o „nieupieraniu" się przy swoim (szczególnie, gdy się nie zawsze ma rację), — z drugiej zaś strony pozwala domniemywać, iż podkomisja, przystępując do ogłoszenia swych prac nad projektem Kodeksu, nie zawsze miała wyrobione zdanie w niektórych ważnych kwestjach. Twierdzenie to popieram następującemi przykładami: 1) projekt I-y zamierzał uważać

za kupców, na których rozciągać się miało działanie Kodeksu — 35 523 osób (30 265 kupców i 5 228 przemysłowców, opłacających podatek przem. I i II kateg. handl. i I — V kat. przemysłowej; liczby podane mi za 1932 r. przez Główny Urząd Statystyczny), gdy tymczasem projekt II-i i Kodeks za kupców uważa — 550 127 osób, prowadzących wogóle przedsiębiorstwa zarobkowe (liczba z 1932 r. podana mi przez Główny Urząd Statyst.). Stosunek — jak 1 : 15. Na niewłaściwość systemu, przyjętego w I-ym projekcie, nie potrzebuję tutaj, chyba, zwracać uwagi specjalnej; gdyby koncepcja I-go projektu weszła do Kodeksu, wytworzyliby się „kupcy", niższego rzędu, nieuznani za takich przez prawo, zajmujący się, oczywiście, handlem: komisem, przewozem, a przedewszystkiem kupnem — sprzedażą i t. d., którzyby zawierali w celach handlu spółki i do których działalności przepisy „arystokratycznego" Kodesku n i e miałyby zastosowania, bo taką „gołotą" Kodeks nie miał się wcale zajmować. Mirabile dictu. 2) Projekt I-y nie wymagał do zawarcia spółki jawnej formy piśmiennej (art. 73), Kodeks wymaga stwierdzenia bytu tej umowy pismem (art. 77). 3) Projekt I-y do zawarcia spółki komandytowej wymagał zastosowania formy piśmiennej (art. 136), — Kodeks wymaga aktu notarjalnego (art. 145). 4) Projekt I-y nie wymagał formy piśmiennej do ustanowienia zastawu (art. 168 ust. 2), Kodeks wymaga, aby ustanowienie zastawu było stwierdzone pismem z datą urzędownie ustaloną (art. 167 § 2), przyczem przepisy wprowadzające Kodeks w art. IV zastrzegają, iż postanowienia Kodeksu odnośnie prawa zastawu nie naruszają odmiennych przepisów ustaw szczególnych, dotyczących zastawu (zastaw w domach składowych?). 5) Projekt I-szy nie uważa za ofertę przesłania lub ogłoszenia przez kupca cenników (art. 182), w Kodeksie takiego zastrzeżenia brak. 6) Projekt I-y przewidywał możność niestosowania się do przepisów prawa o zobowiązaniach, dotyczących formy piśmiennej bądź ad solemnitatem, bądź ad probationem, jeżeli czynność jest handlową dla k t ó r e j k o l w i e k s t r o n y (art. 185, ust. 1), Kodeks zwalnia od stosowania tych przepisów kodeksu zobowiązań, jeżeli czynność jest handlowa dla o b u s t r o n (art. 187, § 1) i t. d.

Uderza, iż Kodeks odsyła kilkakrotnie do r o z p o r z ą d z e ń m i n i s t e r j a l n y c h, które w ten sposób będą „doczepione" do Kodeksu, jako niezbędne jego uzupełnienie. Prócz kwestji, jakie przedsiębiorstwa zarobkowe (również, jakie gospodarstwa rolne) uważa się za prowadzone w większym rozmiarze (art. 4 § 2 i 7 § 2), rozporządzenia ministerjalne określą tryb dokonywania licytacji w wykonaniu prawa zastawu (art. 170 § 2) oraz w razie zwłoki w przyjęciu towaru przez nabywcę (art. 206 § 2).

Co do języka kodeksu podnieść mi tu wypada, że jest poprawny, po dokonaniu odpowiedniej „czystki" projektu II-go, w którym było kilka germanizmów (naprz. „zgaśnięcie" prokury). Nieprawidłowem językowo jest wyrażenie art. 17: „grzywna może sięgać do wysokości", mówi się bowiem — sięgać czego, a nie — do czego. Nieprawidłowe jest też, mojem zdaniem, wyrażenie w art. 71: „mężatka... odpowiada... tym majątkiem, na którym mężowi służy... prawo zarządu"; zarząd służy nie „na" majątku, a może istnieć prawo zarządzania majątkiem. W art. 83 wyrazy „przeciwstawić (opposer) wierzycielowi zarzuty" — należało zastąpić wyrazami: „zasłaniać się przed wierzycielem zarzutami". Dodać należy, iż zamiast wyrazu „komandytysta", użytego w I-ym projekcie, w II-im pro-

jekcie i Kodeksie użyto „komandytarjusz“, wyraz, używany w b. Kongresówce (Kommanditist — commanditaire). Zostały jednak wyrazy „spedycja“ i „spedytor“ (z niem.), zamiast. „ekspedycja“, „ekspedytor” (z franc.).

Nim przejdę do krótkiego przeglądu przepisów nowego Kodeksu, pragnę w kilku słowach wypowiedzieć się co do jego systemu i budowy.

Kodeks polski odrzucił system przedmiotowy kod. handl. Napoleona, mieszany kod. austrj. i system podmiotowy kod. handl. niemieckiego, podpierany zarówno listą, czyli wyliczeniem czynności handlowych z § 1 k. h. niem., jak i okolicznością zarejestrowania przedsiębiorstwa o zakresie i sposobie prowadzenia kupieckim (§ 2 k. h. n.). — Przepisy Kodeksu polskiego mają się odnosić do kupców (dla kupców rejestrowych są szczególne przepisy), którymi są „prowadzący przedsiębiorstwo zarobkowe we własnem imieniu“ (art. 2 § 1). Tak obszernie zakreślona właściwość podmiotowa Kodeksu nie pozostawia wątpliwości, iż przedsiębiorstwa zarówno wytwórcze, jak i przetwarzające, handlowe i usługowe nadają ich „prowadzącym“ przymiot kupca. Nieścisłe więc byłoby mniemanie, iż Kodeks stosuje się tylko do działalności przedsiębiorstw „handlowych“, nieścisłe z punktu widzenia ekonomji, która mianem „przedsiębiorstwo zarobkowe“ obejmuje nietylko przedsiębiorstwa handlowe sensu stricto, lecz również wszystkie powyżej wskazane. Taka oryginalna koncepcja już na pierwszy rzut oka rodzi wątpliwość, dlaczego Kodeks nazywa się „handlowym“, skoro jego przepisy stosują się wogóle do prowadzących przedsiębiorstwa zarobkowe, wśród których przedsiębiorstwa handlowe są stosunkowo nieliczne. Na to odpowiedź znajdujemy w art. 2, który przedsiębiorcę zarobkowego nazywa „kupcem“; oczywiście ta nazwa jest sztuczną i nie znajduje uzasadnienia materjalnego, lecz jedynie formalno-prawne (taka zasadność formalna spotyka się w ustawach: naprz. rybami w znaczeniu tej ustawy ...są raki..., — choć każdy inteligent wie, że rak nie jest rybą). Właściwie, stosownie do definicji art. 2-go, należałoby nazwać prowadzącego przedsiębiorstwo zarobkowe nie kupcem, bo to pojęcie węższe, lecz przedsiębiorcą; wtedy jednak Kodeks musiałby się nazywać nie handlowym, ale „przedsiębiorstwowym“ (?) lub „przemysłowym“, a stąd już jeden krok do nazwy: „gospodarczy“ (Wirtschaftsgesetzbuch). Gdyby się jednak nadało jedną z tych nazw Kodeksowi, to i jego wewnętrzna treść musiałaby odpowiadać nazwie, tymczasem ramy, w jakich normy kodeksowe się mieszczą, w niczem się nie różnią od ram tworu z 1897 r. (kod. handl. niem.). Kodeks polski daje temu nowemu swemu podmiotowi stare normy z przed 36 laty — odnowione tu i ówdzie mniej lub więcej udatnemi poprawkami, — słowem stary, zmodernizowany Rechtsstoff, nie bacząc na to, że od tego czasu zaszły w życiu prawno-gospodarczem świata powojennego narodów olbrzymie zmiany: socjalizacja, umiędzynarodowienie materjału prawnego, a przedewszystkiem zmiana granic między prawem publicznem i prywatnem i t. d. Przedmiotowa treść Kodeksu nie odpowiada więc treści rzeczywistej podmiotu tegoż Kodeksu i dlatego uważam, iż podporządkowanie nowych ludzi (poza kupcami w normalnem tego słowa znaczeniu) przepisom starego régime‘u jest rzeczą zupełnie sztuczną, dowolną, ba — nawet gospodarczo szkodliwą (coby naprz. powiedzieli lotnicy, gdyby prawo samochodowe zastosowało się do lotnictwa przez następujące określenie:

„automobilistami są w znaczeniu tego prawa ci wszyscy, którzy zajmują się lokomocją, poruszaną silnikami spalinowemi?“).

Tendencją art. 2 Kodeksu jest poddanie przepisom prawa t. zw. handlowego całej tej sfery (prywatno-prawnej) działalności, która w znaczeniu gospodarczem nosi nazwę przemysłu, w odcinku stosunków prywatnoprawnych. Tendencja jest rzeczywiście chwalebna, czy jednak tendencję tę zrealizowano w sposób właściwy, o tem można wątpić.

Nieścisłe byłoby mniemanie, iż przepisy Kodeksu stosują się t y l k o do „kupców“ a właściwie, jak to wykazano powyżej, do „przedsiębiorstw zarobkowych“. Art. 159 zawiera regułę, iż przepisy Kodeksu stosują się również do nie-kupca, będącego kontrahentem czynności handlowej kupca (chyba że prawo stanowi inaczej); art. 164 nakazuje stosować przepis art. 163 § 1 również do nie-kupców; przepisy Kodeksu o zastawie stosują się do zastawu, ustanowionego na zabezpieczenie tranzakcyj giełdowych (art. 176), które mogą być dokonywane również przez nie-kupców. Z powyższego wynika, że Kodeks Handl. polski nie jest prawem szczególnem, mającem zastosowanie jedynie i wyłącznie do kupców. Poza tem nie każdy „ przedsiębiorca zarobkowy“ jest kupcem w sensie art. 2, wyłącza się bowiem z pojęcia przedsiębiorstw zarobkowych osoby, wykonywujące zawody wolne (art. 3), oraz stosownie do art. 2, gospodarstwa rolne, leśne, ogrodowe, hodowlane, rybne, łowieckie i pszczelarskie (wyrabianie miodu nie jest więc przedsiębiorstwem zarobkowem według wyraźnego przepisu, a czy jest nim: wyrabianie serów, wydobywanie lodu z sadzawek lub rzeki, wyrabianie przedmiotów z łyka?) Art. 7 i 8 wskazują, iż pod pewnemi warunkami gospodarstwa te mogą być uznane za „przedsiębiorstwa zarobkowe“, a wskutek tego mogą podlegać przepisom Kodeksu. Nie wynika z Kodeksu, aby zawodowe kupno — sprzedaż n i e r u c h o m o ś c i, dokonywane w przedsiębiorstwie zarobkowem nie miało nadawać przymiotu kupca, aczkolwiek przepisy Kodeksu o kupnie — sprzedaży odnoszą się tylko do rzeczy ruchomych (art. 210). W tych dwóch faktach: wprowadzenia, z ograniczeniami, do sfery prawa handlowego przemysłu rolnego oraz obrotu nieruchomościami, — które prawo francuskie stanowczo wyłącza — upatrywaćby można bezsprzeczną wyższość systemu nowego Kodeksu nad systemem prawa handl. francuskiego.

Co do budowy Kodeksu — nie różni się ona prawie w niczem od budowy kod. handl. niem. Kodeks zawiera dwie księgi w 292 art. Księga I-a (art. 2 — 157) obejmuje pojęcie kupca, a wtem i dwie spółki: jawną i komandytową, gdy w kod. h. niem. I-a księga dotyczy stanu kupieckiego, II-a zaś księga obejmuje spółki handlowe t. j. spółkę jawną, komandytową, akcyjną i komandytową-akcyjną oraz spółkę cichą, która nie jest według poglądów niemieckich spółką handlową, a tylko spółką prawa handlowego. Spółka akcyjna jest w Polsce przedmiotem specjalnego prawa z 1928 r., a o spółce komandytowo-akcyjnej jednostajnych przepisów brak. Księga II-a Kodeksu polskiego (art. 158 — 290) zajmuje się czynnościami handlowemi w trzech działach (przepisy ogólne, prawo rzeczowe, zobowiązania, wśród których umieszczono spółkę cichą) i odpowiada księdze III-ej kod. handl. niem. W ten sposób obejmuje I-a część Kod. Handl. polskiego zarówno prawo osobowe, jak i rzeczowe i zobowiązaniowe.

Art. 1 między źródłami prawa handlowego wymienia „powszechne

w państwie prawo zwyczajowe“ (projekt I-y mówił o „prawie zwyczajowem“ — poprostu); wydaje mi się, że takie źródło wogóle dotąd w Polsce nie istnieje; istnieją zwyczaje handlowe, lokalne, regjonalne (porów. art. 191, mówiący o zwyczaju miejsca wykonania zobowiązania i art. 222 o zwyczaju w siedzibie ajenta), może nawet dzielnicowe, ale nie powszechne w całem Państwie. Na „powszechne w państwie prawo zwyczajowe“, utrwalone w orzecznictwie, trzeba będzie prawdopodobnie poczekać dziesiątki lat.

Art. 2—12 zajmują się pojęciem k u p c a. Kodeks odróżnia kupca rejestrowego“, który prowadzi przedsiębiorstwo zarobkowe w „większym rozmiarze“ od kupca tout court, a rozporządzenie ministerjalne ma stanowić o tem, jakie przedsiębiorstwa uważane będą za przedsiębiorstwa „większego rozmiaru“. Kupiec rejestrowy odpowiada pojęciu kupca „pełnego“ (o pełni praw — niemieckie Vollkaufmann) w odróżnieniu od kupca drobnego. Odróżnienie opierać się będzie prawdopodobnie na probierzu skarbowym (decyduje kategorja opłacanego podatku przemysłowego); probierz ten uznany jest powszechnie za najwłaściwszy, bo pozwala z łatwością odróżnić kupca według zakresu jego działalności. Kupcem rejestrowym jest spółka handlowa (jawna, komandytowa, akcyjna i z ograniczoną odpowiedzialnością); prowadzący gospodarstwo rolne (leśne, ogrodowe, hodowlane, rybne, łowieckie i pszczelarskie) nie jest kupcem rejestrowym chyba, że, prowadząc to przedsiębiorstwo w większym rozmiarze, wpisze się do rejestru handlowego; natomiast zawsze jest kupcem rejestrowym prowadzący związane z gospodarstwem rolnem uboczne przedsiębiorstwo zarobkowe (ten ostatni wyraz opuszczono w art. 8 omyłkowo). Kupiec rejestrowy używa przy prowadzeniu swego przedsiębiorstwa firmy (art. 26), powinien zarejestrować swą firmę, zbycie swego przedsiębiorstwa (art. 39 § 2), dzierżawca lub użytkownik przedsiębiorstwa rejestrowego odpowiada solidarnie za długi wydzierżawiającego lub ustanawiającego na przedsiębiorstwie użytkowanie (art. 49 i 53), kupiec rejestrowy obowiązany jest prowadzić księgowość według przepisów Kodeksu (art. 54), tylko kupiec rejestrowy ma prawo udzielić prokury (art. 60); jeżeli kupcem rejestrowym jest mężatka, mąż może żądać wpisania do rejestru wzmianki, że przedsiębiorstwo prowadzi ona bez jego zgody (art. 72); osoba prawna, nie będąca spółką handlową, lecz będąca kupcem rejestrowym, zgłasza do rejestru firmę przez swych przedstawicieli ustawowych lub statutowych (art. 74).

M ę ż a t k a może być kupcem bez zgody męża (art. 12), mąż atoli może zarejestrować wzmiankę o tem, jak wyżej wskazano; mężatka odpowiada również z majątku, w użytkowaniu i zarządzaniu męża znajdującego się (art. 71). Żona kupca rejestrowego może żądać wpisania intercyzy, które nie ma skutku względem tych wierzycieli kupca w dobrej wierze, którzy się nimi stali przed wpisaniem (art. 73); takie samo uprawnienie służy żonie spólnika jawnego (art. 80). Powyższy przepis art. 12 zgodny jest z naszem dotychczasowem orzecznictwem, a art. 71 zgodny jest z ustawą z 1 lipca 1921 (Dz. U. R. P. Nr. 64, poz. 397). Przepisy art. 73 i 80 są istotnie, jak praktyka sądowa wykazuje, b. pożyteczne.

O n i e l e t n i m k u p c u brak jest przepisów szczególnych. Art. 479 K. C. Kr. Pol. jest zmieniony przez art. XII przep. wprow. w tym sensie, iż nieletni, który odpowiada warunkom ustawowym (18 lat wieku, usamowolnienie, upoważnienie notarjalne), uważać się będzie za peł-

noletniego co do swych działań, nie wyłączając zaciągania zobowiązań co do nieruchomości oraz obciążenia ich i zbywania; ten ostatni przepis jest zupełnie słuszny; według obecnego stanu prawodawstwa nieletni handlujący nie może sprzedać swej nieruchomości z wolnej ręki, lecz tylko przez licytację publiczną (art. 434—440, 444—448 K. C.).

Urządzenie r e j e s t r u h a n d l o w e g o (art. 13 — 25) naogół nie różni się od dotychczas istniejącego w przepisach dzielnicowych, wszakże mamy w art. 16 § 2 nowy przepis, iż sąd rejestrowy bada, czy zgłoszone dane są zgodne z prawdziwym stanem rzeczy, jeżeli ma w tym względzie uzasadnione wątpliwości. Dotychczas Sąd Najwyższy uważał (orzecz. pełnego składu I Izby 180/1928 r.), iż prawo rejestrowe ogranicza prawa i obowiązki sędziego do sprawdzenia jedynie formalnej prawidłowości, natomiast wyklucza prawo i obowiązek sędziego sprawdzenia materjalnej prawidłowości wpisu; orzecznictwo niem. i pewien odłam doktryny przyznają sędziemu prawo badania prawdziwości zgłoszonych danych (ob. o tem glossę ś. p. Stan. Nowodworskiego w O. S. P. t. VIII, zesz. 6, Nr. 277). Art. 21 Kodeksu dopuszcza wniesienie „wzmianki“ do rejestru o zaskarżeniu wpisu lub wniosku o sprostowanie lub wykreślenie. Art. 19 przewiduje wpisy z urzędu w razie upadłości i nadzoru. Zasada wiary publicznej wypowiedziana została dość niezręcznie w art. 23. Osobiście wyrażam żal, że nie zostały przejęte przepisy dekretu o rejestrze handlowym z 1919 r. w materji rejestru handlowego, których redakcja wyżej stała od redakcji niektórych przepisów Kodeksu. Uważam za techniczną wadliwość rozsianie po całym Kodeksie przepisów o zarejestrowaniu danych, zamiast zebrania ich w jedną całość; tak więc: art. 70 mówi o danych, podlegających zarejestrowaniu w odniesieniu do kupca pojedyńczego, art. 74 — w odniesieniu do osoby prawnej, nie będącej spółką handlową, art. 79 — w odniesieniu do spółki jawnej, art. 129 — w odniesieniu do likwidacji tej spółki, art. 146 — w odniesieniu do spółki komandytowej.

Przepisy o f i r m i e (art. 26—38) nie zawierają nic nowego; w postanowieniu art. 17 I-go projektu, iż firma oddziału „może“ być uzupełniona dodatkiem, wskazującem związek z zakładem głównym, słusznie usunięto w Kodeksie wyraz „może“, wobec tego dodatek taki jest obowiązkowy.

Przepisy o z b y c i u p r z e d s i ę b i o r s t w a (art. 39 — 53) obejmują również wydzierżawienie i ustanowienie użytkowania na przedsiębiorstwie, czego jednak w tytule działu IV-go nie uwydatniono. Zbycie (również wydzierżawienie i ustanowienie prawa użytkowania) powinno być stwierdzone pismem i wpisane do rejestru, jeśli chodzi o kupca rejestrowego. Niema więc wyraźnego przepisu o konieczności przyobleczenia zbycia w akt notarjalny (przynajmniej o ile chodzi o kupca rejestrowego); wszakże z art. 43 i 44 wynika, iż odpowiedzialność nabywcy jest szersza w przypadku, gdy aktu notarjalnego nie sporządzono, w razie bowiem zbycia przedsiębiorstwa kupca rejestrowego pod formą aktu notarjalnego nabywca odpowiada solidarnie ze zbywcą za te zobowiązania zbytego przedsiębiorstwa, o których wiedział, lub wiedzieć był powinien (jest to zasada recypowana z ustawy węgierskiej z r. 1908); natomiast, gdy zbycia przedsiębiorstwa w większym rozmiarze nie dokonano notarjalnie, odpowiedzialność nabywcy i zbywcy rozciąga się na w s z y s t k i e długi zbytego przedsiębiorstwa. Poza tem, gdy zbycie

zawarto notarjalnie, trzeci, który ze zbywcą zawarł był umowę, może ją rozwiązać w stosunku do nabywcy z ważnych powodów; tego warunku nie potrzeba, gdy zbycia dokonano nienotarjalnie. Z przepisów kodeksu nie wynika, aby cała należność za zbyte przedsiębiorstwa nie mogła być odrazu wypłacona przy akcie (odmiennie stanowi art. 59 dekretu o rej. handl.), aby wierzyciel, o którym nabywca mógł nie wiedzieć, miał prawo do „sprzeciwu" (art. 61 dekretu o rej. handl.), aby wierzyciele zbytego przedsiębiorstwa mieli przywilej przed wierzycielami osobistymi nabywcy (art. 61 dekretu o rej. handl.). Jest rzeczą niewątpliwą, iż przepisy dekretu o rej. handl. o zbyciu przedsiębiorstwa są dość skomplikowane i dlatego rzadko się je w praktyce stosuje. Niemniej jednak, w odniesieniu do zbycia przedsiębiorstw w „większym rozmiarze", posiadających znaczną zwykle liczbę wierzycieli, ustanowienie szeregu formalności, zabezpieczających tych wierzycieli, wydawałoby się raczej wskazane.

Przepisy o pełnomocnikach handlowych (art. 60 — 69) obejmują p r o k u r ę i p e ł n o m o c n i c t w o. Postanowienia o prokurze nie różnią się zbytnio od przepisów dekretu o rej. handl. (art. 36 — 43); zawierają przepis o możności odwołania prokury w każdej chwili, którego nie było w dekrecie; natomiast niema w kodeksie postanowienia, iż prokura obowiązuje osoby trzecie przed zarejestrowaniem, o ile udzielona została za aktem notarjalnym (art. 36 dekretu). Prokurent potrzebuje wyraźnego upoważnienia do zbycia i wydzierżawienia przedsiębiorstwa oraz ustanowienia na niem prawa użytkowania, jako też do zbywania i obciążania nieruchomości (art. 61); nie wskazano w tym przepisie, czy takie upoważnienie jest potrzebne, gdy chodzi o nabycie i ścieśnienie nieruchomości. Art. 66 Kodeksu mówi o zakresie upoważnień, udzielanych pełnomocnikowi, a art. 68 zawiera przepis, iż osoba, czynna za wiedzą kupca w jego zakładzie, uważa się za upoważnioną do załatwienia interesów zwykłych dla danego przedsiębiorstwa; przepis ten, uświęcający pogląd życia praktycznego, wydaje się zbędny. Również zbędny wydaje mi się przepis art. 69, traktujący o odpowiedzialności kupca, działającego w imieniu osoby trzeciej bez upoważnienia lub z przekroczeniem jego zakresu.

Dział IX traktuje o spółce jawnej, a dział X o spółce komandytowej. Spółkę cichą przeniesiono do księgi II-ej działu III-go o zobowiązaniach, stosownie do dyspozycji art. 5 Kodeksu, który tej spółki nie uważa za spółkę handlową. Znaczna ilość przepisów o s p ó ł c e j a w n e j (art. 75—142) tłómaczy się tem, iż według założenia Kodeksu, art. 76, do spółki tej nie stosują się przepisy kodeksu zobowiązań o spółce (zasada odmienna wyrażona jest w § 105 kod. handl. niem.). Wobec takiego założenia regulacja spółki jawnej musiała być bardzo obszerna. Ten stan rzeczy usprawiedliwienie znajduje w koncepcji równorzędności kod. handl. z prawem cywilnem w kod. handl. niem., w którym § 105 stanowi, iż przepisy kod. cyw. o spółce mają zastosowanie w braku odmiennych przepisów kod. handl. Za s p ó ł k ę j a w n ą Kodeks (art. 75) uważa każdą spółkę, prowadzącą we własnem imieniu przedsiębiorstwo zarobkowe w większym rozmiarze, nie będącą inną spółką handlową, gdy natomiast art. 71 I-go projektu, powtarzając definicję, wziętą z § 105 kod. handl. niem., charakteryzował tę spółkę nieograniczoną odpowiedzialnością wspólników; dyspozycję co do odpowiedzialności przeniesiono do rozdziału, dotyczącego stosunku spółki do osób trzecich (art. 85) i ustanowiono nie-

ograniczoną odpowiedzialność spólnika za zobowiązania spółki wobec jej wierzycieli solidarnie z pozostałymi spólnikami oraz ze spółką (co zgodne jest z wykładnią art. 22 k. handl. b. Król. Pol., uświęconą przez orzecz. I Izby Sądu Najw. 246/32 w składzie 7-iu sędziów). Z szeregu przepisów Kodeksu, a w szczególności z art. 81, 82, 89, 90, 102 § 3 i 109 §§ 1 i 3 wynika, zdaniem mojem, iż nowy nasz Kodeks uznaje spółkę jawną za osobę prawną, odmiennie od prawa niemieckiego.

Przepisy, dotyczące stosunków wewnętrznych spółki (art. 91 — 111). są przeważnie wzorowane na §§ 109 — 122 kod. handl. niem. Rozdział ten zawiera tylko dwa przepisy juris cogentis: nie można powierzyć prowadzenia spółki trzecim z wyłączeniem spólników, nie można też ograniczyć prawa spólnika do informowania się o stanie majątku spółki oraz o biegu interesów. Pozostałe przepisy tego rozdziału stosują się o tyle, o ile niema innych postanowień w umowie spółki. Wśród tych dyspozytywnych przepisów jest wzorowany na § 117 k. h. n. przepis o możności odjęcia spólnikowi prawa prowadzenia spraw spółki (Geschäftsführung — w odróżnieniu od „reprezentowania" spółki — Vertretung; podnieść należy, że wyraz „zastępstwo" nie istnieje w Kodeksie) wyrokiem sądowym z ważnych powodów oraz zakaz konkurencyjny w stosunku do spólnika; ponieważ są to przepisy dyspozytywne, umowa spółki może je uchylić, zmienić i t. p. O ile chodzi o zakaz konkurencji, możność uchylenia zakazu nie nastręcza wątpliwości; natomiast wydaje mi się niewłaściwem, aby umowa spółki mogła pozbawić spólników prawa zwrócenia się do sądu o odjęcie spólnikowi prawa do prowadzenia spółki. W rozdziale omawianym jest udatny przepis art. 105, iż — w braku przeciwnego postanowienia umowy — wnoszący pracę spólnik nie uczestniczy w stratach (przepis ten idzie nawet dalej, niż przepis art. 533 szwajc. kod. zob.); niewłaściwym natomiast wydaje się przepis, uprawniający spólnika do żądania, aby mu wypłacono odsetki w wysokości 4% od udziału (w I-ym projekcie — nawet ustawowe odsetki), chociażby spółka poniosła straty; tego rodzaju przepis (sprzeczny częściowo z przepisem art. 121 k. h. n., skąd jest wzięty) w dzisiejszych czasach nie wydaje się właściwy, nie mówiąc już o tem, iż upodabnia spólnika do wierzyciela.

Przepisy o rozwiązaniu spółki i ustąpieniu spólnika oraz o likwidacji spółki, jako też o przedawnieniu roszczeń przeciwko spólnikom (art. 112 — 142) są naogół wzorowane na k. h. n. (§§ 131—159).

S p ó ł k a k o m a n d y t o w a może być zawarta tylko za aktem notarjalnym pod rygorem nieważności (czego ani prawo francuskie, ani prawo niemieckie nie wymaga); przepisy, regulujące stosunki komandytarjusza do osób trzecich (art. 147—152) mają charakter obowiązkowy i postanowienia umowne, niezgodne z temi przepisami są bezskuteczne wobec trzecich. Wbrew przepisom k. h. fr. i § 170 k. h. n., stanowi art. 152, iż komandytarjusz może reprezentować spółkę, lecz jedynie na zasadzie pełnomocnictwa; znaczy to, iż spółka może go użyć jako swego pełnomocnika, gdy ma doń zaufanie. Umowa spółki może zlecić komandytarjuszowi prowadzenie spraw spółki, inaczej nie ma on ani prawa, ani obowiązku spraw tych prowadzić. Ponieważ spółka k o m a n d y t o w o-a k c y j n a nie jest znana Kodeksowi, a spółki tego rodzaju istnieją w Polsce Zachodniej, przepisy o tej spółce powinny się znaleźć w następnej części Kodeksu, albo powinny być wydane przepisy o przekształceniu tych spółek w inne spółki (akcyjną prostą, z ogran. odpow.).

K s i ę g a II-a Kodeksu (art. 158 — 292) składa się z trzech działów: przepisów ogólnych, prawa rzeczowego (prawo własności, zastawu, zatrzymania) oraz zobowiązań.

W dziale I-ym tej księgi zawarte są przepisy niezmiernej wagi. Tu znajdujemy określenie, jakie czynności należy uważać za czynności handlowe (art. 158): są nimi czynności prawne kupca, „związane“ z prowadzeniem przedsiębiorstwa, domniemywa się zaś, że każda czynność kupca jest czynnością handlową. Wyrażenie czynność „związana“... nie jest udatne; oznacza ono chyba czynności „dokonywane przy prowadzeniu przedsiębiorstwa“ (k. h. n. § 343 mówi o czynnościach kupca „die zum Betriebe seines Handelsgewerbes gehören“); pod wyrażeniem czynności „związane“ (z prowadzeniem przedsiębiorstwa) w ścisłym tego wyrazu znaczeniu rozumieć należałoby nie te, które stale, zwykle i zawodowo dokonywują się w przedsiębiorstwie, a te które się tylko „łączą“ z nim — słowem są akcesoryjne (actes de commerce par relation); nie ulega wątpliwości, że nie było zamiarem ustawodawcy tak rozumieć wyraz czynności „związane“ z prowadzeniem przedsiębiorstwa. Kodeks, wbrew ustalonej doktrynie nie uświęca poglądu, iż czynności niedozwolone, których kupiec się dopuszcza przy prowadzeniu przedsiębiorstwa, jako też zaniechanie czynności, do której dokonania jest obowiązany kupiec — mają również charakter handlowy.

Wślad za § 345 k. h. n., kodeks w art. 159 stanowi, iż do obu stron stosują się przepisy prawa handlowego, gdy choć dla jednej ze stron czynność jest handlowa, o ile prawo inaczej nie stanowi. Jest to, oczywiście, niebezpieczne dla nie-kupca, wchodzącego w umowę z kupcem, na co oddawna zwrócono uwagę (A. Górski, System podmiotowy, w Czasopiśmie praw. i ekon. 1900 r., str. 321; moja praca „O najważniejszych zasadach badania prawa handlowego“, 1927 r., str. 12). Art. 161 mówi o staranności sumiennego kupca (Sorgfalt eines ordentlichen Kaufmanns — § 347 k. h. n); dokładać tej staranności powinien kupiec tylko wtedy, gdy obowiązek taki prawo nań nakłada wyraźnie; o staranności mówią art. 233 — przy sprzedaży towaru psującego się przez komisanta, art. 246 w związku z zapobieżeniem szkody przez spedytora, art. 269 — przez przewoźnika, wreszcie art. 247 w związku z obowiązkiem wykonania praw spedytorów przez ostatniego przewoźnika. Należy żałować, iż ustawodawca polski nie wyszedł poza granice przepisu niemieckiego i nie ustanowił ogólnej zasady, iż kupiec we w s z e l k i c h swoich czynnościach, dla niego handlowych, obowiązany jest do staranności sumiennego kupca. W art. 162 zawarty jest przepis, którego nie było w I-ym projekcie, a którego mocą w sporach z czynności handlowych może sędzia, o i l e t o u z n a z a n i e z b ę d n e, dopuścić dowód ze świadków przeciw osnowie lub ponad osnowę dokumentu prywatnego; jest to więc fakultatywne uchylenie zasady: lettres passent témoins; przeciwny przepis (jeśli chodzi o strony, będące uczestnikami czynności, stwierdzonej dokumentem) znajduje się w art. 265 K. P. C.; o dopuszczalności zeznań świadków na fakt, niedopuszczający takiego dowodu, według przepisów prawa cywilnego, ob. art. XIX § 3 przepisów wprowadz. K. P. C. Wśród przepisów o własności, zastawie i zatrzymaniu (częściowo przejętych z prawa niem.) interesującym jest przepis, iż zastaw handlowy stwierdza się pismem z datą, urzędowo ustaloną (doktryna francuska żąda pisma i to nietylko ad probationem, Thaller Nr. 1071). Przy sprzedaży za-

stawu z licytacji nie stosują się przepisy K. P. C.; tryb dokonywania licytacji ma być określony w osobnem rozporządzeniu ministerjalnem (art. 170). Wspominałem już o art. 164, który nakazuje stosować przepis art. 163 również do nie-kupców; chodzi o to, iż, gdy kupiec zbywa cudzą rzecz, nabywca staje się właścicielem wtedy, gdy był w dobrej wierze co do uprawnienia zbywcy-kupca (art. 163 — porów. § 366 k. h. n.); ta sama zasada ma się stosować do pieniędzy i papierów na okaziciela, gdy ani zbywca, ani nabywca nie byli kupcami, a właściciel utracił posiadanie wbrew swej woli (art. 164).

Dział III zawiera, prócz regulacji poszczególnych umów, przepisy ogólne. Przepisy te traktują również o ofercie; milczenie osoby, z którą oferujący kupiec jest w stałych stosunkach handlowych, uważa się za przyjęcie oferty (art. 185 = § 362 k. h. n.). Jeżeli czynność jest handlowa dla obydwóch stron nie będą stosowane przepisy kod. zob. o formie piśmiennej dla celów dowodowych — mówi art. 187; w I-ym projekcie zakaz ten miał zakres jeszcze szerszy: wystarczało do niestosowania przepisów o formie piśmiennej, gdy czynność była handlowa dla jednej ze stron. Spółdłużnicy z czynności dla nich handlowej odpowiadają solidarnie (art. 188; porów. art. 12 § 1 kod. zob.); przepis ten uświęca zasadę, istniejącą u nas w praktyce, a od wieków istniejącą we Francji (w kod. cyw. niem. § 427 przewiduje łączną odpowiedzialność w przypadku wspólnego zobowiązania podzielnego). Art. 189 zawiera słuszny przepis, iż z poręczenia odpowiada solidarnie kupiec, dla którego poręczenie jest czynnością handlową, t. znaczy, gdy poręczenie dane jest w wykonywaniu zawodu (poręczenie bankowe). Kupiec nie może żądać miarkowania kary umownej (art. 190 = § 348 k. h. n.). Zwyczaj handlowy miejsca wykonania umowy określa bliżej czas wykonania umowy, jeśli bliżej nie został określony (art. 191).

Rachunek bieżący (art. 192 — 200) umowę, która w naszej dzielnicy nie była uregulowana ustawowo, a opierała się na zwyczajach (i orzecznictwie) oparł Kodeks na przepisach §§ 355— 357 k. h. n.; zasady, podane w Kodeksie zgodne są z zasadami, ustalonemi przez orzecznictwo Sądu Najw. (I Izba 51/1927 r., 75/1930 r., 56/1930 r., 23/1931 r., III Izba sek. 1, 130/1931 r.).

Sprzedaż handlowa (vente commerciale, a nie Handelskauf) uregulowana jest w artykułach 201—213, wzorowanych na przepisach §§ 373—379 k. h. n.; Kodeks rozwinął nieco szerzej przepisy o sprzedaży towaru przez sprzedawcę w razie zwłoki z przyjęciem ze strony kupującego i dopuszcza, na wzór § 373 k. h. n., sprzedaż przez licytację publiczną, przeprowadzoną przez notarjusza lub komornika (Selbsthilfeverkauf); tryb licytacji — ma określić rozporz. ministerjalne. W ważnej sprawie wad towaru, gdy sprzedaż jest obustronnie handlowa, odsyła Kodeks do zwyczaju handlowego w kwestji czasu i sposobu badania towaru pod kątem widzenia wad (te same przepisy stosują się przy komisie, gdy czynność handlowa zachodzi też po stronie komitenta); według orzecznictwa niem. (orzecz. Sądu Rzeszy, 43, 9) należy przy badaniu stosować się do zwyczajów handlowych (Handelssitten).

Umowa ajencyjna (art. 214 — 226) uregulowana została również na wzór k. h. n. (§§ 85 — 92). Ajentem jest kupiec, pośredniczący przy zawieraniu umów na rzecz dającego polecenie lub zawierają-

cy je w jego imieniu; różni się więc zasadniczo od komisanta, który działa w swoim imieniu, choć na rachunek komitenta.

U m o w a k o m i s u (art. 227—243) została szeroko rozwinięta w Kodeksie. Nowe przepisy obejmują też nieznane K. H. b. Król. Pol.: t. zw. Besitzkonstitut (wydanie komitentowi wszystkiego, co dla niego uzyskał komisant) oraz t. zw. Selbstkontrahiren (mój Podręcznik, wyd. 3-ie, str. 152), czyli — jakby ją można nazwać — „samoumowę", instytucję znaną na Zachodzie (a datującą się z czasów rzymskich), której istota polega na tem, iż komisant może, w wykonaniu zlecenia komisowego, dotyczącego towaru o cenie oznaczonej (papiery wartościowe), sprzedać sobie — jako komisantowi — swój własny towar lub kupić — jako komisant — dla siebie samego, jako kupca, wreszcie przepisy, regulujące kwestję del credera, u nas szeroko znaną, lecz ustawą nieuregulowaną.

Przepisy o s p e d y c j i (art. 244—258) i p r z e w o z i e (art. 259 276) wzorowane są również na k. h. niem. (§§ 407—415 i §§ 425 i nast.). „Spedytor" (ekspedytor) odpowiada w ciągu roku, regres zaś do przewoźników i innych osób, któremi się posługuje, ma w ciągu zbyt może krótkiego czasu — 3-ch miesięcy, licząc od doręczenia pozwu lub od daty zapłacenia odszkodowania. Przepisy o przewozie stosują się również i do kolei żelaznych, o ile przewóz ten nie został uregulowany odmiennemi przepisami szczególnemi. Rozporządzać się przesyłką ma prawo wysyłający (art. 264), od którego też pochodzi list przewozowy (art. 261) tak, jak w systemie francuskim. Przewoźnik ponosi odpowiedzialność, jak za del credere za innych przewoźników.

Wreszcie, ostatni rozdział Kodeks poświęca c i c h e j s p ó ł c e, traktując ją jako umowę (w I-ym projekcie Kodeksu przepisy o tej spółce umieszczone były za przepisami o spółce komandytowej). I te przepisy są ściśle wzorowane na prawie niemieckiem (§§ 335—342 k. h. n.). Novum dla naszej dzielnicy jest przepis art. 279, iż wspólnik cichy uczestniczy w zysku i w stratach w „stosunku odpowiadającym słuszności" (w tekście niem. § 336: „den Umständen nach" — stosownie do okoliczności); następny § jednak brzmi: w stratach uczestniczy spólnik cichy do wysokości umówionego wkładu. Będzie dość trudną rzeczą pogodzić te dwie zdawałoby się wzajemnie wyłączające się dyspozycje.

Żałować należy, iż już przy obecnem wydaniu Części I-ej Kodeksu Handl. nie ujednostajniono tak ważnych przepisów o umowie ubezpieczenia. Nasza dzielnica może się uskarżać na brak ustawowej regulacji tej umowy, ułamkowe bowiem przepisy rozporządzenia z 24 lutego 1928 r. (wzorowane na ustawie austrj. z 1917 r.) są istotnie, jak praktyka sądowa wykazuje, niedostateczne.

REMIGJUSZ MOSZYŃSKI.

K. P. C. i przywileje podatkowe Skarbu Państwa.

O kolejności zaspokojenia należności Skarbu Państwa z tytułu zaległych podatków, czyli o przywilejach podatkowych Skarbu przy podziale sumy, uzyskanej przez egzekucję z ruchomości oraz z niehipotekowanych wierzytelności i innych praw majątkowych mówi art. 796 K. P. C. Artykuł ten w § 1 p. 2 wymienia zaraz po kosztach egzekucyjnych podatki i inne daniny publiczne, należne z ruchomości sprzedanej, jako też należne z nieruchomości, jeżeli przedmiotem podziału są sumy, uzyskane z zajęcia u dzierżawców i lokatorów czynszu z tej nieruchomości, — we wszyst-

kich tych przypadkach za ostatnie dwa lata. W p. 7 wymienione są podatki i inne daniny publiczne za rok ostatni. O ile więc podatek nie podpada pod przepis § 1 p. p. 2 i 7, to podlega stosunkowemu podziałowi na równi z resztą nieuprzywilejowanych wierzytelności i żadnych innych przywilejów, poza wymienionemi w p. p. 2 i 7, niema. Przy podziale sumy, uzyskanej przez egzekucję z nieruchomości, zarówno hipotekowanej, jak i niehipotekowanej (art. XXV prz. wpr. prawo o post. egz), oraz z objektów i praw, wymienionych w art. 808 K. P. C., Skarb Państwa ma prawie takie same przywileje z mocy art. 800 K. P. C. jak i w wypadku sprzedaży ruchomości (art. 796), z pewnemi zmianami, a mianowicie, że podatki i daniny publiczne, należne ze sprzedanej nieruchomości za ostatnie dwa lata przed licytacją, umieszczone są na trzeciem miejscu, i idą po kosztach egzekucyjnych i niektórych należnościach pracowników, zaś wszystkie inne podatki i daniny publiczne zaległe za ostatni rok przed licytacją, idą na szóstem miejscu — to jest są ostatniemi uprzywilejowanemi wierzytelnościami. Wszystkie inne podatki za dalsze lata żadnego przywileju nie mają. Z pewnemi modyfikacjami, nie budzącymi zresztą żadnych wątpliwości i niejasności w tenże sam sposób, jak i przy podziale sumy, uzyskanej z nieruchomości, uregulowane są przywileje podatkowe przy podziale sumy, uzyskanej przez zarząd przymusowy.

Wszystkie te przepisy są normą ogólną, odnoszącą się do podatków wogóle, i oczywiście nie wymieniają żadnych konkretnych podatków. W przepisach wprowadczych nie mamy żadnej klauzuli derogacyjnej co do przywilejów Skarbu Państwa z tytułu podatków. Wynika z tego, że przywileje podatkowe Skarbu, przyznane mu w przepisach, dotyczących pewnych poszczególnych podatków, pozostają w mocy, jako przepis specjalny, którego norma ogólna z art. 796, 800, 808 i 811 K. P. C. nie mogła uchylić. Również normę ogólną co do przywilejów podatkowych Państwa zawierają przepisy Prawa o przywilejach i hipotekach z 1825 r. W myśl art. 7 p. 1. Skarb ma przywilej na rzeczy ruchomej, co do podatku, który się od niej należy. W przeciwieństwie do artykułu 796 § 1 K. P. C. żadnych ograniczeń co do okresu, za który należy się podatek, niema. Przepis ten jest korzystniejszy dla Skarbu Państwa. Artykuł 41 Prawa hipotecznego z 1818 r. nadaje przywilej przed wszystkiemi wierzytelnościami, wpisanemi do ksiąg hipotecznych, podatkom z danego gruntu, bieżącym i zaległym od dwóch lat. Jest to przepis zbliżony do p. 3 art. 800 K. P. C., tylko wyraźniej formułujący myśl, że i bieżące podatki mają przywilej. Artykuł 9 Prawa o przywilejach i hipotekach nadaje podatkom bez ograniczenia czasu, za który się należą, przywilej ogólny po przywilejach szczególnych i hipotekach w p. 9. Jest to ostatni w kolejności przywilej ogólny, jednakże jest on korzystniejszy dla Państwa, niż przepisy K. P. C., co jasno widać z zestawienia tych przepisów. Chociaż przepisy art. 41 prawa hipotecznego i przepisy prawa o przywilejach i hipotekach są przepisami prawa materjalnego, które w zasadzie przepisy formalne postępowania sądowego muszą wyraźnie uchylić, jak na przykład zostały uchylone art. 2210 — 2217 K. C. (art. XIX prz. wpr. pr. egz.), dotyczące egzekucji, przepisy zaś te nie zostały wyraźnie uchylone przez przepisy wprowadcze do K. P. C. — to jednak biorąc pod uwagę, iż są one tylko normą ogólną do podatków i są przepisami dzielnicowemi, zaś K. P. C. jest również normą ogólną w tymże przedmiocie i prawem późniejszym, że zamiarem ustawodawcy przy wprowadzeniu w życie K. P. C. było skodyfikowanie i ujednostajnienie przepisów dzielnicowych — należy dojść do wniosku, iż od-

nośne przepisy art. 41 pr. hip. i art. 7 i 9 pr. o prz. i hip. w stosunku do podatków państwowych nie obowiązują po wejściu w życie K. P. C. Widzimy więc, iż o ile w poszczególnych przepisach podatkowych niema wzmianki o przywileju, to należy stosować tylko przepisy K. P. C. Tym sposobem pod przepisy K. P. C. podpadają przywileje Skarbu Państwa z tytułu następujących główniejszych podatków, w których to przepisach brak jest jakiej bądź wzmianki o przywileju: 1) podatek gruntowy i podymny — ust. z 14 lipca 1920 r. D. U. 71 p. 477, na podstawie której przywrócono moc obowiązującą art. 119 — 218 i 272 rosyjskiej ustawy o podatkach bezpośrednich (Zb. Pr. tom V wyd. 1903 r.); 2) podatek dochodowy — jednolity tekst w obw. Min. Sk. z 30 kwietnia 1925 (D. U. p. 411 z 1925 r.); 3) podatek od niektórych zajęć zawodowych (ust. z 19 grudnia 1931 r. (D. U. p. 882 z 1931 r.); 4) podatek od spadków i darowizn — jednolity tekst w obw. Min. Sk. z 2 czerwca 1920 r. (D. U. p. 300 z 1920 r.); 5) podatek od lokali — ust. z 2 sierpnia 1926 r. (D. U. p. 550 z 1926 r.); 6) podatek od energji elektrycznej — ust. z 17 grudnia 1931 r. (D. U. p. 880 z 1931 r.); 7) podatek wojskowy — rozp. R. M. z 24 sierpnia 1931 r. (D. U. 89 p. 697 z 1931 r.) wraz z późniejszemi zmianami. Gdyby jednak przepisy poszczególnego podatku powoływały się wyraźnie na przywilej z art. 7 lub 9 Pr. prz. i hip., to powstałaby wątpliwość, czy jest to powołanie się na normę ogólną, (którą zastąpiły odnośne przepisy K. P. C.), czy też jest to przywilej szczególny pewnego konkretnego podatku, a mianowicie w rozmiarze z art. 7 lub 9 Pr. o prz. i hip i czy w tym wypadku może być uchylony i zastąpiony mniej korzystną normą K. P. C.

Szczególne przywileje Skarbu Państwa uregulowane są w szeregu innych przepisów podatkowych. 1) Art. 4 ustawy z 22 października 1931 r. o opodatkowaniu piwa (D. U. p. 762 z 1931 r.); 2) art. 8 ust. 2 ustawy z 22 października 1931 r. o opodatkowaniu wina i miodu syconego (D. U. p. 763 z 1931 r.); 3) art. 5 rozp. Prez. z 7 marca 1928 r. o opodatkowaniu olejów mineralnych (D. U. p. 252 z 1928 r.); 4) art. 1 rozp. Prez. z 13 września 1927 r. o opodatkowaniu cukru (D. U. p. 700 z 1927 r.); 5) art. 4 ustęp 2 ust. z 18 marca 1931 r. o podatku od kart do gry (D. U. p. 171 z 1931 r.) i 6) § 4 ust. 3 ustawy niemieckiej z 8 kwietnia 1917 r. (D. U. Rzeszy Niemieckiej str. 340), obowiązującej na całym obszarze Państwa w myśl rozp. R. M. z 30 października 1922 r. — wyraźnie zaznaczają, iż na podlegających opodatkowaniu piwie, winie i miodzie syconym, olejach mineralnych, cukrze, węglu i kartach do gry przysługuje Skarbowi Państwu z tytułu zaległych podatków przywilej zaspokojenia bez względu na jakiekolwiek prawa osób trzecich. Przepisy te zmieniają przepis art. 796 § 1 p. 2 K. P. C., bo nadają Skarbowi Państwa przywilej bez względu na jakiekolwiek inne przywileje i przywilej służy na całym zaległym podatku, za wszystkie lata, a nie tylko za ostatnie dwa lata. Powstaje pytanie, czy koszta egzekucyjne mają pierwszeństwo zaspokojenia z wyegzekwowanej sumy, czy też są owemi prawami osób trzecich, które nie mogą uszczuplić praw Skarbu Państwa i zmniejszyć sumy podlegającej podziałowi. Kwestja ta jest sporna, ze względu jednak na nieuchylony przepis art. 3 Pr. o prz. i hip. należy odpowiedzieć negatywnie, bo sprawę przywilejów można rozpoznać tylko wtedy, gdy po potrąceniu kosztów egzekucyjnych pozostanie jakaś suma do podziału, ale nie wcześniej.

Jeszcze w szerszych granicach przysługuje Skarbowi Państwa przywilej z tytułu podatku majątkowego. Art. 56 ust. I ust. z 11 sierpnia 1923 roku. (D. U. p. 746 z 1923 r.) nadaje Skarbowi Państwa z tytułu po-

datku majątkowego ustawowe pierwszeństwo zaspokojenia z całego majątku ruchomego płatnika przed wszystkiemi przywilejami i obciążeniami. W myśl znowelizowanego art. 57 rozp. Prez. z 3 grudnia 1930 r. (D. U. p. 660 z 1930 r.) podatek majątkowy korzysta również z ustawowego pierwszeństwa zaspokojenia z całego majątku nieruchomego płatnika przed wszystkiemi przywilejami i obciążeniami hipotecznemi, z wyjątkiem podatków skarbowych i pożyczek amortyzacyjnych instytucyj kredytowych, posiadających bezpieczeństwo pupilarne. Stosowanie art. 56 nie budzi w zasadzie wątpliwości. Kwestję kosztów egzekucyjnych należy rozstrzygnąć tak, jak wyżej. Kolidujące przywileje podatków od wina, piwa i t. p. jako normy późniejsze (oprócz podatku od węgla) szczególne muszą mieć pierwszeństwo przed podatkiem majątkowym; stosowanie natomiast art. 57 może być bardzo trudne, gdyż z jednej strony podatek majątkowy ma przywilej przed innemi wierzytelnościami, które go wyprzedzić nie mogą, z drugiej strony mają przed nim przywilej podatki państwowe, które jednak nie mogą być pobrane z wyegzekwowanej sumy, bo przed temi podatkami w myśl art. 800 K. P. C. idą inne przywileje, i nie wszystkie podatki korzystają wogóle z przywilejów. (art. 800 § I p. 2, 6 i 7). Art. 92 ustawy o państwowym podatku przemysłowym od obrotu — jednolity tekst ustawy z 15 lipca 1925 r. w obw. Min. Skarbu z 27 stycznia 1932 r. — (D. U. 17 p. 110 z 1932 r.) — przewiduje, iż państwowy podatek przemysłowy korzysta z ustawowego pierwszeństwa zaspokojenia całego majątku ruchomego, należącego do przedsiębiorstwa, obłożonego tym podatkiem. Przy stosowaniu tego artykułu należy mieć na uwadze interpretację tego przepisu przez Sąd Najwyższy, a mianowicie: 1) ustaloną już judykaturę, m. in. w orzeczeniu 187/29, iż odpowiedzialność za uiszczenie podatku ma charakter rzeczowy, obciąża wszelki majątek ruchomy, znajdujący się w przedsiębiorstwie i związany z jego prowadzeniem, chociażby oddzielne przedmioty, w skład jego wchodzące, należały do osób trzecich; 2) że dla podatku przemysłowego nie ustawiono żadnego nowego przywileju, lecz nakazano stosowanie przywileju, przewidzianego w dotychczasowych ustawach dzielnicowych, że nie jest to przywilej ogólny, bo nie obciąża majątku nieruchomego płatnika, lecz jest przywilejem szczególnym z art. 7 Pr. o prz. i hip. (orz. S. N. 160/27).

Wynika z tego, iż Skarb Państwa może w pewnych wypadkach żądać przyznania mu pierwszeństwa zaspokojenia z sumy, uzyskanej ze sprzedaży ruchomości, stanowiącej własność innej osoby, a nie tej, od której należał się podatek obrotowy, że będzie miał zastosowanie art. 796 § I p. 2 K. P. C. i po wydzieleniu zaległego podatku za ostatnie dwa lata, niepokryta część podatku obrotowego może znaleźć zaspokojenie tylko drogą stosunkowego podziału z resztą nieuprzywilejowanych wierzytelności. Opłaty celne nie należą do podatków i opłat powszechnych. Sąd Najwyższy w orzeczeniu 138/32 zaznacza, iż opłata celna, jako podatek nakładany na poszczególne osoby z racji przewiezienia towaru zagranicę i ściśle związany z konkretnym przedmiotem, podatkiem tym obłożonym, nie należy do podatków i opłat powszechnych w rozumieniu art. 9 p. 9 Pr. o prz. i hip. lecz stanowi przywilej szczególny z art. 7 p. tego prawa, a to na towarach, podlegających opłacie celnej. Z tego widać, iż do opłat celnych będzie miał zastosowanie przepis art. 7 p. 2, a nie p. 7 art. 796 K. P. C.

W myśl § 2 tegoż art. i art. 800 § 2 przywilej służy tylko zasadniczej sumie wymierzonego podatku, a nie rozciąga się na akcesorja, jak to grzywny, kary za zwłokę, oraz podwyżki, spowodowane zwłoką w uiszcze-

niu podatków, lub ich nieuiszczeniem. Czy ta zasada ma zastosowanie i do przywilejów podatkowych, uregulowanych w ustawach specjalnych? Odpowiedź daje nam orzeczenie Sądu Najwyższego 179/28, które analizuje odnośne przepisy o karach za zwłokę i ustala, iż zastąpiły one odsetki zwłoki, mieszczą w sobie wynagrodzenie szkód i strat, spowodowanych opóźnieniem w uiszczeniu podatku, a jednocześnie sa karą, nałożoną na podatnika i rozróżniczkować się nie dadzą, są należnością swoistą, nie mającą żadnego przywileju, chociażby przywilej służył zaległości podatkowej, ma do nich zastosowanie zasada zaspokojenia stosunkowego. Ponieważ nie mają one żadnego przywileju, to słusznem będzie uznać, iż podpadają one pod przepis art. 796 § 2 i art. 800 § 2 K. P. C., a nie pod przepis § 1 tychże artykułów, bo wymienione tam wierzytelności mają pierwszeństwo zaspokojenia przed należnościami, wymienionemi w § 2 obu tych artykułów. Widzimy więc, iż przepisy podatkowe modyfikują częściowo art. 796 i 800 K. P. C., lecz stosowanie ich nie budzi większych trudności.

Celem wszechstronnego omówienia tematu wspomnę jeszcze o podatkach samorządowych, karach sądowych, administracyjnych i skarbowych, oraz o monopolach. Jak już wspomniałem — kary, grzywny sądowe, administracyjne i skarbowe, kary za zwłokę w uiszczeniu podatków i innych danin publicznych tudzież kary i podwyżki stemplowe mogą być zaspokojone z wyegzekwowanej sumy dopiero po zaspokojeniu wszystkich innych wierzytelności. Co się tyczy podatków komunalnych, to K. P. C. nie rozróżnia podatków państwowych i samorządowych, określając je nazwą podatków i danin publicznych. Ustawa z 11 sierpnia 1933 r. o finansach komunalnych — jednolity tekst w obw. M. S. W. z 28 września 1932 r. (D. U. p. 884 z 1932 r.), wymieniając wszystkie podatki samorządowe, nie nadaje im żadnych specjalnych przywilejów, a w art. 55 i 59 zaznacza tylko, iże należy stosować odpowiednie przepisy o egzekucji podatków i opłat państwowych.

Co się tyczy monopoli państwowych, to przepisy o monopolu tytuniowym — ust. z 1 czerwca 1922 r. — (D. U. p. 409 z 1922 r.), o monopolu solnym — rozp. Prez. z 30 grudnia 1924 r. (D. U. p. 1043 z 1924 r.), o monopolu zapałczanym — ust. z 30 stycznia 1931 r. — (D. U. p. 45 z 1931 r.), i o państwowej wyłączności loterji — ust. z 26 marca 1920 r. — (D. U. p. 180 z 1920 r.), nie nadają żadnych przywilejów należnościom monopolu państwowego. Jedynie artykuł 16 rozporzadzenia Prezydenta z 11 lipca 1932 r. (D. U. p. 586 z 1932 r.) o monopolu spirytusowym, opodatkowaniu kwasu octowego i drożdży oraz o sprzedaży napojów alkoholowych nadaje wszelkim należnościom państwowego monopolu spirytusowego, nie wyłączając należności powstałych z odroczenia zapłaty za sprzedany spirytus i wyroby monopolowe oraz zaliczek wypłaconych przedsiębiorcom gorzelni za spirytus, te same przywileje, co i podatkom państwowym.

Reasumując to wszystko można sformułować następującą kolejność przywilejów:

Do art. 796 K. P. C.: 1. Koszta egzekucyjne. 2. podatki państwowe, należne ze sprzedanych z licytacji przedmiotów o ile obciążone są te przedmioty podatkami od piwa, wina i miodu syconego, olejów mineralnych, cukru, węgla i kart do gry na pokrycie tych podatków, bez względu na długość okresu czasu, za jaki podatki te się należa, i bez względu na jakiekolwiek prawa osób trzecich. 3) podatek majątkowy na całym majątku ruchomym bez względu na okres czasu za jaki się należy, 4) podatki państwowe i sa-

morządowe, należności monopolu spirytusowego oraz opłaty celne, należne z ruchomości sprzedanej i należności z tytułu podatku obrotowego (przemysłowego), jako też należne z nieruchomości, jeżeli przedmiotem podziału są sumy, uzyskane z zajęcia u dzierżawców i lokatorów czynszu z tej nieruchomości — we wszystkich tych przypadkach za ostatnie dwa lata 5) wierzytelności wymienione w p. 3 — 6 art. 796 § 1 K. P. C. 6) wszystkie inne podatki państwowe i samorządowe, należności monopolu spirytusowego, nie poodpadające pod p. 2 § 1 art. 796 K. P. C. za rok ostatni, w tej liczbie należności z tytułu podatków od piwa, węgla i t. p. wymienionych w p. 2 tej tabeli, o ile podlegająca podziałowi suma nie pochodzi ze sprzedaży przedmiotów obłożonych tym podatkiem, — należności z tytułu podatku obrotowego, o ile podlegająca podziałowi suma nie pochodzi ze sprzedaży objektów, wchodzących w skład przedsiębiorstwa, obłożonego tym podatkiem, należności z tytułu podatków gruntowego i od nieruchomości i t. p. za rok ostatni, 7) wszystkie te podatki za okres czasu dłuższy niż rok przywileju nie mają i podlegają stosunkowemu podziałowi ze wszystkiemi innemi wierzytelnościami, 8) dopiero po zaspokojeniu wszystkich wierzytelności idą kary i grzywny sądowe, administracyjne i skarbowe i t. p. wymienione w art. 796 § 2 K. P. C.

Do art. 800 K. P. C.: 1) koszta sądowe 2) podatek majątkowy z zastrzeżeniami z art. 57 ust. o podatku majątkowym 3) należności pracowników z p. 3 § 1 art. 800 K. P. C. 4) podatki i daniny publiczne, należne ze sprzedanej nieruchomości za dwa ostatnie lata przed licytacją, a więc podatki gruntowy i od nieruchomości 5) należności z p. 4 i 5 § 1 art. 800 K. P. C. 6) inne podatki i daniny publiczne oraz należności monopolu spirytusowego, należne od dłużnika za rok jeden przed licytacją, 7) podatki i daniny publiczne, należności monopolu spirytusowego za dalszy okres czasu niż rok jeden przed licytacją przywileju nie mają i podlegają stosunkowemu podziałowi ze wszystkiemi innemi wierzytelnościami, 8) dopiero po zaspokojeniu wszystkich wierzytelności idą kary i grzywny sądowe, administracyjne i skarbowe i t. p., wymienione w art. 800 K. P. C.

HENRYK FISCH.

Ochrona prawno-sądowa cudzoziemców w K.P.C.

Wzajemne współżycie państw i ich obywateli niemal w każdej dziedzinie życia, a szczególnie ekonomicznej, wysunęło już dawno postulat ochrony prawnej cudzoziemców wobec organów danego państwa.

Współżycie państw, a tem samem ochrona prawna obywateli jednego państwa wobec drugiego, opiera się na podstawowej zasadzie wzajemności (reciprocitas). Wzajemność ta jest niejako generalnym warunkiem wszelkiej ochrony prawnej, a przedewszystkiem równouprawnienia cudzoziemców z obywatelami własnego państwa. Naruszenie wzajemności przez jedno państwo wobec obywateli drugiego państwa, sprowadza nietylko reakcję na drodze dyplomatycznej (represalja, retorsja) ale też doprowadza do zasady odwetu, znanej również polskiemu prawodawstwu. Ta ostatnia zasada ma zastosowanie, gdy stwierdzonem zostanie i to definitywnie naruszenie zasad wzajemności. Tak więc art. 40 Ustawy z 2 sierpnia 1926 poz. 581 Dz. Ust. R. P. o prawie właściwem dla stosunków prywatnych międzynarodowych, wspomina, iż „Rada Ministrów może wydać rozporządzenie, które określi zakres, kierunek i materję, o ile zasada odwetu ma

być zastosowana". Przyjęte pod warunkiem wzajemności równouprawnienie cudzoziemców z własnymi obywatelami przejawia się niemal w wszystkich dziedzinach prawa, zwłaszcza przepisów obu części kodeksu postępowania cyw. t. j. spornego i sądowo-egzekucyjnego postępowania.

Narówni z własnym obywatelem podlega jurysdykcji sądów polskich także cudzoziemiec. Wynika to już ze słów art. 4 K. P. C.: „każdy przebywający [1]) w Polsce może być pozwany przed sąd"; w dalszem zdaniu art. 4 K. P. C. odbiega od kryterjum pobytu, stanowiąc, że cudzoziemcy, przebywający nawet zagranicą, mogą być pozwani przed sąd, jeżeli w Polsce znajduje się ich majątek, lub przedmiot sporu, a także gdy chodzi o spadek otwarty w Polsce lub o zobowiązania, które na jego obszarze powstały lub mają być wykonane. „Jurysdykcja zatem sądów polskich wobec cudzoziemca opiera się mocą tego art. bądź na zasadzie „fori domicilii, fori rei sitae", wkońcu „fori loci actus, wzgl. fori contractus". Wyłomem od wyżej podanej zasady są postanowienia art. 5 K. P. C., który traktuje o kwestji zakrajowości czyli eksterytorjalności mocą przepisów prawa narodów i wylicza osoby, które nie mogą być pozwane przed sąd. Rozciągłość w nim osobowa przywileju zakrajowości dyplomatycznej jest szerzej ujęta, aniżeli w dotychczasowych przepisach dzielnicowych, zgodnie z przyjętą w tej mierze praktyką francuską. Art. 5 § 2 K. P. C. dopuszcza wyjątkowo możność stosowania jurysdykcji krajowej odnośnie do osób, o których mowa m. in. w następujących wypadkach:

1) jeżeli osoby te poddadzą się dobrowolnie sądowi polskiemu — poddanie to może nastąpić pisemnie, ustnie, a nawet przez czynności konkludentne w postaci dobrowolnego w dania się w spór w charakterze strony [2]). 2) w sprawach o prawa, dotyczące nieruchomości, znajdujących się w Polsce z wyjątkiem spraw o czynsz za pomieszczenia, o przeznaczeniu urzędowem lub nawet prywatnem — przepis ten dotyczy wypadków wytoczenia powództwa, którem dochodzi się nietylko prawa rzeczowego na nieruchomości, ale też roszczenia obligacyjnego [3]). Za literaturą francuską (Slatin, Bar) przyjęło się zapatrywanie, że w stosunkach najmu mieszkań dopuszczalne jest powództwo o eksmisję [4]), a wbrew temu naogół przyjętemu zapatrywaniu stanął nasz Sąd Najwyższy w małym komplecie Izby I-szej w r. 1925 na stanowisku, iż sprawa o eksmisję attache wojskowego z prywatnego mieszkania ulega umorzeniu. Postanowienia art. 5 K. P. C. mają zastosowanie pod warunkiem wzajemności — zatem ustawowo dopuszczalna jest retorsja w wypadku braku wzajemności odnośnie do polskich przedstawicieli dyplomatycznych, akredytowanych w państwach obcych.

W tem miejscu wypada wspomnieć, iż Polska zawarła szereg konwencyj konsularnych, zawierających postanowienia co do tego, w jakim stopniu kierownicy lub urzędnicy konsulatów podlegają jurysdykcji państwa przyjmującego. A więc konwencja konsularna między Polską a Francją, podpisana w Paryżu w 1925 r., stanowi w art. 4 ust. I, że kierownicy urzędów konsularnych i urzędnicy konsularnej służby bez względu na to, czy są lub nie są obywatelami państwa wysyłającego, nie podlegają jurysdy-

---

[1]) Więc także cudzoziemiec, przyczem pobyt nie musi być ani stały, ani dobrowolny, nie można jednak nazwać pobytem przejazdu cudzoziemca przez Polskę (Allerhand: Kodeks postępowania cywilnego str. 4).

[2]) Przeciwnie Allerhand w swym K. P. C. str. 15.

[3]) Allerhand cyt. roz. str. 16.

[4]) J. J. Litauer: „Prawo zakrajowości dyplomatycznej w przyszłym polskim procesie cywilnym (Głos Prawa z 1925 r. Nr. 21—22 str. 429).

kcji państwa przyjmującego z tytułu swoich czynności urzędowych. Podobnie stanowi konwencja konsularna, zawarta między Polską a Królestwem Serbów, Chorwatów i Słoweńców, podpisana w Belgradzie w 1927 r., w art. VI, a art. VII cyt. konwencji wspomina o występowaniu członków służby konsularnej w charakterze świadków wobec sądów państwa przyjmującego.

Podczas gdy nie budzi żadnej wątpliwości kwestja występowania cudzoziemca w charakterze strony przed sądem polskim, to zgoła odmiennie przedstawia się możność występowania adwokata - cudzoziemca przed sądami polskiemi. W materjale ustawodawczym mamy w tej dziedzinie lukę. Ze słów art. 85 K. P. C., że „pełnomocnikami mogą być adwokaci" w drodze interpretacji rozszerzającej możemy wnioskować, aczkolwiek nie bez zastrzeżeń, że ustawa nie czyni dystynkcji między adwokatem, obywatelem polskim, a cudzoziemcem, więc a contrario adwokata cudzoziemca sąd obowiązany jest dopuścić do zastępstwa. Wspomnę nawiasowo, że np. K. P. K. w art. 86 zawiera już w tej mierze wyraźne ograniczenie, stanowiąc, że „obrońcą może być osoba, wpisana w Polsce na listę adwokatów". Za wyjątkiem Anglji i Stanów Zjednoczonych Am. Półn., posiadanie obywatelstwa jest konieczne do wykonywania adwokatury, jednak adwokata - cudzoziemca ze względów kurtuazji międzynarodowej państwa tak kulturalne, jak Francja, dopuszczają do zastępstwa i obrony pod pewnemi warunkami, jak przybranie sobie do asysty adwokata krajowego, uzyskanie zezwolenia organów samorządu adwokackiego np. we Francji batoniera miejscowej izby adwokatów, który zapewnia ponadto adwokatowi - cudzoziemcowi opiekę stanu (la protection de l'ordre) [5]). Niewątpliwie możność występowania adwokata - cudzoziemca jest zagadnieniem, wymagającem rychłego uregulowania na drodze międzynarodowej, zwłaszcza, że żyjemy w okresie rozkwitu międzynarodowej unifikacji różnych dziedzin prawa. Sądzę, że nim to nastąpi, sądy polskie powinny pod warunkiem wzajemności dopuszczać adwokatów - cudzoziemców do zastępstwa w procesach cywilnych pod warunkiem jednak uprzedniego zezwolenia rady adwokackiej i przełożonego odnośnego sądu.

Oddawna starają się państwa o to, by cudzoziemiec, występujący w charakterze powoda lub interwenjenta przed sądami obcego państwa, nie był obowiązany do zabezpieczenia kosztów procesowych („cautio iudicatum solvi"), jest to bowiem poważnym hamulcem w dochodzeniu pretensji, ile że naraża cudzoziemca na wielkie koszty procesowe. Art. 126 K. P. C. wyraźnie stanowi, że „powód - cudzoziemiec jest obowiązany na żądanie pozwanego, złożyć kaucję na zabezpieczenie kosztów procesu". Niezłożenie przez powoda kaucji pociąga za sobą bardzo niekorzystne skutki procesowe, może bowiem spowodować na wniosek pozwanego odrzucenie przez sąd pozwu mocą art. art. 131 § 3 K. P. C. W pewnych wypadkach szczegółowo w art. 127 K. P. C. wymienionych, powód - cudzoziemiec jest zwolniony od złożenia kaucji, a to jeśli: a) w państwie, do którego powód należy, obywatele polscy nie mają takiego obowiązku — przebija się i w tym wypadku zasada wzajemności, hipoteza bardzo często spotykana, wynikająca normalnie z umów międzynarodowych o pomocy prawnej, z których najważniejszą jest konwencja haska o procedurze cywilnej [6]), b) po-

---

[5]) Stanisław Car: „Adwokat — cudzoziemiec jako obrońca w procesie karnym". Głos prawa Nr. 21—22 str. 433.

[6]) Babiński: „Kodeks postępowania cywilnego, a prawo międzynarodowe". „Nowy proces cywilny" Nr. 7 Warszawa czerwiec 1933.

wód ma miejsce zamieszkania lub majątek wystarczający na zabezpieczenie kosztów, c) uzyskał prawo ubogich, d) w sprawach małżeńskich niemajątkowych, w sprawach wszczętych w następstwie sądowego wezwania publicznego, w postępowaniu z powództwa wzajemnego i w postępowaniu nakazowem. Owocem starań państw europejskich w kierunku zwolnienia cudzoziemców od składania kaucji aktorycznej jest konwencja, dotycząca procedury cywilnej, podpisana w Hadze dnia 17 lipca 1905 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 126 z r. 1926, poz. 735), a w rzędzie 17 państw europejskich, które ratyfikowały tę konwencję, znajduje się Polska. Art. 17 cyt. konwencji brzmi:

Od obywateli jednego z państw, zawierających umowę, którzy posiadają miejsce zamieszkania w jednem z tych państw, a w sądach innego z tych państw występują w charakterze powodów lub interwenjentów, nie można żądać żadnego zabezpieczenia ani depozytu, pod jakąkolwiek nazwą, czy to z powodu ich charakteru cudzoziemców, czy też z powodu tego, że nie posiadają w kraju miejsca zamieszkania lub miejsca pobytu.

Ta sama zasada stosuje się do zaliczki, którejby się należało domagać od powoda lub interwenjenta celem zabezpieczenia kosztów sądowych.

Układy, zapomocą których państwa, zawierające umowę ustanowiły dla swych obywateli, bez względu na ich miejsce zamieszkania, zwolnienie od zabezpieczenia kosztów sporu lub od składania zaliczki na koszta sądowe, będą nadal wykonywane.

Wyraźnie zatem konwencja ta zwalnia obywateli państw kontrahujących od obowiązku składania kaucji w wypadku, gdy występują w charakterze powoda lub interwenjenta wobec sądu drugiego państwa. Podobne postanowienia mieszczą się w innych konwencjach, zawartych przez Polskę jak: Porozumienie między Polską i Grecją w sprawie prawa ubogich i kaucji aktorycznej, podpisane w Warszawie w 1930 r. (Dz. Ust. R. P. ex 1931, Nr. 74, poz. 399), zwalnia ono obywateli greckich i spółki greckie cywilne i handlowe, występujące przed sądami polskiemi, jako powodowie lub interwenjenci w cywilnych sprawach spornych na zasadzie wzajemności, od obowiązku składania kaucji „iudicatum solvi“ w zakresie przewidzianym art. 17 konwencji haskiej; również konwencja o przewozie towarów koleją żelazną, podpisana w Bernie w 1924 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 73, poz. 667 z 1928 r.) jakoteż o przewozie osób i bagaży kolejami żelaznemi podpisana w Bernie w 1924 r. zwalnia m. in. od obowiązku złożenia kaucji aktorycznej w sprawach, wszczętych na podstawie umowy o przewóz. Narówni z obywatelami polskimi przyznaje się cudzoziemcom prawo ubogich. Art. 115 K. P. C. uzależnia przynanie cudzoziemcom prawa ubogich od stwierdzenia wzajemności, art. 20 kon. haskiej, stanowi, że obywatele jednego z państw, zawierających umowę, będą dopuszczeni w każdem innem z tych państw do prawa ubogich na równi z własnymi obywatelami stosownie do ustaw obowiązujących w państwie, w którem przyznano prawo ubogich. Dalsze artykuły cyt. konwencji zawierają postanowienia szczegółowe co do świadectwa ubóstwa, stanowiąc, że nie może być wystawione względnie przyjęte przez władze zwyczajnego lub nawet chwilowego miejsca pobytu. Podobnie o przyznaniu prawa ubogich traktują wyżej cytowane konwencje.

Przechodzimy z kolei do sądowego postępowania egzekucyjnego. Odnośnie do wykonalności tytułów zagranicznych — to kwestja ta zajmowała jeszcze glossatorów. Nauka zwykle odróżnia uznanie od wykonania wyroku zagranicznego, choć niewątpliwie wykonanie mieści w sobie uznanie. O uznaniu wyroku zagranicznego, jako tytułu egzekucyjnego, K. P. C. wyraźnie nie stanowi, ze słów jednak art. 528 § 1 K. P. C. wynika, że K. P. C. uznaje tylko pewne taksatywnie wymienione tytuły zagraniczne za egze-

kucyjne. W literaturze można spotkać się ze zdaniem przeciwnem mianowicie, że art. 528 K. P. C. w ogólności nie zajmuje się problemem uznania wyroku zagranicznego [7]). Następujące zatem tytuły zagraniczne K. P. C. uznaje za egzekucyjne: a) orzeczenia sądu zagranicznego, wydane w postępowaniu spornem, cywilnem w sprawach, należących w Polsce do właściwości sądów powszechnych i mające znaczenie wyroku, b) ugody, zawarte w takiem postępowaniu, jeżeli to przewiduje umowa międzynarodowa, zatem — jeśli orzeczenia te mają być tytułami egzekucyjnemi, musi Polska zawrzeć umowę międzynarodową. Szczegóły zatem wykonalności i wykonania ma określić umowa, kodeks zaś podaje przepisy w tym ostatnim zakresie jedynie posiłkowo [8]). Nie są zatem tytułami egzekucyjnemi: a) orzeczenia sądu zagranicznego, chociaż mają znaczenie wyroku, jakoteż ugody zawarte przed sądem zagranicznym w postępowaniu spornem, cywilnem w sprawach nienależących w Polsce do właściwości sądów powszechnych, lecz szczególnych, np. wyrok zagranicznego sądu pracy i t. p., b) rzeczenia wydane w postępowaniu niespornem, — nie jest zatem wykonalnym akt notarjalny, sporządzony zagranicą, dekret dziedzictwa wydany przez sąd zagraniczny i t. p., c) wkońcu orzeczenia, wydane w postępowaniu karnem, chociażby treść dotyczyła roszczenia cywilnego, dającego się w drodze egzekucji wykonać np., roszczenie objęte powództwem cywilnem, dochodzonem w procesie karnym.

Ustawodawstwa stwarzają rozmaite reguły rozwiązania problemu wykonalności tytułów zagranicznych. W myśl art. 19 konwencji haskiej prawomocne wykonalne orzeczenia sądów zagranicznych powszechnych i szczególnych, któremi nałożono zwrot kosztów procesowych na zwolnionego od kaucji aktorycznej powoda lub interwenjenta, wydane przez jedną ze stron konwencji, będą wykonalne w innem państwie, uczestniczącem w umowie bez przesłuchania stron, z zastrzeżeniem jednak późniejszego prawa rekursu dla strony zasądzonej stosownie do ustawodawstwa tego państwa, gdzie ma nastąpić wykonanie. Wydana w r. 1932 ustawa w sprawie wykonania cyt. konwencji (Dz. Ust. R. P. Nr. 13, poz. 79 ex 1932 r.) przewiduje, że uznanie zagranicznego orzeczenia o kosztach za wykonalne w Polsce następuje w drodze uchwały, do której wydania właściwy jest sąd grodzki, w którego okręgu obowiązany do zwrotu kosztów ma miejsce zamieszkania lub siedzibę, a w braku takiego sąd grodzki, w którego okręgu znajduje się majątek zobowiązanego, a w braku takiego sąd grodzki, w którego okręgu ma być dokonana czynność egzekucyjna. W sprawie wykonalności tego rodzaju orzeczeń zawarła Polska szereg konwencji z różnemi państwami jak Czechy, Niemcy, Królestwo Serbów, Chorwatów i Słoweńców, których postanowienia są analogiczne do przepisów konwencji haskiej. Ciekawe normy w tej mierze zawiera umowa polsko-gdańska (Dz. Ust. R. P. z 1927 r., poz. 490). Umowa ta odnosi się do wyroków i rzeczeń, opiewających na zapłatę sumy pieniężnej lub na oświadczenie lub wydanie rzeczy ruchomych za wyjątkiem pretensji przeciw skarbowi, o ile się opierają na ustaleniu stosunku prawnego z dziedziny prawa familijnego, spadkowego i o ile nie zostały wydane w postępowaniu konkursowem; ulegają wykonaniu orzeczenia sądów polubownych, z pewnemi zastrzeżeniami, orzeczenia o kosztach sądowych. Strona, która domaga się wykonania wyroku lub orzeczenia, musi wnieść skargę o wyda-

[7]) F e n i c h e l: „Polskie międzynarodowe prawo egzekucyjne". Głos Prawa Nr. 4 str. 218 Lwów kwiecień 1933.
[8]) B a b i ń s k i cyt. art.

nie wyroku wykonawczego. Sąd, załatwiający tę skargę, nie jest związany faktycznemi ustaleniami orzeczenia, bada czy zachodzą przyczyny nieważności procesowej, wkońcu czy wykonanie tegoż wyroku czy orzeczenia nie sprzeciwia się zasadzie l'ordre public (art. 6).

Jeżeli umowa międzynarodowa nie określa inaczej warunków wykonalności, orzeczenia i ugody będą w Polsce wykonywane pod warunkami szczegółowo wymienionemi w art. 528 § 1 od 1 — 8, stąd wniosek, że przepisy K. P. C. mają znów charakter posiłkowy, gdyż warunkiem wykonalności zagranicznego tytułu jest zawarcie umowy międzynarodowej przez Polskę z państwem, od którego tytuł pochodzi.

Wątpliwem jest czy postanowienie sądu zagranicznego, zabezpieczające powództwo, wykonalne w państwie skąd pochodzi, jest w Polsce wykonalne, należy przecząco na to odpowiedzieć, bowiem jeśli umowa międzynarodowa inaczej nie określa, ulega wykonaniu tylko orzeczenie „mające znaczenie wyroku" — a nie postanowienie, choćby prawomocne.

Prawo więc polskie dla wykonania orzeczenie zagranicznego stawia następujące wymogi: 1) musi to być prawomocne orzeczenie sądu zagranicznego i to wyrok lub ugoda sądowa, 2) przeciw postępowaniu zakończonem orzeczeniem w Polsce wykonalnem nie mogą być podniesione zarzuty rei iudicatae, litis pendentis, lub brak zdolności procesowej, 3) treść orzeczenia nie może się sprzeciwiać ogólnym zasadom przyjętego w Polsce porządku publicznego, lub dobrym obyczajom. Klauzulę wykonalności tytułom zagranicznym nadaje sąd okręgowy według właściwości ogólnej, dłużnika w sprawach spornych, a jeżeli tej właściwości ustalić nie można, sąd okręgowy, w którego okręgu ma być wszczęta egzekucja. (art. 529 § 5): Celem uzyskania klauzuli wykonalności tytułów zagranicznych winien wierzyciel dopełnić warunków, przewidzianych w art. 532 K. P. C., obowiązany jest bowiem złożyć oprócz oryginału tytułu i uwierzytelnionego przekładu tegoż na język polski, także zaświadczenie, że tytuł ten podlega wykonaniu w państwie, skąd pochodzi, i że orzeczenie jest prawomocne, gdy zaś tytułem jest wyrok zaoczny — nadto zaświadczenie, że wezwanie do sprawy zostało pozwanemu należycie doręczone. Co zaś do nadania klauzuli wykonalności, to ma zastosowanie ten sam tryb postępowania, jak przy nadaniu klauzuli wykonalności polskim tytułom egzekucyjnym z jednym wyjątkiem odnośnie do terminu wniesienia zażalenia, wynosi on bowiem dwa tygodnie. Zastosowanie jednak tego trybu postępowania ma charakter posiłkowy, K. P. C. bowiem zastrzega się, o ile umowa międzynarodowa inaczej nie normuje. Widać więc, iż przy wykonalności tytułów zagranicznych — jak podnosi prof. Allerhand — ustawa nasza nie zna postępowania delibracyjnego, jak np. umowa polsko-gdańska, albowiem tryb postępowania jest ten sam, co przy wykonalności polskich tytułów z postanowień jednak art. 528 i 532 K. P. C., w szczególności przepisu art. 532 K. P. C., domagającego się obowiązku przedłożenia zaświadczenia, iż tytuł podlega wykonaniu w państwie skąd pochodzi — widoczna jest troska ustawodawcy polskiego, aby przy wykonywaniu wyroku zagranicznego ustrzec obywatela polskiego od ryzyka niesłusznie wydanych przeciwko niemu orzeczeń.

W dziale o ograniczeniu egzekucji, art. 569, § 2 K. P. C., dotyczy niedopuszczalności egzekucji przeciw osobom, o których mowa w art. 5 § 1 K. P. C.

Przeciwko członkom służby konsularnej, jak i w pomieszczeniach, zajmowanych przez konsulaty, czynności egzekucyjne mogą być wdrożone, konsulowie bowiem nie należą do przedstawicielstwa dyplomatycz-

nego. Niewątpliwie czynności egzekucyjne mogą być wdrożone w budynkach, zajmowanych przez instytucje naukowe, społeczne itp., obcokrajowe. W razie wątpliwości, mogących zajść przy stosowaniu tego przepisu, sąd powinien zwrócić się do Ministra Sprawiedliwości o opinję. (art. 550 § 2 in fine).

W końcu wypada nadmienić o materji, pozostającej w pewnym związku z omawianem zagadnieniem — o egzekucji ze statków zagranicznych morskich i śródlądowych, o czem wspomina art. 756 K. P. C. który odróżnia dwojakiego rodzaju statki: wpisane do rejestru, które są traktowane jako nieruchomość (art. 741 K. P. C.) i do nich stosuje się przepisy o egzekucji z nieruchomości, i niewpisane do rejestru, te są traktowane jako ruchomość. Statki zaś zagraniczne, znajdujące się w Polsce, o ile są wpisane do rejestru, oczywiście zagranicznego, traktowane są według tej samej zasady, co polskie, podlegają więc przepisom egzekucyjnym, odnoszącym się do nieruchomości. Komornik obowiązany jest jednak zawiadomić o wszczęciu egzekucji zagraniczną władzę rejestrową. Statki zaś niewpisane do rejestru, tak zagraniczne, jak polskie, podlegają w zakresie egzekucji przepisom, odnoszącym się do ruchomości. (art. 756. § 2 K. P. C.).

BENON POGODA.

Uwagi do § 21 Niemieckiej Ustawy Prasowej z dnia 7.V.1874 r.

Paragraf 21 niemieckiej ustawy prasowej z 1874 r., w brzmieniu obecnie obowiązującem, stanowi: „Jeżeli treść druku zawiera istotę przestępstwa, wówczas należy ukarać: odpowiedzialnego redaktora, nakładcę, drukarza, tego, kto druk zarobkowo sprzedawał lub inaczej publicznie rozszerzał (kolporter), o ile nie ulegają karze według § 20, jako sprawcy lub uczestnicy, za niedbalstwo — grzywną do dziesięciu tysięcy złotych albo karze aresztu lub osadzenia w twierdzy lub więzieniu do jednego roku, jeżeli nie wykażą, że dołożyli staranności, do jakiej byli obowiązani, ani nie wykażą okoliczności, które umiemożliwiły dołożenie tej staranności. Wykluczone atoli jest ukaranie którejkolwiek z wymienionych osób, jeżeli *aż do ogłoszenia pierwszego wyroku* wykaże, iż autorem lub tym, który nadesłał pismo i za zgodą którego nastąpiło ogłoszenie albo jeżeli sprawa dotyczy nie perjodycznego druku, iż jego wydawcą, albo iż jednym z tych, którzy w wyżej podanym porządku są przed nią wymienieni, jest osoba, którą może dosięgnąć władza sędziowska państwa polskiego lub jeżeli zmarła, że ją mogła była dosięgnąć w czasie ogłoszenia: jeżeli zaś sprawa dotyczy kolportera zagranicznych druków, ma ponadto wykazać, że je otrzymał w handlu księgarskim“.

Przedstawiony wyżej § 21 niem. ust. pras., mimo, że posiada bogatą literaturę oraz mimo, że był przedmiotem wielokrotnych rozważań Sądu Rzeszy do dzisiaj jeszcze wzbudza wiele wątpliwości. W pracy niniejszej ograniczymy się do przedstawienia właściwej wykładni pojęcia „pierwszego wyroku“, o którym stanowi drugi ustęp § 21, a w szczególności spróbujemy odpowiedzieć na pytanie, czy redaktor odpowiedzialny lub inna z wymienionych w § 21 n. u. pras. osób odpowiedzialnych może uniknąć kary, o ile ujawni autora lub inną osobę, o których ujawnieniu ten paragraf stanowi, w instancji odwoławczej, czy mają prawo ujawnić auto-

ra i uwolnić się od odpowiedzialności w toku wszystkich instancyj, czy też tylko, aż do ogłoszenia wyroku w pierwszej instancji?

W wyroku z dnia 18 czerwca 1891 r., który ze względu na swe ustalenia posiada dla omawianego przez nas zagadnienia pierwszorzędne znaczenie. Sąd Rzeszy wypowiedział, między innemi — zasadę, że uwolnienie osoby, odpowiedzialnej za druk musi łączyć się z natychmiastowem, w każdym razie z jaknajszybszem, ujawnieniem poprzednika, które nastąpić powinno nie później, jak przed ogłoszeniem pierwszego wyroku, przyczem pierwszym ogłoszonym wyrokiem, według Sądu Rzeszy, jest wyrok, który pod względem czasu wyprzedził wszelkie ewentualne, później w tej sprawie wydane, wyroki. Za stanowiskiem Sądu Rzeszy przemawiają argumenty historyczne, wynikające z analogicznych przepisów prawa prasowego z dnia 12 maja 1851 r., którego przepisy § 35 i § 36 wymagały, by posądzony ujawnił swego poprzednika przy swojem „pierwszem sądowem przesłuchaniu" lub „odpowiedzialnem przesłuchaniu".

Wyżej powołane oznaczenie czasu zostało w § 21 projektu rządowego ustawy prasowej z dn. 7 maja 1874 r. tylko o tyle rozszerzone, że do terminu „pierwszego sądowego przesłuchania" dodano „lub w ciągu 24 godzin po przesłuchaniu". Gdy — następnie — w łonie komisji sejmowej system stopniowanej odpowiedzialności, uzależnionej od ujawnienia poprzednika w ograniczonym czasie, przyjęto wyłącznie w odniesieniu do zawinienia, spowodowanego niedbalstwem i § 21 otrzymał obecne swoje brzmienie, najwidoczniej zastąpiono poprzednie oznaczenie czasu, związane z „pierwszem sądowem przesłuchaniem", określeniem: „aż do ogłoszenia pierwszego wyroku", tylko z tego powodu, że sens „pierwszego sądowego, względnie odpowiedzialnego przesłuchania" według różnych, obowiązujących wówczas przepisów procesowych, musiał wydawać się niepewnym i niejasnym i, że zalecało się zastąpić to określenie — jasnem, pod każdym względem niedwuznacznem, ściśle ograniczonem stadjum procesowem, którem jest okres czasu, poprzedzający ogłoszenie pierwszego wyroku.

Z argumentów powyższych wynika niewątpliwie, że, zdaniem Sądu Rzeszy, celem określenia „aż do ogłoszenia pierwszego wyroku" jest oznaczenie granicy czasowej, którą jest pierwsze ogłoszenie wyroku, który chronologicznie poprzedził wszelkie ewentualne w danej sprawie zapadłe wyroki. Argumenty historyczne, które powołał Sąd Rzeszy w uzasadnieniu swego stanowiska, niewątpliwie posiadają historyczną wartość i w okresie do 1891 r. t. j. do roku ogłoszenia powołanego wyroku, posiadały decydujące znaczenie. Uprzytomnić sobie jednak musimy, że od ogłoszenia wyroku Sądu Rzeszy upłynęło już przeszło 40 lat, że nietylko uległy zmianie normy materjalnego i formalnego prawa karnego, lecz życie, w swej twórczości nieustające, powołało nowe zasady, odpowiadające duchowi nowych czasów i potrzeb, i utrzymywanie w mocy zasad Sądu Rzeszy z przed kilkudziesięciu lat, wyłącznie dlatego, że uzasadnione one są względami historycznemi, nie znajdzie i nie może znaleźć zrozumienia w umyśle nowoczesnego prawnika, który musi dawne normy prawne dostosować do współczesnego, zbiorowego poczucia ładu, aby nie paraliżować życia dogmatem litery. Stanowisko Sądu Rzeszy, jakkolwiek jest respektowane do dzisiaj, — przez sądy, — w świetle zasad nowoczesnego procesu karnego nie da się jednak utrzymać.

Zasada prawdy materjalnej, obowiązująca w nowoczesnym procesie

karnym, polega na tem, że winny może być skazany przez sąd karny tylko wówczas, gdy orzeczenie sędziowskie opiera się na okolicznościach faktycznych, polegających na prawdzie rzeczywistej, a nie fikcyjnej. Przyżnanie się oskarżonego nie jest dostatecznym dowodem winy, musi być przez sąd sprawdzone, czy zgodne jest z okolicznościami sprawy i czy polega na prawdzie. Maksyma, że „confessio est regina probationum" w nowoczesnym procesie karnym przestała obowiązywać. Skonstruowana w § 20 i § 21 niem. ust. pras. odpowiedzialność redaktora odpowiedzialnego nie jest zgodna z nowoczesną zasadą prawdy materjalnej. Zasada § 20, że „jeżeli druk jest perjodyczny, wówczas należy ukarać jako sprawcę redaktora odpowiedzialnego", zgodna jest z zasadą ustawowej teorji dowodowej, przepisującej okoliczności, uzasadniające uznanie winy za dowiedzioną, prowadzącej do formalnej prawdy urzędowej, wykluczającej osobiste przekonanie sędziego, który zdaje sobie sprawę, że sprawcą jest autor, a nie redaktor odpowiedzialny, mimo to skazuje tego ostatniego, gdyż ustawa wbrew prawdzie materjalnej za sprawcę uznaje redaktora. Odpowiedzialność redaktora odp. dałoby się teoretycznie uzasadnić, gdyby redaktor ten faktycznie decydował o treści wydrukowanego artykułu, gdyby w ustawach prasowych przyjęta została teorja materjalna, uznająca, że redaktorem odp. jest ten, kto faktycznie spełnia obowiązki redaktora. Ponieważ przy wydaniu pisma drukowanego zatrudnionych jest wiele osób, przeto ustalenie osoby winnej dokonania przestępstwa prasowego jest znacznie utrudnione.

Mimo, że wszystkie nowoczesne kodyfikacje procesu karnego zerwały z zasadą ustawowej teorji dowodowej, przyjmując swobodną ocenę dowodową, w ustawie prasowej stosuje się zasadę, że redaktor odpowiedzialny jest sprawcą, chociaż osobą decydującą o treści pisma jest przedewszystkiem autor, a następnie wydawca. Logicznem zdawałoby się sądzić, że w świat puszcza dzieło jego autor: on wypowiada myśl, on daje jej określoną szatę słowną, jego zamiarem jest myśl tę zakomunikować innym osobom. Inne osoby są tylko jego pomocnikami, dostarczając mu środków, bądź oddając do jego rozporządzenia swój kapitał, bądź wykonywując pracę techniczną przy wydaniu i rozpowszechnieniu pism. Na tem właśnie stanowisku stoi ustawa belgijska, która za sprawcę uważa autora, inne zaś osoby pociąga do odpowiedzialności dopiero w razie niemożności jego ujęcia [1]). Wulffen i Berger za sprawcę uważają autora, jako tego, który ustala treść i przeznacza ją do rozpowszechnienia. Kitzinger również za sprawcę uważa autora, dopuszczając możliwość udziału nakładcy w charakterze współsprawcy ubocznego (Nebentäter) [2]).

Oczywistem jest, że wrew zasadzie prawdy materjalnej w ustawie niem. prasowej stworzono fikcję odpowiedzialności redaktora odp., opartą na domniemanej jego winie, która wielokrotnie doprowadza do skazania niewinnego, mimo że w zwykłym procesie nawet przyznanie się oskarżonego nie stanowi dowodu jego winy. Pewnym przejawem nawrócenia do zasady prawdy materjalnej jest, przewidziane w § 21 niem. ust. pras., prawo redaktora odp. do uwolnienia się od odpowiedzialności przez wskazanie autora jako właściwego sprawcy przestępstwa prasowego. Przez ujawnienie autora, redaktor odp. przyczynia się do zrealizowania zasady prawdy materjalnej — skazany zostaje prawdziwy sprawca, winny

---

[1]) Przestępstwo prasowe: Bron. Olechnowicz, 1932 r., str. 91.

[2]) Schwarze-Appelius-Wulffen. o. c., str. 140, Berger. o. c., str. 86. Kitzinger, o. c., 126, wg. Br. Olechnowicza: Przest. Pr. str. 104.

przestępstwa prasowego. Czy nie byłaby zatem sprzeczna z nowoczesną zasadą prawdy materjalnej wykładnia przepisu § 21 niem. ust. pras., któraby ograniczała prawo redaktora odp. do wyjawienia autora wyłącznie w okresie do ogłoszenia pierwszego wyroku, w tem rozumieniu pierwszego, że jest nim wyrok wydany w pierwszej instancji, który pod względem czasu wyprzedził wszelkie ewentualnie później w tej sprawie wydane wyroki. Ponieważ celem kodyfikacji prawa karnego procesowego jest zrealizowanie zasady prawdy materjalnej, przeto wykładnia gramatyczna pojęcia „pierwszego wyroku" w § 21 n. u. pras., podana przez Sąd Rzeszy, jako doprowadzająca do ograniczenia tej zasady, utrzymać się nie może, wobec czego przyjąć należy logiczną wykładnię tego pojęcia, realizującą prawo redaktora odp. do ujawnienia autora we wszystkich instancjach sądowych, gdyż celem wszystkich instancyj jest ustalenie winnego, zgodnie z rzeczywistemi a nie fikcyjnemi okolicznościami.

Za logiczną wykładnią pojęcia „pierwszego wyroku", podaną wyżej, przemawiają nadto następujące argumenty. Ze stanowiska proceduralnego wyrok wydany w pierwszej instancji jest pierwszym wyrokiem w danej sprawie, lecz w razie wniesienia środka odwoławczego wyrok wydany w tej sprawie w drugiej instancji jest również w tej instancji pierwszy, gdyż w tej samej sprawie instancji odwoławczej drugiego wyroku sąd nie wyda, dopóki Sąd Najwyższy wyroku tego nie uchyli. Podobnie w Sądzie Najwyższym wyrok również będzie pierwszym wyrokiem, o ile przed tem nie był uchylony w tej samej sprawie. Logiczna wykładnia pojęcia „pierwszego wyroku" doprowadza nas do oczywistego wniosku, że o „pierwszym wyroku" może być mowa we wszystkich instancjach sądowych, gdyż we wszystkich instancjach w danej sprawie, o ile była sądzona po raz pierwszy, zawsze wyroki będą wydawane po raz pierwszy, a więc będą pierwszemi wyrokami w tej samej sprawie. O drugim wyroku w danej sprawie chronologicznie może być mowa dopiero wówczas, gdy pierwszy wyrok zostanie uchylony w Sądzie Najwyższym i sprawa wróci do ponownego merytorycznego rozpoznania. Przyjęcie, że pierwszym jest wyrok tylko pierwszej instancji, nie jest zgodne z duchem współczesnej procedury, która przez wyrok pierwszy w danej sprawie rozumie wyrok, wydany po raz pierwszy we wszystkich instancjach.

Wykładnia, ograniczająca pojęcie „pierwszego wyroku" do wyroku wydanego po raz pierwszy w pierwszej instancji, poza argumentami natury historycznej, niezgodnemi z duchem współczesnego poczucia prawa, nie znajduje żadnego uzasadnienia, jako godząca w nowoczesną zasadę prawdy materjalnej, ogranicza możność ujawnienia sprawcy wyłącznie w pierwszej instancji, godzi się z możliwością ukarania niewinnego, mimo, że winny mógłby być ujawniony w wyższych instancjach, jest zatem niesłuszna i — jako sprzeczna ze zbiorowem poczuciem ładu — musi być odrzucona.

W świetle powyższych rozważań dochodzimy do następujących ustaleń: 1) osoby odpowiedzialne, wymienione w § 21 niem. ust. pras. z dn. 7.V. 1874 r., mają prawo ujawnić osoby, o których ujawnieniu ten paragraf stanowi, celem uwolnienia się od odpowiedzialności w toku wszystkich instancyj, rozpoznających po raz pierwszy daną sprawę. 2) zdanie: „aż do ogłoszenia pierwszego wyroku" w § 21 niem. ust. pras. należy rozumieć: „aż do ogłoszenia pierwszego wyroku we wszystkich instancjach sądowych, rozpoznających daną sprawę po raz pierwszy.

DR. EDWARD GIERGIELEWICZ.

Ostatnia próba reformy prawa karnego w dawnej Polsce niepodległej

Rozwój prawa karnego w Polsce przedrozbiorowej odbywał się bardzo powoli. Od czasu Statutu Łaskiego i Statutów Litewskich do końca 18 wieku ogólna budowa prawa karnego pozostała niezmieniona i próby reform społecznych i politycznych w czasie ożywienia ruchu umysłowego w różnych okresach dziejów Polski odbijały się w prawie karnem tylko w postaci zmian poszczególnych instytucyj i sankcyj.

Nosi ono też wybitne piętno średniowiecza. Kara jest pojmowana bądź jako zemsta panującego, bądź zrealizowanie abstrakcyjnej idei prawa, bądź wreszcie jako zemsta publiczna, wobec czego karę wykonywa się nawet na trupach; pozatem celem jej jest prewencja i odstraszenie. Pojęcia poprawy przestępcy, jako celu kary, prawo polskie nie zna zupełnie. Kary są bardzo surowe; często stosowana bywa kara śmierci zwykła lub kwalifikowana, oraz chłosta. Przy wymiarze kary w szerokim zakresie uwzględnia się różnice kastowe, co szczególnie jaskrawo uwydatnia się w instytucji główszczyzny — nawiązki za zabójstwo. Dopiero Konstytucja 1768 r. przewiduje za zabójstwo chłopa karę śmierci. Kary za przestępstwa są z reguły absolutnie oznaczone, (z wyłączeniem sądów królewskich i sejmowych).

Pewne zmiany wprowadza Konstytucja z 1768 r., oraz Uniwersał Rady Nieustającej z dn. 11 sierpnia 1782 r., po odrzuceniu przez Sejm projektu Andrzeja Zamoyskiego, przyznając sądom szerokie prawo łagodzenia kar, w szczególności w sprawach o zranienie, ale gruntowna reforma i kodyfikacja prawa karnego pozostaje nadal kwestją palącą. Przewiduje ją art. 8 Konstytucji 3 Maja, — toteż niebawem (28 czerwca 1791 r.), zostaje wyznaczona przez Sejm Rzeczypospolitej specjalna Deputacja dla kodyfikacji praw, co świadczy o tem, jak wielką wagę przywiązywali twórcy Konstytucji do reformy prawodawstwa.

Prace Deputacji pod przewodnictwem Jacka Małachowskiego i Hugona Kołłątaja miały biec w braku odpowiednich przepisów i wzorów według zasad „sprawiedliwości naturalnej“. Że Deputacja zadanie swoje pojęła należycie, świadczy jej odezwa zredagowana przez członka Deputacji, Dmochowskiego, i stanowiąca jakby program prac Deputacji. Czytamy w tej odezwie, że Deputacja stawia sobie za zadanie utworzyć „pierwsze fundamenty i zasady, na których cała prawa budowa wspierać się powinna“, wybudować „doskonałą świątynię prawa“. Za cel Kodeksu jest postawione zabezpieczenie praw jednostki i ochrona interesu społecznego. (Zbiór winien znajdować się w zgodzie ze sprawiedliwością przyrodzoną, ze stosunkami, powołanemi do życia przez umowę towarzyską, i z ustawą rządową kraju, to znaczy — zabezpieczać prawa, które płyną ze stanu natury, z umowy społecznej i z ustroju politycznego). Owocem dążeń i prac Deputacji był między innemi projekt Józefa Szymanowskiego „o prawie i procesie kryminalnym“, który, jak to słusznie stwierdza Ostrożyński (w pracy swej „Ostatni projekt reformy prawa i procesu karnego w Polsce“), stanowi przełom w dziejach prawa karnego w Polsce. Niestety wskutek niepomyślnych wydarzeń politycznych, działalność Deputacji została przerwana i system prawa karnego nie został w Polsce niepodległej opracowany, jednak podjęte wówczas próby jako świadectwo najbardziej

wszechstronnego i zdumiewającego odrodzenia umysłowości polskiej w przededniu politycznego upadku Polski zasługuje na szczegółowe zbadanie.

Projekt Szymanowskiego obejmuje ogólne zasady prawa karnego, ujmuje zasady odpowiedzialności, dalej podaje podział przestępstw i kar oraz cele kar, jest to zatem próba sformułowania części ogólnej prawa karnego w jej obecnem znaczeniu, dzięki czemu projekt ma charakter zupełnie nowożytny. Projekt ten zawiera w sobie ściśle prawnicze określenie przestępstwa jako czynu zakazanego „wyraźnem prawem" pod groźbą kary, przyczem przez „wyraźne prawo" należy niewątpliwie rozumieć prawo współcześnie obowiązujące.

Drugą podstawową zasadą prawa karnego według autora jest to, że ściga ono nie osobę, lecz przestępstwo, z czego autor wysnuwa wniosek, że każdy człowiek w razie popełnienia przestępstwa ulega przepisanej na nie karze. Jest to zasada powszechności, tem ważniejsza że znosiła ona wszelkie obowiązujące ówcześnie w Polsce przywileje kastowe i przeprowadzała głośną tezę filozofji oświecenia o równości wszystkich wobec prawa. W podziale przestępstw zna autor przestępstwa lżejsze — winy, obejmując w tem pojęciu zarówno wykroczenia jak i występki w obecnem znaczeniu, oraz ciężkie przestępstwa przeciwko porządkowi społecznemu — zbrodnie, przyjmując, jako zasadnicze kryterjum podziału, szkodliwość przestępstwa, której odpowiada wysokość sankcji t. j. wymiar kary.

Jak widzimy, kryterjum podziału jest głęboko przemyślane przez autora i uzasadnione logicznie, sam zaś podział nie odbiega od podziału nowoczesnego.

Występki dzieli Szymanowski na publiczne, skierowane bądź przeciwko własności publicznej, bądź przeciwko porządkowi publicznemu i obejmujące wszelkie czyny względnie zaniechania, które mogłyby zagrozić interesowi publicznemu, i prywatne — partykularne. Zadaniem tych ostatnich zakazów jest ochrona uprawnień osobistych jednostki i jej dóbr majątkowych. W tej części Szymanowski jest zwolennikiem obszernej liczby zakazów, gdyż zdaniem jego nawet najmniejsze przestępstwo winno być objęte zakazem i pociągać karę. W ten sposób kara spełnia podwójne zadanie: ostrzega o „baczności i surowości prawa" i w konsekwencji — wstrzymuje od zbrodni, bo zdaniem autora małe przestępstwa pociągają za sobą wielkie. Zbrodnie Szymanowski dzieli również na partykularne i publiczne. Pierwsze obejmują obrazę najistotniejszych praw i interesów jednostki, jej życia, zdrowia, godności i własności majątkowej, drugie skierowane są przeciwko narodowi, rządowi i religji. Na szczególne podkreślenie zasługuje nowoczesny sposób ujęcia przez Szymanowskiego przestępstw przeciwko religji. Kary za przestępstwa tego rodzaju przewiduje autor w tych tylko wypadkach, o ile obrażają „porządek, spokój i bezpieczeństwo społeczności", to znaczy o ile naruszają uzasadniony interes społeczny.

Jako kary za przestępstwa projekt Szymanowskiego przewiduje grzywnę, więzienie, pozbawienie praw (infamję i wygnanie oraz pozbawienie obywatelstwa), zatrzymuje też w ściśle określonych okolicznościach karę śmierci. Są to kary zasadnicze. Obok nich projekt Szymanowskiego przewiduje nawiązkę przy przestępstwach przeciwko mieniu, (między innemi płacenie podwójnej lub potrójnej sumy ukrytego podatku!) i wynagrodzenie szkód wyrządzonych przez przestępstwo. Wysokość kary i jej „ciężkość" winna być zdaniem autora ściśle dostosowana z jednej strony do złego zamiaru sprawcy, do napięcia złej woli, a z drugiej — do rozmiaru

szkód, wyrządzonych przez przestępstwo, przyznając pierwszemu czynnikowi przeważające znaczenie przy wymiarze kary. Obok tego Szymanowski wysuwa oryginalne żądanie, aby wysokość kary była dostosowana nietylko do wielkości winy, ale i do „możności obrażającego prawo“. Naturalnie dotyczy to w pierwszym rzędzie kar pieniężnych. żądanie to należy wytłumaczyć dążeniem autora do zrealizowania w prawie karnem zasady równości. Obok odstraszenia, istotnym celem kary jest poprawa przestępcy „oddanie go nazad lepszym społeczności“, jak mówi autor, tego bowiem wymaga uzasadniony interes społeczny — dobro społeczne. Dlatego też w konsekwencji kara nie może być tak surową, aby doprowadzała do ubóstwa, lub utraty zdrowia; pozatem w więzieniu należy przestępców odpowiednio „oświecać“. W żądaniu tem kryją się zawiązki całej nowoczesnej polityki kryminalnej.

Niezrozumiałem mogłoby się na pierwszy rzut oka wydawać, dlaczego projekt Szymanowskiego, tak humanitarny, przewiduje w niektórych wypadkach karę śmierci. Tymczasem jest to wynikiem konsekwentnego rozwinięcia naczelnej zasady dobra społecznego. Skoro przestępca jest niepoprawny i zachowanie go przy życiu staje się niebezpiecznem dla społeczeństwa, — można i trzeba względem niego zastosować karę śmierci. Tak więc kara u Szymanowskiego ma do spełnienia trojakie zadanie: odstraszenie, poprawę przestępcy i ochronę społeczeństwa i to ostatnie zadanie jest w pewnych wypadkach decydujące.

Warunki subjektywne zaistnienia przestępstwa — to „uczynek“, poznanie i wola, to znaczy pełna świadomość przestępczości czynu i zła wola. Stąd szereg przyczyn wyłącza karalność, gdy brak któregoś z wymienionych czynników. Szymanowski wymienia tu przymus nieodporny, błąd istotny, pomięszanie zmysłów i wiek dziecięcy. Wysuwa też zasadę wyższej konieczności, przewidując niekaralność przestępstw popełnionych „dla uniknięcia nieszczęścia“, przyczem wymaga jednak, aby przewidywane nieszczęście pod względem jego szkodliwości dla społeczeństwa nie było mniejsze od popełnionego przestępstwa. Obok tego przewiduje Szymanowski szereg okoliczności, wpływających na łagodniejszy, lub bardziej surowy wymiar kary. Stąd czyni on wymiar kary zależnym od wieku i płci przestępcy, powodów i sposobu popełnienia przestępstwa, dalej od narzędzi, jakiemi dokonano przestępstwa, charakteru winowajcy i w szczególnym stopniu od recydywy, jako okoliczności wybitnie obciążającej ze względu na zagrożony interes społeczny.

Jak widzimy, projekt Szymanowskiego ujmuje szereg ogólnych zasad prawa karnego w postaci systemu głęboko i konsekwentnie przemyślanego, aczkolwiek nieopracowanego w szczegółach. Na naczelnem miejscu stawia autor projektu, zasady powszechności i równości wszystkich wobec prawa w przeciwstawieniu do istniejących współcześnie w prawie polskiem przywilejów kastowych, a najbardziej istotnym celem prawa karnego jest dlań ochrona społeczeństwa i jego interesów. Pod tym też kątem widzenia, mają być chronione przez prawo interesy i dobro jednostek, jako członków społeczeństwa. Dobro społeczne ma znaczenie tak zasadnicze, że dla jego ochrony Szymanowski, łagodny i humanitarny w rozwinięciu całego „projektu“, nie waha się wprowadzić kary śmierci na przestępców niebezpiecznych dla ogółu. Wysunięcie na czoło projektu zasady interesu społecznego świadczy wyraźnie o przynależności autora do epoki, a co więcej, każe zaliczyć go do tej grupy pisarzy społecznych z Kołłątajem i Staszicem na czele, którzy na przełomie 18 i 19 wieku utworzyli odrębną szkołę filozofji prawa w Polsce.

Jakkolwiek poszczególne instytucje i pojęcia projektu Szymanowskiego, tak dalece wyprzedzające współczesne prawo polskie, noszą na sobie ślady wpływów Beccarii i Filangieri'ego, prawdziwych rewolucjonistów w dziedzinie teorji i filozofji prawa karnego, to wysunięcie na czoło projektu przez Szymanowskiego zasady społecznej nadaje systemowi cechę samodzielności i stawia go w ścisły związek z całym ruchem umysłowym w Polsce końca 18 wieku, którego słabem zaledwie odbiciem była Konstytucja 3-go Maja. Zasady „projektu" Szymanowskiego wyprzedzają znacznie prawodawstwo zachodnio europejskie, a jako wyraz poglądów, panujących w łonie Deputacji, świadczą wymownie o wysokim poziomie myśli państwowo-twórczej w Polsce w dobie wielkich reform, w przededniu politycznego Jej upadku.

DR. ZYGMUNT FENICHEL.

Swiadectwo pracy.

I. Współczesne ustawodawstwo robotnicze (pracy), jak i teorje naukowe prawa tego, odróżniają dwa rodzaje świadectw, biorąc za kryterja czas wydania i treść. I tak rozróżniamy świadectwo wydane podczas trwania stosunku pracy od świadectwa wydanego po ukończeniu tego stosunku; ponadto świadectwa, podające jedynie czas trwania i rodzaj zatrudnienia pacownika od świadectwa, w którem pracodawca podaje zachowanie się pracownika w czasie pracy (t. zw. świadectwo kwalifikacyjne).[1]) Pierwsze stwierdza tylko fakty, drugie zaś zawiera sąd o zachowaniu się i wynikach pracy [2]).

Dziś najważniejsze są świadectwa, wydane po ukończeniu stosunku służbowego i kwalifikacyjne i te tylko będą przedmiotem niniejszych rozważań.

Pracownik, opuszczając miejsce pracy, ma interes w tem, by pracodawca wystawił mu świadectwo tego rodzaju, aby mu umożliwiło uzyskanie nowej posady. Z drugiej strony prawo nie może dopuścić do tego, by treść świadectwa była niezgodna z prawdą i wprowadzała w błąd następnego pracodawcę.

Z tych dwóch sprzecznych tendencyj powstały dzisiejsze przepisy, regulujące treść świadectwa służbowego. Jak i w innych działach prawa, rozwój pracy szedł od zupełnego liberalizmu do ustawowego uregulowania.

Przedewszystkiem pracownik ma prawo żądać wydania świadectwa, a nie jest to zależne od dobrej woli pracodawcy. Również co do treści prawo dzisiejsze chroni pracownika, zakazując pracodawcy wydania świadectwa, któreby utrudniało pracownikowi uzyskanie nowej posady.

Czy roszczenie to opiera się na umowie, czy też na ustawie? Jeden z twórców prawa pracy, Lotmar, uważa, że roszczenie to opiera się na umowie. Przemawiałoby za tem ujęciem art. 24. rozp. Prez. Rzeczp. o umowie o pracę pracowników umysłowych, który mieści się w rozdziale zatytułowanym „prawa i obowiązki stron". Mimo to uważam, że roszczenie to opiera się na przepisie ustawy, gdyż jak długo ustawa tej ochrony pracownikowi nie dawała, tak długo pracownik nie mógł żądać wydania świadectwa. Dopiero obecnie, pracownik może z takiem żądaniem wystąpić. Pośrednio roszczenie to opiera się, rzecz prosta, również

---

[1]) Fenichel. Zarys polskiego prawa robotniczego, str. 190.
[2]) Raczyński. Polskie prawo pracy, str. 161.

na umowie. Jedynie bowiem umowa o pracę daje pracownikowi prawo żądania wydania świadectwa.

II. Problem świadectw regulują art. 21 rozp. Prez. Rzeczp. z 16/III 1928 o umowie o pracę robotników i art. 24 o umowie o pracę pracowników umysłowych. Wedle art. 21 pracodawca obowiązany jest niezwłocznie wydać świadectwo robotnikowi na jego żądanie. Świadectwo powinno zawierać dane, dotyczące rodzaju i czasu zatrudnienia robotnika u danego pracodawcy. Pracodawcy nie wolno umieszczać w świadectwie żadnych znaków i uwag. Ustawodawca nie zadawala się kategoryczną formą tego przepisu („powinno" „nie wolno"), lecz dodaje jeszcze sankcję karną (art. 61) na wypadek przekroczenia go. Analogiczną treść ma również art. 24 o prac. umysł. z tą jedynie zmianą, że świadectwo ma wydać pracodawca nie później, niż w ciągu miesiąca od daty żądania, a zakaz umieszczenia w świadectwie znaków i uwag odnosi się tylko do takich, któreby mogły utrudnić pracownikowi uzyskanie nowego stanowiska. Przekroczenie tego przepisu jest również sankcją zagrożoną. Ustawodawca polski opierał się przy redagowaniu powyższych przepisów na § 1163 kos. cyw. austr. w brzmieniu noweli z 1916 i § 39 ust. austr. z 1910 r. o pomocnikach handlowych. Podobnie, jak te przepisy, tak również przepisy polskie stanowią „ius cogens", które umową o pracę nie mogą być na niekorzyść pracownika zmienione (art. 66 rozp. rob. i art. 1 rozp. pr. umysł.). Pracodawca, wystawiając pracownikowi niekorzystne świadectwo, nie może powoływać się na umowę w tym kierunku z pracownikiem zawartą. Lepiej zrozumieć można znaczenie powyższych przepisów, gdy się je przeciwstawi n. p. art. 585—589 ust. z 24/V. 1860, obowiązującej w b. Kongresówce, wedle których pracodawca ma podać, czy sługa był wierny, trzeźwy, posłuszny, jakie ma wady i do czego jest zdolny. Taka treść, rzecz prosta, nie ułatwi pracownikowi uzyskania nowej posady.

III. W związku z powyższemi przepisami nasuwają się następujące problemy: 1) kto jest obowiązany do wydania świadectwa 2) komu, w jaki sposób i kiedy świadectwo to ma być wydane? 3) co rozumieć należy przez znaki i uwagi? 4) w jakim czasie pracownik może dochodzić tego prawa? 5) jakie roszczenia ma pracownik w razie naruszenia tych przepisów, 6) jakie obowiązki ma pracodawca wobec osób trzecich z powodu nieprawdziwego wystawienia świadectwa? i 7) kto ponosi koszta świadectwa.

Ad 1). Świadectwo wystawia pracodawca bądź sam, bądź też w razie jego niezdolności do działania, jego ustawowy zastępca. W razie śmierci pracodawcy może żądać pracownik wystawienia świadectwa od spadkobierców. Niektórzy stoją na stanowisku (Titze), że prokurent nie może w zastępstwie pracodawcy tego uczynić, gdyż jest to obowiązek osobisty pracodawcy. Również Staub argumentuje, że pracownik może żądać wystawienia świadectwa tylko przez pracodawcę, a jeśli pracodawcy stosunki nie są znane, winien zasięgnąć informacji. Uważam, że nie ma powodu ścieśniać zakresu praw prokurenta i że wystawienie świadectwa leży w granicy jego uprawnienia. Świadectwo winno być wystawione w formie czytelnej i o ile możności atramentem, tak by zmiany samowolne utrudnić. Pracownik może nie przyjąć świadectwa pisanego ołówkiem [3]).

Ad 2. Każdy pracownik, podlegający powyższym rozp. ma prawo

[3]) Hueck — Nippecdey Lehrbuch des Arbeitsrecht, str. 239.

żądać wystawienia świadectwa. Również pracownik przyjęty na okres próbny lub też na okres wykonania określonej roboty ma to prawo. Obojętnem jest, czy pracownik ograniczony jest w zdolności do działań prawnych, gdyż roszczenie o wydanie świadectwa wynika z umowy (art. 3 ust. 2 rozp. rob.). Z powyższych względów wydaje mi się nieuzasadnionem stanowisko zajęte przez austrjackie sądy i znanego uczonego Oertmana, że tylko przy trwałym stosunku pracy pracownik ma prawo żądać wystawienia świadectwa [4]). Pracownik musi wystąpić z żądaniem świadectwa, w przeciwnym bowiem razie pracodawca sam od siebie, z własnej inicjatywy nie jest obowiązany do wydania świadectwa. Dawne przepisy (np. § 1163 kod. austr. § 39 ust. austr. z 1910 r.) przyznawały prawo to pracownikowi dopiero przy ukończeniu stosunku służbowego. Stąd też powstały wątpliwości, czy należy wydać świadectwo przy wystąpieniu z pracy, czy też już z chwilą wypowiedzenia. Wedle prawa polskiego wątpliwości te nie powstają, gdyż powyższe art. nie uzależniają tego prawa pracownika od ukończenia stosunku pracy. Jeśli zatem w toku zatrudnienia pracownik występuje z tem żądaniem, obowiązany jest pracodawca temu zadość uczynić. Prawo to przysługuje pracownikowi bez względu na to, czy umowa o pracę rozwiązaną została przez wypowiedzenie, upływ czasu, czy też nawet z winy pracownika.

Ad 3). Świadectwo winno dać dokładny obraz działalności pracownika. Chodzi tu o umówiony „rodzaj zatrudnienia", o ile jest zgodny z rzeczywistem zatrudnieniem. Jeśli zaś pracownik pełnił inne czynności, niż te, do których wedle umowy był obowiązany, winno świadectwo podawać rzeczywiste zatrudnienie. Pracodawca nie jest obowiązany wymieniać poszczególnych czynności pracownika, lecz czyni zadość swemu obowiązkowi, gdy poda ogólnie całą działalność pracownika. Jeśli ktoś — pracuje np. w charakterze korespondenta, i ma specjalną znajomość języków, to winno to być w świadectwie uwidocznione. Świadectwo winno podawać „czas zatrudnienia", przez co rozumieć należy czas trwania umowy prawem oznaczony, a nie rzeczywisty czas trwania. Krótkie przerwy w pracy, czy to z powodu choroby, nieszczęśliwego wypadku, powołania na ćwiczenia wojskowe, itp. (art. 19 rozp. pr. umysł.) nie mają wpływu na prawny czas trwania umowy. Robotnik ma wedle art. 21 jedynie prawo do świadectwa służbowego, obejmującego tylko rodzaj i czas zatrudnienia, nie ma zaś prawa żądania świadectwa kwalifikacyjnego. Wynika to jasno z ust. 2 art. 21, zakazującego pracodawcy umieszczać w świadectwie jakichkolwiek znaków i uwag. Zakaz ustawy jest tu bezwzględny i pracodawca przekracza ten zakaz nawet, jeśli wydaje pracownikowi korzystne świadectwo [5]). Wynika to nie tylko z brzmienia art. 21 rozp. rob. ale z porównania z art. 24 rozp. prac. umysł., który zawiera tylko zakaz wydawania niekorzystnej oceny. Jakkolwiek powyższa interpretacja może się wydać nieżyciową, to jednak zgodna ona jest z prawem i regulując typowe świadectwo, chroni ogół robotników, usuwając na drugi plan interes pojedyńczego pracownika.

Tem samem dochodzimy do odpowiedzi na pytanie czy świadectwo musi być prawdziwe. Odnośnie robotnika może ono obejmować tylko część prawdy skoro świadectwa kwalifikacyjnego wydawać nie wolno, odnośnie zaś do pracownika umysłowego. obejmuje tylko prawdę, która „nie utrudni praconikowi uzyskania nowego zatrudnienia". Pracodawca wi-

[4]) Oertman Deutsches Arbeitsvertragsrecht, str. 233.
[5]) Raczyński str. 161.

nien w świadectwie zasadniczo podać prawdę, nie jest jednak obowiązany wystawić korzystnego świadectwa pracownikowi, jeśliby to nie odpowiadało rzeczywistemu stanowi rzeczy. Jeśliby jednak to uczynił, jest za to odpowiedzialny. Pracownik umysłowy ma prawo wyboru żądania tylko świadectwa, obejmującego rodzaj i czas zatrudnienia, albo kwalifikacyjnego, albo też może żądać obu rodzajów świadectw. Może w końcu, gdy żądał pierwotnie tylko świanectwa co do czasu pracy, wystąpić z żądaniem wydania świadectwa kwalifikacyjnego. Przez żądanie pierwsze nie gaśnie prawo żądania drugiego świadectwa. Inaczej przedstawia się tą sprawa wedle § 630 k. niem. co do którego zapadło orzeczenie S. N. (Ruch. pr. ekon. 4/31), wedle którego pracownik może żądać wydania tylko jednego świadectwa i to albo świadectwa ograniczonego do określenia stosunku służbowego i czasu jego trwania albo rozszerzonego przez podanie sposobu wykonywania obowiązków służbowych. W tem ostatniem jednak pracodawca nie może wedle tego orzeczenia zataić przyczyny rozwiązania stosunku służbowego, nawet jeśli nią było sprzeniewierzenie. Wedle obecnych polskich przepisów wydanie takiego świadectwa jest niedopuszczalne. Prawo polskie zakazuje umieszczania w świadectwie znaków i uwag. Przez znaki zrozumieć należy również np. wystawienie świadectwa czerwonym atramentem dla uwydatnienia zapatrywań politycznych pracownika [6]).

Odnośnie „uwag" nie wolno nadmieniać np., że pracownik odszedł bez wypowiedzenia, że stosunek pracy rozwiązany został z powodu choroby, że rozwiązano umowę o pracę, gdyż podróżowanie nie było rentownem (S. N. austr. z 8.III.1905), wolno natomiast umieścić uwagę, że odszedł „zdrów i wypłacony", które to uwagi bardzo często się spotyka. Pracownik, któremu świadectwo zaginęło, może żądać wystawienia duplikatu [7]). Byłoby sprzeczne z zasadą uczciwości w obrocie, gdyby, jak to czyni Oertman, prawa tego pracownikowi nie przyznano i gdyby przyjmowano, że prawo pracownika gaśnie z wystawieniem jednego świadectwa.

Ad 4). Pracodawca obowiązany jest „niezwłocznie" wydać świadectwo robotnikowi. Nie może usprawiedliwiać zwłoki jakąkolwiek przyczyną, szczególnie, że mu świadectwa kwalifikacyjnego wydać nie wolno. wobec czego nie ma się nad czem zastanawiać. Na zwłokę najdalej miesięczną pozwala pracodawcy art. 24, o ile chodzi o pracownika umysłowego, skoro tu namysł pewien jest konieczny. Wiadomo bowiem, że często istnieje nieporozumienie miedzy stronami, czy pracownik jest robotnikiem czy też pracownikiem umysłowym. Dlatego to pracodawca dopiero po rozwadze i porozumieniu się z swym doradcą prawnym świadectwo odnośnie wystawi. Samo roszczenie o wydanie świadectwa z powodu braku szczególnego przepisu przedawnia się w 30 latach art. 2262 kod. Nap. § 195 kod. niem. i § 1478 kod. austr.

Ad 5). Pracownik może mieć roszczenie do pracodawcy z powodu niewystawienia świadectwa oraz z powodu wadliwego wystawienia świadectwa. W pierwszym i drugim przypadku żądać może pracownik wystawienia świadectwa i odszkodowania powstałego wskutek niewystawienia względnie wadliwego wystawienia, a roszczenie to egzekwuje się po myśli art. 819 K. P. C. (a nie wedle art. 818 K. P. C.), gdyż wykonanie tego zobowiązania zależy wyłącznie od woli pracodawcy. Pracownik nie mu-

---

6) Adler Das Angestelten u. Arbeitercht, str. 120.
7) Fenichel, str. 193.

si żądać sprostowania, względnie uzupełnienia wydanego świadectwa, a może domagać się nowego świadectwa na któremby żadne poprawki nie były widoczne [8]). Pracodawca odpowiada za szkodę wyrządzoną pracownikowi z powodu niewystawienia względnie wadliwego wystawienia świadectwa, jeśli między szkodą a wydaniem świadectwa zachodzi związek przyczynowy. Związek ten musi pracownik udowodnić. Dość korzystnie traktuje dla pracownika sprawę S. N. austr. (8.III. 1905 Gl. U. N. F. 2980), wyrażając pogląd, że nie można żądać od pracownika, by z niekorzystnem świadectwem szukał posady. Tego stanowiska trzymał się dalej S. N. (20.II.1912 Fuchs 47), uważając, że roszczenie odszkodowawcze nie jest zależne od wykazania szkody, skoro już treść świadectwa utrudnia pracownikowi szukanie posady. Dużo mniej przychylne stanowisko dla pracownika zajmuje nauka i orzecznictwo niemieckie, które żądają od pracownika dowodu, że nie mógł bez świadectwa dostać posady [9]). To stanowisko nie wydaje mi się uzasadnionem. Sąd winien zależnie od konkretnego wypadku ustalić, czy brak świadectwa uniemożliwił pracownikowi uzyskanie posady, czy też własnej winie przypisać musi, że szkoda powstała. Może też zajść wina podzielona, w którym to przypadku obie strony zależnie od stopnia winy ponoszą szkodę.

Ad 6). Nie tylko pracownik może mieć roszczenie wobec pracodawcy, lecz również nowy pracodawca, który zawierzywszy nieprawdziwej treści świadectwa, przyjął pracownika do pracy, może wystąpić z roszczeniem o odszkodowanie. Wystawienie bowiem świadectwa niezgodnego z rzeczywistością można uznać za czynność niedozwoloną, obowiązującą do odszkodowania. Pracodawca nie ma obowiązku wystawiać korzystnego świadectwa kwalifikacyjnego pracownikowi umysłowemu (robotnikowi wogóle nie wolno dać takiego świadectwa), jeśli jednak wbrew lepszej wiedzy to czyni, winien skutki tego ponieść. Można bowiem przewidzieć, że nowy pracodawca zaufa treści świadectwa i przyjmie z całem zaufaniem pracownika do pracy.

Ad 7). Świadectwo winien sobie pracownik od pracodawcy odebrać i zasadniczo nie jest pracodawca obowiązany świadectwo pracownikowi wysyłać. Prawo polskie nie reguluje wyraźnie, kto ponosi koszta wystawienia świadectwa. Dawne przepisy jak np. § 1163 kod. cyw. austr. § 39 ust. austr. z 1910 nakładany obowiązek ponoszenia kosztów na pracownika, jeśli żądał wydania świadectwa podczas trwania stosunku służbowego. Odnośnie Niemiec przyjmuje Oertman (z d. m. niesłusznie), że koszta świadectwa winien ponieść pracownik, skoro wystawienie świadectwa w jego interesie leży. Uważam, że koszta te ponosić ma pracodawca, gdyż jest to obowiązek przez ustawę na niego nałożony. Jeśliby ustawodawca zamierzał nałożyć koszta na pracownika, byłby to wyraźnie uczynił. Również z interpretacji ust. austr., które były wzorem dla prawa polskiego, wynika, że obowiązek ponoszenia kosztów przez pracownika musiałby być wyraźnie unormowany. Porównanie z kosztami pokwitowania z powodu różnicy stanu rzeczy do niczego nie prowadzi, szczególnie, że np. wedle § 1426 a. c. wierzyciel ponosi koszty, a wedle § 369 k. niem. koszty te ponosi dłużnik.

IV. Ze świadectwem służbowem wiąże się sprawa wywiadu. Pracodawca nowy często nie zadowala się treścią świadectwa, lecz dowiaduje się o zachowaniu się pracownika.

---

8) Schmuck Die Haftung bei unrichtiger Zeugnissaustellung, str. 23.
9) Kabee Taschenbuch des Arbeitsrechts, str. 37.

Często między treścią świadectwa a udzieloną informacją zachodzić mogą sprzeczności, szczególnie, że niema przepisu, któryby zakazywał dawać prawdziwe, dla pracownika jednak niekorzystne informacje. (Wyrok S. N. austr. z 6.V.1913 Fuchs 105). Dlatego to pracownicy żądają zakazu ustawowego udzielania informacyj. Rzecz prosta, że pracodawca dawny nie jest obowiązany dawać nowemu pracodawcy jakichkolwiek informacji. Również pracownik nie może domagać się od dawnego pracodawcy, by tenże nowemu pracodawcy podał szczegóły zachowania się pracownika. Jeśli jednak dawny pracodawca to czyni, to za prawdziwe informacje, nawet dla pracownika niekorzystne, nie odpowiada. Pracodawca odpowiada pracownikowi wtedy tylko za szkodę, jeśli zapodał fakta nieprawdziwe, których nieprawdziwość znał lub znać musiał. Jeśli jednak o nieprawdziwości tych faktów nie wiedział, nie odpowiada za szkodę (§ 1330 kod. cyw. austr. § 824 k. niem.). Pracodawca odpowiada jednak za szkodę, gdyby wbrew zasadzie uczciwości w obrocie odmówił wydania informacji, a pracownik poniósł szkodę z tego powodu.

Prawo o stowarzyszeniach a zrzeszenia funkcjonarjuszów państwowych.

Konstytucja 17.III.1921 głosi (art. 108) „obywatele mają prawo koalicji, zgromadzania się i zawiązywania stowarzyszeń i związków" W ciągu przeszło 11 lat od czasu ogłoszenia Konstytucji na ziemiach b. zaboru rosyjskiego na mocy Dekretu Naczelnika Państwa z d. 3.I. 1919 r. obowiązywała rosyjska ustawa o stowarzyszeniach z d. 4-17.III. 1906 r. z bardzo nieznacznemi zmianami w b. zaś zaborze austrjackim—ustawa austrjacka, w pruskim—ustawa niemiecka. Aczkolwiek te ustawy zaborcze z samą zasadą wolności obywateli co do zawiązywania stowarzyszeń nie kolidowały, nie mniej jednak wytworzenie jednolitego poczucia i porządku prawnego w całem państwie stawało się koniecznością. W Dzienniku Ustaw 1932 poz. 808 zostało ogłoszone Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 27 X.1932 „Prawo o Stowarzyszeniach". Art. I tego prawa „reguluje byt prawny stowarzyszeń, jako dobrowolnych, trwałych zrzeszeń o celach niezarobkowych". Przepis ten nie zawiera ścisłej definicji pojęcia stowarzyszenia, jednak ustala dwa elementy tego pojęcia „dobrowolność" i „trwałość" (w czasie). Cecha, wskazana w art. I „dobrowolność" jak również i w art 5, który mówi, że „nie wolno nikogo zmusić, by wziął lub nie wziął udziału w stowarzyszeniu, nie wolno także ograniczać możności wystąpienia ze stowarzyszenia" nie dotyczy stowarzyszeń, „które powstają z inicjatywy władz, działających w tym kierunku na mocy przepisów prawa publicznego" (ust. 4 art. 5). Brak bliższego określenia tego rodzaju przymusowych stowarzyszeń otwiera bardzo szerokie możliwości inicjatywie władz W artykule „Prawo o stowarzyszeniach" (Gaz. Admin. i P. P. Nr 24—1932) W. Czapiński mówi, że postanowienie ust 4 art. 5 ma na celu tworzenie zrzeszeń gospodarczych, inicjowanych przez władzę celem racjonalizacji produkcji i wymiany. Taka interpretacja jest błędna, prawo o stowarzyszeniach bowiem reguluje kwestje stowarzyszeń „niezarobkowych" (art. I), gospodarcze zaś, mające na celu produkcję i wymianę, nie mogą z natury rzeczy nie mieć na względzie zarobku, a więc przepis ten przewiduje bez wątpienia innego rodzaju stowarzyszenia. Niektórzy przypuszczają, że ten przymus stowarzyszeniowy może dotyczyć funkcjonarjuszów państwowych, samorządowych i t. p. Brak ogłoszenia motywów nie daje należytej podstawy do rozwiązania tej wątpliwości. Art. 7 pr. o stow. mówi „Stowarzyszenia funkcjonarjuszów państwowych podlegają przepisom niniejszego prawa" art. zaś 58 „do stowarzyszeń, istniejących w chwili wejścia w życie niniejszego prawa, będą miały zastosowanie postanowienia tego prawa i Minister Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z zainteresowanymi Ministrami określi bliżej sposoby przystosowania tych stowarzyszeń do wymagań niniejszego prawa". Art. 8 pr. o stow. brzmi „żadne stowarzyszenie nie ma prawa czynić przedmiotem rozważania swych sądów koleżeńskich albo przedmiotem swych uchwał, względnie w inny sposób piętnować działalności służbowej funkcjonarjusza państwowego, będącego członkiem stowarzyszenia zanim właściwe do oceny tej działalności władze przełożone funkcjonarjusza względnie instytucje dyscyplinarne lub sądy karne nie potę-

piły tej działalności przez wymierzenie kary". Przepis ten uchyla § 3 art. 2 Regulaminu Sądu Honorowego Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów R. P., na mocy którego Zarząd Oddziału mógł przekazywać Sądowi Honorowemu do rozpatrzenia sprawy sędziów i prokuratorów, którym wytoczono postępowanie dyscyplinarne. Jednakże, jeśli przeciwko sędziemu, prokuratorowi lub asesorowi wszczęte dyscyplinarne lub karne postępowanie z powodu przewinień służbowych lecz na skutek bądź przedawnienia bądź na mocy amnestji zostało umorzone bez wydania wyroku, a więc jego czyn nie został potępiony, to czy nie uwłacza godrości i powadze magistratury sądowej, by i w tym wypadku zrzeszenie nie miało prawa czynić przedmiotem rozważania swych sądów koleżeńskich czynu swego członka jedynie pod kątem widzenia, czy może on pozostawać i nadal członkiem Zrzeszenia. Art. 129 i 245 ustr. o sąd powsz. mówi, że za uchybienie godności urzędu sędziowie i prokuratorzy ulegają karze dyscyplinarnej. Artykuł V § 5 Statutu Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów mówi, iż członek Zrzeszenia ulega wykluczeniu gdy ujawni się, iż działa on na szkodę Zrzeszenia lub gdy zachowanie się jego uchybia powadze i godności stanu sędziowskiego, prokuratorskiego oraz obowiązkom obywatela. W przypadku więc kiedy sędzia, prokurator, członek Zrzeszenia, działa na szkodę Zrzeszenia nie w trybie działalności służbowej przepis art. 8 pr. o stow. zastosowania mieć nie może Trudniejszem jest rozwiązanie kwestji w wypadku, gdy członek Zrzeszenia uchybia godności urzędu swojem zachowaniem się. Pojęcie „uchybienie godności urzędu" jest bardzo rozciągłe i dla definicji nieuchwytne. Decyduje tu tradycja, obyczaje korporacyjne, poziom pojęć i uczuć etycznych, panujących tak w społeczeństwie, jak i w przekonaniu władz nadzorczych. Wiadomo jednak, że uchybić godności można nie tylko działalnością służbową, lecz także i zachowaniem się w życiu prywatnem, nawet rodzinnem, towarzyskiem, na polu działalności społecznej itd. Tego rodzaju uchybienie, niemające nic wspólnego z działalnością służbową, będzie jednak w myśl art 129 i 245 ustr. o sąd. powsz. podlegało Sądowi Dyscyplinarnemu. W tym przypadku Sąd Koleżeński (Honorowy) nie może być skrępowany przepisem art. 8 pr. o stow. i owo uchybienie może być przedmiotem rozważania i uchwał Sądu Koleżeńskiego, który może „potępić" t. j uznać swego członka za winnego i wymierzyć mu karę włącznie do wykluczenia z grona członków (art. 9 „d" regulaminu i art. V § 5 Statutu), niezależnie od tego, czy Sąd Dyscyplinarny potępił (czy też nie) tę osobę „przez wymierzenie kary". Mogą zajść wypadki, kiedy przedmiotem sprawy o uchybienie godności urzędu będzie działalność służbowa i jednocześnie postępowanie w życiu prywatnem, niemające związku z działalnością służbową Ponieważ art. 8 pr. o stow. stanowi przepis, ograniczający zakres uprawnień stowarzyszeń, to wykładni rozszerzającej tu być nie może. Sąd Koleżeński (Honorowy) jest w tym wypadku powołany do oceny postępowania pozasłużbowego swego członka nieznajdującego się w związku z pozostałą częścią dyscyplinarnego oskarżenia t. j. z działalnością służbową i ma prawo wydać „potępiającą" uchwałę nawet jeśliby Sąd Dyscyplinarny uznał to postępowanie za obojętne, karze nieulegające Z doświadczenia wiemy, że Sądy Dyscyplinarne są więcej formalistyczne, niż Sądy Koleżeńskie, że zasada „non omne licitum - honestum est" bardziej subtelnie jest odczuwana przez Sądy Koleżeńskie, aniżeli Dyscyplinarne. Sąd Dyscyplinarny może zawiesić w czynnościach służbowych osobę, przeciw której wszczęto postępowanie karne lub dyscyplinarne (art. 182 i § I art. 245 ustr. s powsz.). Jeśli z powodu wyłącznie działalności służbowej sędzia, prokurator lub asesor został zawieszony w czynnościach służbowych nawet z ograniczeniem uposażenia, to jednakże pozostaje on członkiem Zrzeszenia ze wszystkiemi uprawnieniami, członkowi Zrzeszenia na mocy statutu przysługującemi może i nadal pozostawać członkiem zarządu, sędzią honorowym, brać udział w walnych zebraniach i t. d. Osoba, obdarzona poczuciem należytej skromności i przyzwoitości, sama usunie się od brania udziału w życiu Zrzeszenia, natomiast osoba zarozumiała i zuchwała a o takie właśnie chodzi, demonstracyjnie będzie ujawniała swą przynależność do Zrzeszenia. Zawieszenie w czynnościach służbowych nie jest karą a jeno środkiem zapobiegawczym, tak samo i zawieszenie w prawach członka Zrzeszenia, nie jest „piętnowaniem", a tylko środkiem ochronnym. Statut Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów, jak i Regulamin Sądu Honorowego nie zna zawieszenia w prawach członka Zrzeszenia (art. V § 5 Statutu i art. 9 § 3 regulaminu S. Hon.) Z tych względów uważam, że statut Zrzeszenia S. i Pr powinien być uzupełniony w ten sposób, iż w razie zawieszenia w czynnościach służbowych sędziego, prokuratora, asesora przez władzę dyscyplinarną, odpowiednia władza Zrzeszenia bez jakiegobądź przedmiotowego rozważania czynu zarzuconego oskarżonemu, lecz w sposób automatyczny ma prawo zawiesić tę osobę w korzystaniu z praw członka Zrzeszenia do czasu prawomocnego rozstrzygnięcia sprawy przez Sąd Dyscyplinarny, względnie karny. Jeśli nie we wszystkich sprawach, to w bardziej jaskrawych, hańbiących zawieszenie takiej osoby w prawach członka Zrzeszenia jest bezwarunkowo wskazane i statutowe uprawnienie Zrzeszenia do takiego automatycznego zawieszenia wcale nie stałoby w sprzeczności z art. 8 pr. o stow. Prawo o sto-

warzyszeniach ustala trzy rodzaje stowarzyszeń — „zwykłe", „rejestrowane" i „wyższej użyteczności".

Zwykłe (art. 11—19) nie posiadają osobowości prawnej oraz nie mogą zakładać oddziałów. Stowarzyszenia rejestrowane posiadają osobowość prawną, mogą zakładać oddziały i tylko w tym trybie mogą powstawać stowarzyszenia funkcjonarjuszów państwowych w celu popierania ich zawodowych interesów. Władzą rejestracyjną jest wojewoda (komisarz na m st. Warszawę).

Prawo zakładania oddziałów służy tym zarejestrowanym stowarzyszeniom, które w swych statutach przewidują takie uprawnienia i zasady organizacji tych oddziałów. Do rozwiązania stowarzyszenia zarejestrowanego upoważniona jest władza wojewódzka (art. 24), do rozwiązania zaś oddziału starosta. Art. 41 mówi, że postanowienia art. 15 i 16 mają odpowiednie zastosowanie do oddziałów stowarzyszeń. Na mocy art. 15 i 16 starosta ma prawo wezwać zarząd oddziału, a więc i koła do dostarczenia mu odpisu protokułów posiedzeń i uchwał zarządu, ma prawo w lokalu oddziału, a więc i koła przeglądać prowadzone akta, księgi i posiadane dokumenty, robić odpisy i wyciągi oraz zażądać imiennego spisu członków. Jeśli działalność oddziału lub koła wogóle nie odpowiada warunkom swego prawnego istnienia, starosta może należycie umotywowaną decyzją bądź zażądać usunięcia dostrzeżonych uchybień, bądź udzielić zarządowi oddziału lub koła „upomnienia", bądź zawiesić działalność oddziału — koła, a następnie oddział—koło rozwiązać. Postanowienia art. 15 i 16 mają zastosowanie również i do stowarzyszenia w całości z tą tylko różnicą, że uprawnioną władzą do zarządzeń w art. 15 i 16 wskazanych jest wojewoda. „Upomnienie" jest to jedna z dyscyplinarnych kar (art. 135 § 1 ust. s. powsz.). Zarząd koła i oddziału Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów jako też Główny Zarząd składa się z sędziów—czy więc starosta grodzki jest uprawniony w myśl art. 16 i 41 pr. o stow do udzielenia zarządowi koła lub oddziału, a Komisarz Rządu na m. st Warszawę Zarządowi Głównemu t. j. sędziom „upomnienia". Uważam, że udzielenie takiego upomnienia nie jest dopuszczalne ze względu na przepis § I art. 81 ustr. o sąd. powsz., który to przepis jako lex specialis derogat generali.

Trzeci typ stowarzyszeń — „stowarzyszenia wyższej użyteczności" (art. 46—56). Na mocy art. 46 „stowarzyszenia, których rozwój jest szczególnie użyteczny dla interesu państwowego lub społecznego mogą być uznane przez Radę Ministrów za stowarzyszenia wyższej użyteczności" Wyraz „rozwój" stwierdza, że wyższa użyteczność może być przyznana i tym stowarzyszeniom, które jeszcze swej owocnej działalności nie ujawniły, a le których rozwój może być dopiero szczególnie użyteczny dla interesu państwowego lub społecznego. Ministrowie Spraw Wewnętrznych i Skarbu mogą przyznać takim stowarzyszeniom różne ulgi i zwolnienia w podatkach i opłatach tak państwowych, jak komunalnych. Rada Ministrów stowarzyszeniu wyższej użyteczności może nadać „przywilej wyłączności działania" w określonym zakresie na obszarze całego Państwa lub mniejszym z wyłączeniem wszelkich innych stowarzyszeń od wkraczania w ten zakres bez względu na ich dotychczasowe uprawnienia i brzmienia statutów (art. 51). A więc istniejące dotąd stowarzyszenie, chociażby cieszyło się pełnem uznaniem społeczeństwa, a swem legalnem postępowaniem nie dało najmniejszych formalnych podstaw do zamknięcia, może być faktycznie zlikwidowane na skutek pozbawienia go prawa nabytego do tego rodzaju działalności, która stanowiła jedyny cel jego założenia i istnienia. Żadne prawodawstwo europejskie o stowarzyszeniach nie zna podobnego wyłącznego przywileju. W każdym zaś razie, zdaje się, iż nierealne są przypuszczenia co do możliwości powołania do życia na mocy tego przepisu i w związku z art. 5 ust. 4 pr o stow., stowarzyszenia wszystkich funkcjonarjuszów państwowych, któreby ogarnęło cały zasiąg zadań wszystkich istniejących obecnie zrzeszeń urzędniczych, a któreby po uznaniu go przez Radę Ministrów za stowarzyszenie wyższej użyteczności tem samem zlikwidowało istniejące organizacje funkcjonarjuszów państwowych.

ADAM GRZYBOWSKI.

Poradnia prawnicza.

Panu S. K.

Taksa za czynności komorników.

Komornik, który otrzymał od wierzyciela zaliczkę na opłaty i wydatki, a poruczonej mu czynności egzekucyjnej nie zdołał wykończyć przed swem ustąpieniem z urzędu, może z otrzymanej zaliczki zatrzymać dla siebie tylko tę kwotę, która przypada mu według taksy za dokonane przezeń czynności egzekucyjne, resztę zaś zaliczki, o ile ona nie przypada Skarbowi Państwa, powinien przekazać swemu następcy. Jeżeli komornik otrzymał od wierzyciela, żądającego przeprowadzenia egzekucji z nieruchomości, podaną przez Pana kwotę 10 złotych, jako zaliczkę na opłaty i wydatki a dokonana przezeń czynność polegała jedynie na sporządzeniu

ł wysłaniu do dłużnika wezwania z art. 654 K. P. C., to ponieważ opłata na wydatki komornika, przewidziana z art. 16 taksy za czynności komorników (rozporządzenie z dnia 15 grudnia 1932 Dz. U. R. P. Nr. 114, poz. 948) może być pobrana w toku postępowania egzekucyjnego tylko raz i wierzyciel nie jest obowiązany składać jej każdemu z komorników z osobna, którzy z powodu zmian w osobie komornika sprawą egzekucyjną mają się zająć, przeto komornik ustępujący powinien część tej zaliczki oddać swemu następcy. Taksa za czynności komorników nie zawiera ścisłych norm, według których należałoby ustalić część zaliczki, jaką komornik ma swemu następcy oddać. Zależeć to będzie przedewszystkiem od wzajemnego porozumienia się obu komorników a w braku takiego porozumienia się od zarządzeń wydanych w konkretnej sprawie przez władzę nadzorczą (kierownika sądu grodzkiego lub prezesa sądu okręgowego), które rozstrzygną sprawę stosownie do jej okoliczności faktycznych, a zwłaszcza z uwzględnieniem zakresu prac, dokonanych przez komornika ustępującego, i czynności, jakie oczekują jeszcze jego następcę.

P. Józefowi B. w D.

1) Właściwość rzeczowa dla spraw ze stosunków spółdzielnianych.

Zapytuje Pan, czy spory pomiędzy spółdzielnią a jej członkami oraz spory pomiędzy członkami spółdzielni a jej likwidatorami ze stosunku spółdzielnianego należą w myśl art. 13 p. 5 K. P. C. do jurysdykcji sądów okręgowych bez względu na wartość przedmiotu sporu. Na pytanie to należy dać odpowiedź twierdzącą. Z historji powstania art. 13 p. 5 K. P. C. zaznaczamy, że Komitet redakcyjny procedury cywilnej w Komisji Kodyfikacyjnej miał przy układaniu przepisów art 13 p. 5 K. P. C. na względzie spółdzielnie. Wówczas powstała kwestja, czy celem zapewnienia sporom ze stosunku spółdzielnianego jurysdykcji sądów okręgowych należy spółdzielnie w artykule tym wymienić wyraźnie, czy też podpadają one pod pojęcie wymienionych tam spółek handlowych. Sprawa ta uczyniona została przedmiotem wspólnych obrad Komitetu redakcyjnego procedury cywilnej i Sekcji prawa handlowego Komisji Kodyfikacyjnej, które po szczegółowej dyskusji zgodnie przyszły do przekonania, że wyraźne wymienienie spółdzielni w art. 13 p. 5 K. P. C. nie jest dla zapewnienia ich sporów z członkami i organami spółdzielni właściwości sądów okręgowych konieczne, albowiem z przepisów art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 29 października 1920 r. D. U. R. P. Nr. 111 poz. 733 o spółdzielniach wynika niewątpliwie, iż spółdzielnia jest uważana za osobę handlującą w zrozumieniu prawa handlowego, że więc podpadnie ona i bez wyraźnego zaznaczenia w art. 13 K. P. C. pod pojęcie zarejestrowanej spółki handlowej.

2) Zawieszenie egzekucji przez urząd rozjemczy do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich.

Zawieszenie postępowania egzekucyjnego wyrzeczone w myśl art. 28 ust. 1 lit. b rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 marca 1932 r. Dz. U. R. P. Nr. 29, poz. 253 przez Urząd rozjemczy, ma stosownie do przepisów art. 558 p. 3 K. P. C. dla komornika moc obowiązującą i bez zaopatrzenia postanowienia Urzędu przez sąd w klauzulę wykonalności. Wynika to także z przepisów art. 526 K. P. C., według którego klauzula wykonalności ma na celu jedynie uwidocznienie, że pewien tytuł egzekucyjny może być podstawą do wszczęcia egzekucji, dla zawieszenia zaś postępowania egzekucyjnego K. P. C. nigdzie klauzuli wykonalności nie wymaga. Mimo to ustala się praktyka, że nie tylko tytuły egzekucyjne, lecz także różne postanowienia, mogące mieć wpływ na tok, wdrożonego już postępowania egzekucyjnego, zaopatrywane bywają w klauzulę wykonalności. Czyni się to z tego względu, aby usunąć z pod rozpoznania komornika, — nie posiadającego zazwyczaj wykształcenia prawniczego — rozstrzyganie kwestji, jaki wpływ przedstawione mu przez stronę postanowienie ma wnieść na toczące się u niego postępowanie egzekucyjne i aby nie narażać stron na szkodę, jaka dla nich wyniknąć by mogła z niewłaściwej wykładni postanowienia przez komornika. Niema zatem dostatecznej przyczyny dla zwalczania tej praktyki. Dr. *W. Dbałowski.*

Panu S P.

Wynagrodzenie członków Urzędów Rozjemczych.

P y t a n i e. Kto w myśl art. 15 ustawy o ochronie lokatorów przyznaje i określa wysokość wynagrodzenia członka Urzędu Rozjemczego: Prezes Sądu czy Zarząd Miejski.

O d p o w i e d ź. Należy raczej wnioskować, że funkcje te należą do Prezesa Sądu, a to z tego powodu, że wynagrodzenie to obejmuje nie tylko „resztę członków“, których mianuje Prezes na przedstawienie naczelnika (burmistrza) gminy, lecz również przewodniczącego urzędu i jego zastępcę, którzy są mianowani bezpośrednio przez Prezesa Sądu bez wszelkiego udziału naczelnika gminy.

Obr. Sąd. p. A. Piatnickiemu.

Poświadczanie podpisów na pełnomocnictwach.

P y t a n i e. Czy usprawiedliwione jest żądanie niektórych Sądów Grodzkich, by na pełnomocnictwach, składanych przez obrońców przy Sądach Grodzkich, podpis mocodawcy był poświadczony trybem notarjalnym?

O d p o w i e d ź. Art. 46 i 47 U. P. C. przewidywały poświadczenie podpisu mocodawcy na pełnomocnictwie zarówno dla adwokatów, jako też obrońców sądowych. Wyjątek od tej zasady wprowadził w stosunku do adwokatów art. 12 przepis. przech. do U. P. C., który zwolnił od konieczności poświadczenia pełnomocnictwa dla adwokatów. Żaden jednak z tych przepisów, wprowadzających w przypadku różnicę między adwokatami a obrońcami sądowymi, nie został utrzymany w mocy ani przez Kodeks Postępowania Cywilnego, ani też przez Przepisy, wprowadzające ten Kodeks. Art. 89 K. P. C. między innemi stanowi, że sąd w razie wątpliwości może zażądać sądowego lub notarjalnego uwierzytelnienia podpisu strony, skąd płynie wniosek, że w zasadzie uwierzytelnienie takie nie jest wymagane, jakkolwiek zgodnie z art. 85 K. P. C. pełnomocnikiem może być również współuczestnik sporu, administrator, rodzice, małżonek, rodzeństwo lub dzieci, czyli osoby, nie należące wogóle do stanu obrończego. Również z art. XVII przepisów wprowadzających wynika, że ani art. 46 i 47 U. P. C., ani art. 12 przep. przech. do U. P. C. nie zostały zachowane w mocy; natomiast zgodnie z § 4 tegoż art. XVII pozostał w mocy dekret z dn. 8 lutego 1919 r. o obrońcach sądowych i obrońcach przy sądach pokoju nawet w sprawach, w których obowiązuje zastępstwo adwokackie, o ile chodzi o obrońców sądowych. Wobec tego należy dojść do wniosku, że poświadczenie podpisu mocodawcy może być żądane tylko w razie wątpliwości, zarówno w stosunku do adwokata, jako też w stosunku do obrońcy sądowego i obrońcy przy sądzie grodzkim.

Panu St. Br.

Motywowanie wyroków.

P y t a n i e. Czy w sprawach, w których nie służy skarga kasacyjna od wyroku sądu okręgowego, jako drugiej instancji (art. 425 K. P. C.), sąd obowiązany uwzględniać zgłoszone w terminie otwartym żądanie sporządzenia wyroku z uzasadnieniem (art. 350) i zawiadamiać o tem stronę (art. 389), czy też żądanie takie wobec niezaskarżalności wyroku ma być odrzucone?

O d p o w i e d ź. Przepisy K. P. C. nie uzależniają sporządzenia wyroku z uzasadnieniem (art. 350) i doręczenia jego (art. 354) względnie zawiadomienia strony o sporządzeniu jego (art. 389) od możności zaskarżenia tegoż wyroku w trybie kasacji (art. 425); raczej z art. 354 K. P. C., który każe doręczać z urzędu stronom wyrok z uzasadnieniem we wszystkich sprawach, w których występuje Prokuratorja Generalna, należy wnioskować, że doręczenie wyroku jest niezależne od jego zaskarżalności. Najważniejszą jednak dla rozstrzygnięcia tego pytania jest okoliczność, iż postanowienie co do uzasadnienia wyroku i doręczenia jego względnie powiadomienia o uzasadnieniu wydaje przewodniczący wydziału sądu czyli władza administracyjno-sądowa, gdy tymczasem o niedopuszczalności kasacji zgodnie z art. 429 decyduje sąd drugiej instancji, wobec czego Przewodniczący wydziału nie ma prawa przesądzania dopuszczalności kasacji tem bardziej, że od orzeczenia sądu, który zwrócił skargę kasacyjną, służy zażalenie do Sądu Najwyższego (art. 429).

Panu Sędziemu M. J.

Zgłoszenie fałszu. Przesłuchanie pozwanego. Egzekucja do udziału w spółce z ogr. odp.

P y t a n i a: 1) Jak reagować na zgłoszony osobiście przez pozwanego, działającego bez adwokata w sprawie z przymusem adwokackim, zarzut fałszu? Czy należy przejść do porządku dziennego i wydać wyrok zaoczny?

2) Czy można w trybie art. 230 K. P. C. w sprawie z przymusem adwokackim zarządzić przesłuchanie pozwanego, który nie ma adwokata, i czy wówczas wyrok będzie oczny?

3) Czy można i w jaki sposób skierować egzekucję do udziału w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością, zwłaszcza w wypadku, gdy spółkę stanowią dwie osoby i obie są zarządcami.

O d p o w i e d z i. Ad 1) Na pytanie to wypada dać odpowiedź twierdzącą, zgłoszenie bowiem zarzutu fałszu jest zjawiskiem procesowem o tyle poważnem w swych skutkach (art. 278 K. P. C.), a z drugiej strony wymaga nieraz takiej wiedzy prawniczej z zakresu nie tylko prawa cywilnego, lecz również karnego, że instytucja przymusu adwokackiego najbardziej musi być w przypadku zachowana.

Ad 2) Gdybyśmy stanęli na stanowisku, że w stosunku do pozwanego, który uchyla się od przysłania pełnomocnika, nie może być stosowany art. 230 K. P. C., to pozbawilibyśmy sąd możności porozumienia się ze stroną osobiście nawet w tych wypadkach, gdy kodeks uznaje takie porozumienie się za celowe i konieczne; zarządzając osobiste stawiennictwo pozwanego, sąd co do wyjaśnień, które ma on udzielić, zwalnia go tem samem od zastąpienia się przez pełnomocnika. Jednak i wyrok, wydany na podstawie tych wyjaśnień, nie może być poczytany za zaoczny, a to z uwagi na przepis art. 360 K. P. C., gdyż pozwany składał wyjaśnienia ustne. Naturalnie gdyby wyrok nie zapadł w tymże dniu, przepisy o przymusie adwokackim co do dalszego postępowania muszą być zachowane.

Ad 3) Do czasu wydania nowej w tym przedmiocie ustawy dekret z dn. 8 lutego 1919 r. o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością (Dz. Pr. Nr. 15, poz. 201) zezwalał na zbycie lub zastaw udziału tylko za zgodą spółki, egzekucja więc do niego bez tej zgody nie mogła być skierowana. Następnie ustawa z dn. 13 listopada 1923 r. (Dz. Ust. Nr. 126, poz. 1019) zmieniła art. 6 tego dekretu w tem znaczeniu, że zbycie lub zastaw udziału stało się możliwe bez zgody spółki, o ile umowa spółki nie zawiera odmienego zastrzeżenia. Jeżeli więc zastaw jest możliwy, to również egzekucja jest dopuszczalna. Rozporządzenie z dn. 27 października 1933 r. o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością (Dz. U. Nr. 82, poz. 602) w istocie rzeczy zasady tej nie zmieniło (art. 15 i 19).

Wł. Łuk.

P. dr. G. w Radomiu.

Urzędnik a sprawozdania sądowe.

Art. 24 ustawy z dnia 17.II. 1922 roku o państwowej służbie cywilnej (poz. 164), traktujący o obowiązku urzędnika co do zachowania tajemnicy służbowej, nie może być rozciągnięty na wypadek umieszczenia w gazecie sprawozdania z jawnej rozprawy sądowej, ponieważ jawność rozprawy sama przez się przekreśla warunki, podane w art. 24 ust. 1 (vide art. 159 § 2 K. K. i art. 317—319 K. P. K.). Mimo to stałe sprawowanie przez urzędnika funkcji sprawozdawcy sądowego może kolidować z jego obowiązkami służbowemi (art. 27 ust. o państw. służbie cyw.), jeżeli odrywa go od zajęć na stanowisku służbowem, wobec czego może tu mieć zastosowanie przepis art. 29 tejże ustawy (ust. 1). Pozatem na mocy art. 29 ust. 2 w brzmieniu noweli z r. 1932, poz. 737, brak zezwolenia władzy na przyjęcie zajęcia ubocznego, przynoszącego korzyść materjalną, może pociągnąć za sobą odpowiedzialność służbową w myśl art. 67 i n. powołanej ustawy. Analogiczny stan prawny zachodzi w stosunku do aplikantów sądowych, a to z uwagi na przepisy §§ 14, 16 i 18 rozp. M-ra Spraw. z dn. 27.X. 32, poz. 825, i art. 125—126 U. S. P. z tą jednak różnicą, że w stosunku do aplikantów nie zachodzi warunek dochodowości „zajęcia ubocznego“, czyli że aplikanci sądowi są w warunkach uciążliwszych niż urzędnicy państwowi.

J. G.

KRONIKA

Z działalności Zarządu Głównego Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów R. P.

Audjencja u Pana Ministra Sprawiedliwości.

Delegacja Prezydjum Zarządu Głównego Zrzeszenia S. i P. w osobach: Prezesa L. Supińskiego, Wiceprezesów: K. Fleszyńskiego, K. Rudnickiego oraz p. o. Sekretarza Generalnego M. Siewierskiego przyjęta została w dn. 15 grudnia na audjencji przez p. Ministra Sprawiedliwości C. Michałowskiego, któremu przedstawiła aktualną w chwili obecnej a żywo interesującą ogół sądowniczy sprawę zaszeregowania sędziów i prokuratorów, przewidzianego w Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 28 października r. b. przyczem prosiła p. Ministra o umożliwienie przedstawicielom Zrzeszenia zgłoszenia odpowiednich w tym względzie dezyderatów. P. Minister oświadczył. że prace nad projektem

zaszeregowania sędziów i prokuratorów są obecnie w toku i że dążeniem p. Ministra będzie, by w granicach globalnej sumy budżetowej sędziowie i prokuratorzy nie doznali w porównaniu z obecnemi płacami jakiegokolwiek zasadniczego pokrzywdzenia. Jednocześnie p. Minister zapewnił, że przedstawiciele Zrzeszenia S. i P. będą mieli możność przedstawienia na terenie Ministerstwa Sprawiedliwości swych dezyderatów, dotyczących sprawy zaszeregowania.

POSIEDZENIE PREZYDJUM ZARZĄDU GŁÓWNEGO Z DN. 15 GRUDNIA.

Przewodniczył Prezes L. Supiński. Zareferowano korespondencję bieżącą, pomiędzy zaś innemi pisma Koła w Złoczowie i Oddziału Poznańskiego, wypowiadających się przeciwko obniżeniu wypłacanych przez Zrzeszenie zapomóg pośmiertnych. Po rozpoznaniu podań w przedmiocie pożyczek przyznano 1 pożyczkę w sumie 400 zł. z Funduszu 9 tysięcy i sprolongowano 2 pożyczki. Z kolei omówiono sprawy natury technicznej związane z plenarnem posiedzeniem Zarządu Głównego, zwołanem na d. 16 grudnia. Następnie kol. Jakubowski złożył sprawozdanie z prac Komisji, powołanej do zbadania stanu rachunkowości Zarządu Głównego. W końcu Prezes L. Supiński wyczerpująco zareferował przebieg audjencji u p. Ministra Sprawiedliwości w sprawie uposażeniowej, w związku z czem koledzy K. Fleszyński i Z. Bańkowski wydelegowani zostali do wzięcia udziału w konferencji w tej sprawie w Ministerstwie Sprawiedliwości.

POSIEDZENIE PLENARNE ZARZĄDU GŁÓWNEGO W DNIU 16 GRUDNIA.

W gmachu Sądu Najwyższego odbyło się posiedzenie plenarne Zarządu Głównego pod przewodnictwem Prezesa L. Supińskiego. Ze względu na warunki atmosferyczne, wypadki choroby oraz zajęcia służbowe zebranie było mniej liczne niż zwykle. Obszerne sprawozdanie ogólne z działalności Prezydjum Zarządu Głównego za okres od dn. 8 kwietnia do dn. 15 grudnia 1933 r. złożył Wiceprezes Zarz. Główn. K. Fleszyński, przyczem szerzej omówił sprawy: Funduszu Samopomocy dla przeniesionych w stan spoczynku kolegów, Zjazdu sędziów państw słowiańskich oraz I Zjazdu prawników tychże państw w Bratysławie (wrzesień 1933), wreszcie sprawę uposażeń sądowniczych. Co się tyczy danych cyfrowych, dotyczących Funduszu Samopomocy Koleżeńskiej, to wydano dotąd 70 pożyczek na ogólną sumę 24 tysiące złotych; spłacono całkowicie 5 pożyczek, 9 zaś jest regularnie spłacanych (razem 3008 zł. 50 gr.); na dzień sprawozdawczy pozostaje na pożyczkach suma 20 991 zł. 50 gr. Na Fundusz Samopomocy wpłynęła z dobrowolnych sładek koleżeńskich pokaźna kwota 12274 zł. 92 gr., która w dużym stopniu pokryła ogólną sumę wypłaconych z funduszów Zarządu Głównego pożyczek, wobec czego w razie nawet umorzenia znacznej ilości udzielanych pożyczek fundusze Zarządu Głównego nie uległyby z tego powodu zmniejszeniu. Sprawozdanie kasowe przedstawił. Kol. J. Jakubowski; na d. 15.XII. Zarząd Główny posiadał w gotowiźnie 20684 zł. pozatem zaś pożyczono Kasom Pożyczkowo Oszczędnościowym 17787 zł., czyli razem 38471 zł.; do aktywów Kasy Z. G. należą wyżej wymienione pożyczki z Fund. Samopomocy Kol. 20991 zł. oraz długoterminowe pożyczki z Funduszu doraźnej pomocy — 15685 zł. (obie te pozycje co do zwrotu nie są całkowicie pewne); z przeznaczonego na rok bieżący Funduszu doraźnych pożyczek długoterminowych (9 tysięcy) wydano do dn. 15.XII. — 16 pożyczek w sumie 7650 zł. Sprawozdanie ze stanu Kasy Zapomogowej (pośmiertnej) złożył Kol. Z. Bańkowski. Aktywa Kasy na d. 15.XII. 1933 wynoszą 168.858 zł. (łącznie z dawnym Funduszem Uzdrowisk i Letnisk); dochody od d. 1.I. 1933 r. — składki 195.832 zł., odsetki 4.334 zł. — razem 200.168 zł., rozchody w tymże okresie: 46 zapomóg po 4 tysiące — 260.000 oraz koszty administr. 2398 zł. — razem 262.398, niedobór więc — 62230 zł.

Na tle złożonych sprawozdań Prezydjum (ogólnego i kasowych) poszczególni członkowie Zarządu Głównego zgłaszali zapytania w sprawie zjazdu Bratysławskiego; wyczerpujących wyjaśnień — co do zarzutu nikłej działalności prowincjonalnych ośrodków organizacyjnych zjazdowych i nieznacznego udziału w zjeździe polskich prawników — udzielił Kol. K. Fleszyński, poczem wyrażono dezyderat, by termin następnego Zjazdu prawników państw słowiańskich wyznaczony został w innej porze roku — przed ferjami lub na późnej jesieni. W związku ze sprawozdaniem Kasy Zapomogowej zgłoszono życzenie, by odpisy sprawozdania doręczane były zawsze przed posiedzeniem plenarnem Zarządu Głównego każdemu z uczestników zebrania. Następnie rozwinęła się dłuższa dyskusja w przedmiocie sprawy uposażenia sędziów i prokuratorów na tle nowej ustawy uposażeniowej, przyczem

szereg mówców dał najzupełniej zgodnie wyraz trosce, jaka ogarnęła szersze sfery sądownicze wobec płynnego stanu niepewności, w którym znalazło się sądownictwo w związku z nową ustawą i wyraził dezyderat, by treść Rozporządzenia Rady Ministrów, jaka ma wypełnić ramy ustawy uposażeniowej, unormowała chociaż kwestję awansu na wyższe uposażenie oraz podwyższyła zasadnicze pobory osób. zajmujących stanowiska kierownicze i pobory te ustabilizowała (bez względu na przejście na emeryturę lub dłuższą chorobę).

Po przyjęciu przez zebranych sprawozdań Prezydjum przystąpiono do sprawy nowelizacji Regulaminu Kasy Zapomogowej. Po referacie Kol. Bańkowskiego i koreferacie Kol. Siewierskiego rozwinęła się w tej kwestji dłuższa, ożywiona dyskusja, w której zabierali głos koledzy: Sekutowicz, Głowacz, Sławik, Dutkiewicz, Janicki, Rudnicki, Czuchajowski, Ostensaken, Wikiera, Antoniewicz, Łubkowski i Staszewski. Zebrani jednogłośnie prawie wypowiedzieli się za utrzymaniem dotychczasowej wysokości zapomogi pośmiertnej (4 tysięcy) oraz w związku z tem za odpowiedniem ze względu na wzrastającą śmiertelność podwyższeniem składek stosownie do uposażenia członka Kasy, ewentualnie także w zależności od jego wieku (w tym względzie nie było jednomyślności). Znaczna część zebranych wypowiedziała się przeciwko wprowadzeniu ograniczeń co do wieku przy przyjmowaniu do Kasy Zapomogowej, proponując jednocześnie stosowanie „wkupnego" (na raty) lub uzależnienia przyjęcia od decyzji Zarządu Głównego.

Projekt noweli co do wprowadzenia rygorów w związku z nieregularnem wpłacaniem składek oraz co do relatywnej odpowiedzialności Kasy Zapomogowej w razie śmierci uczestnika Kasy w okresie pierwszych trzech lat po wstąpieniu do niej znalazł pełne uznanie wszystkich zebranych. Zgodnie wypowiedziano się za traktowaniem w dalszym ciągu Kasy Zapomogowej, jako instytucji koleżeńskiej samopomocy, oraz za przedsięwzięciem wszelkich środków, mających na celu zgromadzenie w Zrzeszeniu wszystkich sędziów i prokuratorów. Zwrócono uwagę na celowość ścisłego zaznaczenia w Regulaminie, że emerytowany sądownik, który nie był członkiem Zrzeszenia, nie może być przyjęty do Kasy. Poruszono także kwestję zamiany stałej składki do Kasy Zapomogowej przez wpłaty po każdej śmierci uczestnika. W końcu poruszono sprawę projektu objęcia przez P. K. O. ubezpieczeń grupowych w zastępstwie Kas Zapomogowych poszczególnych zrzeszeń zawodowych. Zebranie uchwaliło przekazać cały powyższy materjał dyskusyjny bez głosowania Komisji Głównej Kasy Zapomogowej, celem przygotowania odpowiedniego projektu nowelizacji regulaminu Kasy na najbliższe Walne Zgromadzenie Zrzeszenia (w marcu 1934 r.).

Sprawa obniżenia składek członkowskich w Kołach, zareferowana przez Kol. Siewierskiego, po wyjaśnieniach przedstawicieli poszczególnych Kół co do nieobowiązkowości składek na cele społeczne — zdjęta została z porządku dziennego.

SPRAWA ZJEDNOCZENIA PRASY ZRZESZENIOWEJ, zereferowana przez Kol. Siewierskiego w zastępstwie chorego Kol. Karyorego, wywołała ożywioną dyskusję, w czasie której Kol. Dworzak przedstawił motywowaną uchwałę Zarządu Oddziału Lwowskiego, wypowiadającą się przeciw zcentralizowaniu prasy zrzeszeniowej, a to w imię przedewszystkiem racjonalnie pojętego regjonalizmu, którego wyrazicielem jest lwowskie „Czasopismo Sędziowskie". Koledzy Czuchajowski i Mrowec, jako przedstawiciele Oddziału Krakowskiego, oświadczyli, że Zarząd Oddziału nie powziął dotąd uchwały w tej sprawie, oni jednak osobiście uważają za wskazaną likwidację dzielnicowych organów prasowych i scentralizowanie prasy zrzeszeniowej. Kol. Grabowski (Poznań) wnosi, by „Głos Sądownictwa" stał się organem centralnym Zrzeszenia (z przymusową prenumeratą tego czasopisma) przy utrzymaniu innych organów dzielnicowych. Po wysłuchaniu głosów prez. Balińskiego i Kol. Antoniewicza (przeciwko unifikacji) oraz Kol. Parczewskiego (za zjednoczeniem i uwzględnieniem regjonalizmu) zebranie uchwaliło wezwać Zarządy Oddziałów do omówienia zasadniczo zjednoczenia organów prasy zrzeszeniowej, względnie o ustalenie zasad tej unifikacji.

Po wysłuchaniu porządku dziennego prezes Supiński zamknął posiedzenie.

Przerwę południową w obradach spędzili członkowie zebrania przy wspólnem śniadaniu koleżeńskiem w lokalu Hotelu Angielskiego, omawiając sprawy zawodowe i dzieląc się jednocześnie aktualnemi wiadomościami lokalnemi. Z żalem prawdziwym przyjęto wiadomość o przejściu w czasie najbliższym do notarjatu 5 członków Zarządu Głównego z Oddziału Krakowskiego i Lwowskiego, długoletnich (od powstania naszej organizacji) działaczy zrzeszeniowych.

KOŁO W WARSZAWIE.

I. Zarząd Koła zainicjował utworzenie Oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej z pośród sędziów i prokuratorów. Po przeprowadzeniu prac wstępnych zwołano w dniu 14.XII. 33 r. zebranie organizacyjne, które odbyło się przy dość licznym udziale członków Koła. Po zagajeniu zebrania przez p. prezesa Gacka i powołaniu na przewodniczącego p. prezesa Rzymowskiego wygłosili przemówienia, omawiające cele i zadania Ligi Morskiej i Kolonjalnej, b. Minister p. Kamieński, prezes Warszawskiego Okręgu L. M. i K. oraz prezes Stołecznego Oddziału Ligi p. konsul Olechowski. Zebranie uchwaliło utworzyć „Oddział L. M. i Kol. Sędziów i Prokuratorów w Warszawie". Dotychczas na członków tego Oddziału zapisało się 97 sędziów i prokuratorów. Na zebraniu uchwalono między innemi zwrócić się z gorącym apelem do wszystkich członków Koła Warszawskiego Zrzeszenia o zapisywanie się na członków nowoutworzonego Oddziału L. M. i K. II. Dnia 2.XII. 33 r. Zarząd Koła urządził wycieczkę dla członków Koła i ich rodzin do Mennicy Państwowej, gdzie pod przewodnictwem p. dyr. Zagrodzkiego członkowie Koła i ich rodziny (koło 60 osób) zwiedziły całą Mennicę, zapoznając się z wytwarzaniem monet i sposobami ich fałszowania oraz oglądając bogate zbiory numizmatyczne. III. Kontynuując działalność wycieczkową Zarząd Koła urządził w dniu 10.XII. 33 r. wycieczkę do Instytutu Aerodynamicznego, który zwiedziło koło 30 osób (członków koła i ich rodzin).

Z życia prowincji.

Z KOŁA LUBELSKIEGO.

Sprawa reorganizacji Kasy Zapomogowej żywo interesuje ogół sadowników Koła Lubelskiego. W związku z tem Zarząd Koła w dniu 12 grudnia 1933 r. zwołał Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Koła Lubelskiego Zrzeszenia S. i P., które odbyło się przy udziale 25 kolegów. Posiedzenie zagaił Prezes Koła S. S. O. p. Stefan Jaroszyński, proponując na Przewodniczącego Zebrania p. Prokuratora S. A. J. Markowskiego, którego obecni przez aklamację wybrali. Na sekretarza zebrania powołano S. S. O. A. Fiutkowskiego. Jako porządek dzienny przyjęto: 1) sprawę reorganizacji Kasy Zapomogowej i 2) wolne wnioski. Sędzia Jaroszyński zreferował uchwałę Zarządu Koła Lubelskiego Zrzeszenia S. i P. z dnia 11 grudnia 1933 roku, którą Zarząd Koła powziął w związku ze sprawą zmiany regulaminu Kasy Zapomogowej, zaprojektowanej przez Prezydjum Zarządu Głównego Zrzeszenia S. i P., przyczem zaproponował następujące zmiany regulaminu Kasy Zapomogowej: 1) Utrzymać wysokość pośmiertnego w kwocie 4000 złotych, 2) Uznać za słuszne wszystkie poprawki, zaprojektowane przez Prezydjum Zarządu Głównego na posiedzeniu z dnia 28 listopada 1933 roku, z wyjątkiem: zmniejszenia pośmiertnego do 3000 złotych i uzależnienia wypłaty pośmiertnego i wysokości tegoż pośmiertnego od pozostawania tylko w okresie pierwszych 3 lat członkiem Kasy Zapomogowej i zamiast tych projektuje poprawki, a mianowicie: 1) członkowie Kasy Zapomogowej uzyskują prawo do pośmiertnego dopiero po uiszczeniu 36 miesięcznych składek. 2) pośmiertne członka Kasy Zapomogowej wynosi: a) po uiszczeniu 36 miesięcznych składek — 1000 zł., b) 48 — 1400 zł., c) 60 — 1800 zł., d) 70 — 2200 zł., e) 84 — 2600 zł., f) 96 — 3000 zł., g) 108 — 3400 zł., h) 120 — 4000 zł. 3) O ile pozostałość funduszu zapomogowego na rok bieżący przewyższa trzykrotnie ogólną kwotę pośmiertnego, wypłaconego członkom za rok ubiegły, Główna Komisja Kasy Zapomogowej może podnieść istniejące już stawki pośmiertnego o 20%. Dyskusja potoczyła się w kierunku kolejnego omówienia 4-ch następujących kwestyj zasadniczych: 1) Wysokość składek i kryterjum ich zróżniczkowania, 2) Obniżenia wysokości zapomogi pośmiertnej, 3) Progresji wysokości zapomogi — w zależności od czasu należenia, 4) Granicy wieku dla nowowstępujących; co do punktu pierwszego po dyskusji na wniosek Przewodniczącego uchwalono 24 głosami następującą tezę: „Nadzwyczajne Walne Zebranie Koła Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów w Lublinie wyraża pogląd, że Statut Kasy winien bezwzględnie być oparty na zasadach racjonalnej, aczkolwiek najprościej ujętej techniki asekuracyjnej, t. zn., że wysokość składek winna być dostosowana w ramach 4-ch grup uposażenia do wieku ubezpieczonego, przyczem składka najmłodszych członków powinna być możliwie niska". W sprawie punktu 2-go — jednogłośnie uchwalono: „Walne Zebranie wyraża pogląd, że obniżenie wysokości zapomogi pośmiertnej ujemnie wpłynie na rozwój Kasy Zapomogowej i że dla uniknięcia tej ostateczności należy przedsięwziąć wszelkie możliwe środki zaradcze w ramach zasad wyrażonych w p. 1". W sprawie punktu 3-go jednogłośnie uchwalono: „Walne Zebranie wyraża pogląd, że wysokość pośmiertnego w pierwszych latach winna być uzależniona od czasu należenia do Kasy Zapomogowej". W sprawie punktu 4-go, jednogłośnie uchwalono:

„Walne Zebranie wyraża pogląd, że granica wieku dla nowo-wstępujących winna być ustalona na 45 lat. Przyjęcie członka w wieku powyżej lat 45 winno być uzależnione od wpłacenia sumy składek za pewną określoną ilość lat wyczekiwania". Przewodniczący zaproponował wybranie komisji, którаby uzasadniła pisemnie powyższe tezy i wręczyła członkom Zarządu Głównego przed posiedzeniem plenarnem w dniu 16 b. m., przyczem na wniosek Sędziego Jaroszyńskiego do komisji tej jednogłośnie zostali wybrani: pp. Prezes Sądu Apelacyjnego B. Sekutowicz, Prokurator Sądu Apelacyjnego J. Markowski, Wiceprezes Sądu Okręgowego E. Wikiera i Sędzia Sądu Okręgowego A. Fiutkowski. W wolnych wnioskach Przewodniczący poruszył sprawę nowego uposażenia sędziów i prokuratorów, przyczem na jego wniosek Walne Zebranie uchwaliło: „wezwać Zarząd Koła, by w najbliższym czasie na specjalnie ad hoc zwołanem posiedzeniu przedyskutował i zajął stanowisko w stosunku do nowej ustawy uposażeniowej dla sędziów i prokuratorów i przedłożył uchwalone przez siebie tezy w drodze organizacyjnej władzom Zrzeszenia". *S. J.*

Kurs kryminologiczny w Warszawie.

(8—10 grudnia 1933 r.).

Zorganizowany staraniem Zarządu Oddziału Warszawskiego trzydniowy kurs kryminologiczny zgromadził około 100 uczestników z pośród sędziów karnych i prokuratorów, członków Zrzeszenia, z prowincji (w 60%) i stolicy. Otwarcie kursu oraz prawie wszystkie wykłady (oprócz medycyny sądowej) odbywały się w gmachu Sądu Okręgowego, przy ul. Miodowej. Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego Oddziału Warszawskiego prezesa T. Kamieńskiego słowo wstępne wygłosił *prof. Wacław Makowski*, przedstawiwszy pokrótce zasadnicze przeobrażenia, jakie nastąpiły w ciągu ostatniego stulecia w dziedzinie walki z przestępczością. Rozpoczął kurs doc. Uniw. *dr. Batawia*, wykładem

„Podstawy pozytywistyczne represji karnej",

w którym szeroko i wyczerpująco omówił rozwój poglądów na zasady wymiaru sprawiedliwości od szkoły klasycznej do pozytywistycznej, wysuwającej na plan pierwszy osobę przestępcy i stosowanie o szerokich rozmiarach w stosunku do przestępców niebezpiecznych i niepoprawnych środków ochronnych. Dla zapoznania się z psychiką oskarżonego, niezbędne są na tle pozytywizmu stałe biologiczno-kryminalne badania przestępców, jakie, o ile mają osiągać cel właściwy, powinny być dokonywane przez osoby, posiadające wykształcenie kryminologiczne i dotyczyć przeciętnie normalnych osobników. Jeżeli chodzi o Polskę, to badania tego rodzaju, prowadzone przez lekarzy więziennych, prawie wyłącznie internistów oraz przez personel więzienny, przedstawiają wiele do życzenia. Przeciwko pozytywizmowi pomimo całej racjonalności jego zasadniczych podstaw prowadzone są ostre bardzo ataki i to z dwóch stron: z jednej zarzuty, że pozytywizm prowadzi do całkowitego osłabienia represji karnej, z drugiej — że jest niesprawiedliwy, bo eliminuje przestępcę ze społeczeństwa, które samo współwinne jest wytworzenia warunków przestępczości. Zapomocą przedstawienia ciekawych danych statystycznych, dotyczących wymiaru kary na podstawie dawnych kodeksów karnych, zobrazował prelegent, jak przy surowych ustawach a łagodnej bardzo represji karnej w stosunku do niepoprawnych przestępców bezcelową była dotychczasowa walka z przestępczością.

Prof. dr. *Hirszfeld* w wykładzie: *„Grupy krwi i ich znaczenie dla wymiaru sprawiedliwości"*

po ogólnych rozważaniach dotyczących kwestji identyfikacji krwi (ludzkiej, zwierzęcej) oraz biologicznych podstaw jej różniczkowania, omówił szczegółowo trzy zasadnicze grupy krwi — A. B. i O. (cecha zerowa nie posiadająca cech A. i B.) oraz nierównomierność ropowszechnienia powyższych grup krwi wśród różnych narodów (na Zachodzie przeważa element A., im dalej na Wschód — cecha B.) Na tle nauki o grupach krwi powstały trzy zagadnienia natury praktycznej. I) Lekarskie *zagadnienie transfuzji krwi* (przetaczanie krwi tej samej grupy) a w związku z tem sprawa t. zw. „dawców krwi" (w Ameryce Północnej ma miejsce sprzedaż krwi pod dozorem sanitarnym, w Anglji, Holandji udzielanie krwi dla transfuzji ma charakter służby społecznej; projekt przyszłej polskiej ustawy w tym względzie idzie po linji kompromisowej pomiędzy kapitalistyczną a społeczną). II. *Zagadnienie dziedzictwa* (wykluczenie dziedzictwa na podstawie cechy krwi, alibi przy posądzeniu o ojcostwo), oparte na szczegółowo przytoczonych przez prelegenta prawach biologicznych oraz odpowiednich gotowych formułach (ciekawy proces na tle zamiany dzieci w Rydze). III. *Zagadnienie kryminologiczne* (ekspertyzy sądowe w kierunku

ustalenia czy krew pochodzi od danego osobnika); zasięg badań grupowych dla celów kryminalnych może być bardzo szeroki, gdyż nietylko krew, lecz plemniki nasienne, ślina, łzy i t. p. zawierają w sobie cechy grupowe. W końcu omówił prelegent sprawy badań nad nowemi grupami M. i N., których cechy nie zostały jeszcze dotąd wykorzystane dla kryminologicznych celów rozpoznawczych.

Prof. Grzywo Dąbrowski w dwóch dwugodzinnych wykładach (8 i 9 grudnia) w auli Zakładu Medycyny Sądowej omówił wyczerpująco temat:

„Uszkodzenie ciała. Oględziny zwłok. Zabójstwo a samobójstwo“,

ilustrując wykład licznemi bardzo tablicami, pokazami ekranowemi oraz preparatami.

Dr. Strasman w wykładzie p. t. *„Zastosowanie metod nauk przyrodniczych w zbieraniu dowodów winy“*

specjalnie podkreślił konieczność dokonywania metodą analityczną dokładnych i szczegółowych oględzin w trakcie pierwiastkowych dochodzeń, a także jaknajlepszego zabezpieczenia dowodów rzeczowych, wskazując jednocześnie na to, że w wielu miejscowościach zagranicą (Paryż, Rzym, Berlin, Wiedeń) inne osoby (odpowiedni specjaliści) używane są do oględzin i zbierania dowodów, inne zaś — dla przesłuchiwań. Prelegent przytoczył cały szereg ciekawych przykładów z własnej praktyki prokuratorskiej oraz z głównych procesów krajowych i zagranicznych.

Przedmiotem dwóch odczytów *dr. Wiśniackiej* (9 i 10 grudnia) były tematy:

„Psychologja zeznań. Zeznania nieletnich“, interesujące specjalnie sędziów wyrokujących, szczególnie w dziedzinie karnej, gdzie dowód ze świadków jest wyłącznym przeważnie dowodem procesowym.

Badając sprawę zeznań (szczerych, względnie mimowolnie fałszywych) zapomocą metod: kazuistycznej (gromadzenie błędów) i eksperymentalnej (klasyfikacja błędów) psychologja ma na względzie: warunki w jakich odbywa się badanie, rodzaj przedmiotu badania i osobę zeznającego. Jeżeli chodzi o warunki obserwacji, to pierwszorzędną odgrywają rolę: uwaga, stan wzruszenia, sugestja. Prelegentka szerzej omówiła wypadki sugestji ze strony przesłuchującego w formie pytań sugestjonujących, przyczem podzieliła pytania na 5 kategoryj: pytania z opisem, z alternatywą, z odpowiedzią, z wykluczeniem innych możliwości oraz z odpowiedzią przesądzoną. Duże znaczenie, jeżeli chodzi o realne wyniki badania świadka, odgrywa czas od wypadku do daty zeznawania. Unikać należy bezwzględnie ponownych przesłuchiwań świadka. Zdolność rozpoznawania i zapamiętywania zależy w dużym bardzo stopniu od rodzaju obserwowanego przedmiotu, a także od specyficznych właściwości badanego (słuchowcy, wzrokowcy). Sugestjonująco działa na świadka zapoznanie się z treścią aktu oskarżenia (w prasie przed rozprawą), z zeznaniami przesłuchanych uprzednio świadków (sprawozdania sądowe), uczucie sympatji lub niechęci względem oskarżonego. W większych procesach sądowych dokonywana być winna ekspertyza psychologiczna w stosunku do świadków, których zeznania mają decydujące dla sprawy znaczenie, a to celem ustalenia, w jakim stopniu ufać można tym zeznaniom. Ekspertyza tego rodzaju odgrywa ogromną rolę, jeżeli chodzi o zeznania nieletnich, do których odnosić się należy z odpowiednią ostrożnością a to ze względu na znaczne bardzo uleganie sugestji, mniejszy zasób wiadomości, niepojmowanie konsekwencji zeznania, fantazję, pobudliwość, niewyrobienie cech etycznych. Przesłuchiwanie dzieci odbywać się powinno w miarę możności w domu przez specjalnie przygotowanego do tego prawnika, przyczem badaniu temu należy nadać charakter spontanicznego zeznawania (bez pytań).

Dwugodzinny wykład poświęcił *nadkomisarz Jakubiec*

„Daktyloskopji“

tej starej bardzo nauce, biorącej początek w starożytnych jeszcze Chinach (chinki rozpoznawały dzieci po linjach papilarnych), a skonkretyzowanej w formie nauki o linjach papilarnych w połowie 16-ego wieku przez antropologa *Galtona*. Nauka daktyloskopji opiera się na następujących 3 tezach Galtona: 1) linje papilarne człowiek przynosi z sobą na świat, 2) są one trwałe i 3) są różne u każdego człowieka na poszczególnych palcach i u różnych ludzi. Linje papilarne powstają u dziecka w łonie matki, pomiędzy setnym a stodwudziestym dniem jego rozwoju. Po zniszczeniu skóry nowe linje papilarne są identyczne z poprzedniemi, a więc trwałe. Dotąd nie natrafiono na takie same linje papilarne u dwóch różnych osób (Galton dopuszczał możliwość jednego takiego wypadku na 64 miljony ludzi, w rzeczywistości należałoby mieć na względzie znacznie większą, prawie astronomiczną liczbę ludzi). Pierwsza daktyloskopijna registratura rozpoznawcza powstała w Anglji, skąd tego rodzaju rejestracja rozpowszechniła się po całym świecie. Istniejąca od lat 10 pol-

ska registratura posiada ½ miljona znaków (Stany Zjedn. A. P. — 10 miljonów). Prelegent obszernie omówił urządzenie registratur daktyloskopijnych, opartych na zasadniczych wzorach: łukowy, namiotowy, wirowy, pętlica prawa, lewa i na specjalnej nomenklaturze, a obejmujących wszystkie karty rejestracyjne w odpowiedniej ilości tek i subtek, poczem udzielił cały szereg praktycznych wskazówek, dotyczących zabezpieczenia i utrwalenia śladów — pozytywnych, negatywnych, widocznych, niewidocznych. Utrwalenie śladów odbywa się za pomocą t. zw. folji (czarnej lub białej w zależności od potrzeby), stanowiącej odpowiedni karton, zabezpieczony skórką celuloidową. Celem utrwalenia śladów używa się różnego rodzaju proszków: aluminjowego, indygo, ultramaryny, sadzy angielskiej, grafitu. Do badania śladów na dokumentach używają płytki jodowej lub rozcieńczonego atramentu; stosowana jest także w dużym stopniu fotografja. Trwałość śladów zależy w dużym stopniu od temperatury i warunków atmosferycznych (na papierze do 48 godzin, na innych przedmiotach do 2 miesięcy).

Wykład wzbudził bardzo wielkie zainteresowanie wśród słuchaczy, pomiędzy którymi można było znaleźć niejednego sceptyka, niedowierzającego bezwzględnie danym ekspertyzy daktyloskopijnej, tego jedynego nieraz dowodu w procesie karnym.

O *„identyfikacji* broni" mówił *Inspektor policji dr. Sobolewski*, omawiając identyfikację broni krótkiej (rewolwer, pistolet) co do bruzdy, łuski, iglicy, pocisku i ilustrując wykład licznemi odbitkami fotograficznemi. Prelegent przedstawił fatalny stan ekspertyzy sądowej w dziedzinie identyfikacji broni, ekspertyzy, dokonywanej zazwyczaj przez rzemieślników rusznikarzy na podstawie powierzchownych oględzin broni.

Zakończył Kurs *Inspektor pol. Piątkiewicz* wykładem p. t.

„Ekspertyza sfałszowanych dokumentów",

w którym, omawiając szeroko sprawę fałszowania dokumentów, podzielił się ze słuchaczami całym szeregiem spostrzeżeń praktycznych w tej dziedzinie. Rozróżniając sfałszowanie osnowy dokumentu od jego podrobienia i wskazując na niemożność ustalenia na podstawie ekspertyzy chemicznej identyczności atramentu (rozpuszcza się w wodzie w ciągu 3 miesięcy), zwrócił następnie prelegent uwagę na momenty, odgrywające dużą bardzo rolę przy ekspertyzie sfałszowanych dokumentów, a więc na indywidualne cechy pisma (pismo jest wykładnikiem konstrukcji fizycznej i psychicznej danej osoby) oraz na jego intensywność.

Podpis posiada zawsze więcej cech charakterystycznych, aniżeli sam tekst, przyczem częstokroć zauważyć można podobieństwo podpisów poszczególnych członków tejże rodziny. Fałsz podpisu może być dwojaki: — bepośredni (kopiowanie) i pośredni (podrabianie z wolnej ręki — niewolnicze i wolne). Biegli powinni być całkowicie uniezależnieni materjalnie od stron, pozatem ze względu na możliwość sugestji nie należy dawać im dostępu do akt danej sprawy. Materjały, przeznaczone do ekspertyzy, nie mogą być, jak to się często praktykuje, wszywane do akt, lecz winny być w odpowiedni sposób przechowywane. Niezmiernie ważną jest kwestja umiejętnego pobierania prób pisma; w tym względzie należy zwracać specjalną uwagę na gatunek papieru, jego format, rozmiary, rodzaj stalówki, atramentu. W końcu wykładu zajął się prelegent specjalnie sprawą ekspertyzy pisma maszynowego.

Pokazy.

Po wykładach w d. 9 i 10 grudnia podzieleni na grupy słuchacze Kursu mieli możność zwiedzenia *Muzeum Medycyny Sądowej* (ul. Oczki 1), posiadającego bogaty bardzo, różnorodny i doskonale usystematyzowany ciekawy zbiór preparatów, dotyczących poszczególnych przestępstw lub śmiertelnych wypadków. Jednocześnie zwiedzono *Instytut Ekspertyz Sądowych*. Kierownik Instytutu sędzia śledczy do spraw wyjątkowego znaczenia J. Skorżyński zapoznał uprzednio słuchaczy Kursu z historją Instytutu, jego organizacją i zadaniami. I. E. S. stworzony został na podstawie rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z d. 25 listopada 1929 r. Nie otrzymawszy po kimkolwiek spuścizny w formie czy to przyrządów do badań, czy też wykwalifikowanych pracowników, nie mając nawet odpowiedniego lokalu i tylko dzięki uczynności prof. Grzywo-Dąbrowskiego mieszcząc się w gmachu Zakładu Medycyny Sądowej, Instytut posiada już obecnie dwa działy badań naukowych, — a mianowicie: fizykochemiczny i toksykologicznych. Przewidywany w organizacji Instytutu dział trzeci — badań biologicznych nie jest uruchomiony jedynie z braku pomieszczenia. Na czele każdego działu stoi kierownik techniczny, który wraz ze swym personelem pomocniczym przeprowadza badania. Jak wskazują nazwy działów, Instytut stosuje metody naukowe różnych dziedzin wiedzy, przeważnie chemji, fizyki, biologji, a zadaniem jego jest badanie w interesie wymiaru sprawiedliwości dowodów rzeczowych czyli tak zwanych „biernych świadków", których wykorzystanie w znaczeniu dowodowem w pro-

cesie jest u nas dotąd jeszcze bardzo niedostateczne. Opinje Instytutu mają charakter opinij, składanych przez biegłych sądowych.

W ostatnim dniu Kursu zwiedzono także analogiczny w pewnym stopniu zakład ekspertyz — a mianowicie *Laboratorjum Centrali Służby Śledczej* (Ciepła 13), rozległy a znakomicie zaopatrzony w najnowszą aparaturę.

Wykłady Kursu Kryminologicznego zamknął dłuższem przemówieniem przewodniczący Zarządu Oddziału Warszawskiego Prezes T. Kamieński, wskazując przedewszystkiem na to, że zorganizowanie tego Kursu, mającego na celu pogłębienie wiedzy prawniczej a jednocześnie praktyczne nawiązanie kontaktu z bliską prawu karnemu dziedziną nauk kryminologicznych, stanowi w danym wypadku przejaw realnej pracy, jaka winna rozwijać się w szerokich rozmiarach na niedocenianym dostatecznie terenie Zrzeszenia. Na terenie tym przy pracy naukowo-zawodowej winni znaleźć się wszyscy sędziowie i prokuratorzy, jako czynni członkowie wielkiej organizacji zrzeszeniowej. Oddział Warszawski zamierza ze swej strony urządzić z czasem następny cykl wykładów o charakterze ekonomiczno-gospodarczym, prosi więc uczestników Kursu, jak również i ich nieobecnych kolegów o nadsyłanie pod adresem przewodniczącego Oddziału swych dezyderatów w tym względzie jak również uwag i spostrzeżeń, dotyczących odbytego już Kursu.

Że Kurs Kryminologiczny, stanowiący pierwszą tego rodzaju próbę, pomimo ograniczenia go ze względu na kolegów prowincjonalnych co do czasu, spełnił całkowicie postawione mu zadania, wyrazić należy pełne uznanie organizatorom Kursu, w pierwszym zaś rzędzie dr. Batawji (ze strony prelegentów) oraz prok. Siewierskiemu, jako przedstawicielowi Zrzeszenia S. i P.

K. F.

„TEMIDY".

W Nr. 9/1932 „Głosu Sądownictwa" podaliśmy obszerne sprawozdanie z uroczystości poświęcenia (10 lipca 1932 w Gdyni) dwóch jachtów, ufundowanych przez Ogólnoprawniczy Komitet Zrzeszeń, związanych z wymiarem sprawiedliwości i ofiarowanych dla szkolenia młodzieży żeglarskiej Państwowemu Urzędowi Wychowania Fizycznego, przyczem dołączyliśmy reprodukcje fotograficzne tych pięknych statków. Latem 1932 r. statki te, jako Temida I i Temida II, odbyły pomyślnie — pomimo bardzo burzliwej pogody — swą pierwszą podróż ćwiczebną do południowych brzegów Szwecji oraz do wyspy Borholm. W ubiegłym sezonie letnim 1933 r. Temida I odbyła kurs szkolny do Libawy. Temida zaś II — do Oslo; pozatem obiedwie używane były do ćwiczeń miejscowych w rejonie gdyńskiego Ośrodka Morskiego.

Przegląd czasopism prawniczych.

„NOWE PAŃSTWO" — w zeszycie 9-m zamieszcza artykuł „Wolne państwo Gdańsk" (będący odczytem prof. W. Makowskiego w fundacji Carnegiego w Paryżu dn. 18-V-1933), oraz pięć referatów wygłoszonych na posiedzeniach Komisji Konstytucyjnej w marcu b. r. — dwa b. Ministra Sprawiedl. St. Cara. „O rządzie i odpowiedzialności rządu" i „O kontrasygnacie", dwa prof. Czumy „O powoływaniu Rządu i władz publicznych" i „Kontrola finansowa" i P. Szawlewskiego „O samorządzie gospodarczym".

PRZEGLĄD SĄDOWY (Grudzień). W artykule „Na marginesie art. 565 K. P. Cyw." Dr. J. K o r z o n e k, podnosząc niektóre wątpliwości, powstające przy stosowaniu art. 565 K. P. C., uważa, że zażalenie z tego artykułu dopuszczalne jest także i w tych przypadkach, w których zawieszenie lub umorzenie postępowania następuje automatycznie t. j. bez wydania postanowienia w tym przedmiocie, a podstawę takiego zażalenia stanowić będzie czynność, w której sąd (względnie komornik) wyraził swe zapatrywanie co do zaistnienia czy niezaistnienia zawieszenia lub umorzenia. Dr. A. J e n d l w artykule „Dwa postulaty ekonomji procesowej" twierdzi, że ekonomja może być uzyskana przez uchylenie niektórych przepisów, zbędnie pomnażających pracę sądową. Autor jest zdania, że w sentencji, która sporządza się na piśmie wedle § 1 art. 347 K. P. C. oraz w sentencji, którą przewodniczący ogłasza wedle § 1 art. 349, bezpośrednio po rozprawie zbyteczne jest umieszczanie drugorzędnych szczegółów pozatem wskazane jest uzupełnienie K. P. C. przepisem, iż na rozprawie odwoławczej, prowadzonej przez jednego sędziego, sprawozdanie sędziego ogranicza się tylko do odczytania lub streszczenia wyroku i wskazania, która ze stron, w jakim kierunku wniosła apelację, poczem mają nastąpić głosy stron, chyba, że strona z uzasadnionych przyczyn domaga się szczegółowego sprawozdania. Artykuł Dr. A. B a r t z a „Prawomocność wyroków a wzruszalność ustaleń,

zawartych w uzasadnieniu wyroków według K. P. C.". Powagę rzeczy osądzonej ma tylko sentencja prawomocnego wyroku, a nie ustalenie faktyczne tego wyroku. Zachodzą jednak wypadki, gdzie owe ustalenia muszą mieć moc obowiązującą, jeżeli w sporze między stronami ustalono wyrokiem istnienie lub nieistnienie danego stosunku prawnego lub prawa, natenczas w innym sporze między temi samemi stronami, pozostającym w związku z tym stosunkiem prawnym lub prawem, nie będzie sąd mógł odmiennie ustalić zdarzeń, tworzących lub niweczących stosunek prawny lub prawo, które miały zajść przed wydaniem wyroku ustalającego.

CZASOPISMO SĘDZIOWSKIE (grudzień) daje dalszy ciąg artykułu prokur. K. Kowalskiego „Polski Kodeks Karny w dotychczasowej praktyce". Przy stosowaniu art. 215 § 1 K. K. i 263 § 3 K. K. wyłaniały się wątpliwości w dość częstych wypadkach (w Małopolsce Wsch.) umyślnego podpalenia bardziej cennych objektów np. stert zboża, stojących na otwartem polu w takiem oddaleniu od innych objektów, że o sprowadzeniu niebezpieczeństwa „powszechnego" mowy być nie może, art. zaś 215 znajduje się w rozdziale XXXIII, traktującym o „sprowadzeniu niebezpieczeństwa powszechnego". Pozatem art. 263 § 3 K. K. przewiduje umyślne uszkodzenie cudzego mienia przez użycie ognia bez względu na wartość tego mienia. Niemniej jednak prokuratura okręgu lwowskiego apelacyjnego kwalifikowała tego rodzaju podpalenia (stert) z art. 215, który w odróżnieniu od art. 216 i 217 nie wspomina o niebezpieczeństwie „powszechnem". Jedna z tego rodzaju sprawa (podpalono 4 sterty wartości 12.000 zł.) doszła do Sądu Najw., który uznał, że kwalifikacja takiego podpalenia z art. 215 K. K. jest zasadna. Następnie autor rozważa przepis art. 264 K. K., przewidujący także i oszustwo ubezpieczeniowe, kiedy sprawca podpala własną rzecz w celu otrzymania sumy ubezpieczeniowej. W artykule „Forma umów w polskim kodeksie zobowiązań" mgr. H. Fisz po porównaniu poprzednio obowiązujących przepisów z przepisami nowego kodeksu wysnuwa wniosek, że kodeks zobowiązań bardziej skłania się ku formie pisemnej przy zawarciu umów, aczkolwiek ten wymóg stosuje do aktów w skutkach donioślejszego znaczenia.

WILEŃSKI PRZEGLĄD PRAWNICZY (10) — zawiera jeden artykuł „O karach pochodnych" B. Szyszkowskiego. Terminem „kary pochodne" autor określa skutki kar ustawowych, godzące w skazanego w sposób mniej lub więcej dotkliwy. Autor szeroko omawia subjektywne odczucie kary przez skazanych, wskazując na to, że ciężar „kary pochodnej" częstokroć przewyższa ciężar kary ustawowej, nie jest zaś brany pod uwagę przez współczesne sądy. Numer 11 czasopisma zawiera tekst projektu statutu wzajemnej pomocy Izby Adwokackiej Wileńskiej i w związku z tem artykuł J. Łuczyka, który rozważa ogólne zasady ubezpieczeń społecznych jak i specjalnie organizacji samopocy adwokackiej.

GAZETA SĄDOWA WARSZAWSKA — Nr. 46. Artykuł J. Bekermana „Legitymacja procesowa współwłaścicieli". Kwestja ta dotyczy spraw, kiedy jeden lub więcej ze współwłaścicieli, ale nie wszyscy, występują z powództwem lub też, kiedy tylko niektórzy współwłaściciele są pozwani, a inni pominięci. W celu należytego rozwiązania tego zagadnienia w każdym poszczególnym wypadku należy ustalić, jaki jest stosunek takich powodów lub pozwanych do ich praw materjalnych do przedmiotu sporu. Ostatecznie autor uważa, iż K. P. C. uzależnia kwestję „legitimatio ad causam (art. 63)" od norm prawa materjalnego. Artykuł „Kilka uwag o kosztach sądowych" W. Pola. Ujecie pojęcia „zupełne ubóstwo" (art. 112 K. P. Cyw.) jest niemożliwe bez uwzględnienia wartości przedmiotu sporu, wysokości opłat i stanu majątkowego petenta. Mając na uwadze powyższe, sąd w miarę posiadania środków petenta mocen jest zobowiązać go do częściowego ponoszenia kosztów sądowych, zwalniając od reszty, by pogodzić w ten sposób wymagania fiskalne z procesowemi. Takie rozwiązanie danej kwestji przez autora nie może mieć w praktyce zastosowania, bowiem K. P. C. nie zna przyznania ułamkowego „prawa ubogich". Numer 47 zamieszcza artykuł E. Wiśniewskiego. „Zażalenia na środki zapobiegawcze", w którym autor wskazuje pomiedzy innemi na to, że uzasadnienie środka zapobiegawczego w często spotykanej ogólnikowej formie, iż na odnośnym druku pod słowem „uzasadnienie" pisze sie jedno slowo „matactwo" lub „ucieczka", jest absolutnie niezgodne z wymogami przepisów K. P. K. (art. 165, 173, 187). W artykule „W sprawie dołączenia odpisów do dokumentów składanych na rozprawie" Dr. Behrman dowodzi, że teza, umieszczona w Nr. 13 „Now. Pr. Cyw.", zaaprobowana przez komitet redakcyjny, iż strony nie mają obowiązku dołączenia odpisów do dokumentów, składanych na rozprawie, jest błędna i nie jest usprawiedliwiona ani intencją prawodawcy, ani względami prawidłowego toku procesu. Numery 48 i 49 — „Psychika Prokuratora" — artykuł A. Mogilnickiego. Przytaczając przepisy prawa o ust. s. p. i K. P. K. oraz fragmenty z uzasadnień odpowiednich przepisów Kom. Kodyf.,

autor twierdzi, że owe przepisy podkreślają obowiązek prokuratora „uwzględniania zarówno okoliczności, przemawiających za oskarżonym, jak i przeciw niemu“ (art. 9 K. P. K.), ponadto upoważniają prokuratora do obrony nawet już skazanego wyrokiem sądu t. j. do założenia apelacji i kasacji na korzyść oskarżonego (476, § 2 — 513). Prokurator jest stróżem ustaw, broni interesów państwa i sprawiedliwości. Działalność oskarżycielska nie wyczerpuje zakresu czynności prokuratora i jest tylko najczęściej zdarzającą się funkcją jego, i dlatego też przytłacza liczebnie inne jego czynności, i owa liczebna przewaga wytwarza szczególną wyłącznie oskarżycielską psychikę prokuratora.

NOWY PROCES CYWILNY — (Nr. 18) „Ochrona posiadania na tle Kod. Napol. oraz K. P. Cyw.“ — autorka Z. G a w r o ń s k a-W a s i l k o w s k a ustala jakie okoliczności faktyczne uzasadniają wytoczenie skargi posesoryjnej, określa pojęcie ochrony zakłóconego i przywrócenia utraconego posiadania, wskazuje, kto jest sprawcą naruszenia, omawia terminy wniesienia skargi i obowiązek sądu podniesienia z urzędu kwestji przepuszczenia przez powoda tego terminu, następnie omawia specjalne przepisy postępowania sądowego, zapewniające szybkość ochrony posesoryjnej oraz niedopuszczalność łączenia procesu posesoryjnego z procesem o odszkodowanie. „Prawo ubogich i kaucja aktoryczna w stosunku do bezpaństwowców“ — autor J. R e n c k i mówi o uchodźcach rosyjskich, armeńskich, tureckich i t. d., którzy opuściwszy swoją ojczyznę, utracili obywatelstwo pierwotne i nie nabyli żadnego innego. Po rozważeniu przepisów K. P. Cyw. (art. 115, 126, 127), rozporządzenia Prezydenta o cudzoziemcach (D. U. 1926 p. 465), art. 95 Konst. autor dochodzi do przekonania, że bezpaństwowiec ma prawo korzystać z prawa ubogich narówni z obywatelami polskimi, co zaś do kaucji aktorycznej, to podlega jej wyłącznie bezpaństwowiec niezamieszkały w Polsce.

PRZEGLĄD NOTARJALNY (Nr. 12). — W artykule „Ogólna charakterystyka nowej ustawy notarjalnej“ Dr. S. S t e j n omawia specyficzne cechy, odróżniające nowe prawo od poprzednich, dzielnicowych, (zasada niepołączalności z innym zawodem np. adwokatura, uproszczenia w urzędowaniu, wprowadzenie przymusu, który kładzie tamę dotąd istniejącej nienormalności, że notarjat przy pełnieniu pewnych czynności znajdował konkurenta w sądach i adwokaturze — Małopolska). Przytaczając i inne dodatnie cechy nowego prawa, autor stwierdza, że zaletą całości jest zwięzłość, systematyczność układu oraz poprawny język polski. Prof. J a n N a m i t k i e w i c z S. S. Najw. w artykule „Prawo o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością“ wskazuje, że aczkolwiek nowe prawo o sp. z ogr. odp. w wielu materjach wzoruje się na postanowieniach prawa o spółkach akcyjnych, jednak przeprowadzono trzy zasadnicze różnice między sp. z o. o., a spółką akcyjną, które to różnice przytacza i rozważa. Jest również dużo przepisów podobnych, które też autor wymienia, omawiając zasadnicze przepisy nowego prawa. Artykuł jest ujęty przeważnie pod kątem zainteresowań i czynności notarjatu.

NOTARJAT I HIPOTEKA w numerach 27 i 28 podaje imienny spis notarjuszów, zwolnionych z urzędu na mocy § 2 art. 124 prawa z notar. postanowieniem Ministra Sprawiedliwości w okręgach Sądów Apelacyjnych: Warszawskim (z wyjątkiem m. st. Warszawy) — 40, Wileńskim — 18, Lubelskim — 20, Lwowskim — 41, Krakowskim — 21.

GŁOS PRAWA (Lwów Nr. 10). Artykuł „Przestępstwa, polegające na wywołaniu niebezpieczeństwa międzypaństwowego, jako delicta juris gentium“, stanowi referat-wniosek D-ra R. L e m k i n a ppr. S. O. w Warszawie na V Międzynarodową Konferencję unifikacji prawa karnego w Madrycie. Po określeniu pojęcia „delictum juris gentium“ autor ustalone już przez różne konferencje tego rodzaju delicta (rozbój morski, handel niewolnikami i t. p.) uzupełnia nowemi: 1) akty barbarzyństwa, skierowane przeciwko zbiorowościom etnicznym, wyznaniowym lub społecznym, dokonywane z pobudek politycznych, narodowych, religijnych nietylko w formie rzezi i pogromów, lecz także i działań, mających na celu ruinę ekonomiczną tych grup, 2) Wandalizm — niszczenie dzieł kultury i sztuki, które są wytworem ducha pewnej zbiorowości narodowej, dokonywane z wyżej przytoczonych pobudek, 3) sprowadzenie katastrofy w komunikacji międzypaństwowej — telegraficznej, telefonicznej, pocztowej i radjowej. Na stwierdzenie zasadności zaliczenia powyższych czynów do delicta juris gentium autor przytacza argumenty i w końcu podaje projekt tekstów ustawodawczych, zaaprobowanych przez prezesa Polskiej Komis. Współpracy prawniczej Międzynarodowej prof. S t. R a p p a p o r t a.

BIULETYN URZĘDNICZY w numerze 8 zawiera artykuł „Obraza burmistrza z powodu pełnienia przezeń obowiązków służbowych“. Opierając się na lo-

gicznej wykładni przepisów art. 292 i 128 K. K., autor dochodzi do wniosku, że obowiązujący Kodeks Karny uznaje burmistrza za urzędnika, którego obraza stanowi przestępstwo, przewidziane w art. 256 § 4 K. K., przyczem władzę przełożoną, uprawnioną do występowania z wnioskiem o ściganie, stanowi właściwa władza nadzorcza nad samorządem co również dotyczy i przepisu art. 255 § 5 K. K. zniesławienie). Numer 10 tegoż czasopisma zamieszcza artykuł: „Ustrój Państwa Watykańskiego" — L. Gembarzewskiego. W państwie, utworzonem na mocy układu Laterańskiego, zwanem Citta del Vaticano, został wydany przez Papieża, jako monarchę absolutnego, szereg praw, zawierających normy prawa ustrojowego. Owe normy zawiera przeważnie „Prawo fundamentalne Państwa Watykańskiego" z dn. 7.VI. 1929. Władza najwyższa w Państwie należy bez ograniczenia do Papieża. Każda ustawa poprzedza się wstępem: „z Naszej własnej woli i w pełni Naszej władzy suwerennej rozkazujemy...". W okresie między dwoma pontyfikatami sprawuje władzę suwerenną Święte Kolegjum Kardynałów, akty wydane przez Kolegjum jednak tracą moc, jeżeli nie zostaną zatwierdzone przez nowoobranego Papieża. Do wykonania swojej suwerennej władzy Papież wyznacza organy — Gubernatora Państwa i Głównego doradcę przy sprawowaniu władzy ustawowodawczej i wykonawczej oraz Sądy przy sprawowaniu władzy sądowej. Ustawa wymienia sądy, które normalnie sprawują w imieniu Papieża sądownictwo, art. zaś 17 Prawa zawiera wyjątkowe przepisy o bezpośredniej ingerencji papieskiej, Papież może powierzyć rozstrzygnięcie każdej sprawy karnej i cywilnej specjalnemu kolegjum, od którego niema odwołania. Papież posiada prawo łaski i amnestji, jest podmiotem prawa międzynarodowego, zawiera traktaty, konkordaty z innemi państwami i utrzymuje stosunki dyplomatyczne. W dziedzinie prawa cywilnego, handlowego i karnego mają zastosowanie przeważnie przepisy ustawodawstwa włoskiego. Zamachy na bezpieczeństwo naczelników państw obcych, królowych, następców tronu i naczelnika rządu włoskiego są karane według odnośnych przepisów państwa, które te osoby reprezentują. W artykule „Publiczny charakter dróg" po zaznaczeniu, że ustawa z dn. 10-XII-1920 nie podaje definicji dróg publicznych — państwowych, powiatowych i gminnych i że są drogi publicznie, niewymienione w tej ustawie, autor sięga do przepisów w tym względzie prawa cywilnego i administracyjnego poszczególnych dzielnic. Po ich rozważeniu autor ustala, że kwestję tę na obszarze b. zaboru pruskiego prawodawstwo pruskie rozwiązuje w całości, co do pozostałego obszaru państwa kwestja ta została rozstrzygnięta orzeczeniem kompletu całej Izby Karnej Sądu Najwyższego (1925 Nr. 143), który ustalił, że poza drogami, wyliczonemi w art. 1 i 2 ustawy z dn. 10-XII-1920, istnieją i inne drogi publiczne, drogi powszechnego użytku i daje definicję takich dróg. W artykule „Świat urzędniczy zagranicą" czasopismo m. in. podaje obwieszczenie Ministra Spraw Wewnętrznych Rzeszy Niemieckiej o tem, że „od dnia, w którym rząd rewolucji narodowej przejął wyłącznie kierownictwo Państwem, interesów funkcjonarjuszy państwowych broni samo państwo. Wskutek tego prośby, zażalenia i t. p. funkcjonarjuszów lub ich organizacji, skierowane do władz, w szczególności do Ministrów, w sprawach płac, klasyfikacji i t. p. są niedopuszczalne. Należy zaniechać zupełnie wszelkich kroków, zmierzających do krytyki przełożonych, względnie odpowiedzialnych kierowników państwa. Wprowadzony został paragraf „aryjski", który wymaga, by każdy urzędnik podpisał deklarację: „Oświadczam uroczyście, że moje pochodzenie jest aryjskie i nikt z mych przodków nie był religji żydowskiej; wiem, że gdybym minął się z prawdą naraziłbym się na postępowanie dyscyplinarne z konsekwencją ewentualnego wydalenia ze służby". Wątpliwości w tych sprawach rozstrzyga specjalista rasowy przy Minist. Spraw. Wewnętrznych.

GAZETA ADMINISTRACJI I POLICJI PAŃSTWOWEJ (Nr. 20) zawiera artykuł **D-ra W. Namysłowskiego** „Denaturalizacja i ekpatrjacja w Rzeszy Niemieckiej". Nowa ustawa z dnia 14 lipca b. r. wprowadza nowe podstawy i przyczyny denaturalizacji czyli utraty obywatelstwa, co następuje wbrew woli osoby na mocy orzeczenia władzy. Ustawa ma charakter przejściowy, będzie stosowana tylko do 15 lipca 1935 r. i dotyczy tylko tych obywateli, którzy nabyli obywatelstwo niemieckie na zasadzie nadania w międzyczasie od 9 listopada 1918 r. do 30 stycznia 1933 r. i którzy obecnie nie są pożądani, jako obywatele niemieccy. O tem decyduje postulat rasowo — narodowy, względnie takie czy inne ustosunkowanie się do państwowego reżimu. Orzeczenie o denaturalizacji wydaje władza bez podawania powodów i od tego orzeczenia żadnych odwołań niema. Bardziej dotkliwy charakter mają przepisy o ekspatrjacji, która łączy się z konfiskatą całego majątku. Dotyczą one wszystkich obywateli niemieckich, którzy przebywają zagranicą i popierają wrogą propagandę przeciwko Niemcom. Ekspatrjacja nie jest

instytucją przejściową, jak denaturalizacja, lecz stałą. Orzeczenie o ekspatrjacji ostateczne i prawomocne wydaje Minister Sp. Wewn.

MIASTO POLSKIE (tygodnik) w trzech kolejnych numerach (36, 37 i 38) podaje obszerny artykuł „Ustawa o wykupie gruntów czynszowych i dzierżawionych w miastach b. zaboru rosyjskiego" (D. U. 1933 p. 250) pióra posła I. Schimmela, referenta tej ustawy w Sejmie. Ustawa ta zawiera cały szereg zasadniczo różnych przepisów co do wykupu dzierżaw wieczystych i terminowych, które autor podaje. Wszystkie sprawy dotyczące wykupu dzierżaw należą do właściwości sądów grodzkich. Autor wyczerpująco omawia, w jaki sposób sędzia w razie sporu powinien określić kwotę wykupu i przytacza szereg przykładów - wzorów obliczeń w zależności od warunków umowy dzierżawnej; wskazuje jednocześnie jakie osoby mają prawo wykupu, jaki obszar gruntu ulega przymusowemu wykupowi i jakie okoliczności wykluczają prawo wykupu. Sprawa wykupu może być wszczęta najpóźniej do 28.IV.1938 r.

A. G.

PRZEGLĄD WIĘZIENNICTWA POLSKIEGO listopad 1933 zamieszcza artykuły: radca S. Neymark „15-lecie więziennictwa polskiego". Dr. doc. L. Rabinowicz „Czy istnieje postęp w dziedzinie więziennictwa i jakie wypływają stąd wnioski dla pedagogiki więziennej", sędzia J. Śliwowski „Pierwszy Kongres prawników państw słowiańskich w Bratislawie", mgr. Stefan Hubert „Zagadnienie lnu w Polsce". Zagadnienie to, jak się okazuje, interesuje w dużym stopniu nasze Ministerstwo Sprawiedliwości, które, posiadając własne więzienne warsztaty tkackie, dostosowało całkowicie swą politykę włókienniczą do rozwijającej się stale akcji lniarskiej w państwie. Dzięki przejściu warsztatów więziennych na produkcję lnianą pokrywa więziennictwo tym krajowym surowcem, zamiast używanej poprzednio bawełny, dość znaczne zapotrzebowanie własne, pozatem zaś ma możność wyszkolenia dużej ilości więźniów-tkaczów, który po opuszczeniu więzienia będą stanowili wykwalifikowane siły, dotąd nieliczne, przemysłu lniarskiego. Numer *grudniowy* tegoż czasopisma, zawiera: „Nowy Zakład Poprawczy w Klewaniu S. Sokołowskiego „Współczesna rola lekarza w walce z przestępczością", Z Neymarka „Sprawozdanie ze Zjazdu Patronatu", K. Westerskiej i „Węgierski zakład poprawczy pod Budapesztem" L. Romanowskiego.

Zapiski bibljograficzne.

USTRÓJ PAŃSTWOWY RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ. Wacław Komarnicki prof. Uniw. Wileńskiego. Wydanie II uzupełnione. Str. 216. Warszawa 1934. Księgarnia F. Hoesicka. Od czasu I-go wydania w 1923 r. książki autora o ustroju państwowym Polski nastąpiła w roku 1926 zmiana Konstytucji, nadto został wydany szereg ustaw i rozporządzeń Prezydenta R. P. odnoszących się do wykonania Konstytucji i mających ścisły związek z ustrojem państwowym. Charakter książki ściśle prawniczy z wyłączeniem wszelkiego momentu politycznego; przedstawia ona objektywny obraz budowy naszego Państwa. Jako wstęp autor daje zwięzłe 4 działy — „Przywrócenie niepodległości państwowej Polski" — „Ustrój państwowy Polski w okresie przejściowym" — „Dzieje powstania Konstytucji 17 marca 1921" i „Układ treści Konstytucji". Podaje też bibljografję polską, dotyczącą powstania państwowości Polski, zagadnień konstytucyjnych i ustroju prawno-politycznego Polski.

Wyszły z druku nakładem księgarni „Ewer" we Lwowie: 1) Kodeks zobowiązań i przepisy wprowadzające 2) Prawo o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością i 3) Prawo o notarjacie oraz rozporządzenie wykonawcze. Wszystkie trzy książki opracował Dr. J. Basseches — adw., podał w przedmowie do każdej z nich rys przebiegu powstania odnośnego prawa i zaopatrzył poszczególne postanowienia uwagami opartemi na materjałach, ogłoszonych w wydawnictwach Kom. Kodyf. oraz podanych przez niektórych jej członków, a w książce „Prawo o notarjacie" umieścił dwa dodatki: rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości o ustaleniu ilości stanowisk notarjuszów i ich siedzib urzędowych i o pieczęciach notarjuszów i Izb Notarjalnych.

MONUMENTUM OSTROROGA W ŚWIETLE FILOZOFJI PRAWA Dr. Eugenjusz Jarra prof. Uniw. Warszawskiego. Warszawa. 1933. Dzieło Jana Ostroroga „Monumentum pro Comitiis generalibus Regni". wydane w roku 1475, zawiera jednolitą myśl przewodnią — ideę Państwa zwierzchniczego w dziedzinie zarówno świeckiej, jak i duchownej. Ostroróg dowodzi, że Królestwo Polskie jest „ze wszech miar" wolne, król Polski zaś nie może uznawać nad sobą żadnego zwierzchnika ani papieża, ani lekarza. Ostroróg odrzuca partykularyzm prawny i żąda zasady powszechności jednego prawa w państwie wspólnego dla wszystkich jego obywateli w szczególności zwraca się przeciwko stosowaniu obok prawa polskiego prawa nie-

mieckiego (spisywaniu w tym języku aktów urzędowych). W dziedzinie sądownictwa szczególnie ostrą krytykę wywołuje jurysdykcja w Polsce sądów niemieckich. Sądownictwo polskie nie powinno uznawać współzawodnictwa zagranicznego, winno być postawione pod jedno tylko zwierzchnictwo polskich ustaw, przyczem, zdając sobie sprawę z nieuniknionej niezupełności prawa stanowionego, Ostróg poleca zupełnie nowocześnie, aby to, co nie zostało przewidziane przez prawo pisane, zdać na rozwagę sędziego. Ostróg — doktór obojga praw Uniwers. w Bolonii, najznakomitszy przedstawiciel w Polsce ideologji legistów Zachodu, nie poszedł jednak niewolniczo za jej wskazówkami, lecz wytworzył własne swe teoretyczne stanowisko i konsekwentnie wcielił w projekt reformy życia publicznego swej Ojczyzny.

WAWRZYNIEC GOŚLICKI JAKO FILOZOF PRAWA. Dr. E u g e n j u s z J a r r a prof. Uniw. Warsz. Głównym dziełem Goślickiego, w którym wypowiedział swe poglądy prawno-państwowe i które zjednały mu imię w nauce jest książka „De optimo senatore“ ogłoszona drukiem w r. 1568. Pogląd Goślickiego na filozofję, jako naukę czynu, doprowadza go w konsekwencji do aktywistycznego ujęcia cnoty. Naczelną cnotą jest roztropność (prudentia), cnota męstwa, cnota umiarkowania — czyli siła ducha. Na ich podłożu stwarza Goślicki system sprawiedliwości, kategorycznie sprzeciwia się zasadzie wyższości władzy nad prawem, wykłada teorję zapobiegania przestępstwom, by najmniej winowajców ginęło od kata, mówi o rozumie jako źródle prawa oraz o zwyczaju prawnym, podnosi wartość nauki prawa i ważkość znaczenia praktyki sądowej, porusza i rozważa różnorodne zagadnienia z dziedziny socjologicznej i politycznej, określa pojęcie wolności i swawoli, mówi, jak należy rozumieć równość wobec prawa; pojęcie Państwa opiera na idei narodowościowej; odróżnia trzy władze państwowe — ustawodawczą, wykonawczą i sądową; władzą sądową, wymierzającą sprawiedliwość, porównuje z duszą w żywem ciele, bo dobre sądy utrwalają w Państwie pokój i dobro publiczne, złe i przekupne wprowadzają bezprawie, nienawiść, zamieszki. Mówi o konieczności dla Państwa praworządności, o wzajemnym stosunku Państwa i Kościoła, o formach ustroju — oligarchii, tyranii, demokracji i monarchii. Dzieło Goślickiego było tłumaczone na język włoski i dwukrotnie na angielski w 1607 i 1733 r.

KODEKS HANDLOWY I PRAWO O SPÓŁKACH Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ. Str. 89. Warszawa. Księg. Prawnicza. Senatorska 8. Książeczka kieszonkowego formatu zawiera obie powyższe ustawy i do każdej z nich załączono alfabetyczny skorowidz przedmiotowy.

PRAWO O NOTARJACIE. J a k u b G l a s s — not. czł. K. Kodyf. Str. 161. Warszawa 1934. Księgarnia F. Hoesicka. Autor daje zarys prac przygotowawczych i wykłada zasady przewodnie nowego prawa o notarjacie. Książka zawiera tekst prawa oraz alfabetyczny skorowidz przedmiotowy. Pod większością artykułów są umieszczone własne wyjaśnienia autora, szczególnie tych przepisów, których treść może wywołać wątpliwości. Wyjaśnienia p. Glassa, autora kilku prac o notarjacie i referenta projektu prawa o notarjacie w Kom. Kodyf., mają specjalnie cenne znaczenie.

OCHRONA LASÓW — zestawił — T. M i c h a l s k i adw. Str. 99 Warszawa 1933. Księg. Hoesicka. Ustawa leśna dn. 24-VI-1927, która uchyliła szereg przepisów prawnych po zaborcach, była kilkakrotnie nowelizowana, zaś Rozporządzenie Prezydenta R. P. z dn. 21-X-1932 dokonało obszernej i zasadniczej nowelizacji tego prawa i jednolity tekst ogłoszono 16.XII-1932, przyczem nadano nowy tytuł „O ochronie lasów nie stanowiących własności Państwa“. Książka zawiera tekst tej ustawy oraz obowiązuje dotychczas artykuły ustawy lasowej austrjackiej z dn. 3-XII-1852 r. taryfę wynagrodzenia szkód leśnych i rozporządzenie Ministra Roln. i Ref. Rolnych z dn. 17-XII-1932.

A. G.

W PRZEDMIOCIE PRACY „WZORY KARNE“.

(odpowiedź na krytykę).

W numerze 11 „Głosu Sądownictwa“ z listopada 1933 r. ukazała się krytyka „Wzorów Karnych“, która naszem zdaniem nie jest właściwą oceną naszej pracy. Kwestję celowości i pożyteczności pracy tej przesądziła już praktyka, która tak w Polsce jak i zagranicą wykazuje popularność tego rodzaju wydawnictw, przypisując im duże znaczenie dydaktyczne. By nie być gołosłownymi, powołujemy się na pogląd prof. D-ra Stefana Glasera, zamieszczony w przedmowie do naszej książki. Obawa przed szablonem, którą Sz. krytycy podnoszą, jest nieuzasadniona, albowiem praca zawodowa prokuratorów ma zbyt szerokie pole działania, by indywidualność nie mogła znaleść należnego jej miejsca. Zresztą obawy tej nie podzielają również i czytelnicy „Głosu Sądownictwa“, o czem świadczą artykuły w kwestji redagowania sentencyj

wyroków: p. Franciszka Nowosielskiego w nr. 7/8 i p. D-ra Wojciecha Polka w nr. 11/1933 r. Wiązanie słów ustawy z określeniem stanu faktycznego nazwali Sz. krytycy „wstecznictwem", uważając, że w takiej formie sentencji „pokutuje duch niemieckiej myśli prawniczej". — Obroną naszą przed tem mylnem zapatrywaniem niechaj będzie uchwała całej Izby Karnej Sądu Najwyższego z 14.III. 1931 r. II Pr. 19/31, która bynajmniej zdania Sz. krytyków nie podziela, przyjmując za odpowiadające przepisom K. P. K. takie właśnie ujęcie sentencyj, jakiego użyliśmy w naszych „Wzorach Karnych", w szczególności, że „wszystkie ustawowe znamiona czynów muszą być w sentencji przytoczone, a nie wszystkie musza być substancjonowane faktami". — Z drugiej strony „życiowe", jak je nazywają krytycy, ujęcie stanu faktycznego w sentencji oskarżenia, stanowi reminiscencję artykułu 760 roz. U. P. K. 1864 r., nie jest ono jednak całkowicie zgodne z duchem polskiego K. P. K., na co wskazuje treść artykułu 281, 368 i 369 i ich interpretacja w wyżej powołanem postanowieniu Sądu Najwyższego. W kwestji jednoczynowego zbiegu przestępstw powołujemy się na komentarz Glasera - Mogilnickiego, str. 190 i 191, gdzie autorzy całkowicie podzielają nasze zapatrywanie, a przecież komentarz ten spotkał się z tak przychylną krytyką w tym samym numerze „Głosu Sądownictwa" (str. 707). Ponadto kwestja ta nie jest jeszcze stanowczo przez Sad Najwyższy rozstrzygnięta (O. S. N. z dn. 8.V. 1933, Nr. III. K. 217/33 O. S. P. XII. poz. 426). Na obronę krytykowanego uzasadnienia oskarżenia powołujemy przepisy artykułu 379 K. P. K. i § 79 reg. prok. Wedle § 79 reg. prok. należy w uzasadnieniu oskarżenia przytoczyć dowód winy oskarżonego, dowodem tym jednak jest również w myśl art. 336 K. P. K. przyznanie oskarżonego, a przecież na nie właśnie powołuje się zwalczane uzasadnienie aktu oskarżenia. Cytowany przez Sz. krytyków okólnik Pana Prokuratora Sądu w Warszawie z września 1928 r., jako wyjaśnienie rosyjskiej procedury karnej, nie może mieć znaczenia interpretacji obecnie obowiązującego K. P. K., ani też § 79 reg. prok., zwłaszcza gdy treść tego ostatniego nie pokrywa się z treścią okólnika.

Z tych wszystkich przyczyn nie możemy uważać krytyki pp. Bohdana Zembrzuskiego i Zygmunta Waleckiego za słuszną ocenę naszej pracy".

Dr. Franciszek Kuc
Wiceprokurator Sądu Okręgowego w Krakowie.
Dr. Kazimierz Boryczko
Wiceprokurator Sądu Okręgowego w Krakowie.

Z piśmiennictwa prawniczego słowiańskiego.

CZECHOSŁOWACJA.

Nr. 12/1933 czasopisma „Soudcovske Listy" zamieszcza m. in. *odpowiedź* redakcji *na wywody Ministra Sprawiedliwości* D-ra Meisnera, wygłoszone na posiedzeniu komisji budżetowej parlamentu; nawiązując do przemówienia posła D-ra Strańskiego, powołującego się na opinje wyższych przedstawicieli magistratury sądowej o obecnym stanie sądownictwa w Czechosłowacji, minister wyraził wątpliwość co do tego, czy było rzeczą właściwą, aby referat prezydenta senatu D-ra Vachy został przedstawiony sędziom państw słowiańskich na zjeździe bratysławskim. Minister w związku z tem uznał za stosowne odeprzeć zarzut, jakoby Minister Sprawiedliwości lub Rząd zmierzali do pauperyzacji sędziów lub jakoby usiłowali uczynić ich zawisłymi. Minister wyraził przytem następujący pogląd na sprawę niezawisłości sędziowskiej: „cenię wysoko zasadę niezawisłości sędziowskiej, jednak nie mogę się zgodzić z opinjami tych czynników, które wysuwają przedewszystkiem zasadę niezawisłości sędziowskiej, podczas, gdy ja przyznaję pierwszeństwo zasadzie sędziowskiej bezstronności. Zasada sędziowskiej niezawisłości nie jest ustanowiona w konstytucji, jako przywilej stanowy, lecz jako ochrona społeczeństwa przed stronniczemi wyrokami sądowemi. Konstytucja kładzie główny nacisk na bezstronność wyroku sądowego. Należy dbać o to, aby pod niezawisłością sędziego nie ukrywał się stronniczy wyrok". Następnie Minister wskazał na to, że zarzuty naruszenia niezawisłości sędziowskiej, podnoszone przez wysokich przedstawicieli sądownictwa mogą wywołać w niektórych kołach, zwłaszcza u osób, podlegających ściganiu za przestępstwa polityczne, przekonanie o słuszności tych zarzutów i przyczyniać się nadto do dyskredytowania czechosłowackiego sądownictwa zagranicą.

W odpowiedzi swej redakcja oświadcza, iż nie chcąc polemizować z Ministrem, nie może jednak zgodzić się z jego zarzutami, o ile dotyczą referatu prezydenta senatu D-ra Vachy, gdyż treścią referatu było tylko określenie stanowiska sędziego w państwie nowoczesnem na tle rozwoju instytucyj demokratycznych, w szczególności zaś na tle walk stronnictw politycznych o władzę w państwie, i stwierdzenie istnieją-

cej w tych warunkach konieczności zwiększonej ochrony niezawisłości sędziowskiej tudzież, że temat ten jest jednakowo aktualny we wszystkich państwach nowoczesnych. Jeśli przytem zaszła potrzeba zaznaczenia, że sprawa ta nie została w rzeczypospolitej czechosłowackiej należycie postawiona, to nie można tego uznać za dyskredytowanie jej w oczach cudzoziemców, pochodzących z krajów, w których nie jest lepiej w tym względzie, lecz tylko za stwierdzenie rzeczywistego stanu rzeczy, którego zamilczanie, ze względu na szczególną uwagę przedmiotu, nie byłoby wskazane. W przeciwstawieniu zasady sędziowskiej bezstronności zasadzie sędziowskiej niezawisłości dopatruje się redakcja nieporozumienia, znajdującego wyjaśnienie w niezaprzeczonym fakcie, że zachowanie bezstronności uwarunkowane jest zabezpieczeniem zasady niezawisłości sędziowskiej przed grożącemi jej wpływami zgóry i zdołu. Z uwagi na istniejący stan rzeczy redakcja uznaje za uzasadnione zarzuty wysokich przedstawicieli sądownictwa, że rząd czechosłowacki nie uczynił dotąd wszystkiego, co uczynić należało, celem zabezpieczenia powyższej zasady i że w szczególności zarzut pauperyzacji sądownictwa ze wskazaniem na wyniknąć stąd mogące niebezpieczeństwa nie jest w obecnych stosunkach pozbawiony podstawy, jak również twierdzenia, że sędziowie zostali w wielu kierunkach, zwłaszcza co do nominacji i posunięcia na wyższe stanowiska, uzależnieni od władzy przełożonej, która niejednokrotnie wystawiona jest na wpływy stronnictw politycznych. Ciężar odpowiedzialności za szkody, jakie w związku w wytkniętemi zaniedbaniami ponieść może sądownictwo czechosłowackie w swej opinji wewnątrz lub nazewnątrz nie może spaść na ogół sędziowski.

W tym samym numerze powyższego czasopisma, wyrażono obawy, pozostające w związku z zamierzoną *reorganizacją sądów* — krajowych i okręgowych — do końca 1935 i zawieszeniem na ten czas nieprzenaszalności sędziów. Fakt ten nie przyczyni się do utrwalenia zasady niezawisłości sądownictwa, — twierdzi redakcja — i da się szczególnie odczuć w dobie kryzysu, podkopującego gospodarcze położenie sędziów tudzież w czasie, gdy z różnych stron podejmowane są ataki na bezstronność sędziów. Redakcja uznaje podawaną jako dowód reorganizacji — konieczność zniesienia t. zw. małych sądów okręgowych, — za zbyt błahą przyczynę do przedsięwzięcia powyższego kroku i przyczyny tej dopatruje się gdzieindziej, ze swej zaś strony podkreśla niebezpieczeństwo obniżenia zaufania obywateli do sądów i demoralizacji sędziów o ile chodziłoby o zapobieżenie przy tej sposobności panującym tu i ówdzie nieprawidłowościom, uważa zaostrzoną odpowiedzialność dyscyplinarną za wystarczającą do przeciwdziałania tym objawom.

W rubryce „Słowiańskie czasopisma prawnicze", zawartej w tym samym numerze, zwrócono szczególną uwagę na fakt, że miesięcznik polskich kolegów „Głos Sądownictwa" w dziale „Wiadomości zagraniczne" ze szczególną pieczołowitością śledzi i omawia fakty, dotyczące interesów i trosk stanu sędziowskiego w krajach sąsiednich, przyczem stwierdzono, że polscy koledzy wybornie są poinformowani o stanie bieżących spraw, dotyczących zwłaszcza krajów środkowej Europy; w szczególności zaś podkreślono, że o ile chodzi o orjentację w sprawach słowiańskich, czasopismo to wyprzedza znacznie czechosłowackie czasopisma, korzystające zbyt wiele z literatury niemieckiej, a zaniedbujące piśmiennictwo braterskich narodów. *A. T.*

BUŁGARJA.

„Sudijski Vestnik". Organ zrzeszenia sędziów bułgarskich. Sofja, Październik—Listopad, 1933 r. NNr. 2 i 3. Treść: Komunikat Zarządu Zrzeszenia. K. Fleszyński. — Sędziowie i sądy Rzeczypospolitej Polskiej. P. Monqualon, sędzia sądu kasacyjnego w Paryżu. — Rola sędziego przy wykonywaniu kary. N. Chrystow. — Jeszcze o awansach. T. Miłuszew. — Indywidualna dyscyplina prawna i stosunki kolektywnej pracy we Włoszech. Sędzia Kapełkow. — Przedawnienie w prawie handlowem. Feljeton: sprawa o zabójstwo prof. Donberga. Rezolucje pierwszego zjazdu prawników państw słowiańskich. Kronika. Okólniki zarządu zrzeszenia.

W numerze 2-gim „Vestnika" zarząd zrzeszenia sędziów bułgarskich rozwija w swym komunikacie tezę, przytoczoną w poprzednim numerze „Vestnika", podaną przez nas w numerze listopadowym „Głosu". Dotyczy ona kwestji awansowania sędziów i prokuratorów na 4 opróżnione stanowiska sędziów apelacyjnych, na które 3 sądy apelacyjne Bułgarji przedstawiły ogółem 12 kandydatów. Bułgarskie ministerstwo sprawiedliwości zajęło stanowisko, że ma prawo mianować każdego z tych kandydatów niezależnie od tego, jakie miejsce zajmuje poszczególny kandydat na liście. Natomiast zarząd zrzeszenia dowodzi, że sędziowie mają być mianowani kolejno i w pierwszym rzędzie kandydaci umieszczeni na pierwszem miejscu każdej listy apelacyjnej. Z artykułu „Jeszcze o awansach" wynika, że wogóle kwestja awansów sędziowskich i prokuratorskich jest poważną bolączką w życiu sądownictwa bułgarskie-

go. System bułgarski polega na awansowaniu według list kandydatów, corocznie sporządzanych przez sądy apelacyjne przy udziale właściwych prezesów, wice-prezesów i prokuratorów sądów okręgowych. Z tych trzech apelacyjnych list ministerstwo układa jedną listę starszeństwa. Autor artykułu wskazuje na niebezpieczeństwo wadliwego kwalifikowania kandydatów, gdyż sędziowie apelacyjni nie są wolni od przypadkowego urabiania opinji; wreszcie w sądach istnieją obozy wzajemnie się zwalczające, które też nie dają rękojmi należytego zaszeregowania kandydatów. Z tego powodu zdarzają się wypadki niewłaściwego umieszczania kandydatów na listach, wywołujące niepotrzebne tarcia i zamęt w szeregach sądowników, który jeszcze się wzmaga ze względu na możliwość zaskarżenia postanowienia sądu apelacyjnego, przyczem w niektórych wypadkach protesty te przybierają niepożądaną formę.

Z działu kroniki dowiadujemy się, że w ciągu listopada odbyły się egzaminy aplikantów sądowych i adwokackich, do których przystąpiło 90 osób. Egzamin pisemny został w całości unieważniony, ponieważ zostało ustalone, że aplikanci podczas opracowywania swych tez posługiwali się „niedozwolonemi i kompromitującemi ich środkami".

JUGOSŁAWJA.

„Pravosudje". Belgrad. Nr. 19 i 20. Październik 1933 r. Treść: Od redakcji. Dr. Vacha. — Sędzia w państwie nowoczesnem. Prof. Tasić. — Praktyka sądowa. Adw. Blagojewić. — Swobodna ocena dowodów w procesie cywilnym. Dr. Vukowić — Umowa przewozu. Sędzia S. Brankowić. — Prezumpcje prawne i wiadomości notorycznie znane. Sędzia L. Lengold. — Nieco o proteście weksli. B. Blagojewić. — Moralność umowy jest kwestją prawną czy faktyczną? Prof. Czubiński. — Kwalifikowane i uprzywilejowane formy praw karnych. Prof. Tauber. — Nacjonalizacja i konfiskata majątku oddziałów banków prywatnych poza Z. S. S. R. Kongresy: 1) Adw. Vesel. — Kongres międzynarodowy adwokatów w Dubrowniku. 2) Rezolucje zjazdu prawników słowiańskich w Bratysławie. Insp. Marković — Możliwość składania dowodów ze świadków w nowym K. P. C. Przegląd ksiąg. Notatki. Przegląd prawodawstwa. Nowe książki i czasopisma. Dodatek: okólniki Ministerstwa Sprawiedliwości.

W artykule naczelnym p. t. „Generacji, która opuszcza sądownictwo" redakcja „Pravosudja" w bardzo serdecznych słowach żegna sędziów, ustępujących z powodu zwolnienia ich na emeryturę. W drugiej połowie września zwolniono 23 sędziów Sądu Najwyższego i Apelacyjnego apelacji belgradzkiej, na ogólną ich liczbę pięćdziesięciu kilku. „Pravosudje" podaje krótkie życiorysy piętnastu z nich, z których dowiadujemy się, że tylko jeden z sędziów urodził się w Belgradzie, pozostali zaś pochodzą z miasteczek i wsi. Najmłodszy ze zwolnionych sędziów urodził się w 1876 r., najstarszy w 1865. „Pravosudje" przypomina ciężkie warunki materjalne, w których sędziowie ci znajdowali się przez cały czas pracy, wskazuje na pokusy, na które byli narażeni i twierdzi, że byli to bohaterowie i męczennicy swego zawodu. „Nie znamy dostatecznych nagród, które mogłyby być ofiarowane tym ludziom za ich pracę" kończy redakcja.

Z pozostałych artykułów jeden dotyczy prawodawstwa polskiego i omawia orzeczenie Sądu Najwyższego z dn. 15 grudnia 1931 r. w sprawie powództwa poselstwa serbskiego przeciwko niejakiemu Dancygierowi z Łodzi. W sprawie tej poruszona była sprawa dekretu Z. S. S. R. z dnia 26 stycznia o konfiskacie kapitałów banków prywatnych. Sąd Najwyższy uznał dekret ten za nieobowiązujący na obszarach Polski, której ustrój jest oparty na uznaniu zasady własności prywatnej, wobec czego dekret ten nie może być stosowany do majątku, należącego do oddziałów banków rosyjskich, znajdujących się poza Z. S. S. R. Prof. Tauber szczegółowo omawia to orzeczenie Sądu Najwyższego oraz przytacza analogiczne orzeczenia sądów francuskich, angielskich i włoskich. *R. S.*

Komitet współpracy prawniczej z narodami słowiańskiemi

Powołany czasowo do życia w dn. 1 września 1933 r. Polski Komitet Wykonawczy I Zjazdu Prawników Państw Słowiańskich został w dn. 10 grudnia 1933 r. po wykonaniu swych zadań zamknięty. Inicjatywa dalszej organizacji prawniczych zjazdów słowiańskich spoczywa w ręku prof. Uniw. Jag. dr. W. Kumanieckiego, jako powołanego w tym celu przez I Zjazd w Bratysławie. W związku z powołaniem do życia organizacji Zjazdów Prawników Państw Słowiańskich uległy narazie zawieszeniu przygotowania do III Zjazdu prawników polskich, wyznaczonego uprzednio na r.

1934 w Krakowie. Równocześnie z zamknięciem Komitetu Wykonawczego I Zjazdu P. P. S. Prezydja: Stałej Delegacji Z. i I. P. oraz Komisji Współpracy Prawnej Międzynarodowej powołały do życia *Komitet Współpracy Prawnej z krajami słowiańskiemi*, mający na celu rozwój bezpośrednich stosunków świata prawniczego Polski z prawnikami tych krajów. W skład Komitetu wchodzą: prof. Karol Lutostański, jako przewodniczący (z urzędu w charakterze przewodniczącego Rady Głównej Stałej Delegacji), prof. Emil Stanisław Rappaport, jako zastępca przewodniczącego (z urzędu w charakterze prezesa polskiej Komisji Współpr. Praw. Międz), sędzia S. N. Konrad Berezowski, jako sekretarz generalny (z urzędu w charakterze przewodniczącego Komisji III Stałej Delegacji), Stanisław Rudnicki i dr. Stanisław Borowski, jako sekretarze, i jako członkowie: sędzia S. N. Kazimierz Fleszyński. adw. Wacław Łypacewicz i adw. Helena Wiewiórska. Siedziba Komitetu mieści się w Biurze Głównem Stałej Delegacji i Komisji Współpracy Praw. Międz. w gmachu Sądu Najwyższego (Warszawa, Plac Krasińskich 5). Biuro to prowadzić będzie jednocześnie korespondencję bieżącą w sprawach zlikwidowanego Pol. Kom. Wykon. I Zjazdu pr. p. sł.

Wiadomości zagraniczne.

RZESZA NIEMIECKA.

Prawo przeciwko przestępcom z nawyknienia.

Z dniem 1 stycznia 1934r. obowiązuje w Niemczech nowe prawo, wydane przeciwko przestępcom z nawyknienia (Gewohnheitsverbrecher) w dziedzinie moralności (Sittlichkeit), życia i mienia ludzkiego. Prawo to naogół przypomina zasadę recydywy, lecz różni się zasadniczo tem, iż jego zastosowanie nie jest uzależnione od uprzedniej karalności sprawcy i nie skutkuje zaostrzenia kary, wymierzone zaś jest tylko przeciwko osobie przestępcy t. j. przeciwko jego skłonności do recydywy. (Drang zur steten Wiederholung); według oświadczenia ministra sprawiedliwości Rzeszy dr. Gürtnera prawo to opiera się na przesłance, że skoro członek społeczeństwa nie poddaje się jego porządkowi, to społeczeństwo posiada prawo usunięcia danego członka z pośród siebie. Zgodnie z tem przestępca z nawyknienia ulega stosownie do rodzaju swego nawyknienia odpowiedniemu dozorowi (Gewahram); przy skłonności do przestępstw przeciwko moralności ulec może kastracji. Kto jest przestępcą z nawyknienia, określa sędzia; do tego potrzeba kilku jednakowych czynów występnych.

Sprawa podwójnego zarobkowania.

Wychodząc z założenia, że wobec szalejącego kryzysu i związanego z nim bezrobocia, słusznem jest, by osiągający dostateczny od swego utrzymania dochód ustąpił na rzecz potrzebujących pracy inne źródła zarobków — Gabinet Rzeszy rozpatrywał kwestję środków przeciwko podwójnemu zarobkowaniu (Doppelverdienen); środki te byłyby wymierzone głównie przeciwko zarobkom rodziny, a więc męża i żony, ojca i córki i t. d.; z drugiej zaś strony ochraniałyby, podwójnie zarobkującego przeciwko moralnej dyfamacji; nie będzie uważanem za podwójne zarobkowanie, jeśli np. robotnik będzie miał dwa lub więcej zajęć, których czas pracy nie przekroczył ilości godzin (48), przyjętej jako zwykła norma pracy w ciągu tygodnia; środki w celu zwalczania podwójnych zarobków nie będą przyobleczone w formę jakiegobądź prawa t. j. nakazu lub zakazu prawnego, lecz polegać będą na daniu możności władzom państwowym wglądania w gospodarkę właścicieli przedsiębiorstw prywatnych i wydawania odpowiednich zarządzeń zwłaszcza w razie zwalniania pracowników z pracy lub unieruchamiania tego przedsiębiorstwa.

700-lecie saskiego zwierciadła.

W dniu 31 października r. 1933 z powodu upływu 700 lat od ukazania się saskiego zwierciadła (międz. r. 1224 a 1235) poświęcono w mieście Falkenstein kamień, ustawiony na cześć twórcy tego pierwszego niemieckiego kodeksu praw—ławnika E i k e v o n R e p k o w. Kodeks ten napisany był początkowo po łacinie i zawierał zbiór stosowanego prawa zarjonjowego.

Przysięga chińczyków przed sądami niemieckiemi.

Sąd Rzeszy, ustalając zasadę prawną, orzekł, że osoby narodowości chińskiej nie mogą składać przysięgi, jako świadkowie lub rzeczoznawcy lub jako strona w procesie, dlatego, iż ludność chińska nie jest obeznaną (nich unterrichtet) z istotą i znaczeniem przysięgi. Przeciwko temu orzeczeniu wypowiedzieli się Baumbach w swej

pracy „Zivilprocessordnung" oraz prof. dr. Opet z Kiel w „Deutsche Juristen Zeitung" (Zeszyt 23). Ten ostatni wywodzi, że w myśl chińskiej procedury cywilnej z r. 1921 każdy świadek po upomnieniu go przez sędziego o skutkach fałszywego zeznania musi podpisać deklarację, która przed przesłuchaniem świadka brzmi: „powiem całą prawdę i tylko prawdę", a jeśli deklaracja jest podpisywana po przesłuchaniu świadka, — to brzmi — „powiedziałem całą prawdę i tylko prawdę"; to samo czynią biegli. Deklaracji nie podpisują nieletni do lat 15 i słabi na umyśle, podpisanie takiej deklaracji jest równoznaczne ze złożeniem przysięgi, bowiem trudno przypuścić, powiada prof. Opet, aby chińczyk, który podpisuje deklarację, w pełni rozumiejąc jej znaczenie przed sądem chińskim, — nie był w stanie zrozumieć znaczenia przysięgi przed sądem niemieckim bez względu czy ta przysięga będzie z powołaniem na Boga lub nie. Wszystko to odnosi się również do chińczyka, jako strony w procesie, bo procedura chińska wymaga i w tym wypadku prawdy, dlatego też nie będzie trudno sędziemu niemieckiemu wytłomaczyć należycie chińczykowi ważność przysięgi strony w procesie. Zresztą, powiada prof. Opet, przysięga od dość dawna odgrywa wybitną rolę w procesie chińskim jako wyrok boży i zawiera uroczyste wezwanie do nadziemskich mocy, do zesłania śmierci lub innego zła na krzywoprzysięzcę.

SJAM.

Pierwsza kobieta-adwokat.

Nie są to odległe bardzo czasy, gdy patrjarchalny ustrój Sjamu nie pozwalał młodym ludziom płci obojga, nie będącym w stanie małżeńskim, nawet na rozmowę sam na sam, a już w r. 1898 rozpoczęło się kształcenie sędziów, adwokatów na sposób europejski w szkole prawniczej w Bangkohu, która w 1914 r. włączona została do powstałego wówczas uniwersytetu, dostępnego również dla kobiet. Otóż niedawno jedna z wychowanic tego uniwersytetu po zdaniu państwowego egzaminu prawniczego — została pierwszą adwokatką w Bangkohu i wygrała pierwszą jej powierzoną dużą sprawę cywilną, w której jej przeciwnikiem był adwokat brytyjski.

W. N.

Orzecznictwo Izby I Sądu Najwyższego

Tezy opracowane przez Biuro Orzecznictwa S. N.

WARTOŚĆ DOŻYWOCIA.

Art. 578 K. C.

Określenie przez sąd wartości dożywocia w pewnym procencie od sumy, stanowiącej szacunek poddanej temu dożywociu osady włościańskiej, jest niewłaściwe, gdyż wartość dożywocia jest zależna nie od wartości majątku, lecz od jego dochodowości, która może być zupełnie niedostosowana do wartości.

N. I. C. 1724/32 z dnia 28.IX. 1933 r.

SOLIDARNOŚĆ ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA WYSTĘPKI I JAKBY WYSTĘPKI.

Art. 1202 ust. 1 i 2 K. C.

Zasada art. 1202 ust. 1 K. C., iż solidarność nie domniemywa się, ma zastosowanie jedynie do solidarności, płynącej ze stosunków umownych między stronami, nie zaś do wynikającej z samego prawa odpowiedzialności za występki i jakby występki (ust. 2 art. 1202).

N. I. C. 1821/32 z dnia 7.IX. 1933 r.

ZOBOWIĄZANIA — PRZECIWSTAWIENIE UMOWIE JAWNEJ JEDNOCZEŚNIE ZAWARTEJ UMOWY UKRYTEJ.

Art. 1321 K. C.

Pozorność czynności prawnej, polega na tem, iż strony, zawierając umowę jawną, jednocześnie zawierają inną umowę ukrytą, której mocą uchylają lub zmieniają skutki umowy jawnej; symulacja więc jest wynikiem świadomego porozumienia się stron kontraktujących, które powinno być w sposób należyty stwierdzone, aby mogło być przeciwstawione umowie jawnej.

N. I. C. 148/33 z dnia 1.VI. 1933 r.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ RODZICÓW ZA PRZECIWPRAWNE CZYNY NIELETNICH DZIECI.

Art. 1384 K. C.

Do obalenia domniemanej winy rodziców przy ich odpowiedzialności z art. 1384 ust. 2 nie wystarcza stwierdzona obecna niemożność rodziców przeszkodzenia w dzia-

łaniu przeciw-prawnem ich nieletnich dzieci, o ile niemożność ta wynika z poprzedniego nietroszczenia się rodziców o postępowanie nieletnich dzieci i nieprzeciwdziałania rozwojowi w nich skłonności niemoralnych, co powinna ustalić strona powodowa, jak również z zaniedbania starań co do kontroli stanu zdrowia tych dzieci.

N. I. C. 1821/32 z dnia 7.IX. 1933 r.

OBOWIĄZEK DOSTARCZENIA ŻONIE ŚRODKÓW UTRZYMANIA A POŻYCIE MAŁŻONKÓW.

Art. 191 i 192 K. C. P.

Żona o tyle tylko może żądać od męża alimentów, o ile jednocześnie sama wykonywała swój obowiązek wspólnego pożycia małżeńskiego z mężem, albo też ewentualnie gdy opuszczenie wspólnego zamieszkania nastąpiło bez jej winy.

N. I. C. 1779/32 z dnia 6.VII. 1933 r.

WINA WSPÓŁMAŁŻONKA — USTALANIE WINY PRZEZ SĄD CYWILNY W PRZYPADKU ODDALENIA POWÓDZTWA SEPARACYJNEGO PRZEZ SĄD DUCHOWNY.

Art. 208 pr. o małż. z 1836 r.

Wyrok Sądu Duchownego, stanowiący rozłączenie co do stołu i łoża, pod względem uznania winy jednego z małżonków, jako podstawy wyrzeczenia separacji, ma wpływ stanowczy na określenie stosunków cywilnych tychże małżonków, pozostawione sądom cywilnym, które w tym razie nie wypowiadają się już samodzielnie w przedmiocie winy (art. 62 — 66, 77 Pr. o małż. art. 354 K. P. C. por. orz. M. Depart, Senatu 98/1846 r. oraz Izby I S. N. 36/1930 r.), natomiast oddalenie powództwa separacyjnego nie stwierdza zgoła wzmiankowanej winy, która więc w poszczególnych sprawach cywilnych może być ustalana na tle okoliczności czynu.

N. I. C. 1171/32 z dnia 10.VIII. 1933 r.

SPADKOBRANIE — SKUTKI ZGŁOSZENIA W HIPOTECE PRAW DO CAŁEGO SPADKU PRZEZ JEDNEGO SUKCESORA W PRZYPADKU ISTNIENIA INNYCH SPADKOBIERCÓW.

Art. 131 U. Hip.

Sukcesor, przepisujący na siebie cały spadek z wiedzą o istnieniu innych spadkobierców, którzy w terminie prekluzyjnym do hipoteki się nie zgłosili, lecz spadku się nie zrzekli, przywłaszcza sobie cudze prawa, nie mając żadnych praw do części spadku, które stosownie do liczby sukcesorów, powołanych do dziedziczenia, na innych spadkobierców przypadają; ponieważ zaś legitymując się do całego spadku, nie może on mieć świadomości o nieposiadaniu przez siebie słusznego ku temu tytułu, musi być uznany za działającego w złej wierze.

Sukcesor, który wylegitymował siebie do spadku, składającego się z sumy hipotecznej, z pominięciem praw drugiego sukcesora i który następnie otrzymał od dłużnika całą tę sumę, obowiązany jest pokryć współsukcesorowi wyrządzoną mu szkodę, a więc wypłacić mu przypadającą na niego część sumy w takiem przerachowaniu, jakiemuby ta suma podlegała, gdyby nadal na hipotece figurowała, czyli z zastosowaniem stawki z daty powstania wierzytelności, a nie z daty kiedy sumę tę od dłużnika otrzymał.

N. I. C. 2624/32 z dnia 18.V. 1933 r.

UPADŁOŚĆ — DOWÓD ISTNIENIA DŁUGU.

Art. 561 K. H.

Dowodem istnienia długu w postępowaniu upadłościowem nie może być wyłącznie protokół sprawdzenia, zwłaszcza, gdy chodzi o wierzytelność wekslową, która winna być stwierdzona posiadaniem wekslu; wniosek ten znajduje także oparcie w art. 561 K. H., który wymaga od wierzyciela okazania tytułu, wierzytelność nadającego, gdy wierzyciel zgłasza się o wypłatę przypadającej mu sumy z podziału funduszów masy upadłości.

N. I. C. 1919/32 z dnia 24.VIII. 1933 r.

WYŁĄCZENIE ŚWIADKÓW TESTAMENTU.

Art. 1054 ust. 2 t. X cz. 1 Zw. Pr.

Jeżeli testament zostaje sporządzony z częściowem chociażby pominięciem spadkobierców bezpośrednich, to wskazani w ust. 2 art. 1054 t. X. cz. I Zw. Pr. krewni i powinowaci nie mogą być świadkami testamentu, prawodawca bowiem miał oczywiście na względzie konieczność zabezpieczenia bezpośrednich spadkobierców nietylko przed osobami obcemi dla spadku, lecz również przed innymi spadkobiercami bezpośredniemi, na których rzecz sporządza się testament.

N. I. C. 1040/32 z dnia 12. VII. 1933 r.

PRYWATNO-PRAWNY CHARAKTER PZEPISU ART. 1317 T. X. CZ. I ZW. PR.

Art. 1317 t. X cz. 1 Zw. Pr.

Przepis powyższy niema publiczno-prawnego charakteru, ustanowiony został w interesie stron, a zatem strony wolne są zrzec się udzielenia im przewidzianego tym przepisem terminu.

N. I. C. 1810/32 z dnia 19.VII. 1933 r.

UMOWNE ODSETKI.

Art. 2051 t. X cz. 1 Zw. Pr.

Obowiązkiem dłużnika jest zwrócić zapożyczony kapitał wraz z przewidzianemi w umowie odsetkami, bez względu na to, w jaki sposób zużytkował on ten kapitał i czy osiągnął z niego jaki zysk.

N. I. C. 1759/32 z dnia 31.VIII 1933 r.

SKARGA KASACYJNA NA POSTANOWIENIE ODMAWIAJĄCE PRAWA UBOGICH.

Art. 424 § 2 K. P. C.

Założenie skargi kasacyjnej na postanowienie sądu drugiej instancji, odmawiające przyznania prawa ubogich, jest dopuszczalne zgodnie z art. 424 § 2 K. P. C.

N. I. C. 1040/33 z dnia 13.X. 1933 r.

DOPUSZCZALNOŚĆ SKARGI KASACYJNEJ W MATERJI PRAWA UBOGICH.

Art. 425 K. P. C.

Skarga kasacyjna w materji prawa ubogich jest dopuszczalna o tyle tylko, o ile orzeczenie co do samego roszczenia powoda mogłoby ze względu na przedmiot być zaskarżone kasacyjnie.

N. I. C. 1640/33 z dnia 13.X. 1933 r.

WAŻNOŚĆ ZWIĄZKU MAŁŻEŃSKIEGO W SPADKOBRANIU.

Art. 1 ustawy z dn. 13/26 maja 1913 r. o polepszeniu losu dzieci nieślubnych.

W razie zawarcia ponownego związku małżeńskiego według innego wyznania przed rozwiązaniem poprzedniego małżeństwa, jeżeli właściwy obrząd małżeński został dopełniony (małżeństwo mniemane), a małżeństwo to nie zostało unieważnione i zrodzone w niem dzieci korzystały stale z posiadania stanu dzieci prawych, to dzieci te w myśl art. 1 ustawy z dn. 13/26 maja 1913 r. o polepszeniu losu dzieci nieślubnych zachowują prawa dzieci prawych nawet wówczas, gdy oboje rodzice zawarli małżeństwo w złej wierze.

N. I. C. 1551/32 z dnia 7/27. IX. 1933 r.

PRAWO UBOGICH — ZAŚWIADCZENIE WŁADZY O STANIE MATERJALNYM.

Art. 46 przep. tymcz. o koszt. sąd.

Sama okoliczność, że w złożonem przez petenta świadectwie ubóstwa, wydanem mu przez magistrat, mowa jest o nieposiadaniu przez petenta majątku na terenie miasta, będącego siedzibą danego magistratu, nie usprawiedliwia odrzucenia mocy dowodowej tego zaświadczenia, gdyż władza miejscowa, powołana z mocy art. 46 przep. tymcz. o koszt. sąd. do wydawania świadectw ubóstwa, nie jest w stanie stwierdzić, że petent nigdzie nie posiada majątku, lecz przeważnie musi ograniczyć swoje zaświadczenie do stanu majątkowego petenta w danej tylko miejscowości, co do której posiada informacje.

N. I. C. 1076/33 z dnia 6.XI. 1933 r.

WYTOCZENIE POWÓDZTWA PRZECIW SKARBOWI Z TYTUŁU ZOBOWIĄZAŃ UNIWERSYTETU.

Art. 5 ustawy o szkołach akademickich z dn. 13.VII. 1920 r. (Dz. U. poz. 494).

Z przepisu art. 5 ustawy o szkołach akademickich (Dz. U. Nr. 72 z 1920 r. poz. 494) wynika, iż w sprawach, dotyczących Uniwersytetu, podmiotem może być bądź Uniwersytet, bądź Skarb Państwa, zależnie od tego, jaki zachodzi stosunek materjalno-prawny co do roszczenia, będącego przedmiotem sporu; jeżeli przedmiotem sporu jest rzecz, stanowiąca własność Uniwersytetu, jako odrębnej jednostki prawnej, albo zobowiązanie, wypływające z czynności, gdzie Uniwersytet występuje w charakterze osoby prawnej, to wtedy za podmiot procesu uznać należy Uniwersytet, a nie Skarb Państwa.

N. I. C. 2371/32 z dnia 19.V. 1933 r.

USTALENIE PODSTAWOWEGO KOMORNEGO

Ustawa z dn. 11.IV. 1924 r. o ochronie lokatorów (Dz. Ust. Nr. 39 poz. 406).

Orzeczenie Urzędu Rozjemczego o podstawowem komornem w sporze między właścicielem domu i lokatorem nie wiąże sądu przy ustalaniu podstawowego komornego w sporze między tymże lokatorem i jego sublokatorem o komorne za ten sam lokal.

N. I. C. 2318/32 z dnia 8.VI. 1933 r.

ZALEGANIE Z ZAPŁATĄ DAWNIEJSZEGO KOMORNEGO JAKO WAŻNA PRZYCZYNA ROZWIĄZANIA NAJMU.

Art. 11 ust. 2 lit. a ustawy o ochr. lok. z dn. 11.IV. 1924 r.

Za ważną przyczynę rozwiązania najmu uważać należy zaleganie przez lokatora, mimo upomnienia, z zapłatą conajmniej dwóch następujących po sobie rat komornego bez różnicy, czy przypadają one za czas poprzedzający bezpośrednio wytoczenie powództwa, czy też za okres dawniejszy.

N. I. C. 945/33 z dnia 30.VIII. 1933 r.

WALORYZACJA WIERZYTELNOŚCI ZABEZPIECZONEJ NA JEDNEJ NIERUCHOMOŚCI, KTÓREJ CZĘŚĆ PODLEGA A CZĘŚĆ NIE PODLEGA OCHRONIE LOKATORÓW.

§ 9 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 14.V. 1924 r. o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych (Dz. U. 1925 r. poz. 213).

Przepis § 9 rozp. walor., przewidujący zastosowanie do wierzytelności, obciążającej kilka nieruchomości, z których jedne podpadają pod § 5 rozp. walor., a inne pod § 6 tegoż rozporządzenia, miary pośredniej, winien mieć analogiczne zastosowanie do wierzytelności, zabezpieczonej na jednej nieruchomości, której część podlega, a część nie podlega ochronie lokatorów.

N. I. C. 863/33 z dnia 14.IX. 1933 r.

PRZERACHOWANIE — OBOWIĄZEK UDOWODNIENIA OKOLICZNOŚCI ISTOTNYCH DLA USTALENIA CHARAKTERU NIERUCHOMOŚCI HIPOTEKOWANEJ.

§ 5 rozp. o przerachowaniu.

Obowiązek udowodnienia, iż nieruchomość w maju 1924 r. nie podlegała ochronie lokatorów, ciąży na wierzycielu, powołującym się na tę okoliczność celem uzyskania wyższego przerachowania.

N. I. C. 2624/32 z dnia 18.V. 1933 r.

WALORYZACJA WKŁADU, KTÓRY NIEMA CHARAKTERU LOKATY CHWILOWEJ.

§ 17 ust. 5 i § 41 p. b. rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 14.V. 1924 r. o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych (D. U. 1925 poz. 213).

Wkład, który niema charakteru lokaty chwilowej, podpada pod przepis nie p. b. § 41, lecz ust. 5 § 17 rozporządzenia waloryzacyjnego (por. Zb. Orz. Nr. 8/27 r.).

N. I. C. 993/32 z dnia 24.VIII. 1933 r.

WPŁYW UMOWY NA STOSOWANIE ART. 14 ROZPORZĄDZENIA PREZYDENTA RZPLITEJ Z 5.XI. 1927 R. W SPRAWIE ZMIANY USTROJU PIENIĘŻNEGO.

Art. 14 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 5.XI. 1927 r. w sprawie zmiany ustroju pieniężnego (Dz. U. poz. 855).

Art. 14 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 5.XI. 1927 r. nie ma zastosowania, gdy strony same określiły, w jaki sposób ma być dokonane obliczenie sumy, podlegającej, zgodnie z umową, wypłacie w złocie lub w banknotach według wartości złota.

N. I. C. 1214/32 z dnia 31.VIII. 1933 r.

REJESTRACJA SPÓŁKI Z OGR. ODP. — SKARGA PRZECIW ZAŁOŻYCIELOM SPÓŁKI.

Art. 11 ust. 2 dekretu o rejestrze handlowym.

Możliwość wniesienia skargi z art. 1 1ust. 2 dekretu o rejestrze handlowym jest ustanowiona na ten przypadek, gdy wierzyciel nie może dochodzić należności od samej spółki z powodu jej niezarejestrowania; przeto uznać należy za niewłaściwe wystąpienie z powództwem w tym trybie, o ile wierzyciel, pozywając spółkę przed jej zare-

jestrowaniem, uznał ją za swą kontrahentkę i dłużniczkę, uzyskał przeciw tej spółce już po jej zarejestrowaniu wyrok, który może wykonać, a ponadto gdy sama spółka przez niezaskarżenie wyroku, zapadłego przeciw niej już po jej zarejestrowaniu, uznała siebie za odpowiedzialną za wykonanie zobowiązania, którego powód dochodził.

N. I. C. 2824/32 z dnia 13.IV.1933 r.

WPŁYW UDZIELENIA ODROCZENIA WYPŁAT DŁUŻNIKOWI NA ZAWIESZENIE BIEGU PRZEDAWNIENIA WIERZYTELNOŚCI WEKSLOWEJ.

Art. 74 i 71 p. b prawa wekslowego, art. 23 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 23.XII.1927 r. o zapobieganiu upadłości (Dz. U. 1928 r. poz. 20).

Bieg przedawnienia roszczeń z weksli dłużnika, korzystającego z odroczenia wypłat, należy uważać za zawieszony na czas trwania odroczenia; albowiem wobec przepisu art. 23 prawa o zapobieganiu upadłości, jako przepisu szczególnego, a przytem późniejszego od prawa wekslowego — przepisy art. 74 oraz 71 punkt b. prawa weksl. nie mają w przypadku zastosowania.

C. I. 189/32 z dnia 28.VI.1933 r.

UBEZPIECZENIA — PRZEDŁUŻENIE UMOWY UBEZPIECZENIA; NIEUISZCZENIE SKŁADEK PRZEZ UBEZPIECZAJĄCEGO A ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ

Art. 8 ust. 2 i 4 i art. 16 Rozp. Prez. Rzpl. z dn. 24 lutego 1928 r. (Dz. U. poz. 211) o przepisach tymczasowych dotyczących umowy ubezpieczenia.

Przedłużenie umowy ubezpieczenia nie jest nową umową, wskutek tego nie jest wymagane przy tem przedłużeniu wypełnienie przez ubezpieczającego koniecznych dla ubezpieczenia danych wniosku, względnie deklaracji. Stąd więc składka, którą ubezpieczający opłacają od przedłużonej umowy, nie jest pierwszą, ale następną składką, a stosownie do ust. 2 i 4 art. 8 rozporządzenia o przepisach tymczasowych o umowie ubezpieczenia, mających w myśl art. 16 tegoż rozporządzenia moc obowiązującą na korzyść ubezpieczającego, nieuiszczenie składki w terminie nie zwalnia zakładu ubezpieczeń od odpowiedzialności za wypadek, chyba, że zakład bezskutecznie wezwał ubezpieczających do jej uiszczenia w terminie dodatkowym.

I. C. 2518/32 z dnia 12.V.1933 r.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ PRACODAWCY ZA NIEUBEZPIECZENIE PRACOWNIKA.

Art. 106, 111 i 112 rozp. Prez. Rzplitej z 24.XI.1927 r. (Dz. Ust. Nr. 106 poz. 911) o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

Pracodawca jest obowiązany zgłosić pracowników do ubezpieczenia i odpowiada materjalnie za szkody wyrządzone pracownikowi przez zaniedbanie tego obowiązku (art. 112 ust. 3 powołanego rozporządzenia), gdy tymczasem pracownik ma prawo zgłoszenia się do ubezpieczenia i niewykorzystania tego prawa nie zwalnia pracodawcy od odpowiedzialności.

N. I. C. 2542/32 z dnia 2.V.1933 r.

GODZINY NADLICZBOWE — PREMJA JAKO ZAPŁATA ZĄ GODZINY NADLICZBOWE.

Art. 16 ust. z 18.XII.19 (D. U. z 1920 r. p. 7) o czasie pracy w przem. i handlu.

Zaliczenie premji na rachunek godzin nadliczbowych może nastąpić tylko wówczas, gdy premja w myśl umowy była na ten cel przeznaczona.

N. I. C. 2680/32 z dnia 2.V.1933 r.

CHARAKTER PRACY — SPRAWDZANIE LICZNIKÓW I WYSTAWIANIE RACHUNKÓW.

Art. 2 ust. 6 rozp. z dn. 16.III.28 o umowie o pracę pracowników umysłowych. (D. U. Nr. 35 poz. 323).

Samo sprawdzanie liczników i inkasowanie należności bez obliczania należności za prąd, wystawiania rachunków i sporządzania wykazów zainkasowanych należności, nie mają charakteru pracy umysłowej.

N. I. C. 2766/32 z dnia 26.IV.1933 r.

NIEUCZCIWE POSTĘPOWANIE PRACOWNIKA JAKO PRZYCZYNA NIEZWŁOCZNEGO ROZWIĄZANIA UMOWY O PRACĘ.

Art. 32 rozp. Prez. Rz. z dnia 16.III.1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (D. U. poz. 323).

Wyliczenie przypadków, uprawniających pracodawcę do niezwłocznego rozwiązania umowy jest tylko przykładowe, a nie wyczerpujące, to też przyjąć należy, że pracodawca ma prawo rozwiązać umowę w przypadku nieuczciwego postępowania pracownika w związku z wykonywaniem obowiązków pracy, przyczem bez znaczenia jest, że zachowanie się pracownika nie było ze szkodą majątkową dla pracodawcy, gdyż pracodawca nie jest obowiązany tolerować nieuczciwości pracownika dlatego tylko, że z tego powodu sam nie ponosi szkody materjalnej.

N. I. C. 406/33 z dnia 25.VII.1933 r.

WYPOWIEDZENIE UMOWY O PRACĘ.

Art. 13 i 21 rozp. z 16.III.1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. Ust. Nr. 35 poz. 323) i 1134 K. C.

Wypowiedzenie zawartej umowy o pracę lub części tejże winno być wyraźne i ujęte bądź w formę wymówienia ustnego, bądź też w formę pisemną, nie może natomiast być milczące i wypływać z samego faktu niewypłacenia pracownikowi umówionego wynagrodzenia lub jego części.

N. I. C. 2691/32 — 2693/32 z dnia 4.V.1933 r.

POCZĄTEK BIEGU TERMINU MIESIĘCZNEGO DO NIEZWŁOCZNEGO ROZWIĄZANIA UMOWY O PRACĘ Z WAŻNEJ PRZYCZYNY.

Art.36 ust. 2 rozp. Prez. Rz. z dn. 16.III.1928 r. o umowie o pracę pracow. umysł.

Prekluzyjny termin miesięczny przewidziany w ust. 2 art. 36 powyższego rozporządzenia liczy się dopiero od dnia, w którym pracownik po ustaniu choroby zgłosił się do pracy, a nie od dnia upływu 3-ch miesięcznego okresu choroby.

N. I. C. 2545/32 z dnia 18.V.1933 r.

ODSZKODOWANIE PRZY NIEZWŁOCZNEM PRZENIESIENIU PRACOWNIKA NA EMERYTURĘ.

Art. 39 rozp. Prez. Rz. z dn. 16.III.1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (D. U. Nr. 35 poz. 323 28).

Pracownik przeniesiony niezwłocznie na emeryturę bez uzasadnionego powodu lub bez swego żądania może domagać się odszkodowania przewidzianego w art. 39 rozp. Prez. Rz. z dn. 16.III.1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych.

C. I. 199/33 z dnia 14.VI.1933 r.

PRACOWNICY UMYSŁOWI — OKREŚLENIE CHARAKTERU PRACY.

Art. 2 ust. 9 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 16.III. 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. U. poz. 323).

Przyznanie pracownikowi przez zarząd Funduszu Bezrobocia zasiłku przysługującego pracownikom umysłowym, nie może krępować sądu przy określeniu charakteru pracy pracownika.

N. I. C. 2939/32 z dnia 17.V. 1933 r.

KWALIFIKACJA PRACOWNIKA, A TYTUŁ PRZEZ NIEGO PRZYBRANY LUB MU NADANY.

Art. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 16.III. 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. U. Nr. 35 p. 323).

O kwalifikacji pracownika rozstrzyga rodzaj czynności, przez niego przeważająco spełnianych, a nie tytuł, jaki sobie przybiera lub jaki mu pracodawca nadaje.

N. I. C. 2875/32 z dnia 11.V. 1933 r.

Orzecznictwo Izby II Sądu Najwyższego

Art. 18 § 2 K. K. Stan odurzenia.

Wina sprawcy, o której mowa w art. 18 § 2 K. K. ma pozostawać w psychicznym związku nie z faktem przestępstwa, lecz ze stanem odurzenia. Człowiek, używający napojów wyskokowych lub innych toksyn, działa na własną odpowiedzialność, wystawia siebie i społeczeństwo na niebezpieczeństwo, ponosić przeto musi wszelkie konsekwencje i nie może liczyć na zastosowanie nadzwyczajnego łagodzenia kary (z dn. 19.X. 33, Nr. 3 K. 820/33).

Art. 21 K. K. Obrona konieczna w bójce.

Zawinienie udziału w bójce wyklucza obronę konieczną tylko odnośnie do samego karalnego udziału w bójce. Odnośnie do konkretnego zawinionego urazu cielesnego, w każdej bójce może zachodzić stan obrony koniecznej. Ten nawet, kto bójkę zawinił, może w czasie jej trwania znaleźć się w sytuacji, uprawniającej do obrony koniecznej (z dn. 3.X. 33, Nr. 3 K. 660/33).

Art. 26 K. K. Podżeganie do pomocnictwa.

Okoliczności, wymienione w § 2 art. 140 K. K., z natury rzeczy dotyczyć mogą tylko składającego zeznanie, i w myśl art. 16 i 28 K. K. nie wpływają na odpowiedzialność podżegacza, który za skłonienie do złożenia fałszywego zeznania, mającego służyć za dowód, odpowiada z art. 26 i 140 § 1 K. K. Nie jest przytem konieczne, aby owe okoliczności były objęte wolą podżegacza (z 20.XI. 33, Nr. 3 K. 805/33).

Art. 41 § 1 K. K. Określenie wymierzonej kary.

Czas trwania wymierzonej oskarżonemu kary pozbawienia wolności i oznaczony, przy użyciu terminów powszechnie znanych i rozumianych, w ułamku jednego roku (npk. 3½ lat) w sposób nie budzący żadnej wątpliwości co do okresu czasu kalen-

darzowego przez który ma trwać kara pozbawienia wolności — nie uchybia § 1 art. 41 K. K. (z 21.XI. 33, Nr. 3 K. 1018/33).

Art. 54 K. K. Określenie wymiaru kary.

Wyrok, który wymierza karę surowszą z uwzględnieniem, że kara będzie łagodna w myśl amnestji, jest przeciwny ustawie (z d. 22.VI.33 N. 1 K. 347/33 Z. O. N. 171/33).

Art. 58 K. K. Zaliczenie tymczasowego aresztu.

Zaliczenie tymczasowego aresztowania na poczet kary jest wprawdzie tylko fakultatywne, niemniej jednak, w razie wydania wyroku, skazującego na karę pozbawienia wolności, sąd obowiązany jest wypowiedzieć się, czy ze służącego mu prawa zaliczenia tymczasowego aresztowania korzysta lub nie. Brak wzmianki o tem stanowi obrazę lit. c. art. 369 K. P. K., która mogła mieć wpływ na treść wyroku co do wymiaru kary (z dn. 24.X. 33, Nr. 3 K. 822/33).

Art. 91 K. K. Urzędnik w rozumieniu K. K.

Wszędzie gdzie Kodeks mówi o urzędniku, ma on na względzie urzędnika w służbie państwowej lub samorządowej (art. 292 K. K.), a także osobę wojskową (art. 91 § 5 K. K.).

Podmiotem przestępstw urzędniczych (rozdz. 41) mogą być nietylko urzędnicy, lecz także inne osoby, wymienione w art. 292 K. K., które wszakże urzędnikami w rozumieniu Kodeksu nie są. Osoby tej ostatniej kategorji, jako nieobjęte definicją urzędnika, nie korzystają z ochrony prawnej przyznanej urzędnikowi w odpowiednich przepisach kodeksu (art. 129—133), chyba że w poszczególnym przypadku osoby te występują, jako przybrane do pomocy urzędnikowi (20.XI. 33, Nr. 3 K. 948/33).

Art. 143 K. K. Cechy przestępstwa „fałszywego oskarżenia".

Do zaistnienia znamion przestępstwa z art. 143 K. K. wystarcza, by zamiar obejmował „oskarżenie" innej osoby przed władzą powołaną do ścigania o czyn karany sądownie, administracyjnie lub dyscyplinarnie; tem samem zamiar nie musi obejmować rzeczywistego wywołania postępowania (z dn. 19.X. 33, Nr. 2 K. 753/33).

Art. 155 § 2 K. K. Rozpowszechnianie hasła „Niech żyje wojna domowa".

Etymologicznie i historycznie nie da się użyć dla określenia „wojna domowa" innej wykładni, jak właśnie walki przy użyciu sił fizycznych i gwałtu z pomocą oręża w przeciwstawieniu do walki, której charakter polega na wyzyskiwaniu w drodze legalnej okoliczności i konjunktur, bez jakiejkolwiek fizycznej przemocy. Dlatego też wzywanie do wojny domowej i jej pochwalanie stanowi niewątpliwie wzywanie do usiłowania zmiany przemocą ustroju Państwa t. j. przestępstwo z § 2 art. 155 K. K. (z d. 4.V.33. N. 3 K. 254/33).

Art. 156 K. K. Publiczne przeciwdziałanie prawnym rozporządzeniom władzy.

Dla istoty przestępstwa z art. 156 K. K. należy ustalić, jaką konkretną ustawę lub rozporządzenie mieli na względzie sprawcy, nawołując publicznie do nieposłuszeństwa czy przeciwdziałania jej, albowiem karalność czynu zależy od tego, czy rozporządzenie było wydane przez uprawnioną władzę i czy dotyczyło ono porządku publicznego (z dn. 11.X. 33, Nr. 1 K. 589/33).

Art. 170 K. K. Rozpowszechnianie fałszywych wiadomości.

Do zastosowania art. 170 K. K. nie jest konieczne, aby rozpowszechnione fałszywe wiadomości rzeczywiście wywołały niepokój publiczny, wystarczy, żeby wiadomości te ze względu na swój charakter mogły wywołać taki niepokój (31.VII. 1933 r., Nr. 2 K. 504/33).

Art. 187 K. K. Fałsz dokumentu.

1. Możliwość zakwestjonowania mocy dowodowej dokumentu z punktu widzenia prawa cywilnego nie pozbawia podrobienia go cech fałszu, o ile tylko dokument ten stanowi dowód okoliczności, mogącej mieć znaczenie prawne (§ 2 art. 91 K. K.).

2. Sprawca podrobienia lub przerobienia przedmiotu, który dokumentem ma się dopiero stać, odpowiada za fałsz nawet gdyby ten przedmiot dokumentem się nie stał.

3. W myśl art. 187 K. K. możliwe jest sfałszowanie umowy prywatnej, stanowiącej dowód zobowiązania tylko między stronami a nie wobec osób trzecich (18.IX. 1933 r., Nr. 1 K. 483/33.

Art. 203 K. K. Czyn nierządny.

Dla bytu przestępstwa z art. 203 K. K. nie jest konieczny akt spółkowania, wystarcza każdy czyn, mający na celu zaspokojenie popędu płciowego lub podniecenie pobudliwości w zetknięciu z ciałem innej osoby (z dn. 11.X. 33. Nr. 2 K. 847/33).

Art. 208 K. K. „Chęć zysku" jako cecha przestępstwa.

K. K. ogranicza karygodność ułatwienia cudzego nierządu do wypadków, w których sprawca działał z chęci zysku, przyczem między chęcią zysku, a czyn-

nością nierządną innych osób musi zachodzić bezpośrednio związek przyczynowy, a mianowicie korzyść jaką otrzymuje sprawca winna być zapłatą za ułatwienie nierządu, nie zaś za jakiekolwiek inne dozwolone prawnie świadczenie. (z d. 11.V.33. N. 3 K. 261/33).

§ 2 art. 230 K. K. Śmierć jako skutek spędzenia płodu.

Skoro przepis § 2 art. 230 K. K. wymienia między innemi także stan faktyczny, polegający na nieumyślnem spowodowaniu śmierci kobiety przez przedsięwzięcie spędzenia płodu, oczywistem jest, iż szczególny ten przepis wyczerpuje bez reszty także stan faktyczny, określony w art. 232 lub 234 K. K., zaczem w razie gdy w następstwie umyślnego spędzenia płodu wyniknie śmierć, niema zbiegu ustaw w rozumieniu art. 36 K. K., lecz zachodzi tylko jeden czyn zagrożony karą w § 2 art. 230 K. K. (z dn. 11.X. 33, Nr. 3 K. 719/33).

Art. 255 K. K. Ogłoszenie w czasopiśmie aktu oskarżenia, jako zniesławienie.

Ogłoszenie w czasopiśmie aktu oskarżenia, zawierającego hańbiące inną osobę zarzuty bez żadnych do tego uprawnień i w wypadku, gdy ogłoszenie to nie nastąpiło w formie sprawozdania z jawnej rozprawy sądowej, — zawiera wszelkie cechy zniesławienia (z dn. 26.X. 33. Nr. 1 K. 449/33).

Art. 255 K. K. Zniewaga instytucji.

W myśl art. 255 K. K. instytucja, nawet nie posiadająca osobowości prawnej, może być przedmiotem zniewagi. (13.VI.1933 r. N. 4 K. 246/33).

Art. 257 K. K. Zastosowanie nadzwyczajnego złagodzenia kary.

1. Przepis § 2 art. 257 K. K., określając warunki zastosowania bądź nadzwyczajnego złagodzenia, bądź nawet sędziowskiego darowania kary, nie zawiera tem samem definicji jakiegoś odrębnego przestępstwa.

2. Okoliczność, iż wartość skradzionych przedmiotów wynosiła niewiele, nie charakteryzuje sama przez się czynu, jako wypadku mniejszej wagi, większe bowiem w tym względzie znaczenie mogą mieć okoliczności, dotyczące mentalności i psychiki przestępcy, pobudki działania, stopień rozwoju umysłowego, charakter, dotychczasowy tryb życia, jak nie mniej zachowanie sie sprawcy po dokonaniu czynu. (26.VI.33. N. 2 K. 414/33).

Art. 262 § 2 K. K. Istotne cechy przywłaszczenia powierzonego mienia.

Przepis § 2 art. 262 K. K. ma na względzie kwalifikowaną formę przywłaszczenia t. zw. sprzeniewierzenie, które zawiera cechy nadużycia zaufania. Dla bytu tego przestępstwa niezbędne są: tytuł posiadania przywłaszczonego mienia, czyli stosunek prawny, który powstał pomiędzy pokrzywdzonym, a oskarżonym, a od którego należy odróżnienie stosunku cywilnego od bezprawia karnego; fakt z któregoby wynikało, że sprawca postąpił z cudzą rzeczą tak, jak gdyby była jego własnością i wreszcie zły zamiar, który obejmuje zarówno świadomość działania ze strony oskarżonego, jak chęć bezprawnego obrócenia rzeczy na własną korzyść. Odosobniony fakt zatrzymania rzeczy oraz fakt korzystania z cudzej rzeczy nie wypełniają cech przestępstwa z § 2 art. 262 K. K. Błędne ale w dobrej wierze przypuszczenie sprawcy, że ma prawo rozporządzenia będącem w jego posiadaniu cudzem mieniem, usuwa warunki umyślnego zawinienia i uchyla karalność, przenosząc spór na grunt cywilno-prawny (z d. 10.VII.33 N. 1 K. 401 i 409/33).

Art. 264 K. K. Wcielenie do Szkoły Podchorążych zapomocą podstępu.

Wcielenie do Szkoły Podchorążych podającego fałszywe dane przy registracji o swoim cenzusie naukowym i uzyskanie automatycznie stopnia podchorążego stanowi oszustwo przewidziane w art. 264 K. K., albowiem oskarżony działał w celu przysporzenia sobie nieprawnie ze szkodą dla Skarbu Państwa, materjalnych korzyści związanych z uzyskaną szarżą (z d. 2 V.33 N. 2 K 13/33).

Art. 264 K. K. Oszustwo ubezpieczeniowe.

Podpalenie w zamiarze uzyskania premji asekuracyjnej ulega karze z art. 264 K. K. ewentualnie w zbiegu z art. 215 K. K., przyczem dla przyjęcia usiłowania oszustwa nie jest nawet konieczne, by sprawca przedsięwziął krok, celem podjęcia sumy ubezpieczeniowej, albowiem kodeks kładzie nacisk na zamiar sprawcy, ujawniony w działaniu, skierowanem bezpośrednio ku urzeczywistnieniu tego zamiaru, chociażby sprawca nie przystąpił do urzeczywistnienia tego przestępstwa (z dn. 19.X. 33, Nr. 3 K. 724/33).

Art. 282 K. K. Ukrycie zajętych rzeczy.

Ustalenie w sentencji i w uzasadnieniu wyroku usunięcia z miejsca zajęcia i ukrycie zajętych ruchomości w celu udaremnienia licytacji, która też z tego powodu odbyć się nie mogła, jest zasadnem ustaleniem daty tego przestępstwa na dzień wyznaczony do licytacji, bowiem z tą właśnie chwilą działanie ukrywania stało się dokonanem przestępstwem z art. 282 K. K. Samo tylko ukrywanie zajętych ruchomości w okresie poprzedzającym niedojście do skutku wyznaczonej licytacji, dopóki

nie osiągnęło skutku przestępnego, odpowiada pojęciu usiłowania w rozumieniu art. 23 K. K. (z dn. 30.IX. 33, Nr. 2 K. 673).

Art. 27. Pr. o wykroczeniach — nauczanie bez zezwolenia władz szkolnych.

Istotną okolicznością dla zastosowania art. 27 Pr. o wykrocz. w wypadku oddawania się zawodowo prywatnemu nauczaniu języka niemieckiego dzieci w wieku szkolnym na terenie mocy obowiązującej Niem. Instrukcji Ministerstwa Państwowego z dn. 31.XII — 1839 r. jest brak zezwolenia władzy szkolnej, wymaganego przepisem § 14 cyt. Instrukcji (z dn. 21.XI. 33, Nr. 3 K. 960/33).

Art. 29 i 30 k. p. k. warunki łączenia kilku osób i kilku przestępstw do jednego postępowania w tym samym sądzie.

Węzłem tym jest łączność osób w popełnieniu tego samego przestępstwa, tudzież popełnienie przez tę samą osobę kilku przestępstw jednorodzajowych lub różnorodzajowych; może być też uzasadnioną łączność, oparta na obu tych podstawach, gdy jeden oskarżony popełnił kilka przestępstw (art. 30 k. p. k.), a z tych jedno lub niektóre wspólnie z innemi osobami (art. 29 k p. k.).

Takiej łączności nie uzasadnia tożsamość kwalifikacji karnej, jeżeli nie chodzi o ten sam czyn, lecz o odrębne czyny kilku osób, choćby one dotyczyły t a k i c h samych przedmiotów (np. kradzieży) i były spełnione w tych samych miejscach wśród takich samych okoliczności (z d. 7.IV.33 N. 1 K. 159/33).

Art. 74 K. P. K. Uznanie dokumentu za nieważny.

Sąd karny rozważa tylko „roszczenia majątkowe", mające bezpośredni związek z przedmiotem oskarżenia, przez co wyłączone jest powództwo o uznanie nieważności aktu prawnego (z dn. 31.X. 33, Nr. 2 K. 807/33).

Art. 84 K. P. K. Niestawiennictwo obrońcy z powodu choroby.

Oskarżony, w myśl art. 84 K. P. K., ma prawo korzystać z pomocy obrońcy, którego może sobie wybrać z pośród osób wymienionych w art. 83 K. P. K., któremu ufa, a przeto niestawiennictwo obrońcy z powodu choroby musi powodować odroczenie sprawy. Tylko w razie usunięcia obrońcy z wyboru na mocy art. 311, 312 K. P. K. wymaganem jest wyznaczenie na żądanie oskarżonego przez przewodniczącego innego obrońcy (z dn. 19.IX. 33 r. Nr. 1 K. 473/33).

Art. 340 i 341 K. P. K. Żądanie dołączenia akt.

Strona, wnosząc o załączenie akt innej sprawy, winna wskazać konkretnie, co mianowicie ma być odczytane z akt tej sprawy na mocy art. 338—341 K. P. K. i co chce przez odczytanie tych dokumentów stwierdzić (27.IX. 1933 r., Nr. 2 K. 586/33).

Art. 380 K. P. K. Podpisanie wyroku przez sędziego.

Doręczenie wyroku podpisanego przez sędziego, który nie brał udziału w jego wydaniu, jest pozbawione wszelkiego znaczenia i żadnych skutków prawnych nie może wywołać (z dn. 31.X. 33, Nr. 3 K. 814/33).

Art. 463 w związku z art. 576 § 3 K. P. K. Prawa ubogich.

Pomimo skreślenia przez nowelę do K. P. K. z dnia 23.VIII. 1932 r. (Dz. Ust. Nr. 73 poz. 662) w art. 576 K. P. K. § 3, mówiącego o prawie zaskarżenia odmowy przyznania prawa ubogich, prawo to istnieje z mocy art. 463 K. P. K. (8.VIII. 1933 r., Nr. 1 K. 447/33).

Art. 500 p. a. K. P. K. Zwiększenie kary.

Kara jest konsekwencją winy, środek zabezpieczający jest środkiem obrony społecznej, zależnym od osobistych właściwości sprawcy, a nie od stopnia jego winy, a przeto orzeczenie środka zabezpieczającego nie jest zwiększeniem kary (z dn. 30.X. 33, Nr. 3 K. 878/33).

Art. 508 K. P. K. Dłużnicy upadli.

Przez dłużnika upadłego należy rozumieć tylko tego dłużnika, który znajduje się „w upadłości", nie jest nim przeto znajdujący się w postępowaniu układowem (30.X. 33, Nr. 2 K. 906/33).

Art. 537 K. P. K. Powiększenie kary wskutek uchylenia wyroku.

Z gramatycznego brzmienia tego artykułu wynika, iż zwiększenie kary przy ponownem sądzeniu sprawcy uwarunkowane jest żądaniem oskarżyciela lub oskarżonego uchylenia poprzedniego wyroku, z czego a contrario nieleży wysnuć wniosek, że, o ile oskarżony kasacji nie zakładał, to kara orzeczona względem niego uchylonym wyrokiem nie może być zwiększona. Gdyby art. 537 K. P. K. dopuszczał taką możliwość, to niewątpliwie prawodawca w jego tekście wymieniłby również art. 517 K. P. K., w którym jest mowa o uchyleniu wyroku na korzyść współoskarżonych, którzy nie złożyli kasacji (z dn. 13.X. 33, Nr. 2 K. 835/33).

O zastosowaniu ust. 17 § 1 art. 1 Przep. Wprow. K. P. K. do orzeczeń karnych w sprawach o przekroczenie przepisów ustawy o państ. podatku dochodowym.

Ust. 17 § 1 art. 1 przep. wpr. K. P. K. i art. 640 K. P. K. nie mają zastosowania

do zaskarżenia orzeczeń karnych władz skarbowych w sprawach o przekroczenie przepisów ustawy o państwowym podatku dochodowym. (z d. 21.I.1933 N. 2 K 961/33: Uchwała 7 sędziów Sądu Najwyższego).

Art. 25 ust z d. 11.III.32 (D. U. poz. 450) Pochód jest zgromadzeniem.

Według art. 2 p. 2 ustawy o zgromadzeniach manifestacje publiczne i pochody podlegają przepisom o zgromadzeniach, a przeto czyn, polegający na zgromadzeniu kilkudziesięciu ludzi w powyższym celu i wzięcie udziału w ogólnym pochodzie (pod gołem niebem) bez zwracania się do władzy o zezwolenie na to stanowi przekroczenie z art. 25 p. 1. b. ustawy o zgromadzeniach. (z d. 29.V.33. N. 4 K. 218 33).

Art. 1 i 15 U. K. S. Prawo pełnomocnika władzy skarbowej do popierania kasacji.

Władzy skarbowej nie służy w myśl postanowień ustawy karnej skarbowej prawo delegowania pełnomocników do występowania na rozprawie przed Sądem Najwyższym w celu popierania kasacji lub składania wniosków na skutek kasacji strony przeciwnej. (Uchwała 7 sędziów S. N. z dn. 28.X. 33, Nr. 1 K. 89/33).

Art. 114 U. K. S. Istota przestępstwa.

Dla bytu przestępstwa, przewidzianego w art. 114 U. K. S., koniecznem jest, aby oprócz losowości loterja była obliczona chociażby na pośredni zysk i nosiła charakter publiczny w sensie powszechnej dostępności do uczestnictwa w grze (31.VIII. 1933 r., Nr. 2 K. 676/33).

Art. 19 i 185 U. K. S. Konfiskata.

Ustawa karna skarbowa, stanowiąc konfiskatę przedmiotów przestępstwa, opiera się na domniemaniu, że przedmioty te stanowią własność sprawcy, bądź osoby biorącej udział w przestępstwie, gdy jednak osoba trzecia, w terminie przepisanym, prawa swoje do tych przedmiotów zgłosi, na ten czas konfiskata orzeczona być nie może. Uchybienie przepisanym terminom ma tylko ten skutek, że roszczenia interwenjenta mogą być odrzucone, co nie pozbawia go możności dochodzenia swych praw w drodze zwykłego procesu przeciwko Skarbowi (z dn. 19.IX. 33, Nr. 3 K. 898/33).

Art. 23 zał. ust. o p. p. p. z 15.VII. 25 r., poz. 550, Cz. II A I kat. II pkt. 2, lit j) taryfy. Ubrania ludowe i robotnicze.

Pod określone w Cz. A. I. kat. II pkt. 2 lit. j) taryfy, stanowiącej zał. do art. 23 ustawy o państw. podat. przemysł., jako wyjątek ubrania ludowe i robotnicze mogą być pociągnięte także i takie ubrania zwykłe, które tak przez tańszy i oszczędny rodzaj materjałów, z których są sporządzone jak i dzięki swemu skromnemu krojowi i wyrobowi są pospolicie przeznaczone dla ludu i robotników i przez nich do pracy codziennej bywają stale używane, choćby nawet początkowo (zaraz po nabyciu) w tym kierunku miały być oszczędzane i inaczej używane (z dn. 6.VII. 33, Nr. 2 K. 454/33).

Art. 88 Rozp. Prez. Rz. z dn. 22.III. 1928, poz. 384. Ochrona wzorów.

W myśl art. 88 rzeczonego rozporządzenia do rejestrowania wzorów tem samem do opinjowania, czy w tym wzorze ujawniła się nowa postać przedmiotu, powołany jest Urząd Patentowy, a przeto sąd nie miał wcale potrzeby i prawa zastanawiania się nad słusznością orzeczenia Urzędu Patentowego (z dn. 5.X. 33, Nr. 1 K. 595/33).

Art. 1 Ustawy z 11.III. 32, poz. 450. O zgromadzeniach.

Aczkolwiek ustawa nie zawiera ogólnej definicji „zgromadzenia", to wszakże z całokształtu jej przepisów (art. 13—17, 34 i in.) z całą jasnością wynika, że zgromadzeniem w publicznem rozumieniu art. 1 cyt. ustawy jest skupienie się pewnej ilości osób zwołanych bądź w celu wspólnych obrad pod kierunkiem „przewodniczącego", bądź celem wspólnego zamanifestowania swego stanowiska, w związku z pewnem zagadnieniem lub zjawiskiem (z dn. 17.X. 33, Nr. 3 K. 765/33).

Art. 40 ustawy o opłatach stemplowych. (D. U., poz. 413/32). Odpowiedzialność przy nieważności pierwotnego kontraktu.

Przedmiotem opłat stemplowych są pisma, a w niektórych wypadkach czynności prawne. Skoro sąd ustalił, iż w momencie, gdy na oskarżonych ciążył obowiązek uiszczenia opłaty stemplowej, spowodowali oni nieprawidłowy ze szkodą Skarbu jej wymiar przez zatajenie części ceny kupna oraz, iż oskarżeni działali świadomie z wolą i wiedzą nie tylko podania stanu faktycznego niezgodnie z rzeczywistością, lecz również w celu uszczuplenia przez to należnych Skarbowi opłat, to okoliczność, iż kontrakt następnie okazał się nieważnym, jest bez znaczenia dla istoty czynu. O nieudolnem usiłowaniu nie może być mowy, albowiem skutek przestępny, a to nieprawidłowy wymiar i pobór opłaty stemplowej nastąpił (z dn. 5.IX. 33, Nr. 3 K. 314/33).

MŁODY PRAWNIK
KRONIKA ZRZESZENIA APLIKANTÓW ZAWODÓW PRAWNICZYCH W WARSZAWIE

JERZY JODŁOWSKI.

Nieprawidłowości i uchybienia wyroku i system ich naprawy według K. P. C.

(Praca nagrodzona na Konkursie Zrzeszenia Aplikantów Zawodów Prawniczych w Warszawie).

Do wyroku, jak do każdego tworu pracy ludzkiej, wkraść się mogą pewne błędy, pomyłki, nieścisłości oraz niedomówienia. Nie idzie tu o błędy zasadnicze, o błędną interpretację prawa, o błędne rozstrzygnięcie sprawy, obrażające poczucie słuszności, czy przepisy ustawy. Dla naprawy bowiem tych możliwych błędów sędziego, które dotyczą istoty sprawy, wytworzony został na przestrzeni wieków system instancyjności, pozwalający stronie, z której praw obrazą zapadł wyrok, odwołanie się do sądu wyższej instancji, a w dalszym ciągu — do najwyższej instancji kasacyjnej. Poza tą całą dziedziną błędów, których ewentualna naprawa jest istotą i celem dalszych stadjów procesu, toczących się na drodze odwołania, wyrok zawierać może pomyłki i usterki drobne, nie dotyczące istoty sprawy ani zagadnienia prawnego, rozstrzyganego przez wyrok, usterki o charakterze czysto formalnym, technicznym. Gdyby naprawa tych wad i błędów wyroku możliwa była tylko w trybie normalnego odwołania, byłoby to ze szkodą zarówno dla strony, tracącej przedewszystkiem na znacznem przedłużeniu się procesu jak i dla sądów wyższych instancyj, które przeciążone byłyby srawami o nieistotnem, rzec można — nieprawniczem znaczeniu. Ekonomja procesu wymaga, aby te drobne usterki i wady wyroku o charakterze formalno-technicznym usuwane były odmiennie od wypadków odwołania, stawiającego ewentualną niesłuszność wyroku w płaszczyźnie czy to merytorycznego, czy formalnego zagadnienia prawnego. Dlatego też wszystkie procedury cywilne, przewidując możliwość usterek i błędów wyroków, starają się naogół uformować tryb ich usunięcia w sposób odrębny i specjalny. Również i polski Kodeks Postępowania Cywilnego reguluje tę dziedzinę i posiada własny system naprawy uchybień wyroku. System ten zawiera się w szczupłej, ale, jak niżej omówimy, dość wyczerpującej grupie artykułów rozdziału IV działu IV tytułu III księgi II P. K. C. (art. 369 — 373) .

Wady wyroku, określone wyżej mianem wad formalno-technicznych i dotyczące jedynie zewnętrznej, redakcyjnej formy wyroku, dadzą się podzielić na trzy, wyraźnie wyodrębniające się grupy. Pierwszą będą pomyłki czy to pisarskie czy rachunkowe, polegające np. na użyciu niewłaściwego słowa, przestawianiu słów, pomieszaniu nazwisk, imion, błędnem obliczeniu arytmetycznem, różnicy między sumą pisaną cyframi i słowami, pomyłce w dacie, nazwie i temu podobnych licznych, możliwych do pomyślenia błędów. Drugą grupą — będą pominięcia, nierozstrzygnię-

cie pewnych kwestyj, wchodzących w zakres sporu. Wyrok oczywiście ostateczny, nie częściowy musi rozstrzygać o całość żądań uczestników — pozytywnie lub negatywnie, nie może jednak pozostawiać części tych żądań poza nawiasem rozstrzygnięcia. Niewypowiedzenie się przeto sądu co do niektórych punktów, stanowiących przedmiot jego rozpoznania, stanowi niewątpliwe uchybienie wyroku. Wreszcie trzecia grupa, to wszelkie niejasności, niedopowiedzenia, wątpliwości, wynikające ze złej czy zawiłej stylizacji wyroku lub niedość przejrzystej i jasnej jego redakcji, przysłaniającej istotną intencję sądu orzekającego. Odpowiednio do tych trzech powyższych grup wad wroku, K. P. C. normuje trzy środki prawne, zmierzające do ich naprawy. Tak więc pomyłki i niedokładności ulegają s p r o s t o w a n i u (art. 369), opuszczenia — u z u p e ł n i e n i u (art. 370 i 372), wątpliwości zaś — w y k ł a d n i (art. 371).

System naprawy, ukształtowany w polskiej procedurze cywilnej, jest pełniejszy, gruntowniejszy i wszechstronniejszy niż odnośne przepisy dotychczasowych ustaw dzielnicowych, które znały tylko niektóre z powyższych trzech instytucyj. Procedura austryjacka (par. 419 — 424) znała jedynie sprostowanie („....omyłek pisarskich i rachunkowych, albo innych oczywistych błędów wyroku“) oraz uzupełnie; procedura niemiecka dopuszczała podobnie sprostowanie i uzupełnienie; procedura rosyjska wreszcie nie zawierała żadnych wyraźnych przepisów w tych przedmiotach, rozwiązywanych jedynie na drodze analogji w orzecznictwie, normowała natomiast kwestję wykładni wyroków, obcą pozostałym ustawom dzielnicowym. U. P. C. z roku 1864/1876 w art. 160 i 964 ustalała zasadę, iż spory i wątpliwości, powstałe przy wykładni wyroku, „ulegają rozpoznaniu sądu, który wyrok wydał“. Jeśli idzie o projekty Komisji Kodyfikacyjnej, to w pierwotnem ujęciu referenta odnośnego działu „o wyrzeczeniach sądowych“, d-ra Wiktoryna Mańkowskiego [1]), dopuszczone były wzorem procedury austryjackiej tylko sprostowanie (par. 60 projektu) oraz uzupełnienie wyroku (par. 65 i 66 projektu), nie uwzględniona natomiast była instytucja wykładni wyroku.

Zasadą podstawową dla przyjętego przez K. P. C. systemu naprawy nieprawidłowości wyroku jest, że zarówno sprostowanie, uzupełnienie jak i wykładnię przeprowadza sąd tej samej instancji, który wyrok wydał. Jest to zgodne ze wspomnianemi wyżej względami ekonomji procesu i leży w interesie zarówno wymiaru sprawiedliwości (sądownictwa), jak i stron. Drugą zasadą wspólną dla wszystkich trzech form naprawy wyroku jest — jak głosi art. 373 — że „wniosek o sprostowanie, uzupełnienie lub wykładnię wyroku nie ma wpływu na bieg terminu do założenia środka odwoławczego [2]) od wyroku“. Zasada ta wpływa z odmienności celów i odrębności instytucji odwołania i instytucji naprawy wyroku. Gdy pierwsza istnieje dla umożliwienia stronom akcji, zmierzającej do ewentualnego usunięcia zasadniczych, istotnych uchybień wyroku, naruszających ich prawa, to druga ma na celu umożliwienie usunięcia takich tylko usterek wyroku, które w sposób istotny praw strony nie naruszają. Moment subjektywnej oceny przez stronę, czy wyrok zapadł z obrazą jej praw, może zaistnieć bezpośrednio po ogłoszeniu wyroku i niezależnie od tych ewentualnych usterek, któremi zajmują się art. 369 — 373; naprawa zaś tych usterek

---

[1]) Komisja Kodyfikacyjna Rzplitej Polskiej. Polska Procedura Cywilna. Projekty referentów z uzasadnieniem. Kraków 1921, t. I, str. 305 — 306.

[2]) A więc zarówno apelacji, jak i kasacji.

nie może naruszyć samej zasady wyroku, nie może zmienić istoty rozstrzygnięcia sprawy. Dlatego odwołanie od wyroku może nastąpić niezależnie od wystąpienia o sprostowanie wyroku. Odwołanie ma na celu z n i e s i e n i e wyroku w całości lub części, sprostowanie zaś, uzupełnienie i wykładnia zachodzą przy jednoczesnem o s t a n i u s i ę wyroku quaestionis. Strony, występując z wnioskami, wyliczonemi w art. 373, nie atakują właściwie samego wyroku, nie kwestjonują jego racji bytu — jeśli zaś mają zamiar to czynić, winny uskutecznić to w drodze normalnego odwołania, niezależnie od zmiany tego czy innego szczegółu wyroku. Przeciw zaś tej zmianie mają zawsze możność następnie wystąpić. Pozatem art. 373 ma na względzie nieprzeciąganie procesu i uniemożliwienie stronom gry za zwłokę przez odraczanie terminu odwołania do momentu załatwienia wniosków z art. 373, które mogłyby być zgłoszone przez strony w złej wierze, li-tylko dla przeciągnięcia sprawy.

Przy szczegółowem rozpatrywaniu trybu naprawy uchybień wyroku wysunąć się muszą jako kwestje do ustalenia pytania, w jakiej postaci poszczególna forma naprawy — sprostowanie, uzupełnienie, wykładnia — następuje, kto daje inicjatywę naprawy, jaki jest termin dla jej uskutecznienia, na jakiem posiedzeniu zapadają orzeczenia w przedmiocie usunięcia wad wyroku, jaki jest tryb ich zaskarżenia i kto ponosi koszty postępowania. Pytania te K. P. C. rozstrzyga w sposób naogół wyraźny i szczegółowy, atoli w praktyce stosowania odnośnych przepisów Kodeksu pewne wątpliwości mogą powstać.

Jeśli idzie o f o r m ę o r z e c z e ń w przedmiocie usunięcia wad wyroku, to z art. 372, który ustala: „orzeczenie uzupełniające wyrok, zapada w postaci wyroku, jeżeli uzupełnienie nie dotyczy wyłącznie kosztów lub natychmiastowej wykonalności“, wynika a contrario, że pozostałe orzeczenia zapadają nie w postaci wyroku, a więc z mocy art. 374 — w postaci postanowienia. Formę postanowienia nosić więc powinny: 1) orzeczenie o sprostowaniu wyroku, 2) odmowa sprostowania wyroku, 3) wykładnia wyroku (odmowa wykładni w grę nie wchodzi, ponieważ z art. 371 wynika, że sąd zawsze powinien rozstrzygnąć na wniosek strony wątpliwości co do wykładni wyroku). 4) orzeczenie, uzupełniające wyrok w przedmiocie kosztów lub natychmiastowej wykonalności, 5) odmowa uzupełnienia wyroku. Z brzmienia par. 3 art. 369 wnosićby można, że sprostowanie wyroku zapada nawet nie w formie postanowienia,a bezpośrednio, przez zakreślenie, dopisanie, i t. zw. omówienie („sprostowanie wyroku u m i e s z c z a s i ę na oryginale wyroku“). Jednakże uznać należy, że forma postanowienia przy sprostowaniu wyroku jest konieczna. Bezpośrednio bowiem „omówienie“ poczynionych poprawek w wyroku jest możliwe zasadniczo tylko do chwili ogłoszenia wyroku, a gdy ogłoszenia nie było — do chwili podpisania wyroku z uzasadnieniem, po tym bowiem momencie wyrok obowiązuje sąd (art. 353); sprostowanie zaś wyroku w rozumieniu art. 369 następuje już po ogłoszeniu wyroku, względnie po podpisaniu wyroku z uzasadnieniem, a przeto wszelkie wprowadzone faktycznie do wyroku — choćby najdrobniejsze — zmiany powinny opierać się na orzeczeniu sądu. Druga wątpliwość nasuwa się co do kwestji, jakich kosztów dotyczyć musi uzupełnienie wyroku, aby orzeczenie uzupełniające zapadło w formie postanowienia. Czy art. 372 ma na myśli tylko koszty procesu, (t. j. w myśl określenia art. 98 „koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw lub celowej obrony“, do których art. 99 par. 1 zalicza „należności i wydatki jednego adwokata“, a art. 100 w określonych warunkach —

koszty podróży) — czy też pojęcie kosztów z art. 372 jest użyte w najogólniejszym zakresie, podobnie jak w art. 16, mówiącym o kosztach, „żądanych obok roszczenia głównego". W ostatnim wypadku pod pojęcie kosztów dałyby się podciągnąć np. koszty protestu, koszty zwrotu weksla, koszty sądowe, uiszczone przez dłużnika wekslowego, występującego następnie w charakterze powoda przeciwko swym poprzednikom i t. p. Takie rozciągłe potraktowanie pojęcia kosztów, użytego w art. 372, nie byłoby zgodne z intencją prawodawcy. Koszty protestu i t. p. są kosztami, które zaistniały i dają się określić jeszcze przed wytoczeniem powództwa; powód, żądając w pozwie ich zasądzenia, musi podać określoną wysokość, w jakiej zasądzenia żąda i w ten sposób koszty te stają się częścią i jedną ze składowych pozycyj roszczenia zasadniczego i dlatego zawierają się w ramach sporu zasadniczego; rozstrzygnięcie o tych kosztach leży w tej samej płaszczyźnie, co rozstrzygnięcie o sumie kapitałnej roszszczenia i powinno zapaść w tej samej formie. Natomiast rozstrzygnięcie o kosztach procesu jest rzeczą wtórną, zależne jest od wyniku procesu, a wysokość ich jest uzależniona od wysokości zasądzonych sum głównych. Obliczenie wysokości kosztów procesu jest kwestją raczej mechaniczną, istotne jest jedynie przyznanie ich tej czy innej stronie. Przyznanie to jest zaś, jak powiedziano, kwestją wtórną, podobnie jak kwestja rygoru natychmiastowej wykonalności, i dlatego nastąpić może nie na tej samej drodze co rozstrzygnięcie o roszczeniu głównem, t. j. nie na drodze wyroku, lecz może zapaść w formie postanowienia. Fakt zaś, że art. 16, nie różniczkując kosztów procesu od pozostałych, wyłącza wszystkie koszty z obliczenia wartości powództwa, jest tu bez znaczenia, bo przepis art. 16 ma na względzie cele czysto techniczne i nie może w niczem zmienić istoty kosztów procesu, która jest odmienna od istoty kosztów protestu i t. p. Z tych względów uznać należy , że formę postanowienia mieć będzie orzeczenie, uzupełniające wyrok w przedmiocie kosztów procesu, natomiast uzupełnienie wyroku co do wszelkich innych kosztów, żądanych w pozwie w określonej wysokości obok roszczenia głównego, nastąpić powinno w formie wyroku.

Następną z kolei sprawą, związaną z naprawą wad wyroku, jest kwestja inicjatywy, t. j. rozstrzygnięcia, czy naprawa ta następuje z urzędu, czy też na żądanie strony, a jeśli tak, to której. W wypadku sprostowania wyroku, jak wynika z art. 369, następuje ono w zasadzie z urzędu. („Sąd może... sprostować w wyroku..."), jednak niewątpliwie odpowiedni wniosek każdego zainteresowanego uczestnika sprawy jest tu dopuszczalny.

(d. c. n.).

WIESŁAW SZPAKOWICZ.

Nieokreślona wartość przedmiotu sporu

(c. d.).

Wśród ustaw dodatkowych znajdują się dwa przepisy, uzasadaniające wyraźnie istnienie cz. II art. 20 przep. o kosztach sąd. Są to przepisy o przysiędze wyjawienia, zawarte w art. XLIII ustawy, zaprowadzającej austr. procedurę cywilną z dn. 1 sierpnia 1895 r. (Dz. U. P. Austr. Nr.

112) i odpowiednich przepisach niem. kodeksu cywilnego z dn. 18.VIII. 1896. Wyjątki te obowiązują na zasadzie art. XXV p. 3 i art. XXXIII p. 1 przep. wprow. K. P. C. W tych razach dokładne cyfrowe określenie żądania pozwu nie jest od powoda wymagane [1]). Przytoczone dwa wyjątki ustawowe nie wyczerpują liczby przypadków, w których powód, w chwili wnoszenia pozwu do sądu, nie może określić wartości przedmiotu sporu. Do nich należeć również będą roszczenia, dochodzone trybem postępowania wykonawczego, przewidzianego w art. 896 i nast. U. P. C., w zakresie dopuszczonym w art. XVII p. 6 przep. wprow. K. P. C.; do nich niejednokrotnie należeć będą, przewidziane w art. 343 K. P. C., skargi o odszkodowanie i wydanie dochodów, a także przypadki analogiczne, w których ustalenie wartości dochodowej pretensji napotykać będzie na znaczne trudności. Powstaje zatem pytanie, czy stosowanie przepisu o tymczasowem określaniu wysokości wpisu przez sąd ograniczyć należy do wyżej przytoczonych ustawowych wyjątków, czy też rozszerzyć je na wszelkie wogóle wypadki, w których powód wartości roszczenia sumą pieniężną określić nie będzie w stanie. Za pierwszą alternatywą przemawia literalne brzmienie art. 15 K. P. C., za drugą ratio legis cz. II art. 20 o przep. o kosztach sądowych. Nie było wszak potrzeby umieszczania w ogólnych przepisach o kosztach sądowych normy dlo dwóch wyjątków dzielnicowych. Pozatem samo sformułowanie cz. II art. 20 przep. o kosztach sądowych wyraźnie wskazuje, że przepis w niej zawarty ma zastosowanie nietylko do ustawowo przewidzianych wyjątków od zasady obowiązkowego określania wartości sporu, ale zawsze, jeżeli wartość powództwa lub jego części w chwili wytoczenia powództwa nie da się ściśle określić. Roszczenia, których wartość „nie da się ściśle określić", to oczywiście coś więcej, niż roszczenia, które, mocą wyjątkowych przepisów, nie podlegają obowiązkowi oszacowania. Nikt bodajże nie neguje istnienia roszczeń, których wartości trudno ustalić. Niesposób jednak zgodzić się ze zdaniem, że w tych wypadkach, mimo wszelkich zachodzących trudności, powód winien dokonać szacunku dochodzonego prawa i, określiwszy go sumą pieniężną, podać, jako wiążący dla siebie [2]). Nakładanie na powoda takiego obowiązku sprowadzałoby się ipso facto do przyznania mu prawa dowolnego oznaczania wartości przedmiotu sporu. Jakkolwiek art. 15 K. P. C. stanowi, że za wartość przedmiotu sporu uważa się sumę, podaną w pozwie przez powoda, nie oznacza to jednak, że powód określić może tę wartość zupełnie dowolnie. Powód, zgodnie z powołanym art. 15 K. P. C., obowiązany jest kierować się tutaj przepisami prawa, zawartemi w art. 16 i nast. K. P. C. Przepisy te nie przewidują odrębnej kategorji spraw, w których wogóle trudnem jest ustalenie wartości dochodzonych roszczeń, jednakowoż ujawniają tendencję ustawy oparcia oceny wartości przedmiotu sporu na objektywnych przesłankach. Wskazuje na to wyraźnie kazuistyka oddziału II rozdz. I Dz. I. K. P. C. i instytucja sprawdzenia wartości przedmiotu sporu, która straciłaby zupełnie rację istnienia w wypadku przyznania powodowi dowolności w oznaczaniu ceny dochodzonych przezeń praw. Stąd należy dojść do przekonania, że nie byłoby zgodne z duchem obowiązującej procedury pozostawie-

---

[1]) J. J. Litauer: Komentarz do K. P. C. uw. do art. 206; Prof. dr. Gołąb i dr. Z. Wusatowski K. P. C. uw. do art. 206 (210).

[2]) Dr. Wł. Piasecki i dr. J. Korzonek: K. P. C. uw. 4 pod art. 210 (206).

nie dowolnemu uznaniu powoda oznaczenia wartości sporu również w wypadkach, kiedy ścisłe oznaczenie tej wysokości nie jest możliwe. Obecnie chodzi o ustalenie, jakie kryterjum obowiązany stosować powód przy określaniu tej wartości w zakresie wyżej podanym.

Określenie wartości posiada znaczenie tak ze względu na interes publiczny, jak interesy stron, biorących udział w procesie. Interes publiczny wymaga, by określenie wartości roszczenia nie było zdziałane na obejście przepisów porządku publicznego. Pod rządem dawnej U. P. C., która zezwalała powodowi na określenie prawa, będącego przedmiotem poszukiwań, według jego uznania i w sposób o wiele bardziej dowolny, niż to czyni K. P. C., powód nie mógł wyzyskiwać swoich uprawnień dla obejścia przepisów porządku publicznego. Do tych ostatnich zaliczono przepisy o właściwości sądu. (S. N. Nr. 11/1923). Wartość, ze szkodą dla tego prawa ustalona, nie przenosiła ujemnych skutków procesowych pozwanemu nawet wtedy, kiedy omieszkał, względnie przeoczył zadyktować przeciwko niej sporu [3]). Dzisiaj tembardziej, kiedy K. P. C. o wiele rygorystyczniej ujmuje zagadnienie oznaczenia wartości przedmiotu sporu, przyjąć należy, że uprawnienia, przysługujące tutaj powodowi, nie mogą służyć obejściu przepisów porządku publicznego, zatem przedewszystkiem przepisów o rzeczowej właściwości sądu, składzie sądu, apelacji, kasacji i kosztach sądowych.

Wpływ wartości przedmiotu sporu na prawa stron procesowych niejednolicie kształtuje się dla powoda i pozwanego. Ten ostatni chroniony jest całkowicie przez przepisy porządku publicznego i prawo zgłoszenia zarzutów z mocy art. 22 § 2 K. P. C. Gorsza jest sytuacja powoda. W sprawach omawianych powód w najlepszym razie tylko w przybliżeniu może określić wartość dochodzonego prawa. Określi je zatem albo za wysoko, albo za nisko. Możliwość pierwsza niczem mu nie grozi, przy drugiej natomiast powód narażony być może na złośliwe przyznanie ze strony pozwanego, który w ten sposób legalnie osiągnie bezprawne korzyści. Ostatnie tembardziej wydaje się prawdopodobne, że w wielu z pośród spraw, o których mowa, dowody na wysokość dochodzonej pretensji pozostają w rękach pozwanego. Poza przedstawionem określeniem wartości przedmiotu sporu posiada znaczenie w związku z właściwością rzeczową przy dochodzeniu jednym pozwem kilku roszczeń. Przytoczone rozważania prowadzą do wniosku, że wartość przedmiotu sporu, podana przez powoda, odpowiadać musi wartości rzeczywistej dochodzonego prawa i to zarówno w interesie publicznym, jak samych stron procesowych. Nie może przeto być dopuszczone określenie wartości roszczeń w sposób sztuczny, albo przybliżony, jako dowolne i różne z wartością istotną. Wobec ustalenia kryterjum, jakiemu wartość przedmiotu sporu w każdym wypadku odpowiadać musi, pozostaje rozstrzygnąć pytanie zasadnicze, jak ma postąpić powód w razie, kiedy kryterjum tego zachować nie może. Na postawione pytanie K. P. C. odpowiedzi dać nie może, ponieważ zawiera tutaj oczywistą lukę. Lukę tę wypełnia szczęśliwie cz. II art. 20 przep. o kosztach sądowych, która dlatego posiada znaczenie podwójne: jako człon pewnej odrębnej całości — rozporządzenia Prezydenta z dn. 27 października 1932 r. (D. U. R. P. Nr. 93/1932 r., poz. 805) — i jako samoistny przepis, uzupełniający zasady K. P. C. w dziedzinie oznaczania wartości przedmiotu sporu. W sprawach zatem, w których powód nie może podać

---

[3]) S. N. Nr. 23/1920 r., 212/1930 r., 97/1932 r.

rzeczywistej wartości przedmiotu sporu, obowiązany jest wartość tę wykazać jako nieokreśloną.

Na zakończenie rozważyć pozostaje, kogo ma na myśli art. 20 przep. o kosztach sądowych, stanowiąc, że wpis określa tymczasowo „przewodniczący". Prawo o ustroju sądów powszechnych nie przewiduje w administracji sądowej żadnego stanowiska o podobnej nazwie. Niesposób zaś przypuszczać, by, mówiąc o przewodniczącym, powołany przepis miał na myśli sędziego, prezydującego w komplecie sądzącym w sądzie okręgowym. Raczej przyjąć należy, że zachodzi tutaj wypadek przeoczenia redakcyjnego i pod mianem „przewodniczącego" rozumieć należy kierownika właściwego sądu; więc prezesa w sądzie okręgowym, a kierownika w sądzie grodzkim. Taka wykładnia stosowana jest zresztą powszechnie w praktyce naszych sądów.

Kronika.

WYNIKI KONKURSU NA PRACĘ NAUKOWĄ P. T. „K. P. C. W PRAKTYCE".

P r o t o k ó ł posiedzenia Sądu Konkursowego, powołanego przez Zarząd Zrzeszenia Aplikantów Zawodów Prawniczych w Warszawie dla oceny prac, zgłoszonych w konkursie na pracę naukową pod tytułem „K. P. C. w praktyce", w składzie: pp. Wiceprezesa Sądu Okręgowego w Warszawie Józefa Zołątkowskiego, Adwokatów Zygmunta Blenau i Stanisława Peszyńskiego, odbytego w dniu 9 grudnia 1933 roku. Sąd Konkursowy otrzymał od Zarządu Zrzeszenia Aplikantów Zawodów Prawniczych 3 prace, nadesłane na powyższy Konkurs: 1) „O art. 103 K. P. C." 2) „Nieprawidłowości i uchybienia wyroku i system ich naprawy według K. P. C." i 3) „O kilku kwestjach w związku z wyrokami zaocznemi (art. 359, 363, 365 i 355 K. P. C.". Po rozpatrzeniu i zapoznaniu się z treścią tych prac Sąd Konkursowy uznał jednogłośnie za najlepszą pracę p. t. „Nieprawidłowości i uchybienia wyroku i system ich naprawy według K. P. C.". Pozostałe dwie prace Sąd Konkursowy uznał za odpowiadające warunkom Konkursu, wyróżniając pracę p. t. „O art. 103 K. P. C.". Po otwarciu kopert Sąd Konkursowy stwierdził, że autorem najlepszej pracy p. t. „Nieprawidłowości i uchybienia wyroku i system ich naprawy według K P. C." jest p. Jerzy Jodłowski, aplikant adwokacki. Autorem pracy p. t. „O art. 103 K. P. C." jest p. Eugenjusz J. Barwiński, aplikant adwokacki, autorem zaś pracy p t. „O kilku kwestjach w związku z wyrokami zaocznemi" jest p. Stefan Zawadzki, aplikant sądowy.

KOMISJA NAUKOWA Z. A. Z. P.

urządza w Związku z egzaminem sądowym w styczniu r. b. repetytorjum, na które złożą się wykłady pp.: prok. Wrzeszcza (K. P. C.), mec. M. Przyjemskiego (Kodeks Karny), i mec. B. Suligowskiego (K. P. C.); o datach tych wykładów wydane zostaną oddzielne zawiadomienia

BAL MŁODYCH PRAWNIKÓW.

Dorocznym zwyczajem w dniu 1 lutego b. r. odbędzie się w salonach Rady Miejskiej Bal Młodych Prawników, jedyny reprezentacyjny bal młodego prawnictwa stolicy. Bal ten corocznie zgromadza elitę świata prawniczego Warszawy. Organizację balu przeprowadza Komitet Organizacyjny Balu, w którym pracę swą zaofiarowali senjorzy i czynni członkowie Zrzeszenia oraz ich rodziny. Zadaniem Komitetu jest nadanie balowi charakteru jaknajbardziej reprezentacyjnego o wysokim poziomie towarzyskim z jednoczesnem zapewnieniem wesołego karnawałowego spędzenia czasu. Komisarzem Balu został mianowany v-prezes Zarządu kol. Edmund Kornacki, zastępcami kol. kol. Tadeusz Krzeczkowski i Witold Łyżwiński. Do tańca przygrywać będzie jedna z najbardziej doborowych orkiestr stolicy. Zaproszenia oraz karty wstępu w cenie 10 zł. normalne i 6 zł. ulgowe dla członków, ich rodzin, wojskowych i studentów otrzymać można u pp. Członków Komitetu Balu, w Sekretarjacie Zrzeszenia w lokalu Rady Adwokackiej w czwartki godz. 20 — 22 oraz w dniach 28 stycznia do 1 lutego w godz. 12 —14 w lokalu Rady Adwokackiej.

ZARZĄD ZRZESZENIA PRZESYŁA KOLEŻANKOM I KOLEGOM SERDECZNE ŻYCZENIA NOWOROCZNE.